

A woman in a red swimsuit and a colorful floral swim cap is walking on a sandy beach. The background shows the ocean waves and a bright sky. The text is overlaid on the image.

*Marek Banach*  
*Tadeusz Waldemar Gierat*  
*(redakcja)*

**Z ZAGADNIEŃ  
PROFILAKTYKI  
ZAGROŻEŃ  
SPOŁECZNYCH**

ISBN 978-80-89187-38-6

## SPIS TREŚCI

### I. WYBRANE PROBLEMY I ZAGROŻENIA SPOŁECZNE

**Alicja Pawłowska**

Zamiast wstępu 6

**Bożena Majerek**

Zjawisko niechęci wobec szkoły w świetle badań międzynarodowych 9

**Marek Banach, Zuzanna Konieczna**

Świadomość kobiet dotycząca zagrożeń związanych  
z piciem alkoholu w czasie ciąży 22

**Barbara Adamczyk**

Dzieci ulicy – wybór czy konieczność? 48

**Krzysztof Biel**

Życie na gigancie. Dlaczego ludzie młodzi uciekają z domu? 73

**Marek Banach**

Zjawisko przemocy w rodzinie 93

## II. FORMY DZIAŁAŃ PROFILAKTYCZNYCH

**Agnieszka Kubik, Maciej Natanek, Bartłomiej Oleksy**

Miejski ośrodek pomocy społecznej szansą na pomoc i aktywizację  
jednostek z grup zagrożonych marginalizacją społeczną 140

**Krzysztof Biel, Agnieszka Bury**

Teatr w profilaktyce i resocjalizacji młodzieży niedostosowanej społecznie 148

**Tadeusz Waldemar Gierat**

Integracyjne i profilaktyczne funkcje turystyki rodzinnej  
w procesie wychowania 163

**Marek Banach, Anna Korzonek**

Strategie i sposoby postępowania z dziećmi z FAS  
– Alkoholowym Zespołem Płodu 178

**Jacek Banach**

Profilaktyka przez sport 197

### **III. RECENZJA**

**Małgorzata Klecka**

FAS-cynujące dzieci

206

**I.**

**WYBRANE  
PROBLEMY  
I ZAGROŻENIA  
SPOŁECZNE**

*Alicja Pawłowska*

**24 MARCA JANE DO SESJA PIERWSZA**

Młoda kobieta, prawdopodobnie szesnastoletnia lub siedemnastoletnia. Zatrzymana przez policję 21 marca, przywieziona do ośrodka około pierwszej nad ranem. Z raportu wynika, że przebywała w barakach w pobliżu dworca centralnego przez kilka dni wraz z grupą agresywnej młodzieży ulicznej. Zatrzymana przez policję, za picie alkoholu w miejscu publicznym. Adres zamieszkania nieznany, rodzice nieznani. Oficjalnie zaklasyfikowana jako dziecko ulicy...

**Dwa miesiące wcześniej**

Dorota skręciła z głównej ulicy i weszła w alejkę prowadzącą do domu. Doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że ojciec od godziny stał w oknie z nawiniętym na dłoń pasem i czekał, aż wróci. Krążyła po osiedlowym parku i odwlekała chwilę przekroczenia progu, jak długo to było możliwe. Drzwi odskoczyły z impetem jeszcze zanim wsadziła klucz do zamka. Intensywny zapach przesiąkniętego alkoholem przedpokoju przyprawiał ją o wymioty bardziej, niż siarczysty oddech ojca, ziejący prosto w twarz. Potok wyzwisk i pretensji, jakie wykrzykiwał pod jej adresem nie robił już wrażenia. Potężna łapa chwyciła Dorotę za kark i przycisnęła do ściany. Ojciec skrupulatnie wymierzał dziesięć razy – taka była kara za nieposłuszeństwo.

- Artur wystarczy – matka zatoczyła się wychodząc z salonu, szklanka z wódką wyslizgnęła się jej z ręki.
- Nie wtrącaj się kobieto! – warknął, nie przestając bić córki. – Daję jej żyć, to ma się słuchać!

W dwa ostatnie uderzenia włożył więcej siły. Pod Dorotą nogi się ugięły, łzy napłynęły do oczu. Zaciśnęła zęby, żeby nie dać mu satysfakcji. Ostatnią rzeczą, jakiej chciała to widok triumfu na czerwonej twarzy ojca. W końcu poczłapał zygzakiem z powrotem na kanapę, z której podnosił się tylko w wyjątkowych sytuacjach. Zazwyczaj była to chęć

ugruntowania swojej niepodzielnej władzy w domu, przy użyciu wszystkiego co wpadło mu w ręce.

Od kilku lat tyrania nasilała się, ojciec tracił panowanie nad sobą z byle powodu. Przyczyniły się do tego narodziny drugiego dziecka. Zosia była najbrzydszym, najbardziej niezdolnym dzieckiem, jakie Dorota w życiu widziała. Na osiedlu nie brakowało matek z pyzatymi maluchami. Berbeć był dziwny, przypominał żabę rozplaszczoną na płycie chodnikowej. Ciągły płacz doprowadzał ojca do szału, a matkę do rozpacz. Żaden z lekarzy nie był w stanie dokładnie stwierdzić, co z Zosią było nie tak. Dorocie w jednej z poradni wpadła w oko kolorowa ulotka. Zdjęcie kobiety z wydatnym brzuchem, siedzącej przy stole suto zastawionym butelkami wina, szampana i innych trunków, zaciekało ją. Ostrzeżenie przed skutkami picia alkoholu w ciąży. Gdy powiedziała o tym matce, ta wyśmiała ją. Oświadczyła, że mała ma chroniczną kolkę – tak zawyrokował pediatra, który przecież zna się na medycynie. Było to jedyne logiczne wytłumaczenie, jakie pani Marta w swoim sumieniu potrafiła przyjąć do wiadomości.

Dorota, pomimo młodego wieku doskonale zdawała sobie sprawę z uzależnienia obydwójga rodziców. Niejednokrotnie wybuchały o to karczemne awantury. Problemy nie znikwały po przekroczeniu progu „domowego zacisza”. Zaczęła unikać szkoły. Nauczyciele wypytywali ją, dlaczego z radosnej nastolatki zmieniła się w zamkniętą w sobie i ponurą dziewczynę. Przestała rozmawiać z koleżankami, odmawiała współpracy przy projektach klasowych. Nie pozwalała się nawet dotknąć, co wzbudzało powszechny niepokój, ale nikt nie odważył się interweniować. Dorota wiedziała, że jest zdana sama na siebie. Jeżeli cokolwiek miało się wydarzyć, musiała być kowalem własnego losu. Może, gdyby ktoś wyciągnął do niej rękę, zmusił do wyznania prawdy, zapewnił poczucie bezpieczeństwa, którego tak jej brakowało, uświadomił, że to nie jej wina, wszystko potoczyłoby się inaczej.

Decyzja o ucieczce okazała się łatwiejsza niż przypuszczała. Pewnego późnego wieczoru Dorota była świadkiem, jak ojciec w napadzie pijackiego szału pobił żonę do nieprzytomności i zamachnął się nożem na biedną, dziwną Zosię, która w niebogłosey darła się ze swojego łóżeczka. Dziewczyna wpadła przerażona do pokoju, wcisnęła do plecaka kilka rzeczy, które w tamtej chwili wydawały się być ważne. Zbiegła po schodach, ale w korytarzu drogę zagroził jej ojciec. W jego oczach nie dostrzegła cienia wahania. Nóż w jego dłoni był czymś ubrudzony. Dorota wciągnęła gwałtownie powietrze i z całej siły rzuciła plecakiem w głowę ojca. Uchylił się przed lecącym przedmiotem, ale stracił równowagę. Wykorzystała ten moment. Przebiegła przez korytarz, chwytając leżący koło szafy plecak i wydostała się z domu. Jeszcze długo potem dudnił jej w uszach krzyk rodzica.

Zapomnienie przyszło po paru tygodniach. Z początku znalazła schronienie w opuszczonej fabryce puszek konserwowych, gdzie mieszkało kilkadziesiąt bezdomnych. Przyjęli ją niechętnie do swojego „azyłu”. Spędziła z nimi dwa tygodnie, próbując dostosować się do panującej hierarchii, specyficznego trybu życia. Wolność jaką sobie wyobrażała nie istniała, zastępowały ją jedzenie resztek, odór wypełniający pomieszczenia, brak jakiegokolwiek prywatności i ciągle nieufne spojrzenia „współlokatorów”. Dorota ponownie uciekła.

Dworzec kolejowy przyciągał. Każdy włóczęga w końcu trafiał do tego królestwa tupiących obcasów, szeleszczących, wyrzucanych w pośpiechu papierków po chipsach, gwizdków odjazdów i przyjazdów, wiecznej nadziei na łatwą jałmużnę. Dorota była zmęczona i głodna. Niepewność nadchodzącego jutra wyczerpała ją zupełnie. Skulona siedziała oparta o ostatnią kolumnę na peronie. Czekwała. Pomoc przyszła niespodziewanie. Chłodna butelka taniego wina, smakowała wyśmienicie. Przynosiła ukojenie, odganiała złe myśli, zwalniała z odpowiedzialności. Grupa, która otoczyła Dorotę liczyła pięć osób. Wszyscy wyglądali tak samo, brudne, potargane ubrania, posklejane włosy i beznamietne twarze. Niebieskooki chłopak wyciągnął do niej rękę.

- Chodź mała, zaopiekujemy się tobą.

Troszczyli się o nią tak długo, aż okradli o jeden sklep za dużo. Rozdzieliła ich policja. Sparaliżowana strachem na dźwięk syren, nie potrafiła uciec po raz kolejny. Zasłonił ją własnym ciałem. Dorota krzyknęła spazmatycznie i spojrzała na niebieskookiego chłopca, leżącego nieruchomo na chodniku.

- Przepraszam – to było ostatnie słowo, jakie wypowiedziała.



**Bożena Majerek**

## **ZJAWISKO NIECHĘCI WOBEC SZKOŁY W ŚWIETLE BADAŃ MIĘDZYNARODOWYCH**

W ideologii sukcesu współczesnego człowieka ważne miejsce zajmują takie pojęcia jak szkoła, edukacja i wykształcenie. Od wielu lat systematycznie wzrasta liczba młodych ludzi deklarujących wysokie i bardzo wysokie aspiracje edukacyjne. Wydaje się, że dla wielu z nich ukończenie szkoły wyższej to gwarancja lepszej przyszłości. Taką zależność potwierdzają statystyki urzędów pracy. Równolegle jednak do pozytywnego kształtowania się aspiracji edukacyjnych i zawodowych, powstają i eskalują zjawiska negatywne, będące z jednej strony skutkiem ubocznym „pędu do wiedzy”, z drugiej natomiast sposobem na jego końcowy efekt.

Zjawisko niechęci wobec szkoły istnieje odkąd powołana została sama instytucja nauczania. To jak gdyby ta druga strona szkolnej rzeczywistości. Uczęszczanie do niej nobilituje, wagarowanie natomiast dyskredytuje i bardzo często ogranicza szansę powodzenia. Jednocześnie stwarza niebezpieczeństwo pojawienia się innych niebezpiecznych zachowań ryzykownych. Unikanie szkoły to jednak nie tylko „gigant”, lecz częstokroć także wołanie o pomoc bezradnego młodego człowieka, chęć zwrócenia na siebie uwagi, zatajenia własnych słabości i problemów rodzinnych, ucieczka przed własną, trudną rzeczywistością.

Analizę literatury na temat szkolnej niechęci należy bezwzględnie rozpocząć od najważniejszych i najobszerniejszych badań międzynarodowych PISA. *Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów PISA* zainicjowany został w 1997 roku przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD. Głównym jego celem jest pomiar wiedzy i umiejętności uczniów w zakresie rozumienia tekstów, myślenia matematycznego i naukowego. Badania porównawcze prowadzone są w cyklu 3-letnim i należą do najbardziej obszernych zarówno pod względem merytorycznym, jak i zasięgu terytorialnego przedsięwzięć badawczych. Do pierwszego badania w 2000 roku przystąpiły bowiem 32 kraje, a w 2003 roku udział wzięło już 41 państw. Obecnie prace przygotowawcze do kolejnych badań trwają w 59 krajach.

Wartości prowadzonych prac badawczych upatrywać należy jednak nie tylko w ilości otrzymanych i poddanych analizie wyników, ale również w wyznaczonym zakresie tematycznym. Problematyka badawcza obejmowała zarówno kompetencje szkolne 15-latków, jak i ocenę ich zaangażowania i szkolną frekwencję (PISA 2000), charakterystykę postaw wobec nauczycieli, szkoły i rówieśników (PISA 2003).

Te dodatkowe wyniki badań są niezwykle istotnym elementem prowadzonych analiz i porównań. Identyfikują bowiem czynniki mające istotny wpływ na przebieg kształcenia i poziom wykształcenia uczniów. Jedne czynniki mają kluczowe znaczenie na poziomie lokalnych systemów edukacyjnych (np. wpływ statusu społecznego na wybór typu szkoły w Niemczech), inne natomiast są obiektywnymi, ponadsystemowymi wyznacznikami sukcesu lub porażki edukacyjnej (np. częstotliwość uczęszczania do szkoły).

Dla polskiej szkoły wyniki badań pochodzące zarówno z pierwszej, jak i drugiej edycji badań są wysoce niepokojące. W Raporcie wydanym przez OECD w 2003 roku oprócz wyników z zakresu czytania, rozumienia tekstów i myślenia naukowo – matematycznego znalazły się dane na temat *szkolnego zaangażowania uczniów* (Raport PISA 2000). Zmienna ta zdefiniowana została jako zespół postaw i zachowań. Postawy określono poprzez poczucie przynależności<sup>1</sup>, a zachowania wyznaczono na podstawie frekwencji szkolnej<sup>2</sup>.

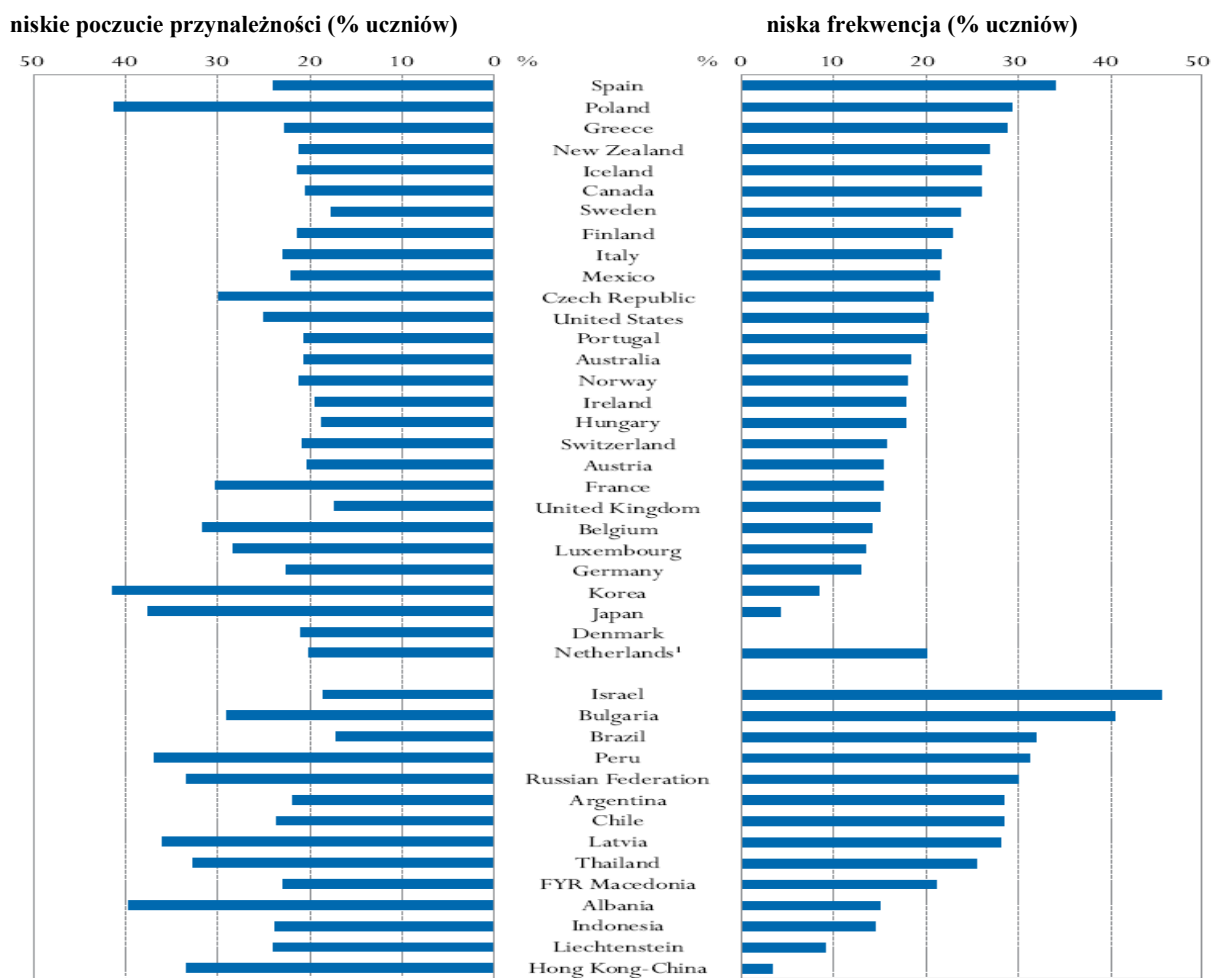
Uzyskane w toku badań wyniki dla kolejnych 35 państw przedstawiono na wykresie nr 1.

---

<sup>1</sup> Poczucie przynależności badano przy pomocy pytań z 4-stopniową skalą wyboru (zdecydowanie nie zgadzam się, nie zgadzam się, zgadzam się, zdecydowanie zgadzam się) – „Szkoła jest miejscem, w którym: (1) czuję się pozostawiony(a) na uboczu; (2) łatwo zawiązuję znajomości; (3) czuję przynależność; (4) czuję się skrzepowany(a) i bez miejsca dla siebie; (5) czuję, że inni mnie lubią; (6) czuję się samotny(a).

<sup>2</sup> Frekwencja była mierzona pytaniami z 4-stopniową skalą wyboru (ani raz, 1 lub 2 razy, 3 lub 4 razy, 5 lub więcej) – „Jak często w ostatnich 2 tygodniach: (1) opuściłeś(aś) szkołę, (2) klasę, (3) spóźniłeś(aś) się.

Wykres 1 Poczucie przynależności i poziom frekwencji w badanych krajach



Źródło: Dane z badania PISA 2000 [www.menis.gov.pl/wspolpraca/biezace/oecd\\_5.doc](http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/biezace/oecd_5.doc)

Jak wynika z danych zamieszczonych na wykresie w większości krajów aż 25% badanych uczniów deklaruje niski poziom poczucia przynależności do społeczności szkolnej. Wśród państw uczestniczących w badaniu w sposób szczególnie niekorzystny wyróżnia się 5 państw – Polska i Korea Płd., gdzie ponad 40% uczniów osiągnęło niski poziom poczucia przynależności oraz Japonia, Belgia i Francja z 30% uczniów o niskim poczuciu przynależności. Jednocześnie ustalono, że w większości krajów ponad 20% badanych osiągnęło niski poziom szkolnej frekwencji. Jednym z państw o najniższym poziomie wskaźnika jest ponownie Polska, gdzie prawie 30% to uczniowie posiadający niską frekwencję.

Jak czytamy w Raporcie, wybijającą pozycję Polski w obu porównaniach należy traktować jako wyraźny sygnał ostrzegawczy oraz istotny powód do inicjowania głębszych badań w tym zakresie.

Pogłębiona analiza wykazała istotne statystycznie korelacje między zaangażowaniem uczniów a osiągnięciami (Tabela 1):

**Tabela 1** Zależności między zaangażowaniem szkolnym i osiągnięciami uczniów

Korelacje na poziomie uczniów			Korelacje na poziomie szkół		
	Poczucie przynależności	Frekwencja	Rozumienie tekstów	Myślenie matematyczne	Myślenie naukowe
Poczucie przynależności		0,37	0,51	0,48	0,50
Frekwencja	0,07		0,48	0,50	0,49
Rozumienie tekstów	0,06	0,14		0,97	0,99
Myślenie matematyczne	0,04	0,13	0,71		0,99
Myślenie naukowe	0,04	0,14	0,79	0,68	

Źródło: Dane z badania PISA 2000 [www.menis.gov.pl/wspolpraca/biezace/oecd\\_5.doc](http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/biezace/oecd_5.doc)

Jak wynika z zamieszczonego zestawienia, nie stwierdzono prostego i jednoznacznego związku między stopniem zaangażowania szkolnego (poczuciem przynależności szkolnej i frekwencją) uczniów, a ich poziomem osiągnięć. Na poziomie szkół badane korelacje okazały się jednak zdecydowanie mocniejsze, co oznacza, że szkoły z ogólnie wyższym zaangażowaniem uczniów mają lepsze osiągnięcia uczniów. Związki na poziomie indywidualnych uczniów są dość słabe, zaznacza się jednak znacząca korelacja między frekwencją a poczuciem przynależności uczniów.

Analizując powyższe wyniki autorzy Raportu twierdzą, iż pomimo braku istotnych korelacji między zaangażowaniem szkolnym uczniów a ich osiągnięciami edukacyjnymi zaakcentowana w badaniach kwestia jest istotna co najmniej z dwóch względów:

- Niski poziom zaangażowania może być niepokojący dla przyszłych pracodawców, którzy bardzo często są mniej zainteresowani wiedzą wyniesioną ze szkoły, a bardziej odpowiednimi umiejętnościami społecznymi, koncentrującymi się przede wszystkim wokół poczucia przynależności do swojego środowiska pracy.

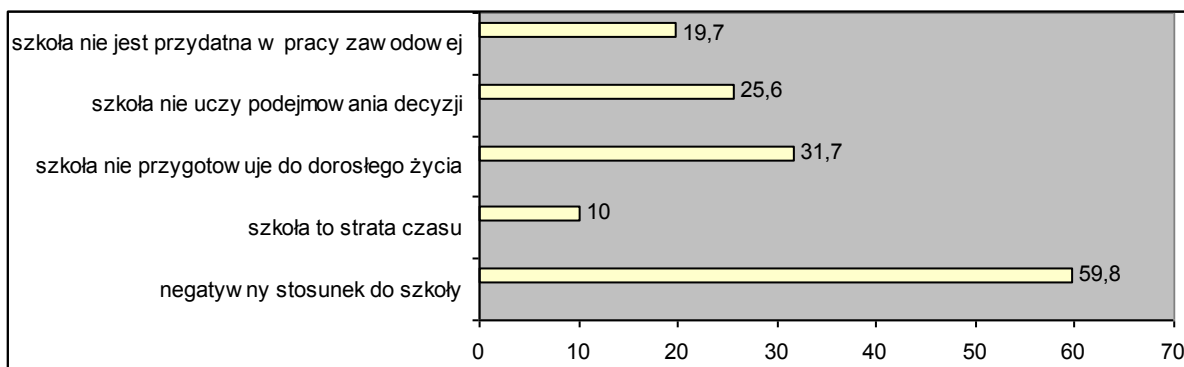
- Znaczna część uczniów uzyskuje dobre wyniki edukacyjne mimo niskiego zaangażowania szkolnego. Oznacza to, że swojego zaangażowania w uczenie się nie łączy bezpośrednio ze szkołą. Uczniowie ci zapewne rozwinęli odpowiednie strategie samokształcenia, co wraz z gotowością do stałego podnoszenia wiedzy i umiejętności może skutkować sukcesem zarówno edukacyjnym, jak i zawodowym (Raport PISA 2000).

Wyniki badań programu PISA 2000 zidentyfikowały niepokojące dla Polski wskaźniki i tendencje tj. niskie wyniki osiągnięć edukacyjnych oraz jedne z najniższych wyników dotyczących postaw, opinii i zachowań uczniów. Powinny one być –zdaniem Autorów Raportu – z jednej strony weryfikowane w badaniach krajowych, z drugiej natomiast powinny zainicjować działania praktyczne, zmierzające do poprawy tak alarmujących doniesień.

Powyżej sformułowane wnioski przyjęły jednak niestety charakter życzeniowy i deklaracyjny, bowiem kolejne badanie z 2003 roku ponownie wskazuje na Polskę, gdzie odsetek uczniów negatywnie oceniających szkołę jest najwyższy (Raport PISA 2000).

Negatywne oceny formułowane przez uczniów otrzymały kolejne badane aspekty szkolnej rzeczywistości (Tabela 2):

**Tabela 2** Postawy uczniów wobec szkoły



Źródło: Dane z badania PISA 2003 [www.ifispan.waw.pl/pisa](http://www.ifispan.waw.pl/pisa)

Zamieszczone w tabeli dane świadczą jednoznacznie o zdecydowanie negatywnej postawie polskich uczniów wobec szkoły. Taką ocenę formułuje prawie 60% badanych.

Jednak jak pokazują wyniki, szkoła nie jest w opinii uczniów stratą czasu. Jest bardzo ważną instytucją, wydającą odpowiednie świadectwa, zaświadczenia i dyplomy, jednocześnie jest to miejsce spotkań towarzyskich. Zakwestionowane zostały jednak jej elementarne

zadania i funkcje. Szkoła bowiem w opinii 15-latków ani nie przygotowuje do dorosłego życia, czy do pracy zawodowej, ani nie uczy podejmowania decyzji.

Również poczucie związku uczniów ze szkolną społecznością jest niezbyt silne. Zamieszczone w Raporcie dane wskazują, iż 58,9% badanych deklaruje słabe lub bardzo słabe poczucie przynależności do środowiska szkolnego. Jednocześnie dalsza analiza wykazała istotny statystycznie związek między słabszymi wynikami w nauce, a brakiem poczucia integracji, co oznacza, że uczniowie najslabsi mają również najslabsze poczucie przynależności do społeczności szkolnej. Na ocenę poczucia integracji ze społecznością szkolną największy wpływ ma postawa uczniów wobec nauczycieli i rówieśników. Stwierdzono bowiem, że im lepiej uczniowie oceniają swoich nauczycieli oraz im częściej deklarują silne poczucie zakotwiczenia wśród innych uczniów, tym wyżej oceniają własną szkołę. Jednak jak wskazują dalsze wyniki badań, relacje uczniów z nauczycielami są dalekie od ideału. Aż 68,8% uczniów negatywnie ocenia swoich nauczycieli. Ponad 50% młodzieży twierdzi, że nauczyciele nie interesują się nimi, nie są skłonni ich wysłuchać, ani znaleźć czasu na rozmowę, a 30% – 40% uczniów nie otrzymuje od nauczycieli wymaganej pomocy.

Podsumowując powyższe wyniki należy za współautorami Raportu stwierdzić, że współcześnie mamy zapewne do czynienia z rzeczywistością podporządkowaną wynikom, realizacji programu, a nie społecznemu i emocjonalnemu rozwojowi ucznia (Romaniuk, Sztabińska 2003, s.36). Takie nastawienie tworzy klimat rywalizacji, konkurencji, licznych konfliktów zarówno z dorosłymi, jak i rówieśnikami. Oceny szkolne jako jedyne kryterium atrakcyjności interpersonalnej powodują, iż uczniowie częściej w przypadku szkolnych niepowodzeń wycofują się z życia szkolnego. Zdecydowana orientacja na wyniki zapewne tłumaczy fakt, iż najlepsze relacje (wyraźnie powyżej średniej ogólnopolskiej) występują w szkołach najslabszych, a najgorsze relacje występują w szkołach dobrych i najlepszych.

W porównaniu do wyników z 2000 roku (wtedy aż 76,5% uczniów negatywnie oceniało swoich nauczycieli) nastąpiła widoczna poprawa relacji uczeń – nauczyciel. Młodzież formułuje bardziej pozytywnie opinie na temat swoich nauczycieli szczególnie w wymiarach: „stosunek do uczniów”, „skłonność do ich wysłuchania”, „udzielanie dodatkowej pomocy” i „sprawiedliwe traktowanie” (każda prawie o 12%). Najmniejsza poprawa nastąpiła w zakresie „zainteresowanie sytuacją życiową uczniów” (jedynie o 5%).

Porównanie ocen nauczycieli przez polskich uczniów z ocenami młodzieży z innych państw nie jest dla nas korzystne. W przypadku Czech, Węgier, Rosji i Niemiec różnice wahają się od 6 do 9 punktów procentowych, jednak w przypadku ocen belgijskich to 12 %, finlandzkich 15%, a portugalskich aż 29%. W większości badanych krajów najslabiej

uczniowie oceniali zainteresowanie nauczyciela sytuacją życiową uczniów oraz skłonność nauczyciela do wysłuchania tego, co ma do powiedzenia uczeń.

Najbardziej pozytywnie oceniali uczniowie własne relacje z rówieśnikami. Jedynie 10% badanych twierdzi, że ma kłopot z nawiązywaniem kontaktów z rówieśnikami, a 8 % ma wrażenie bycia nie lubianym przez innych uczniów. Jak komentują ten fakt autorzy Raportu, jest to dobra informacja, gdyż jak potwierdza to dalsza analiza statystyczna przyjacielskie kontakty z rówieśnikami, wysoka pozycja społeczna w grupie klasowej i poczucie przynależności sprzyjają osiągnięciu wysokich wyników w nauce.

Bardzo ważnym, ocenianym przez uczniów wymiarem szkolnej rzeczywistości był klimat dyscyplinarny, na który składały się następujące stwierdzenia: „uczniowie nie słuchają tego, co mówi nauczyciel”, „nauczyciel musi długo czekać zanim nastąpi cisza”, „podczas lekcji panuje hałas i bałagan”. Wskaźnik zbiorczy tej zmiennej w przypadku 42,5% badanych przyjmuje wartość ujemną, co oznacza, że blisko połowa badanych źle lub bardzo źle ocenia klimat pracy. Dyscyplina w szkole oceniana była przez uczniów również w aspekcie ich spóźnień. Jak wynika z badań, częściej na lekcje spóźniają się uczniowie, którzy mają słabsze oceny (szczególnie z matematyki) oraz ci, którzy deklarują negatywny stosunek do szkoły (różnica 12 punktów procentowych). Częstsze spóźnienia deklarują chłopcy niż dziewczęta. W porównaniu do badań z 2000 roku nastąpiło obniżenie dyscypliny podczas lekcji w szkołach. Ocena dyscypliny dokonana przez polskich uczniów nie różni się zasadniczo od opinii uczniów z innych krajów europejskich.

Podsumowując prezentowane doniesienia z badań PISA, należy zwrócić uwagę na szczególnie negatywny stosunek polskich gimnazjalistów do szkoły i nauczycieli w porównaniu z uczniami z innych państw europejskich. Relacje te uległy poprawie w ciągu ostatnich trzech lat, ale nadal pozostawiają wiele do życzenia.

Powyższe wyniki analizowane w kontekście niechęci oraz absencji szkolnej nabierają alarmującego znaczenia. Niskie osiągnięcia w nauce, zła relacja uczeń – nauczyciel, brak zainteresowania oraz oczekiwanej pomocy wychowawczej, mało sprzyjający klimat dyscyplinarny to czynniki, które sprzyjają powstawaniu zjawiska niechęci wobec szkoły, przybierając jedną z aktywnych jego form tj. „szkolnych wagarów”.

Po opublikowaniu wyników PISA w wielu krajach podjęto działania badawcze, których celem stała się wnikliwa diagnoza szkolnej rzeczywistości. Badania te stanowiły w wielu przypadkach podstawę projektowania oddziaływań profilaktycznych i terapeutycznych.

Przykładem mogą być działania koordynowane i współfinansowane przez Niemieckie Ministerstwo ds. Kształcenia i Badań Naukowych, które realizowano w latach 2002 – 2005 r.



Głównym celem programu pt.: „Sieć oddziaływań prewencyjnych wobec zjawisk szkolnego zmęczenia i zniechęcenia” stała się systematyczna diagnoza i ocena podejmowanych w szkołach programów profilaktycznych. W analizach i propozycjach pochodzących z ”dobrej praktyki” upatrywano podstaw tworzenia nowych, bardziej skutecznych programów interwencyjnych.

Jednym z realizowanych w ramach programu był projekt zgłoszony przez Deutsches Jugendinstitut (Niemiecki Instytut ds. Młodzieży). Prace badawcze prowadzone przez Instytut koncentrowały się wokół tezy, iż intensywne prace z uczniami niechętnymi wobec szkoły, zmęczonymi szkołą, czy wagarującymi należy prowadzić na trzech poziomach szkolnej kariery:

1. Pierwszy moment krytyczny występuje ok. 12 roku życia i towarzyszy przejściu ze szkoły podstawowej do szkoły średniej I stopnia. Głównym celem działań prewencyjnych powinno stać się dostrzeżenie uczniów przejawiających zachowania ryzykowne, dotyczące szkolnej niechęci oraz osłabienie tychże przejawów.
2. Drugim niebezpiecznym dla uczniów jest momentem tuż przed końcem obowiązku szkolnego, czyli między 16 a 18 rokiem życia. Konsekwencją czasowego uchylania się od realizacji obowiązku szkolnego jest zazwyczaj ryzyko braku odpowiedniego wykształcenia i przygotowania zawodowego. Na tym etapie szczególne znaczenie mają działania wspierające i pomagające uczniom w odpowiednim wyborze szkoły zawodowej.
3. Trzeci punkt krytyczny dla szkolnej kariery występuje po zakończeniu obowiązku szkolnego. Działania podejmowane na tym poziomie dotyczą przede wszystkim uczniów, którzy trwale utracili kontakt ze szkołą. Przygotowanie ich do ponownego podjęcia nauki w szkole to podstawowy cel interwencji.

Zgodnie z powyższą typologią w ramach działań prowadzonych przez DIJ powstały trzy publikacje, które przedstawiają wyniki przeprowadzonych badań oraz dokonują prezentacji i analizy rozwiązań praktycznych.

Pierwsza z nich, redagowana przez *Andree Michel* pt.: „*Den Schulausstieg verhindern. Gute Beispiele einer frühen Prävention*“ zajmuje się wczesnym stadium niechęci szkolnej. Zjawisko odchodzenia/oddalania się od szkoły zdaniem Autorki może przybierać formę aktywną, która utożsamiana jest ze szkolną absencją (również tą usprawiedliwioną) oraz formę „pasywną”, dotyczącą przede wszystkim braku jakiegokolwiek zaangażowania w działalność szkolną (tzw. nieobecność psychiczna). Trudno jest w sposób jednoznaczny



nakreślić przebieg uczniowskiego dystansowania się wobec szkoły. Jednak na tym etapie oddziaływań prewencyjnych najważniejsze jest uwrażliwienie nauczycieli na diagnozę następujących symptomów:

- nagła, negatywna zmiana wyników nauczania, w przypadku której trudno jest wskazać na widoczne przyczyny (np. spadek o jedną notę w ciągu półrocza);
- spóźnienia i nieobecność na zajęciach szkolnych (zarówno usprawiedliwione, jak i nie usprawiedliwione);
- pasywność, brak zaangażowania i wycofywanie się z życia szkoły i klasy;
- zmiana w interakcji z nauczycielami i rówieśnikami;
- częste braki zadań, podręczników, pomocy szkolnych;
- brak więzi i integracji w kontaktach z rówieśnikami;
- częste dolegliwości fizjologiczne tj. migrena czy bóle brzucha.

W przypadku rozpoznania powyższych symptomów w szkole powinny być podejmowane odpowiednie działania zmierzające do podniesienia poziomu motywacji do nauki, zmniejszenia nasilenia zachowań awersyjnych względem szkoły oraz usunięcia braków i zaległości z poszczególnych przedmiotów. Druga część omawianej publikacji zawiera opis i analizę rozwiązań praktycznych, realizowanych przez szkoły oraz instytucje wspomagające. Przykłady z "dobrej praktyki" są potwierdzeniem faktu, że szkoła nawet bez wielkich dotacji finansowych może być atrakcyjnym miejscem dla dzieci i młodzieży.

Drugą publikacją jest redakcyjna książka *Ulriki Richter pt.: „Den Übergang bewältigen. Gute Beispiele der Förderung an der Ersten Schwelle von der Schule zur Berufsausbildung“*. Głównym celem pracy stała się prezentacja praktycznych rozwiązań adresowanych do młodzieży, która rezygnuje ze szkoły przed uzyskaniem wystarczających, a czasami jakichkolwiek kwalifikacji edukacyjnych i zawodowych. Jak słusznie zauważa Autorka, odejście ze szkoły należy traktować jako odchodzenie od społeczeństwa. Uczniowie, którzy rezygnują z kształcenia, odchodzą z instytucji edukacyjnych bez odpowiednich świadectw i dyplomów ograniczają znacznie własne perspektywy i możliwości nie tylko zawodowe, ale również życiowe.

Jak pokazują wyniki badań prowadzonych przez DIJ w 2004 wśród młodzieży ze „szkół głównych” (Hauptschule), aż 41% respondentów jest niepewna dalszej własnej kariery edukacyjnej i zawodowej. Brak pewności powodzenia sprawia, iż wielu uczniów w wieku 15 – 18 lat uchyla się lub wręcz rezygnuje z uczęszczania do szkoły. Do tej grupy młodych

ludzi adresowane są liczne projekty i programy. Ich celem są działania zmierzające do zdobycia minimum wykształcenia (na poziomie szkoły głównej „Hauptschule”) oraz uzyskanie przygotowania zawodowego przez osoby zagrożone odejściem ze szkoły.

Realizowane w tym zakresie projekty składają się z trzech zasadniczych elementów:

1. **Indywidualne wsparcie** ze strony szkoły i nauczycieli. Organizowanie tzw. „klas lub grup wsparcia” (Förderklassen und Lerngruppen), w których młodzież realizuje program jedynie z przedmiotów objętych egzaminem końcowym. Całość uzupełniona jest zajęciami praktycznymi odbywającymi się w zakładach pracy i warsztatach. Liczne zajęcia sportowe, integracyjne i terapeutyczne podnoszą atrakcyjność szkoły i zwiększają szansę młodych outsiderów na pozostanie w niej.
2. **Uczenie się poprzez pracę** to kolejna zasada. W ramach projektów organizowane są staże i praktyki zawodowe w zakładach pracy. Dzięki uczestniczeniu w realizacji zadań i planów w konkretnym, rzeczywistym miejscu pracy nie tylko trenowane są nabyte w szkole umiejętności zawodowe i społeczne, ale także wzrasta motywacja do podnoszenia własnych kwalifikacji.
3. **Socjalna i pedagogiczna opieka** nad uczniami ukierunkowana jest na ich integrację ze społeczeństwem. Uczenie umiejętności społecznych, kształtowanie pozytywnych postaw i nastawień, zmiana dotychczasowych zachowań to główne założenia prowadzonych grupowych i indywidualnych treningów i oddziaływań terapeutycznych. Pracownicy socjalni są stale obecni w szkole i w miejscu odbywania praktyk. Do treningu społecznego wykorzystują autentyczne sytuacje i zachowania młodzieży. Umożliwiają jednocześnie stały i natychmiastowy przepływ informacji między szkołą, zakładem pracy i rodzicami.

Zgodnie z przyjętą typologią trzeci wariant prezentowanych projektów skierowany jest do młodzieży, która zrezygnowała z realizacji jakiegokolwiek formy nauki szkolnej. Te formy oddziaływań nazwano „pozaszkolną realizacją szkolnego programu kształcenia”. Proponowane młodzieży praktyczne rozwiązania przedstawiła *Elke Schreiber* w publikacji pt.: *„Nicht beschulbar? Gute Beispiele für den Wiedereinstieg in systematisches Lernen“*.

Decyzji o zaniechaniu dalszej nauki szkolnej młody człowiek nie podejmuje w ciągu jednej chwili, lecz po wielu, nieudanych zazwyczaj próbach restaru do rzeczywistości szkolnej.

Istnieje wiele przyczyn szkolnej awersji. Oto zdaniem Autorki niektóre z nich:

1. **Dyspozycje rodzinne** tj. brak lub bardzo niski poziom wykształcenia, bezrobocie, ubóstwo, wielodzietność, trudne warunki mieszkaniowe, mieszkanie w gettach miejskich o wysokim współczynniku zachowań patologicznych, problemy z alkoholem i narkotykami, rodzina o zaburzonej strukturze (rozwód, śmierć, konkubinat), częste zmiany miejsca zamieszkania, rodziny emigrantów.
2. **System kształcenia** np. przeładowane programy, nieprawidłowy system selekcji, brak indywidualizacji kształcenia, masowość.
3. **Cechy osobowości** np. trudności w kontaktach interpersonalnych, obniżony poziom tolerancji na frustrację, fobie, niska lub nieadekwatna samoocena, brak perspektyw, brak wiary we własny sukces i powodzenie szkolne i zawodowe, stany depresyjne, nadpobudliwość, agresja, uzależnienie.

Dla młodych ludzi, którzy od wielu miesięcy, czy nawet lat nie realizują obowiązku szkolnego prowadzone są liczne pozaszkolne programy i projekty. Ich celem jest ponowna mobilizacja młodzieży do podejmowania pożądaných społecznie działań, m.in. uzyskania wykształcenia i przygotowania zawodowego. Główną grupą beneficjentów jest młodzież, która zrezygnowała ze szkoły w ostatnim roku obowiązku szkolnego, czyli między 17 a 18 r.ż. Proponowane rozwiązania ukierunkowane są przede wszystkim na uzupełnienie obowiązku szkolnego, pozyskanie świadectwa szkoły głównej (Hauptschule), reintegrację szkolną, orientację zawodową, pomyślne przejście ze szkoły do pracy. Jednym z najistotniejszych elementów każdego z omawianych projektów są intensywne, zaprojektowane indywidualnie działania terapeutyczne, socjalne i pedagogiczne. Zdaniem realizatorów projektu niwelowanie skutków psychicznych i emocjonalnych ciągłych niepowodzeń edukacyjnych w wielu przypadkach jest trudniejsze niż nadrabianie zaległości z przedmiotów egzaminacyjnych. W tym też celu wszystkie projekty umiejscowione zostały poza szkołą, czyli miejscem traumatycznych doświadczeń.

Jedną z ważniejszych publikacji, powstałych w ramach programu „Praca socjalna z młodzieżą w aspekcie przyszłej pracy zawodowej”, realizowanego przez DJI jest książka *Marii Schreiber – Kittl i Heike Schröpfer pt.: „Abgeschrieben? Ergebnisse einer empirischen Untersuchung über Schulverweigerer“*. W części teoretycznej pracy Autorki dokonują przeglądu najważniejszych niemieckich badań z zakresu diagnozy i prewencji niechęci i absencji szkolnej. Analiza prac empirycznych pozwoliła na sformułowanie następujących spostrzeżeń i wniosków:

- Co drugi uczeń przyznaje się do wagarowania. Najczęściej badani deklarują, że opuszczali pierwsze lub ostatnie lekcje, pojedyncze przedmioty, uznając wagarowanie za formę sprzeciwu wobec nauczyciela.
- Niechęć wobec szkoły pojawia się już w szkole podstawowej, umacnia się bardzo często w 12 roku życia.
- Aktywne przejawy szkolnej niechęci są zależne od wieku, tzn. im młodsi uczniowie, tym mniejsza wśród nich ilość wagarowiczów. Liczba ta wzrasta w 12 – 13 r.ż., osiągając najwyższy poziom między 14 a 16 r.ż.
- Zjawisko niechęci wobec szkoły uzależnione jest od poziomu kształcenia: im wyższy jest poziom kształcenia w danej szkole, tym mniejsza deklarowana liczba wagarowiczów.
- Na zakres szkolnej niechęci ma wpływ poziom kontroli sprawowanej przez rodziców i nauczycieli: im wyższa jest społeczna kontrola, tym mniejsza liczba wagarowiczów.
- Istnieje istotna różnica w formach wagarowania ze względu na płeć badanych: dziewczęta zazwyczaj same decydują się spędzić czas wagarów, a chłopcy raczej poszukują towarzystwa rówieśników.
- Ilość wagarujących chłopców jest (jeszcze) zdecydowanie wyższa niż dziewcząt.
- Szacuje się, że w Niemczech ok. 5 – 10% uczniów to notoryczni wagarowicze.
- Narastanie zjawiska szkolnej niechęci i absencji nie jest niestety możliwe do potwierdzenia, gdyż brakuje odpowiednich, porównywalnych danych empirycznych (*Schreiber – Kittl M., Schröpfer H. 2002, s.103-104*).

Ostatni ze sformułowanych wniosków wydaje się być jednym z ważniejszych spostrzeżeń, gdyż rzeczywiście zarówno w badaniach niemieckich, jak i polskich brak jest porównywalnych, longitudinalnych danych wyznaczających nie tylko zakres, lecz także zmiany form odchodzenia od szkoły, przebieg zjawiska niechęci i absencji oraz ich przyczyny. Akcentując ten fakt należy wymienić powody wskazujące na to, że zjawiska szkolnej niechęci i absencji są niezwykle ważnymi problemami społecznymi, ponieważ:

- zbyt wczesne odchodzenie uczniów od systemu kształcenia wywiera negatywny wpływ na ich życie społeczne i ekonomiczne;
- dystansowanie się wobec szkoły jest często początkiem podejmowania zachowań patologicznych. Uważa się, że wagarowanie są czynnikiem ryzyka dla zachowań dewiacyjnych dzieci i młodzieży;

- szkolne wagarory są często przyczyną licznych zaburzeń psychicznych uczniów. W związku z tym wagarujący uczniowie powinni zostać poddani terapii;
- wagarory mogą być przyczyną licznych konfliktów rodzinnych i społecznych.
- zwiększająca się liczba wagarujących uczniów może świadczyć o problemach strukturalnych szkoły<sup>3</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, iż wagarory i wagarowanie to pojęcia bardzo pojemne. Jednocześnie są one najbardziej „efektywnym” i jednoznacznym sposobem wyrażenia niechęci wobec szkoły. W tym aspekcie brak systematycznie prowadzonych badań diagnostycznych oraz nieliczne, często mało skuteczne działania prewencyjne i interwencyjne uznać można za czynniki współtworzące atmosferę przyzwolenia społecznego na pojawiające się coraz częściej unikowe formy radzenia sobie z problemami szkolnymi.

### BIBLIOGRAFIA / NETOGRAFIA

MICHEL A. (red.) *Den Schulausstig verhindern. Gute Beispiele einer frühen Prävention* Dokumentation DJI 03/2005 [www.cgi.dji.de/bibs/229\\_4642Doku\\_3\\_2005michel.pdf](http://www.cgi.dji.de/bibs/229_4642Doku_3_2005michel.pdf)

RICHTER U. (red.) *Den Übergang bewältigen. Gute Beispiele der Förderung an der Ersten Schwelle von der Schule zur Berufsausbildung.* Dokumentation DJI 4/2005 [www.cgi.dji.de/bibs/229\\_4642Doku\\_4\\_2005richter.pdf](http://www.cgi.dji.de/bibs/229_4642Doku_4_2005richter.pdf)

SCHREIBER – KITTL M, SCHRÖPFER H. (2002) *Abgeschrieben? Ergebnisse einer empirischen Untersuchung über Schulverweigerer*, München: Verlag Deutsches Jugendinstitut.

Elke Schreiber (red.) *Nicht beschulbar? Gute Beispiele für den Wiedereinstieg in systematisches Lernen.* Dokumentation DJI 05/2005 [www.cgi.dji.de/bibs/229\\_4642Doku\\_5\\_2005schreiber.pdf](http://www.cgi.dji.de/bibs/229_4642Doku_5_2005schreiber.pdf)

Zaangażowanie szkolne uczniów. Poczucie przynależności i frekwencja Raport PISA 2000 [www.menis.gov.pl/wspolpraca/biezace/oecd\\_5.doc](http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/biezace/oecd_5.doc)

---

<sup>3</sup> M. Schreiber-Kittl i H. Schröpfer, *Abgeschrieben?.....* (s. 53) cyt. z referatu prof. M. Wagnera przedstawionego w listopadzie 2001 roku na konferencji „Wspieranie uczniów opóźnionych w nauce, z trudnościami szkolnymi i zmęczonych szkołą” w Soest.

***Marek Banach, Zuzanna Konieczna***

## **ŚWIADOMOŚĆ KOBIET DOTYCZĄCA ZAGROZEŃ ZWIĄZANYCH Z PICIEM ALKOHOLU W CZASIE CIĄŻY**

Współczesność ukrywa przed człowiekiem wiele pułapek. Jedną z najbardziej niebezpiecznych dla zdrowia człowieka jest alkohol. Wciąga on człowieka w świat, który z pozoru wydaje się być lepszy i łatwiejszy. Pozwala na chwilowe zapomnienie o problemach, jakie niesie codzienność. Rujnuje zdrowie fizyczne i psychiczne. Jest przyczyną licznych życiowych dramatów. Jednym z nich może stać się utrata dziecka lub też trwałe uszkodzenie jego zdrowia jeszcze przed narodzeniem.

Wiedza na temat skutków spożywania alkoholu w okresie ciąży jest znikoma. Wiemy, że szkodzi, jednak większość uważa, że niewielka ilość „procentowego” płynu jest wskazana. Myślenie takie jest mylne, gdyż nie znamy bezpiecznej dawki alkoholu, która nie wpłynie negatywnie na rozwijający się w łonie matki płód.

Wiele osób nigdy nie słyszało o Płodowym Zespole Alkoholowym. Nie wie skąd się bierze, nie potrafi go scharakteryzować, nie wie jak mu zapobiegać, ani jak postępować i pracować z dziećmi, które Zespół dotyka.

Wynika z tego faktu konieczność prowadzenia ciągłych badań dotyczących świadomości kobiet o niebezpieczeństwach związanych z piciem przez nie alkoholu w czasie ciąży. Że jest to problem nikogo dziś nie trzeba przekonywać. Stąd w naszej społecznej rzeczywistości pojawia się coraz więcej działań związanych z poszerzaniem horyzontów wiedzy kobiet w tym zakresie. Przykładem niech będzie realizowana przez rok – od 9 września 2007 kampania „Ciąża bez alkoholu” zaplanowana przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Celem naszych badań było określenie skali wiedzy dotyczącej zagrożeń związanych z piciem alkoholu w czasie ciąży wśród kobiet. Przebadano liczną grupę kobiet w tym: uczennice gimnazjów, liceów, studentki różnych uczelni i kobiety w ciąży – pensjonariuszki przychodni ginekologiczno i położniczych oraz szkół rodzenia. Łącznie przeprowadzono ponad 700 ankiet dotyczących zaznaczonych problemów. Zanim jednak przejdziemy do omawiania wyników należałoby przedstawić podstawy teoretyczne dotyczące omawianych

zjawisk a te związane są z problematyką alkoholu, jego używania, szkodliwości i negatywnemu wpływowi na organizm człowieka.

## Historia powstania alkoholu

Nazwa alkohol pochodzi z języka arabskiego al-kuhl bądź al-akhul oznacza delikatny puder do malowania powiek albo wysublimowaną, delikatną substancję do upiększania<sup>1</sup>.

Historia alkoholu, jego produkcji, rodzajów i gatunków oraz obyczajów picia jest znacznie rozległa w czasie i bardzo bogata. Najstarsze zapiski i dzieła literackie zawierają wzmianki o napojach alkoholowych. O jego strukturze, funkcjach i skutkach spożywania człowiek posiadał rozległą wiedzę. Zdaniem antropologów alkohol towarzyszy człowiekowi od zarania jego dziejów. Początkowo pełnił funkcje fizjologiczne – jako lekarstwo, znieczulenie bólu czy do redukcji zmęczenia, psychologiczne – jako reduktor leku, odprężenie, rozluźnienie, obniżenie sprawności psychicznej oraz społeczne – używany w życiu towarzyskim, pomocny w nawiązywaniu kontaktów, pokonywaniu nieśmiałości, element obrzędów i praktyk religijnych. W najnowszych czasach duże znaczenie mają również względy ekonomiczne (produkcja, handel, dystrybucja alkoholu) oraz polityczne<sup>2</sup>.

Kiedy tak naprawdę człowiek po raz pierwszy zetknął się z alkoholem nikt nie wie. Najprawdopodobniej pojawił się on w erze neolitu, kiedy na ziemi były już takie surowce jak woda, cukry roślinne, skrobia i drożdże, które są niezbędne do jego powstania. Jego pojawienie się jest zjawiskiem naturalnym, na które człowiek natrafił przez przypadek.

Trudno jest jednoznacznie ustalić, kto i kiedy otrzymał po raz pierwszy czysty alkohol. Bardzo prawdopodobne jest, że starożytni Egipcjanie używali go podczas religijnych obrzędów. Zmoczone wodą głowy polewali alkoholem podpalali je. Płonący alkohol miał otaczać ich głowy aureolą, zaś widok ten skłaniać ludzi do oddawania boskiej czci kapłanom. Na większą skalę czysty alkohol zaczęto uzyskiwać w Europie w VIII w. n. e. Początkowo produkowano go z żyta, a od połowy XVIII w. z ziemniaków<sup>3</sup>.

Dla celów konsumpcyjnych wykorzystywany jest alkohol etylowy, spożywany pod postacią wódek, koniaków, whisky. Przeciętna zawartość alkoholu w wódce wynosi 40-50%,

---

<sup>1</sup> Cz. Ciekiera, *Ryzyko uzależnień*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, s. 77.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 13-14,



w winie 10-20% z kolei piwa, wynosi 3-7%. Pozostałe alkohole są związkami znacznie bardziej toksycznymi dla organizmu człowieka<sup>4</sup>.

### Alkohol jako substancja chemiczna

Jest wiele rodzajów napojów alkoholowych różniących się smakiem i zapachem, ale każdy z nich posiada wspólny składnik. Znamy kilkadziesiąt gatunków piwa, wina, wódki, koniaków i likierów. Różnią się swoim składem chemicznym w zależności od gatunku, do którego należą. Dla przykładu: piwo zawiera takie pierwiastki i substancje jak dwutlenek węgla, fosfor, miedź, żelazo, magnez, potas, kwas mlekowy, różne cukry i białko. W skład win wchodzi glicerol, sól, potas, kwas octowy, cytrynowy, mlekowy, miedź, wapń, aldehyd octowy. *Mocniejsze alkohole jak niektóre gatunki rumu czy koniaku zawierają znacznie większe ilości aldehydu octowego a poza tym metanol, butanol i propanol. Dlatego też wywierają znacznie toksycyjnějšíe działanie niż czysta wódka czy rozcieńczony spirytus<sup>5</sup>.* Mimo różnorodnego składu chemicznego, każdy z wymienionych powyżej alkoholi zawiera jedną wspólną substancję chemiczną o nazwie etanol (C<sub>2</sub>H<sub>5</sub>OH) – ETOH.

Alkohole to związki o prostej budowie, złożone z cząsteczek węgla, tlenu i wodoru. Każdy ma swoją nazwę dostosowaną do liczby atomów węgla tworzących jego cząsteczkę. Jest to substancja charakteryzująca się ostrym i piekącym zapachem, o bezbarwnej, płynnej postaci lżejszej od wody, szybko utleniająca się i paląca błękitnym płomieniem. Alkohol łatwo wchodzi w reakcję z wodą, jest od niej lżejszy, a jego ciężar właściwy wynosi 0,79 – 0,81 g. Temperatura zamarzania czystego alkoholu jest bardzo niska, wynosi -130°C, natomiast temperatura wrzenia wynosi około +78°C. Wartość odżywcza alkoholu jest bardzo niewielka, natomiast ilość kalorii przez niego dostarczanych jest taka sama jak tłuszczu. Są to jednak puste kalorie, pozbawione składników mineralnych, białka i witamin. Ilekroć alkohol staje się substytutem pożywienia organizm nie otrzymuje niezbędnych składników odżywczych.

Do najpopularniejszego napoju alkoholowego zaliczyć należy alkohol etylowy. Jest on przeznaczony do celów konsumpcyjnych. Uzyskuje się go drogą fermentacji produktów roślinnych. Otrzymywany w ten sposób trunek zawiera nieznaczną ilość alkoholu, dlatego w celu zwiększenia jego mocy poddaje się go wielokrotnej destylacji, podczas której usuwane

---

<sup>4</sup> B. T. Woronowicz, *Alkoholizm jako choroba*, PARPA, Warszawa 1994, s. 5-6.

<sup>5</sup> J. Lisiewicz, *Alkohol a zdrowie i kultura człowieka*, PAN, Kraków 1986, s. 8.



zostają z niego szkodliwe i niebezpieczne dla organizmu zanieczyszczenia. Czysty spirytus zawiera około 96 % alkoholu etylowego. Po zmieszaniu go w odpowiednim stosunku z wodą, produkuje się z niego wódkę oraz inne napoje alkoholowe. Wśród popularnie używanych najmniej alkoholu etylowego zawiera piwo – przeciętnie około 4,5 %, w winie jego zawartość wynosi średnio 15 %, w likierach – 30 %, w wódce 40 – 45 % i powyżej.

Cząsteczki alkoholu są bardzo drobne, co pozwala na ich szybkie przenikanie do ustroju człowieka, gdzie aktywnie działają na jego organizm, szczególnie zaś na układ nerwowy, wywołując w nim zmiany stanów psychicznych. Po spożyciu, alkohol przedostaje się do żołądka a następnie do dalszych odcinków przewodu pokarmowego: dwunastnicy i górnej części jelita cienkiego. Dopóki pozostaje w żołądku jest nietoksyczny. Dopiero wchłonięty do krwioobiegu i wraz z krwią przedostający się do wszystkich tkanek i narządów może ukazać swoje toksyczne działanie. Szybkość wchłaniania i natężenie alkoholu we krwi zależy od tego, gdzie następowała resorpcja. Może zostać wchłonięty bezpośrednio z żołądka z tym, że resorpcja ta nie jest całkowita oraz jej czas jest dłuższy. Szybciej wchłaniany jest z jelita cienkiego, a co za tym idzie jego stężenie we krwi oraz działanie na organizm jest silniejsze. Szczyt alkoholemii, czyli najwyższego stężenia alkoholu we krwi występuje w czasie od 45 do 90 minut po spożyciu.

Poziom alkoholu określa się w promilach, obliczając ile gram etanolu znajduje się w jednym litrze krwi. Jest to prawna miara nietrzeźwości, którą określa się jako 0,5 promila alkoholu we krwi.

### Alkoholizm jako choroba

Alkoholizm – jest to nałogowe picie alkoholu w skutek czego powstaje choroba<sup>6</sup>, prowadząca do wielu niekorzystnych dla zdrowia następstw.

Termin „alkoholizm” wprowadził szwedzki lekarz Magnus Hussa i po raz pierwszy opublikował go w 1849 roku. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wciągnęła go na listę chorób dopiero w 1957 r.<sup>7</sup> W 1983 roku organizacja ta w IX rewizji międzynarodowej klasyfikacji chorób, urazów i przyczyn zgonów wprowadziła nową terminologię. Jednostka chorobowa została nazwana „zespołem uzależnienia od alkoholu”, natomiast w miejsce

---

<sup>6</sup> Słownik Współczesnego Języka Polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 10.

<sup>7</sup> M. Dziewiecki, *Człowiek w obliczu alkoholizmu*, Przesłanie nadziei. Przewodnik dla duszpasterstwa trzeźwości, Warszawa, s. 27.

alkoholizmu wprowadzono terminy „problemy związane z alkoholem” lub „problemy alkoholowe”. Obejmują one różnorodne, niepożądane efekty picia z jednostkowego bądź społecznego punktu widzenia<sup>8</sup>. Dotychczasowe określenia, takie jak alkoholizm nałogowy czy alkoholizm przewlekły zamieniono na „zespół uzależnienia od alkoholu” (zespół zależności alkoholowej). Przez uzależnienie rozumie się psychiczny i fizyczny stan wynikający z interakcji między żywym organizmem a substancją chemiczną (alkohol, nikotyna, narkotyki, leki), charakteryzujący się zmianami zachowania i innymi reakcjami, do których należy konieczność przyjmowania danej substancji w sposób ciągły lub okresowy w celu doświadczenia jej wpływu na psychikę, lub by uniknąć przykrych objawów towarzyszących brakowi substancji<sup>9</sup>.

Alkoholizm jest chorobą polegającą na kontynuacji spożycia alkoholu przez daną osobę, pomimo że powoduje to problemy w różnych dziedzinach życia<sup>10</sup>. To jedna z najczęstszych i najbardziej niebezpiecznych chorób, jakie dotyczą człowieka. Jest to choroba głęboko zaburzająca świadomość i wolność człowieka, która dla większości uzależnionych okazuje się ona chorobą śmiertelną. Mamy tu do czynienia z chorobą w sensie ścisłym, charakteryzującą się konkretnymi przejawami i mechanizmami oraz mającą specyficzny przebieg. Uzależnienie od alkoholu jest chorobą niszczącą człowieka we wszystkich sferach jego człowieczeństwa i jego aktywności. Powoduje stopniową utratę wolności i odpowiedzialności. Zaburza więzi interpersonalne, oraz uniemożliwia normalne funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie. Zwykle na końcu dopiero następuje degradacja fizyczna, która dla wielu staje się jedynym motywem, który skłania do powstrzymania się od picia alkoholu. Alkoholizm jest chorobą chroniczną, czyli taką, która w pewnych swych aspektach trwa do końca życia – jest chorobą nieuleczalną i nieodwracalną. Każdy uzależniony będzie do końca życia alkoholikiem, czyli kimś, kto nie potrafi spożywać alkoholu w sposób umiarkowany i kontrolowany. Jednak po spełnieniu określonych warunków, staje się możliwe zachowanie abstynencji do końca życia, co umożliwia powstrzymanie choroby alkoholowej. Uzależniony może wtedy stopniowo wychodzić z czynnej fazy choroby i stawać się trzeźwym alkoholikiem<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> J. Sikorski, *Problemy związane z alkoholem*, Przesłanie nadziei. Przewodnik dla duszpasterstwa trzeźwości s. 83-84.

<sup>9</sup> K. Zajączkowski, *Nikotyna, alkohol, narkotyki-profilaktyka uzależnień*, krótki poradnik psychologiczny, Rubikon Kraków 2001, s. 49.

<sup>10</sup> J. Kinney, G. Leaton, *Zrozumieć alkohol*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1996, tłumaczenie: A. Basaj, A. Bielasik, s. 65.

<sup>11</sup> J. K. Falewicz, *ABC problemów...*, op. cit., s. 35.

Alkoholizm to choroba pierwotna, czyli taką, która nie jest efektem innych chorób. Organizm alkoholika reaguje na alkohol inaczej niż organizm osoby nieuzależnionej. Alkoholicy są bezsilni wobec sposobu, a w jaki organizm reaguje na alkohol. Istnieją solidne podstawy, by twierdzić, że alkoholizm jest dziedziczny. Widać ciągłość jego występowania w kolejnych pokoleniach rodziny.

Alkoholizm jest chorobą przewlekłą, która rozwija się stopniowo, dlatego też istnieje duże ryzyko nawrotu; zawsze jest niebezpieczeństwo, że ponownie dojdzie do zapicia. Alkoholizmu nie da się wyleczyć – można nad nim jedynie zapanować. Jeżeli nie podejmuje się długofalowych środków zaradczych, mających na celu zapanowanie nad chorobą, nawrót jest wysoce prawdopodobny. Zapanowanie nad alkoholizmem wymaga całkowitej abstynencji<sup>12</sup>.

Alkoholizm jest chorobą chroniczną. Alkoholik nie może się wyleczyć w sensie powrotu do picia kontrolowanego, może jednak zdrowieć. Istotą zdrowienia nie jest szukanie czegoś, co zastąpiłoby alkohol, ale znajdowanie innych sposobów radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, uczenie się bycia z ludźmi, uczenie się cierpliwości, podejmowania decyzji i budowanie więzi z bliskimi, radzenie sobie ze swoimi stanami psychicznymi<sup>13</sup>.

Alkoholizm jest chorobą postępującą – nigdy „nie stoi w miejscu”. Stan chorego nigdy nie pozostaje bez zmian ani nigdy samoistnie nie ulega poprawie. Jeżeli chory się nie leczy jego stan ciągle się pogarsza. Postępując, alkoholizm zagarnia niszczy wszystkie po kolei sfery życia chorego – fizyczną, psychiczną, behawioralną i społeczną, – co sprawia, że alkoholik przestaje kierować swoim życiem. Proces choroby alkoholowej można podzielić na trzy stadia: stadium początkowe, zaawansowane i przewlekłe.

Uzależnienie od alkoholu w zaawansowanej fazie jest chorobą niezwykle trudną do leczenia. W tej sytuacji bardzo istotnym znaczeniem jest umiejętność wczesnego jej zdiagnozowania. Do bezpośrednich i podstawowych znaków choroby alkoholowej należą:

- zmiana tolerancji na alkohol;
- zespół abstynencyjny;
- „głód” alkoholu;
- koncentracja życia wokół spraw dotyczących alkoholu;
- utrata kontroli nad piciem;
- zaburzenia pamięci i świadomości.

---

<sup>12</sup> M. Miller, T. T. Gorski, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 14-15.

<sup>13</sup> S. Sammon, *Dzieci alkoholizmu. Dorosłe dzieci z rodzin dotkniętych alkoholizmem w życiu zakonnym i kapłaństwie*, WAM Kraków 1998, s. 16-18, W. Osiatyński, *Grzech czy choroba*, Warszawa 1992, s. 15-26.

Elementem decydującym o skuteczności podjętego leczenia jest jak najwcześniejszy moment rozpoczęcia kuracji. Wielu dorosłych ludzi uniknęłoby kłopotów wynikających z nadużywania alkoholu, gdyby potrafili odpowiednio wcześniej postrzegać sygnały wskazujące, że trzeba poważnie zająć się sprawą swojego picia<sup>14</sup>.

Oto lista takich sygnałów:

- jeśli ktoś pije nadal mimo szkód spowodowanych przez picie;
- jeśli ktoś jednorazowo wypija większe ilości alkoholu;
- gdy człowiek sięga po alkohol dla usunięcia przykrych skutków picia;
- gdy ktoś pije samotnie;
- gdy ktoś zaniedbuje swoje codzienne obowiązki i zadania;
- gdy ktoś ma trudności z przypomnieniem sobie zdarzeń związanych z wczorajszym pićm;
- gdy ktoś przy pomocy alkoholu łagodzi poczucie winy i wyrzuty sumienia,
- gdy kieruje samochodem pod wpływem alkoholu;
- gdy ktoś reaguje napięciem i rozdrażnieniem na utrudnienia w pićm i gdy zaprzecza, że ma problemy związane z alkoholem, podczas gdy są one widoczne dla innych;
- gdy ktoś otrzymuje od innych „sygnały ostrzegawcze”, sugestie przerwania picia czy ograniczenia ilości.

### Działanie alkoholu na organizm człowieka

Alkohol należy do teratogenów chemicznych lub fizycznych czynników silnie trujących organizm. Spożywanie go pociąga za sobą wiele niekorzystnych konsekwencji dla człowieka, zarówno biologicznych, psychicznych jak i społecznych. Poprzez spożywanie znacznych ilości alkoholu człowiek narażony jest na kłopoty ze zdrowiem, kłótnie, konflikty, ubóstwo, naruszenie prawa, uzależnienie.

Alkohol, który dostaje się do krwi i w niej krąży, przedostaje się do całego organizmu. Jego działanie uzależnione jest od dawki, jaką człowiek spożył. Wpływ alkoholu na poszczególne układy w organizmie człowieka uzależniony jest kilku czynników.

---

<sup>14</sup> J. K. Falewicz, *ABC problemów...*, op. cit., s. 35.

Są to, m. in.:

- ilość spożytego alkoholu;
- stan odżywienia organizmu;
- brak lub obecność schorzeń;
- ogólny stan psychiczny.

## Układ pokarmowy

Ostra intoksykacja alkoholowa prowadzi do podrażnienia przewodu pokarmowego, czego skutkiem są liczne zaburzenia, do których zaliczamy:

- nieżyt błony śluzowej żołądka (podrażnienie śluzówki);
- nudności;
- zaburzenia wchłaniania pokarmów;
- zaburzenia wchłaniania witamin;
- niedowaga;
- ogólne wyniszczenie;
- niedożywienie;
- brak podstawowych składników krwiotwórczych, m.in. żelaza, witaminy B<sub>12</sub>, kwasu foliowego<sup>15</sup>;
- podrażnienie śluzówki, co implikuje jej uszkodzenie, którego konsekwencją są zapalenie przełyku, zaostrzenie choroby wrzodowej i dwunastnicy, zaburzenia pracy jelit;
- stan zapalny trzustki;
- stan zapalny wątroby, a co za tym idzie zaburzenia trawienia, zmniejszenie tolerancji na pokarmy tłuste;
- marskość wątroby z takimi objawami jak obrzęki, powiększenie, zwiększenie obwodu brzucha, niedobór białka w osoczu, anemia;
- żylaki przewodu pokarmowego występujące jedynie przy równoczesnej marskości wątroby.

---

<sup>15</sup> J. Lisiewicz, *Alkohol...* op. cit., s. 14.

## Serce i układ krążenia

Przewlekłe i intensywne spożywanie alkoholu osłabia mięsień serca i powoduje schorzenia układu sercowo – naczyniowego, do których należą nadciśnienie, kardiomiopatie, arytmia oraz udary mózgowe. Alkohol podwyższa ciśnienie krwi, a co za tym idzie ryzyko nadciśnienia tętniczego jest większe u osób go spożywających. Wraz ze wzrostem ilości spożytego alkoholu, zwiększają się powikłania ciśnienia tętniczego a wraz z nimi liczba zgonów tym spowodowanych. Badania wskazują, że wraz z zaprzestaniem picia napojów alkoholowych nadciśnienie może być częściowo odwracalne.

Przy spożywaniu dużych ilości alkoholu może dojść do kardiomiopatii alkoholowej, czyli zwyrodnień mięśnia sercowego, jego przerostu oraz osłabienia siły skurczów. u osób z kardiomiopatią zauważono znacznie zmniejszoną wydolność serca, proporcjonalną do spożywanej dawki alkoholu. Nadużywanie go prowadzi do nierównej pracy serca. Migotanie i trzepotanie przedsionków należy do zaburzeń związanych z przewlekłą konsumpcją alkoholu. Ocenia się, że u od 15 do 30 procent pacjentów migotanie przedsionków może wiązać się z alkoholem<sup>16</sup>.

## Układ odpornościowy

Alkohol hamuje funkcje układu odpornościowego, upośledza zdolność limfocytów do produkcji przeciwciał, osłabiając ich aktywność. Przejawia się to zwiększoną wrażliwością organizmu na choroby zakaźne i nowotwory, zapalenie płuc, gruźlicę, zakażenia krwi, choroby układu moczowego, bakteryjne zapalenie otrzewnej, ropne zakażenia skóry i tkanki podskórnej, zapalenie opon mózgowych. Osoby nadużywające alkoholu częściej zapadają na wymienione choroby niż osoby niepijące.

## Układ hormonalny

Alkohol zaburza funkcjonowanie układu hormonalnego. Prowadzi do obniżenia płodności zarówno u kobiet, jaki u mężczyzn. Oddziałuje nie tylko na syntezę i uwalnianie hormonów, ale także na ich transport. Oddziałuje na tkanki i cały proces metabolizmu.

---

<sup>16</sup> P. Anderson, B. Baumberg, *Alkohol a człowiek*, PARPA, Warszawa 2007, s. 47.

Zaburza wydolność seksualną, może prowadzić do impotencji. U kobiet rozregulowuje cykl miesięczkowy, prowadzi do zaburzeń owulacji oraz zmian jajników. Picie alkoholu przed okresem pokwitania może opóźnić dojrzewanie płciowe a u dojrzałych kobiet przyspieszyć menopauzę.

### Układ nerwowy

Nawet niewielka ilość spożytego alkoholu zmienia stan ośrodkowego układu nerwowego. Sprawia on, że zmniejszanie się masy mózgu następuje w sposób przyspieszony. Alkohol wpływa na mowę, wzrok, koordynację ruchową, procesy myślowe oraz zachowanie. Osłabia lub wzmacnia działanie pewnych neuroprzekaźników, czyli substancji przenoszących sygnały między neuronami. W rezultacie ta nieprawidłowa komunikacja zakłóca normalne funkcjonowanie mózgu. Zaburza czucie, osłabia odruchy. W skrajnych przypadkach po spożyciu znacznej ilości alkoholu mogą wystąpić niedowłady a nawet porażenia. Przewlekłe spożywanie alkoholu może również spowodować poważne problemy ze wzrokiem będące wynikiem toksycznego uszkodzenia nerwu wzrokowego.

### Kobięcy styl picia alkoholu

W dzisiejszych czasach kobiety pełnią różne funkcje w społeczeństwie. Z roli żony i matki stały się również kobietami sukcesu, businesswomen zarządzającymi wielkimi firmami, inwestującymi na giełdzie. Stereotyp matki-polski odchodzi w zapomnienie. Coraz częściej usłyszeć, czy zobaczyć można, że na ważnym kierowniczym stanowisku zasiada kobieta.

Wraz ze zmieniającą się funkcją społeczną kobiety, zmienia się także jej styl życia. Aby prężnie działać w środowisku dotychczas dominowanym przez mężczyzn, kobieta musi poddać się pewnym regułom i zasadom wyznawanym przez nich. Stara się, więc dorównać w różnych dziedzinach mężczyźnie. Emancypacja kobiet wyzwala ją z braku samodzielności i uzależnienia od mężczyzn, oprócz wolności ekonomicznej i społecznej,

przyniosła im równocześnie zwielokrotnienie obowiązków życiowych, konieczność wypełniania na raz wielu funkcji społecznych<sup>17</sup>.

Role, jakie dzisiaj pełnią kobiety można podzielić i poszerzyć o role:

- pełnione na rzecz męża (konkubina), a wśród nich rola niani, spowiednika, psychoterapeuty, niekiedy osoby, na której można wyładować agresję;
- związane z pełnieniem gospodarstwa domowego tzn. rola praczki, sprzątaczk, kucharki, zaopatrzeniowca, złotej rączki, monterki, specjalistki od gospodarowania czasem wolnym, współżywicieli rodziny;
- córki;
- siostry;
- synowej;
- przyjaciółki.

Ukazanie spektrum ról wypełnianych przez kobiety wymaga określenia ról, jakie pełnią poza środowiskiem rodzinnym. Należą do nich:

- kierownicze stanowiska w zakładach pracy;
- samodzielne prowadzenie własnych przedsiębiorstw (zakład fryzjerski, salon kosmetyczny, mała gastronomia, sklep);
- dodatkowa praca, w tym okresowa;
- role związane z działalnością na rzecz otoczenia (wolontariuszki, radne gminy, parafii, członkinie ochotniczych straży pożarnych).

Postępująca unifikacja stylów życia kobiet i mężczyzn daje się zaobserwować nie tylko w wykonywanych czynnościach, ale także w zachowaniu. Współczesne kobiety chcąc dorównać mężczyznom przejmują od nich dotychczasowe zadania a wraz z nimi negatywne zachowania, które im nie przystoją. *„Wśród tych zachowań wymienienia wymagają: nagminne używanie przez kobiety słów uznawane powszechnie za obraźliwe i stosowanie różnych form agresji, nieraz wręcz wyrafinowanych; zachowania przestępcze, a także picie i nadużywanie alkoholu czy też zażywanie innych środków toksycznych”*<sup>18</sup>. Zachowania takie nie przynoszą kobietom szacunku. Opisywane dotychczas jako subtelne, delikatne i kruche osoby, pełne wrażliwości i miłości odbiegają od tego obrazu.

---

<sup>17</sup> D. Llewellyn-Jones, *Ja mężczyzna*, Sanmedika, Warszawa, s. 96.

<sup>18</sup> T. Sołtysiak, *Młoda kobieta pije, dlaczego?*, Problemy alkoholizmu 8-9/1997, s. 10



Dzisiejsza rzeczywistość nakłada na kobiety szereg różnorodnych ról, co pociąga za sobą trudności w ich wypełnianiu. Utrudnienia te tkwią w uwarunkowaniach biopsychospołecznych oraz kulturowych kobiety. Mogą nimi być: nieprzygotowanie do pełnienia danej roli (zbyt wczesne macierzyństwo), zły wybór partnera, niespełnione marzenia i wyobrażenia o małżeństwie, rodzinie, niedocenienie przez członków rodziny, brak umiejętności godzenia kilku ról, przemoc, wyczerpanie, niespełnione oczekiwania, brak czasu na pracę w domu, na naukę, dla rodziny, dla siebie, odpowiedzialność, zła atmosfera w pracy, zazdrość, zawiść i plotkarstwo w pracy, nieumiejętność rozwiązania problemu, obawa przed utratą pracy, trudności finansowe związane z opłatami za studia, stres w domu, pracy, przed egzaminem.

Jednym ze sposobów radzenia sobie z trudnościami jest sięganie po alkohol. Statystyki podają, że alkohol w Polsce pije około 80% kobiet<sup>19</sup>. Symulatorem picia przez nie alkoholu są występujące utrudnienia spotykane na co dzień, związane z pełnionymi rolami. Aby je zlikwidować, sięgają po alkohol, który chwilowo odrywa je od rzeczywistości i pomaga zapomnieć o problemach. Motywem, który pociąga kobiety do sięgania po alkohol jest: chęć zapomnienia, ogólne pobudzenie organizmu do intensywniejszej pracy, wzbudzenie zainteresowania swoją osobą, urozmaicenie szarego, ponurego życia, „lepsze” kontakty towarzyskie, rozluźnienie, ogólne przyzwolenie otoczenia (stwarzanie wiele okazji do picia).

Spożywanie znacznych ilości alkoholu prowadzi do degradacji psychicznej człowieka ze wszystkimi jej konsekwencjami. Kobiety częściej sięgają po alkohol w związku z problemami emocjonalnymi. Chcąc zagłuszyć lub skompensować problemy, z jakimi się borykają szukają ucieczki w alkoholu. Dzieje się tak dlatego, że kobiety częściej niż mężczyźni przeżywają poczucie winy. Zdarza się, że poczucie to prowadzi je do depresji oraz zaburzeń nerwicowych. Czynnikiem, który determinuje kobiety do sięgnięcia po alkohol może stać się także traumatyczne przeżycie oraz przeżywanie silnego stresu.

Normy kulturowe, regulujące spożywanie alkoholu, nie są jednakowe dla wszystkich. Od kobiet, bowiem oczekuje się większej wstrzeźliwości a nawet abstynencji, z racji wypełnianych przez nie ról społecznych. Normy obyczajowe związane ze spożyciem alkoholu są dla nich bardziej rygorystyczne. „*Mimo równouprawnienia, ciężar społecznego potępienia kobiet alkoholiczek jest nadal o wiele większy niż alkoholików mężczyzn*”<sup>20</sup>. Zaznaczyć

---

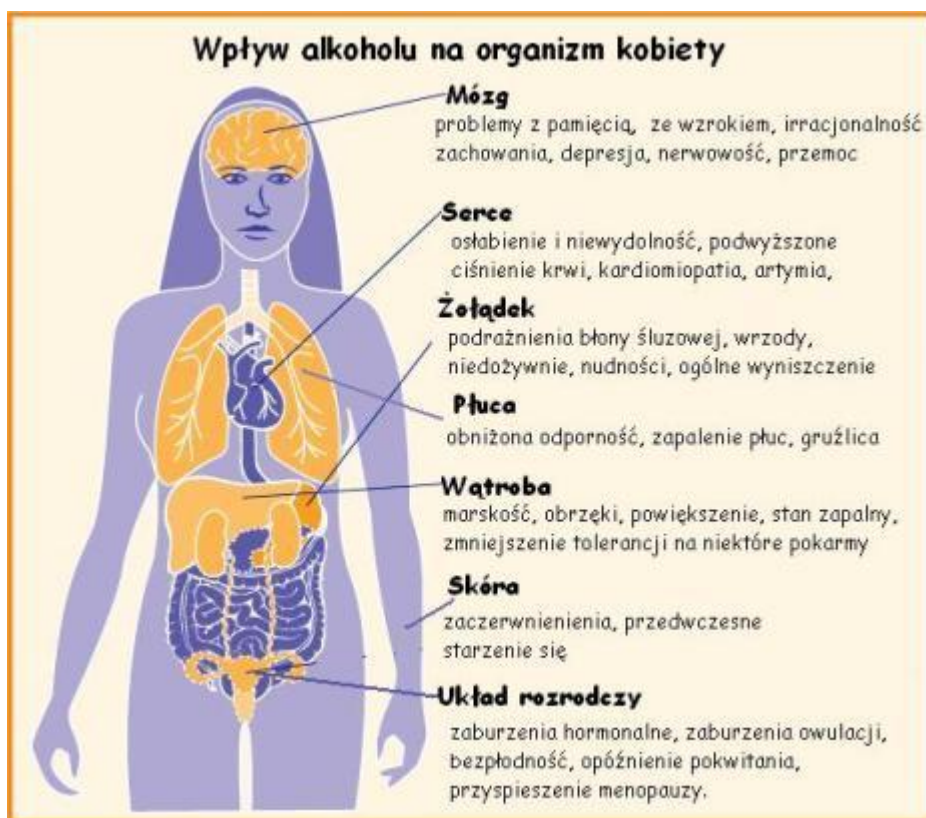
<sup>19</sup> Źródło: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

<sup>20</sup> T. Kulisiewicz, *Uzależnienie...* op. cit., s. 86.

należy, że ze względu na pełnione przez kobiety role społeczne, alkoholizm wśród nich jest bardziej piętnowany, ponieważ kiedy pije kobieta, cierpi całe społeczeństwo.

### **Alkohol w organizmie kobiety**

Jak podaje Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, kobiety spożywają średnio znacznie mniej alkoholu niż mężczyźni.<sup>21</sup> Zapewne, dlatego większość fachowej literatury opisuje zjawisko spożywania alkoholu jedynie przez mężczyzn. Publikacje dotyczące kobiet pijących alkohol są znacznie uboższe. Tendencje, jakie są kształtowane powinny zmienić obecny stan. Fakt, że coraz więcej kobiet sięga po napoje alkoholowe potwierdzony jest licznymi badaniami. W mediach coraz częściej padają informacje o pijanych kobietach.



**Rysunek 1** *Wpływ alkoholu na organizm kobiety. Źródło: opracowanie własne*

<sup>21</sup> J. Fudała, *Kobiety i alkohol*, PARPA, s. 1.

Alkohol inaczej wpływa na organizm kobiety niż na mężczyzn, a efekty zdrowotne jego nadużywania są dla nich groźniejsze. Nie wszyscy zdają sobie sprawę (zdecydowanie mniejsza część społeczeństwa), że alkohol działa bardziej toksycznie na organizm kobiety niż mężczyzny. Dzieje się tak między innymi ze względu na odmienną biochemiczną obydwu organizmów. U kobiet znajduje się znacznie więcej tkanki tłuszczowej a przy tym mniej wody (u kobiet płyny stanowią około 60% masy ciała a u mężczyzn około 70 % masa ciała) niż u mężczyzn. W związku z tym, taka sama ilość spożytego przez nich alkoholu zostanie rozpuszczona w mniejszej ilości wody. W okresie okołomiesiączkowym organizm kobiety zatrzymuje więcej wody. „*Badania biochemiczne wykazały, że przy tej samej ilości spożytego alkoholu, stężenie alkoholu we krwi są wyższe, a objawy zatrucia znaczniejsze u kobiet niż u mężczyzn, zwłaszcza jeżeli piją one w okresie przedmiesiączkowym*”<sup>22</sup>. Kobięcy hormon estrogen sprzyja intensywniejszemu wchłanianiu alkoholu i zwiększa jego toksyczność, głównie metabolitu, jakim jest aldehyd octowy.

Organizm kobiety słabiej metabolizuje alkohol w żołądku, gdyż zawiera mniej niż organizm mężczyzny enzymów odpowiedzialnych za tę czynność. Implikuje to większą jego ilość docierająca do wątroby, a co za tym idzie znaczniejsze jej niszczenie. „*Objawy marskości wątroby u kobiet pojawiają się już po 5 latach intensywnego picia, podczas gdy u mężczyzn okres ten wynosi 10-20 lat i umierają one z powodu marskości w młodszym wieku niż mężczyźni*”<sup>23</sup>.

Również mózg narażony jest na silniejsze dysfunkcje. Alkohol zakłóca jego zdolności psychomotoryczne. Dlatego kobiety po spożyciu alkoholu gorzej radzą sobie z działaniami złożonymi. Nadmierne spożywanie alkoholu może zakłócić cykl miesięczkowy, gdyż zaburza funkcje hormonalne. Stwierdzono również związek pomiędzy spożywaniem alkoholu a nowotworami u kobiet (rakiem piersi, jajnika, trzonu macicy)<sup>24</sup> ryzykowne, w tym seksualne.

Picie alkoholu przez kobiety prowadzi do psychospołecznych następstw takich, jak zaburzenia zachowania, utrata zainteresowań, zaburzenia nastroju, wykroczenia, przestępstwa, depresja, zachowania.

---

<sup>22</sup> T. Kulisiewicz, *Uzależnienie...*, op. cit., s. 95.

<sup>23</sup> [http://www.duszpasterstwo-trzezwosci.opole.opoka.org.pl/alk\\_kob.php](http://www.duszpasterstwo-trzezwosci.opole.opoka.org.pl/alk_kob.php), data: 05.04.2008.

<sup>24</sup> P. Anderson, B. Baumberg, *Alkohol...*, op. cit., s. 48.

## Świadomość kobiet dotycząca zagrożeń związanych z pićm alkoholu w czasie ciąży w świetle przeprowadzonych badań

Każda kobieta pragnie urodzić zdrowe dziecko. Nie każda jednak wie, że spożywając alkohol w okresie ciąży może pozbawić nowo rozwijającego się w niej człowieka szans na prawidłowy rozwój. Wiele kobiet nie zna skutków, jakie niesie za sobą spożywanie alkoholu w trakcie ciąży. Za mało jest informacji na ten temat w poradniach dla kobiet, prasie, radio, czy telewizji. Stąd badania poziomu wiedzy na temat wpływu alkoholu na rozwój płodu ciężarnych kobiet.

W badaniach sondażowych przeprowadzonych na 878 osobowej grupie studentek różnych uczelni, uczennic szkół ponadgimnazjalnych oraz pacjentek poradni dla kobiet w ciąży – stwierdzono co następuje:

Po pierwsze – po alkohol sięga 86 % badanej populacji, częściej studentki w porównaniu z w pozostałymi grupami, co można zrozumieć zważywszy, że w pozostałych grupach badano osoby młodsze oraz będące w specyficznej sytuacji z uwagi na ciążę (tabela 1.)

**Tabela 1** *Używanie alkoholu*

Czy zdarza Ci się używać alkoholu?	Studentki		Inne grupy – kobiety		Ogółem	
	L – 524	%	L -354	%	L – 878	%
Tak	478	91,22	287	81,07	765	86,10
Nie	46	8,78	67	18,93	113	13,90
Razem	524	100,00	354	100,00	878	100,00

Po drugie – częstotliwość picia alkoholu też budzi poważne obawy. Fakt, że w ostatnim tygodniu czy miesiącu przed badaniem po alkohol sięgnęło ponad 90% respondentów wskazuje na znaczne rozpowszechnienie tego zjawiska (tabela 2).

**Tabela 2** Częstotliwość picia alkoholu

Jak często?	Studentki		Inne grupy – kobiety		Ogółem	
	478	%	287	%	L – 765	%
Kilka razy w tygodniu	21	4,41	8	2,79	29	3,79
Raz w tygodniu	195	40,79	85	29,62	280	36,60
Raz w miesiącu	224	46,86	138	48,08	362	47,32
Rzadziej niż raz w miesiącu	38	7,94	56	19,51	94	12,29
Razem	478	100,00	287	100,00	878	100,00

Po trzecie – stwierdzono, że ponad 70% respondentek w okresie ciąży używała napojów alkoholowych.

W grupie studentek matkami bądź w ciąży było 175 osób natomiast w pozostałych grupach 56 (tabela 3).

**Tabela 3** Picie alkoholu w czasie ciąży

Czy w czasie ciąży piłaś alkohol?	Studentki – w ciąży lub matki		Kobiety w ciąży lub matki		Ogółem	
	175	%	56	%	231	%
Tak	143	81,71	23	41,07	166	71,86
Nie	32	18,29	33	58,93	65	28,14
Razem	175	100	56	100,00	231	100

Po czwarte – przyczyny sięgania przez kobiety w ciąży po alkohol to najczęściej namowa najbliższych, zalecenie lekarza lub pielęgniarki, własna inicjatywa lub picie okazjonalne np. na imprezach (tabela 4).

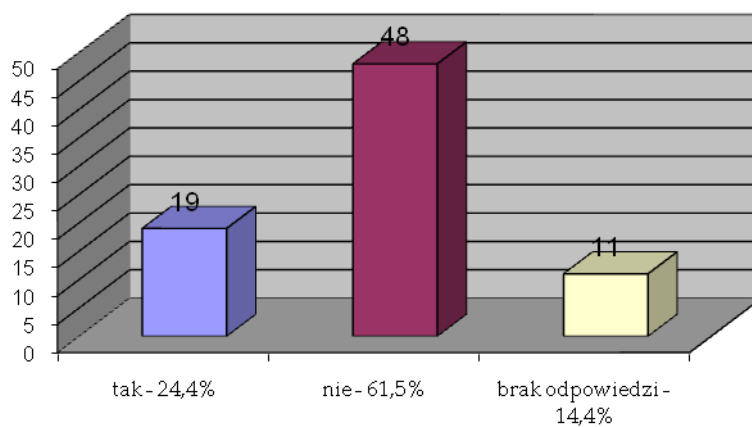
**Tabela 4** Przyczyny sięgania po alkohol przez kobiety w ciąży

Jakie były przyczyny sięgania po alkohol w czasie ciąży?	Studentki – w ciąży lub matki		Kobiety w ciąży lub matki		Ogółem	
	L-143	%	L-23	%	166	%
Zalecenie lekarza lub pielęgniarki	34	23,77	7	30,44	41	25,30
Poradził mi ktoś z najbliższej rodziny	36	25,17	7	30,44	43	25,90
Znajomi mnie namówili	3	2,10	-	-	3	1,81
To był moja inicjatywa	31	21,68	6	26,09	37	22,29
Piłam tylko okazjonalnie	27	18,88	3	13,03	30	18,07
Inne	12	8,40	-	-	12	7,23
Razem	143	100,00	23	100,00	166	100,00

### Badania porównawcze

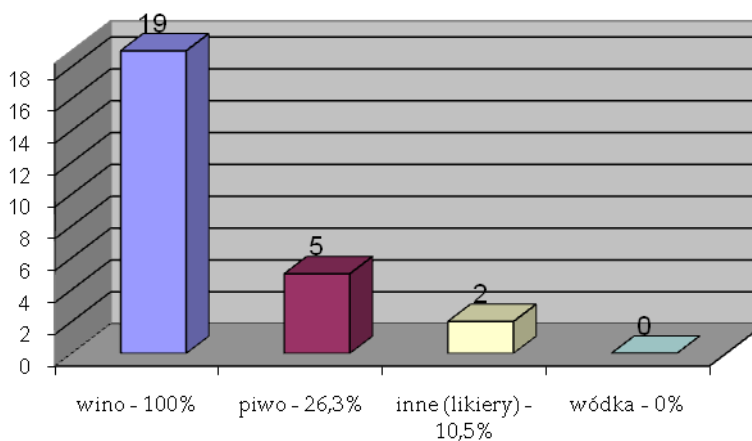
Dla porównania i lepszego zilustrowania omawianych problemów przedstawiamy wyniki badań przeprowadzone wśród 78 kobiet, pacjentek przychodni ginekologiczno – położniczej Specjalistycznego Szpitala w Brzozowie.

Wykres 1 Picie w ciąży



Z grupy kobiet, które twierdząco odpowiedziały na pytanie dotyczące spożywania alkoholu 19 kobiet (100%) piło wino, 5 kobiet (26,3%) piło piwo, 2 (10,5%) kobiety piły inne napoje zawierające alkohol. Żadna z badanych kobiet nie spożywała wódki w okresie ciąży.

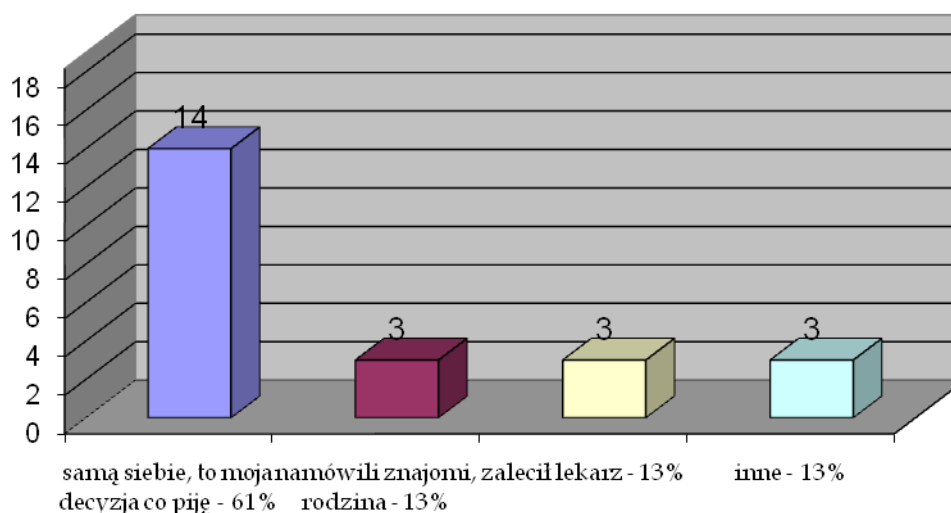
Wykres 2 Postać spożywanego alkoholu



Podając względy, które kierowały kobietami do sięgania po alkohol u 16 kobiet (61% ogółu) była to ich samodzielna decyzja, w przypadku 3 kobiet, tj. 13% całości piły alkohol, gdyż namówili je znajomi, rodzina. Taka sama liczba kobiet odpowiedziała, że lekarz zalecił im spożywanie alkoholu. Również 3 kobiety (13%) podały inne względy sięgania po alkohol. Odpowiedzi przedstawiają się następująco:

1. „Cięża przebiegała latem, gasiłam pragnienie”.
2. „Miałam ochotę na piwo”.
3. „Ponoć jest zalecane kobietom w ciąży”.

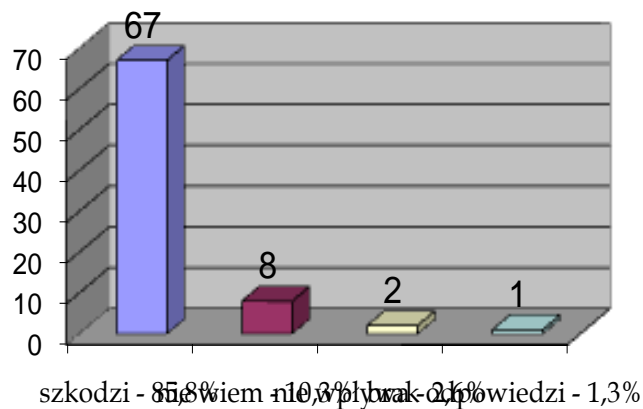
Wykres 3 Motywy sięgania po alkohol



W przypadku wyrażenia opinii na temat wpływu alkoholu na rozwój dziecka zdecydowana większość ankietowanych kobiet (61%) uważa, że alkohol szkodzi dziecku, 10,3% kobiet nie wie, czy szkodzi, 2,6% jest zdania, że alkohol nie wpływa na rozwój dziecka, 1,3% kobiet nie udzieliło odpowiedzi na powyższe pytanie.

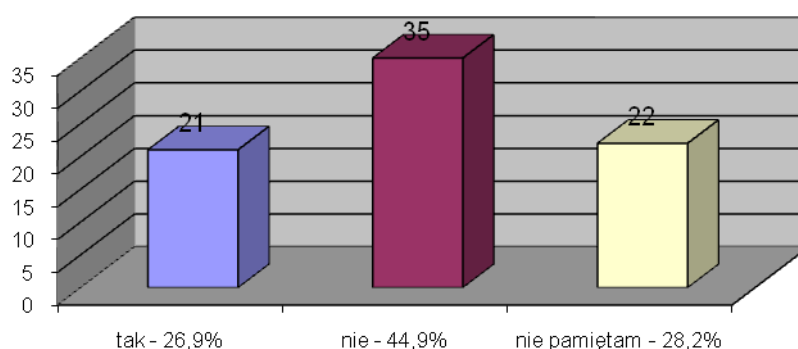


Wykres 4 Przekonanie o szkodliwości alkoholu



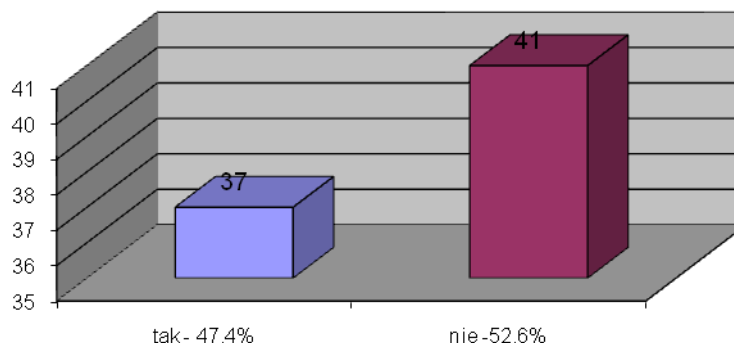
Na pytanie dotyczące informacji o wpływie alkoholu na rozwój płodu od lekarza prowadzącego ciążę 21 kobiet (26,9%) potwierdza otrzymanie takiej informacji, 35 kobiet (44,9%) twierdzi, że lekarz nie informował ich o wpływie alkoholu na rozwój dziecka, zaś 22 kobiety (28,2%) nie pamięta takiej informacji od lekarza prowadzącego.

Wykres 5 Informacja o szkodliwości alkoholu na płód



W zapytaniu o określenie „Płodowy Zespół alkoholowy (FAS)” 37 kobiet (47,4%) odpowiedziało, że spotkało się z tym określeniem, jednak większość z nich tj. 41 (52,6%) nie spotkało się w/w określeniem.

Wykres 6 Znajomość pojęcia FAS



Na pytanie „Czy rozumiem określenie Płodowy Zespół Alkoholowy (FAS)” 25 kobiet (32,1%) odpowiedziało twierdząco, zaś znacząca większość tj. 53 kobiety (67,9%) nie rozumie tego określenia. Stawiając pytanie, co określenie oznacza, ankietowane kobiety podawały, że:

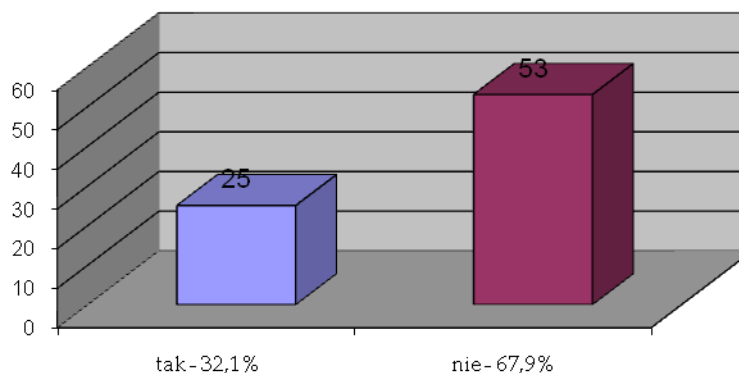
- „Jeśli matka jest uzależniona od alkoholu, to dziecko również”.
- „Gdy matka w czasie ciąży pije alkohol, to dziecko może urodzić się dysfunkcjami zdrowia, chore”.
- „Dziecko w okresie ciąży i po porodzie narażone jest na szkodliwy wpływ spowodowany alkoholem, może dojść do mikrouszkodzeń”.

1. „Podejrzewam, że chodzi o zaburzenia u dzieci, których matka w czasie ciąży piła alkohol”.
2. „Gdy matka zażywa alkohol w podczas ciąży w krwi matki znajduje się alkohol i przechodzi on do krwi dziecka. Powoduje różnego rodzaju uszkodzenia”.
3. „Szkodzi dziecku”.
4. „Dziecko rodzi się upośledzone”.
5. „Czasem niedorozwój dziecka, zniekształcenie twarzy”.
6. „Dzieci są zwolnione w rozwoju psychicznym, są agresywne, nie potrafią podejmować własnych decyzji”.
7. „Rodzi się człowiek z pewnymi ubytkami w organizmie – ubytki neurologiczne”.
8. „To zespół fizycznych i umysłowych zaburzeń u dziecka, które są skutkiem oddziaływania alkoholu w okresie prenatalnym”.
9. „Dziecko rodzi się z jakimś promilem alkoholu w organizmie”.

10. „Dziecko rodzi się uzależnione”.
11. „Dziecko może urodzić się z zaburzeniami fizycznymi i psychicznymi”.
12. „Zaburzenia w rozwoju dziecka spowodowane spożywaniem alkoholu przez kobiety w ciąży”.
13. „Zaburzenia w rozwoju płodu, niższa masa urodzeniowa, wpływ na późniejszą zdolność dziecka do uczenia się, mniejsza zdolność koncentracji, nerwowość”.
14. „Wpływ picia alkoholu w ciąży na rozwój dziecka w łonie matki i w okresie po urodzeniu dziecka na dalszy jego rozwój. Wpływ na rozwój układu nerwowego – mózgu dziecka, uszkodzenie komórek mózgowych, zniekształcenie twarzy, mała masa urodzeniowa noworodka, w przyszłości trudności w uczeniu się, trudności z koncentracją, nadpobudliwość”.

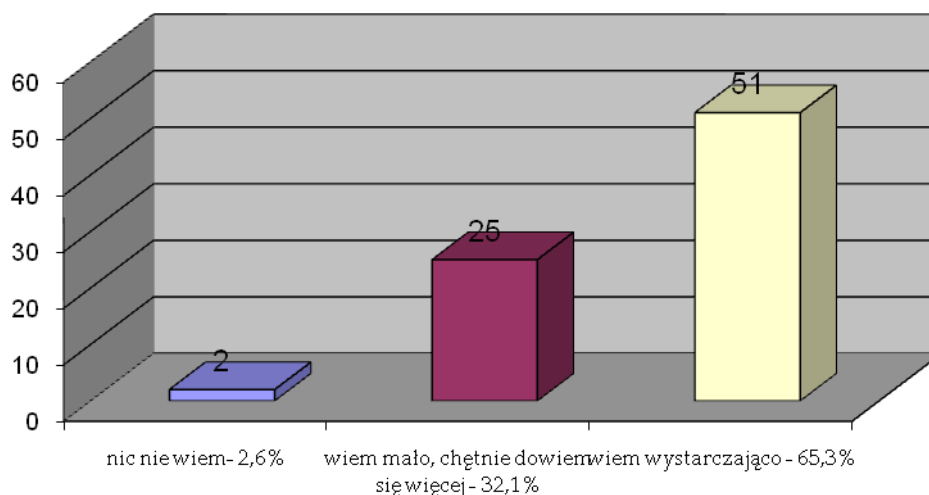
Z powyższego wynika, że 8 kobiet (10,3%) nie odpowiedziało, co według nich oznacza określenie Płodowy Zespół Alkoholowy (FAS).

**Wykres 7** Rozumienie pojęcia Alkoholowy Zespół Płodu – FAS



Zapytane o posiadany zasób wiedzy na temat wpływu alkoholu na ciążę 2 kobiety (2,6%) odpowiedziały, że nic nie wiedzą na ten temat, 25 kobiet (32,1%) odpowiedziało, że wie mało oraz chętnie dowie się więcej, zaś 51 kobiet (65,3%) uważa, że wie wystarczająco o wpływie alkoholu na ciążę.

Wykres 8 Świadomość wpływu alkoholu na rozwijający się płód



## Podsumowanie

Zdecydowana większość respondentek to mieszkanki wiosek leżących w powiecie brzozowskim, korzystające z usług Konsultacyjno – Ginekologicznej Poradni dla kobiet przy Specjalistycznym Szpitalu w Brzozowie:

- Badane kobiety w większości posiadają średnie wykształcenie.
- Zdecydowana liczba kobiet odpowiedziała, że nie piła alkoholu w ciąży, jednak liczna grupa przyznała się do spożywania alkoholu, z czego wszystkie piły wino.
- Fakt, że 11 kobiet nie odpowiedziało na pytanie o spożywanie alkoholu może sugerować, że respondentki nie chciały się przyznać do spożywania alkoholu w czasie ciąży. W związku z tym, w wyniku badań liczba kobiet, które piły alkohol w okresie ciąży może wzrosnąć do 38,5%.
- Zdecydowana większość jest zdania, że alkohol szkodzi rozwijającemu się dziecku, mimo to 19 kobiet przyznało się do jego spożywania.
- Lekarze nie informują swoje pacjentki o wpływie alkoholu na rozwój płodu.
- Ponad połowa badanych nie spotkała się oraz nie rozumie określenia Płodowy Zespół Alkoholowy.

- W opinii badanych kobiet posiadają one wystarczającą wiedzę na temat wpływu alkoholu na ciążę, z czym nie można się zgodzić analizując uzyskane odpowiedzi respondentek dotyczące tego faktu.
- W związku z powyższym uważamy, że należy opracować program profilaktyczny skierowany do kobiet planujących macierzyństwo, kobiet będących w ciąży oraz ich otoczenia, którego celem stanie się dotarcie do jak najszerszego grona osób z informacjami na temat skutków spożywania alkoholu w okresie ciąży.

## **Zakończenie**

Nadużywanie alkoholu jest problemem na skalę światową, to problemem cywilizacji, „choroba rodziny”, gdyż przez alkohol cierpią wszyscy jej członkowie. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych podaje, że co trzecia kobieta w ciąży spożywa alkohol, a skutki tego są dramatyczne<sup>25</sup>. Picie alkoholu przez ciężarne kobiety prowadzi do uszkodzenia płodu. Fetal Alcohol Syndrome (FAS) to zespół zaburzeń, na które każda kobieta będąca w ciąży i pijąca alkohol naraża swoje dziecko.

Zasadniczym celem naszych badań było zbadanie zasobu wiedzy kobiet w ciąży na temat wpływu alkoholu na rozwój płodu. Przedstawione wyniki badań świadczą o tym, że jest ona niedostateczna lub zbyt ogólna.

Większość kobiet zdaje sobie sprawę z tego, że alkohol szkodzi rozwojowi dziecka a mimo to, sięga po niego. Choć badania wykazały, że ponad połowa ankietowanych kobiet nie spożywała alkoholu w czasie ciąży, to jednak przypuszczamy, że procent kobiet, które przynajmniej raz napiły się alkoholu w tym czasie jest nieco większy. Przeprowadzone badania dowodzą, że mit o pozytywnym wpływie czerwonego wina na organizm kobiety nadal „krąży” wśród ciężarnych kobiet. Fakt jest taki, że lampka czerwonego wina ciężarnej kobiecie nie zaszkodzi, jednak dziecku, które nosi pod sercem może wyrządzić wiele złego, może uszkodzić jego organizm. Wynik badań potwierdził, że zdecydowana większość kobiet nie spotkała się z określeniem Płodowy Zespół Alkoholowy oraz nie rozumie tego określenia. Można wnioskować, że kobiety nie znają skutków spożywania alkoholu w czasie ciąży, spustoszeń, jakie dokonuje alkohol w organizmie ich jeszcze nienarodzonych dzieci. Wiedza, jaka posiadają na ten temat to kropla w morzu. Choć respondentki stwierdziły, że posiadają

---

<sup>25</sup> [http://www.parpa.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=164&Itemid=18](http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=164&Itemid=18), data:17.05.2008.

wystarczającą wiedzę na temat wpływu alkoholu na rozwój płodu, twierdzimy, że jest ona niedostateczna i wymaga pogłębienia.

W związku z powyższym uważamy, że konieczne jest przedsięwzięcie działań, które przybliżą tematykę spożywania alkoholu w okresie ciąży kobietom, które planują macierzyństwo lub posiadają dzieci oraz ich otoczeniu. Działania te miałyby na celu zminimalizowanie liczby kobiet, które sięgną po alkohol wiedząc, że spodziewają się dziecka. Stąd koniecznością wydaje się prowadzenie różnorodnych akcji profilaktycznych na terenie praktycznie całego kraju w oparciu o zasoby gmin, powiatów, województw: w szkołach rodzenia, w szkołach gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i wyższych oraz wśród narzeczonych podczas nauk przedmałżeńskich.

Podsumowując nasze rozważania, należałoby zaznaczyć, że w dużym stopniu to właśnie od nas rodziców, wychowawców, pedagogów pracowników opieki i innych wyspecjalizowanych jednostek zależy, jak przebiegać będzie pogłębianie wiedzy na temat Płodowego Zespołu Alkoholowego. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby informacja na temat szkodliwości spożywania alkoholu w okresie ciąży dotarła do jak najliczniejszej grupy kobiet – przyszłych matek.

## BIBLIOGRAFIA / NETOGRAFIA

AASE J. M., M. D., *Kliniczne rozpoznawanie Alkoholowego Zespołu Płodowego (FAS). Trudności w wykrywaniu i diagnostyce*, Uszkodzenia płodu wywołane alkoholem, PARPA 1998.

ANDERSEN P., BAUMBERG B., *Alkohol a człowiek*, PARPA, Warszawa 2007.

CIEKIERA CZ., *Ryzyko uzależnień*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994.

Dzieci wymagające specjalnej opieki zdrowotnej. Zespół Alkoholowy Płodu i Efekt Alkoholowy Płodu, red. Marek Banach, F.O.P., Kraków 2004.

DZIEWIECKI M., *Człowiek w obliczu alkoholizmu*, Przesłanie nadziei. Przewodnik dla duszpasterstwa trzeźwości, Warszawa.

FALEWICZ J. K., *ABC problemów alkoholowych*, PARPA, Warszawa 1993.

FUDAŁA J., *Kobiety i alkohol*, PARPA.

<http://www.parpa.pl>

<http://www.duszpasterstwo-trzezwosci.opole.opoka.org.pl>

KINNEY J., LEATON G., *Zrozumieć alkohol*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1996, tłumaczenie: A. Basaj, A. Bielasik.

KLECKA M., *Fascynujące dzieci*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2007.

KULISIEWICZ T., *Uzależnienie alkoholowe*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1982.

LISIEWICZ J., *Alkohol a zdrowie i kultura człowieka*, PAN, Kraków 1986.

LLEWELLYN-JONES D., *Ja mężczyzna*, Sanmedika, Warszawa.

Materiały informacyjne o Płodowym Zespole Alkoholowym FAS dla lekarzy, PARPA, Warszawa 2007.

MILLER M., GORSKI T. T., *Rodzina uzdrowiona, zdrowienie z uzależnienia*, przeł. A. Staszewska, „Akuracik” Warszawa 1996.

SAMMON S., *Dzieci alkoholizmu. Dorosłe dzieci z rodzin dotkniętych alkoholizmem w życiu zakonnym i kapłaństwie*, WAM, Kraków 1998.

SIKORSKI J., *Problemy związane z alkoholem, Przesłanie nadziei. Przewodnik dla duszpasterstwa trzeźwości*, Warszawa.

SOŁTYSIAK T., *Młoda kobieta pije, dlaczego?*, Problemy alkoholizmu 8-9/1997.

WORONOWICZ B. T., *Alkoholizm jako choroba*, PARPA, Warszawa 1994.

ZAJĄCZKOWSKI K., *Nikotyna, alkohol, narkotyki-profilaktyka uzależnień, krótki poradnik psychologiczny*, Rubikon Kraków 2001.

**Barbara Adamczyk**

## **DZIECI ULICY – WYBÓR CZY KONIECZNOŚĆ?**

Dzieci żyjące na ulicy zaznaczają swoją obecność nie tylko w rzeczywistości krajów Trzeciego Świata utożsamianej z występującą w niej biedą, ubóstwem, głodem czy brakiem nadziei na lepszą przyszłość. Zranione, niekochane i skrzywdzone przez dorosłych, których ośrodkiem życia i samorealizacji stają się ulice, parki, piwnice, dworce, skwery wpisują się na stałe także w krajobraz wielkich i bogatych miast świata, nie pomijając Polski. Eskalacja tego problemu przyjmuje postać fenomenu w czasach dobrobytu<sup>1</sup>.

Od wydziedziczenia i zniszczenia dziecięcej niewinności nie chroni zamożność państwa, ani system, ani religia, czy obowiązujące międzynarodowe dokumenty, w których głosi się uniwersalne prawa każdego dziecka. Obserwowany w ostatnich dekadach we wszystkich systemach politycznych, gospodarczych i społecznych wzrost liczby dzieci ulicy skłania do szukania odpowiedzi na pytania dlaczego pewna grupa dzieci i młodzieży żyje na ulicy oraz jaki jest rzeczywisty obraz tego zjawiska. Próba znalezienia na podstawie literatury przedmiotu adekwatnych do tych problemów racji jest teoretycznym ujęciem analizowanego zagadnienia. I takim pozostanie do końca. Cel naszych poszukiwań mieści się w tytule artykułu, który stawia pytanie o wybór czy konieczność przyjęcia przez dziecko <roli> mieszkańca ulicy, z wszystkimi konsekwencjami.

### **Zagrożone dzieciństwo**

Wydawać by się mogło, że tzw. dzieci ulicy<sup>2</sup> to grupa młodych pozbawionych całkowicie korzeni, którym bezduszny los od pierwszych chwil ich istnienia na ziemi nie pozwolił wzrastać w naturalnym środowisku. Tak postawiona hipoteza byłaby jednostronnym

---

<sup>1</sup> Od 15 grudnia 2008 roku do 4 stycznia 2009 roku w hali głównej Dworca Centralnego PKP w Warszawie znajdowała się wystawa zdjęć zatytułowana: „Dzieci ulicy – fenomen w czasach dobrobytu”.

<sup>2</sup> Pojęcie <dzieci ulicy> jest określeniem nie zawsze jednakoowo definiowanym we wszystkich krajach. Dla potrzeb naszego artykułu przyjmujemy definicję sformułowaną przez Radę Europy, na którą powołują się w swoich opracowaniach liczni autorzy. „Dzieci ulicy to dzieci poniżej 18 roku życia, które przez krótszy lub dłuższy czas żyją w środowisku ulicznym”. Taka definicja dotyczy także Polski (Council of Europe, *Study Group on Street Children*, Projekt Street Children 1994, s. 14).



i nieprzejrzystym wglądem w analizowany problem społeczny. Obraz <dzieci gorszych szans><sup>3</sup> pokazywany w literaturze przedmiotu, jak i w realnych wycinkach codzienności życia ulicy rzuca światło na inny splot wydarzeń. Przedstawia przestrzeń pustego serca młodych ludzi, jaka zaistniała w wyniku rozluźnionych, a w niektórych przypadkach zerwanych więzi z rodziną i szkołą. Ma to duży wpływ w tych środowiskach na nieprawidłową socjalizację dziecka, która odkrywa kluczowe znaczenie na tym etapie jego rozwoju. Socjalizacja w ujęciu K. Hurrelmanna oznacza proces, w toku którego istota ludzka, ze swoimi specyficznymi, biologicznymi i psychicznymi dyspozycjami, staje się dojrzałą społecznie jednostką, wyposażoną w dynamicznie podtrzymywane w okresie całego życia zdolności i umiejętności do działania w obrębie tak całego społeczeństwa, jak i w poszczególnych jego elementach<sup>4</sup>. Widoczne braki w socjalizacji dzieci w wymienionych wyżej podstawowych środowiskach wychowawczych sprawia, że dzieciństwo niektórych z nich jest zagrożone. Przyjmujemy, że rodzina i szkoła są zasadniczymi czynnikami etiologicznymi, które odgrywają znaczącą rolę w generowaniu zjawiska dzieci ulicy.

## Rodzina

Naturalnym środowiskiem narodzin, rozwoju i wychowania dziecka jest rodzina. Jako podstawowa grupa i instytucja występuje we wszystkich społeczeństwach. J. Kurzępa uznaje, że „rodzina najmocniej wpływa od najmłodszych lat na kształtowanie się w jednostce cech charakteru, osobowości. Zapewniając jednostce właściwe, zdrowe, godne i inspirujące środowisko rozwoju i wychowania, powinna zaspokajać podstawowe potrzeby psychiczne i bytowe dziecka. W takich korzystnych, stymulujących warunkach możliwe jest zapobieżenie mogącym, wystąpić zaburzeniom czy też dewiacjom u wychowanka”<sup>5</sup>. Choć dla wielu dzieci taki model rodziny jest ich udziałem we własnych rodzinach, należy pamiętać, że dla jakiejś grupy nieletnich znajduje się on jedynie w sferze życzeń i marzeń.

---

<sup>3</sup> Pod takim tytułem odbyło się seminarium naukowe o dzieciach ulicy zorganizowane w dniach 19-20 marca 2001 roku w Warszawie, którego organizatorem był Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego. Owocem teoretycznych i praktycznych refleksji jest publikacja B. Głowacka, T. Pilch (red.), *Dzieci gorszych szans*. Warszawa 2001.

<sup>4</sup> Por. K. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Poznań 1994, s. 16.

<sup>5</sup> J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 119.

Strukturę współczesnej rodziny jako spójną całość, autonomiczny organizm czy społeczny ekosystem określają różne typologie. W naszym opracowaniu przyjmujemy typologię za T. Olearczyk<sup>6</sup>.

Wymienia ona pięć rodzajów rodzin:

1. rodzina pełna (rodzice są związani formalnie związkiem małżeńskim, sakramentalnym, konkordatowym, cywilnym, zamieszkują wspólnie i wychowują swoje dzieci);
2. rodzina niepełna (niekompletna, w której rolę wychowawczą i opiekuńczą sprawuje tylko jeden z małżonków, najczęściej matka, z różnorodnych powodów: np. śmierć, rozwód, porzucenie, czasowa nieobecność rodzica, rozdzielność zamieszkania);
3. rodzina samotnej matki (najliczniejszą grupę samotnych matek stanowią wdowy, drugą matki rozwiedzione, trzecią panny z dzieckiem);
4. rodzina zrekonstruowana (rodzina po rozwodzie, gdzie następuje rekonstrukcja małżeństwa matki lub ojca);
5. rodzina nieformalna – kohabitacja i konkubinaty (związek kohabitacji – rodzice nie są związani żadną prawną umową, wspólnie zamieszkują i prowadzą gospodarstwo domowe oraz mają własne dzieci. Konkubinaty – układ międzyludzki, gdy jedno lub oboje rodzice są formalnie w innych związkach. Łączy ich wspólnota zamieszkania, prowadzą gospodarstwo domowe, wychowują wspólne dzieci (nieślubne lub poza małżeńskie).

Ogólnie przyjmuje się, że rodzina o prawidłowej wewnętrznej strukturze stanowi najlepsze środowisko wychowawcze dla dzieci i młodzieży. Oznacza to, że w takiej rodzinie istnieje mniejsze (ale nie całkowite) prawdopodobieństwo wystąpienia czynników, które mają bezpośredni wpływ na zagrożenie prawidłowej socjalizacji dzieci. Większe prawdopodobieństwo jest w pozostałych typach rodzin, choć to nie stanowi reguły. Negatywnymi determinantami we wszystkich typach rodzin mogą być: osobowość rodziców, brak poczucia odpowiedzialności, świadomości wychowawczej czy niewłaściwa atmosfera wychowawcza.

Istotne znaczenie dla rozwoju społecznego dzieci mają postawy rodzicielskie. Wyrażają one stosunek rodziców do dziecka, które jest spostrzegane, oceniane i traktowane przez nich w specyficzny sposób. Postawy rodzicielskie zaspokajają lub nie zaspokajają

---

<sup>6</sup> Por. T. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wydawnictwo WAM. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Kraków 2007, s. 25-28.

potrzeb społecznych i psychicznych dziecka, sprzyjają lub utrudniają rozwój jego cech zachowania. H. Cudak<sup>7</sup> wymienia cztery postawy rodzicielskie o charakterze destruktywnym:

- a) Postawa unikająca – czyli ubóstwo uczuć i obojętność uczuciowa rodziców. Taka postawa sprawia, że dziecko nie jest zdolne do nawiązywania trwałych więzi uczuciowych, jest niestałe, niezdolne do wytrwałości i koncentracji uwagi, łatwo popada w konflikty z rodzicami czy w szkole.
- b) Postawa odtrącająca (odrzucająca, odpychająca) – objawia się pozostawieniem dziecka w samotności bez opieki, nieliczeniem się z jego potrzebami, propozycjami, sugestiami, zainteresowaniami, a także grożeniem wyrzucenia go z domu. Postawa odtrącająca sprzyja kształtowaniu się u dziecka zachowań agresywnych, konfliktowych, nieposłuszeństwa, kłamstwa, kradzieży, zahamowania rozwoju sfer emocjonalnych, zachowania społecznego.
- c) Postawa nadmiernie chroniąca – oznacza podejście do dziecka w sposób bezkrytyczny, nadmiernie opiekuńczy czyli przedkładanie dobra dziecka ponad wszystko, dawanie mu szczególnych przywilejów, pobbłaszanie mu. Taka postawa może powodować u dziecka infantylnizm, opóźnienie dojrzałości społecznej, brak inicjatywy, zachowania egoistyczne, awanturczość, tyranizowanie rodziców, a czasem nawet kolegów.
- d) Postawa nadmiernie wymagająca, zmuszająca, korygująca – rodzice stawiają dziecku wygórowane żądania, aby dorównało idealnemu wzorcowi. Narzucają autorytet, rządzą, nie przyznają praw do samodzielności, stosują sztywne reguły, kontrolują ustalony dla dziecka plan, a także w wychowaniu stosują kary. Postawa taka sprzyja kształtowaniu się w dziecku braku wiary we własne siły, niepewności, lęklności, uległości czy pobudliwości.

Postawy rodzicielskie o negatywnym zabarwieniu destruktywnie wpływają na kształtowanie się osobowości dziecka. Brak ciepła, miłości, czułości w rodzinie w wielu przypadkach staje się bezpośrednimi przyczynami wyboru i konieczności spędzania przez dzieci większości czasu poza domem. Uciekają one z domu na ulicę, gdzie przechodzą przyspieszony kurs dorastania.

Zagrożenie współczesnej rodziny, a co za tym idzie większa przestrzeń wyboru przez dzieci stylu życia ulicy znajduje się także w funkcjonowaniu środowiska rodzinnego.

---

<sup>7</sup> Por. H. Cudak, *Funkcjonowanie rodziny a nieprzystosowanie społeczne dzieci i młodzieży*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1998, s. 33-39.

W rodzinach XXI wieku Z. Tyszka<sup>8</sup> obserwuje liczne procesy i zjawiska stanowiące ich konstytutywne cechy.

Wymienimy niektóre z nich:

- a) znaczny wzrost zatrudnienia kobiet nie tylko z pobudek ekonomicznych (dążność do ciekawszego życia, samorealizacja);
- b) dyferencjacja norm i wartości u poszczególnych członków rodziny;
- c) wypieranie przez cywilizację współczesną wartości tradycyjnych – w tym także wartości rodzinnych;
- d) indywidualizacja form aktywności w rodzinie i zainteresowań;
- e) autonomizacja członków rodziny;
- f) osłabienie spójności i dezintegracja znacznej części rodzin;
- g) wzrost liczby konfliktów małżeńskich i gwałtowny, lawinowy wzrost liczby rozwodów prowadzący do ich masowości;
- h) zmniejszenie się procentu osób pozostających w sformalizowanych związkach małżeńskich, wzrost procentu osób pozostających w konkubinacie;
- i) patologizacja społeczna i psychospołeczna części jednostek mająca istotne reperkusje w życiu rodzinnym oraz mająca w znacznej mierze swe, źródła w nieprawidłowo ukształtowanych rodzinach.

W zależności od rodziny można mówić o różnej korelacji pomiędzy wymienionymi wyżej predyktorami, które w mniejszym lub większym stopniu wprowadzają zakłócenia w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziców wobec dzieci. Taki typ rodzin określa się jako <rodzina niewydolna wychowawczo>, <rodzina patologiczna> i <rodzina dysfunkcyjna>. Jak twierdzi T. Pilch „rodzina jest tą kategorią, tym środowiskiem, które w sposób pośredni lub bezpośredni jest źródłem dewiacyjnych zachowań młodego człowieka, wszelkich zjawisk, które spostrzegamy jako zjawiska niepożądane z punktu widzenia wychowawczego. Rodzina, jako źródło dramatu dzieci ulicy z równym przekonaniem wymieniana jest przez badaczy, jak i <streetworkerów>”<sup>9</sup>. Sytuacja dzieci z rodzin patologicznych stanowi od lat przedmiot zainteresowania zarówno badaczy, jak i praktyków zajmujących się szeroko rozumianą opieką nad dzieckiem i wychowaniem. Zwracają oni uwagę na występowanie w nich szeregu zaburzeń. J. Szczepkowski wymienia: bezrobocie,

---

<sup>8</sup> Por. Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2002, s. 18.

<sup>9</sup> T. Pilch, *Dziecko ulicy – ewolucja pojęcia*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 41 (2000), nr 1, s. 6.

ubóstwo, uzależnienia, przemoc, rozwód<sup>10</sup>, a S. Kawula dodaje zarobkową emigrację czasową<sup>11</sup>. Skutki każdego z nich mają nie tylko charakter społeczny, ale także negatywnie wpływają na rodziny dotknięte tym problemem. Tym samym stają się niejednokrotnie silnym bodźcem dla dzieci w ich decyzji życia na ulicy.

Przeprowadzone w latach 90. XX wieku przez D. Głogosz<sup>12</sup> badania dotyczące wpływu bezrobocia na funkcjonowanie rodzin wykazały, że dzieci w rodzinach najuboższych są niedożywione, mimo że wydatki na żywność przekraczają tam połowę wszystkich wydatków z domowego budżetu. Rodzice ograniczają wydatki na własne potrzeby, na rozrywkę i wypoczynek dzieci, pozaszkolną edukację (zajęcia dodatkowe, kursy, rozwijanie zainteresowań i uzdolnień) i kształcenie dzieci na wyższych uczelniach. W sytuacjach granicznych redukują także wydatki na zaspokojenie podstawowych potrzeb dzieci, tj. odzież i żywność. Bezrobocie rodziców sprawia, że rodzi się uczucie buntu zwłaszcza nastolatków, przeciw niezawinionej karze, przeciw niezaradnym życiowo rodzicom. Bunt ten prowadzi do podważenia autorytetu rodziców, wzmacnia uczucie krzywdy, niesprawiedliwości, zazdrości, Zdarzają się też sytuacje, gdy dzieci czują się współwinne trudnościom, jakie ich rodzice mają ze znalezieniem pracy i utrzymaniem rodziny.

Spowodowane bezrobociem ubożenie ludzi zdolnych do pracy sprawia, że ubóstwo – a niekiedy nawet nędza – staje się plagą doświadczaną przez dorosłych, ludzi młodych, a pośrednio także dzieci. W. Warzywoda-Kruszyńska twierdzi, że „życie w biedzie w okresie dzieciństwa jest szczególnie zagrażające, ponieważ bieda stanowi barierę indywidualnego rozwoju człowieka, a równocześnie ogranicza możliwości wykorzystania jego potencjału w przyszłości. Biedne dziecko ma duże szanse pozostać biednym dorosłym (...). Dzieci żyjące w biedzie doświadczają wielu deficytów: są gorzej odżywiane, mieszkają w złych warunkach i złym otoczeniu, chorują na przewlekłe choroby oraz często są niepełnosprawne, mają trudności szkolne”<sup>13</sup>. Fenomen biedy, który jest udziałem dzieci wyraża się jako zaniedbanie w różnych wymiarach ich codziennej sytuacji życiowej.

---

<sup>10</sup> Por. J. Szczepkowski, *Dzieci z rodzin dysfunkcyjnych*, „Wychowanie na co dzień” 94-95 (2001), nr 7-8, s. 16.

<sup>11</sup> S. Kawula, *Dziecko w rodzinie ryzyka – zagrożenia socjalne*. (Przesłanki do programu socjalnego i pedagogicznego wspomagania rodziny polskiej), „Auxilium Sociale” (1997), nr 2, s. 46.

<sup>12</sup> Por. Dorota Głogosz, *Zaspokajanie potrzeb dzieci w rodzinie*, [w:] *Pokolenie wygranych? Dzieci i młodzież w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski*, J. Sztumski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001, s. 20-22.

<sup>13</sup> W. Warzywoda-Kruszyńska, *Dorastać w biedzie – obrazy z życia różnych pokoleń łodzian*, [w:] *(Żyć) Na marginesie wielkiego miasta*, W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999, s. 77.

Czynnikiem powodującym patologię życia rodzinnego jest także alkoholizm i narkomania rodziców. W takich sytuacjach najbardziej cierpią dzieci wychowujące się w „warunkach nie zapewniających im ani zaspokojenia elementarnych potrzeb materialnych ani odpowiedniej atmosfery wychowawczej. W efekcie mamy do czynienia z takimi zjawiskami jak ucieczki z domu, narkomania, włóczenie się po bramach i ulicach, kontakty z nieformalnymi grupami młodzieżowymi, a nierzadko i przestępczymi”<sup>14</sup>. Dorastające dzieci próbują same radzić sobie z bolesną rzeczywistością, przyjmując określone wzory funkcjonowania, które mają istotny wpływ na kształtowanie się ich osobowości.

Krzywdzenie dzieci nazywane przemocą<sup>15</sup> należy także rozpatrywać w kategoriach zagrożonego dzieciństwa, które charakteryzuje niewinność, niewiedza, bezbronność, niedojrzałość emocjonalna. Przemoc wobec dzieci, jak zaznacza E. Lisowska jest „jedną z najczęściej spotykanych form przemocy wobec drugiego człowieka”<sup>16</sup> i najczęściej stosowaną w rodzinie. Sytuacja dzieci jest szczególnie trudna, ponieważ one kochają rodziców – swoich krzywdzicieli i oprawców. Przemoc w rodzinie wiąże się często z biedą, bezrobociem rodziców czy różnymi ich uzależnieniami (alkohol, narkotyki). Istota zachowań przemocy wobec dzieci polega na tym, że zagrażają wolności, zdrowiu jednostki lub powodują szkody rozwojowe w wyniku nadużywania posiadanej władzy, autorytetu, czy przewagi fizycznej<sup>17</sup>.

W literaturze przedmiotu wśród zjawisk charakteryzujących dysfunkcjonalność rodziny wymienia się również rozwód. Z punktu widzenia ilości rozpadu małżeństw, których liczba sukcesywnie wzrasta w Polsce i Europie należy wnioskować o poważnym kryzysie, jaki przeżywa współczesna rodzina. Choć same statystyki są niepokojące to problem zaczyna się dopiero w skutkach takiej decyzji podjętej przez małżonków. W małżeństwie, gdzie są dzieci – właśnie one stają się najbardziej skrzywdzone i poranione, a ich dzieciństwo zagrożone. Rzeczywistość po rozwodzie wywiera ujemny wpływ na rozwój psychiczny dziecka, co w rezultacie doprowadza do zaburzeń w funkcjonowaniu w różnych sferach życia. Wzrasta w nich uczucie wrogości, agresji, odrzucenia, zerwanych korzeni, a także braku

---

<sup>14</sup> I. Malanowska, *Przede wszystkim profilaktyka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 487-489 (1998), nr 10-12, s. 15.

<sup>15</sup> Pojęcie *przemoc* nie ma jednej definicji, która dokładnie precyzuje i jednoznacznie określa to zjawisko. Większość źródeł wskazuje na występowanie czterech głównych typów przemocy: przemocy fizycznej, przemocy psychicznej (emocjonalnej), wykorzystywania seksualnego i zaniedbywania. Taki sam podział przyjmuje E. Jarosz, *Przemoc wobec dziecka*, [w:] *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, D. Lalak, T. Pilch (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 218-219.

<sup>16</sup> E. Lisowska, *Przemoc wobec dzieci. Rozpoznawanie i przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 8.

<sup>17</sup> Por. E. Jarosz, *Dom, który krzywdzi*, Wyd. „Śląsk”, Katowice 2001, s. 15.



domu, przynależności i oparcia ze strony obydwójga rodziców. Stan ogólnego zagubienia dziecka niejednokrotnie powoduje ucieczki z domu, które kończą się dołączeniem do grupy <dzieci ulicy>.

Zarobkowa emigracja czasowa jednego lub dwojga rodziców przedstawiana jest przez demografów, socjologów, psychologów czy pedagogów jako negatywny fenomen obecnych czasów, który destabilizuje życie rodziny<sup>18</sup>. Brak lub dłuższa nieobecność jednego z rodziców zaburza funkcjonowanie rodziny, z tego powodu emigracja określana bywa przez niektórych dezintegracją bądź czynnikiem dezintegrującym rodzinę. Każdy przypadek długotrwałego rozłączenia rodziny jest dla dziecka niekorzystny, nawet gdy wyjeżdża tylko jedno z rodziców. Emigracja najbliższych to czas zubożający dziecięcy świat. Dzieci źle znoszą rozłąkę i choć mają rodziców czują się sierotami. Stres i cierpienie okazują w różny sposób. Gorzej się uczą, wagarują, popadają w uzależnienia, wałęsają się po ulicy, a w skrajnych przypadkach wchodzą w konflikt z prawem.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że dzieci żyjące na ulicy niekoniecznie wzrastają w rodzinie patologicznej. J. Raczkowska opisując powszechnie znane zjawisko pozostawiania dziecka samemu sobie mówi o rodzinie, w której rodzice nie są niewydolni wychowawczo. „Rodzice zaspokajają prawie wszystkie potrzeby fizyczne dziecka, zapominając o potrzebie wspólnego przebywania, rozmowy, zabawy, zainteresowania ważnymi sprawami młodego człowieka. Bardzo często dochodzą do tego nadmierne wymagania. Powodują one u dzieci powstawanie niskiej samooceny, gdyż rodzice mają skłonności wygórowanych wymagań, nieustannie korygują czynności. Są krytyczni i niezadowoleni z osiągnięć dziecka, co wywołuje u niego poczucie własnej nieadekwatności. To z kolei bardzo często prowadzi do rozwoju lęku, który obniża odporność emocjonalną jednostki”<sup>19</sup>.

Niesprzyjające warunki dla prawidłowego rozwoju dziecka w rodzinie niosą poważne konsekwencje. Przejawia się to w agresywnym zachowaniu, postawie negacji wszelkich reguł życia społecznego czy buntowniczej postawie wobec najbliższych i otoczenia. Patologizujące determinanty funkcjonowania rodziny dziecka w znacznym stopniu stają się również źródłem wielu niepowodzeń szkolnych.

---

<sup>18</sup> J. Poznański podziela zdanie naukowców na temat negatywnych skutków emigracji, ale w swojej refleksji zajmuje stanowisko bardziej pro-migracyjne. Uważa, że konflikty i kryzysy, jakie przeżywają rodziny nie wynikają bezpośrednio z wyjazdu <za chlebem>, ale ich źródło znajduje się wcześniej. Zob. J. Poznański, *Światelko w mroku migracji*, „Posłaniec” (2008), nr 9, s. 22-23.

<sup>19</sup> J. Raczkowska, *Na tropach rodzicielskich niepowodzeń*, Warszawa 1988, s. 27.

## Szkoła

Szkoła podobnie jak środowisko rodzinne jest tak samo ważna dla rozwoju społecznego dziecka. I. Szybiak twierdzi, że „szkoła jest jedną z najstarszych instytucji społecznych tworzoną w celu przygotowania młodego pokolenia do życia dorosłego”<sup>20</sup>. Autorka podkreśla aspekt wychowawczy szkoły. Równoległe z procesem wychowania odbywa się także kształcenie ucznia poprzez przekazywanie mu wiedzy o świecie. Te dwa procesy: wychowanie i kształcenie stanowią nierozzerwalny trzon właściwie funkcjonującej szkoły.

Szkoła jako instytucja w strukturach społeczeństwa wypełnia zadania określone jako funkcje szkoły. Z. Kwieciński<sup>21</sup> wyróżnia trzy funkcje szkoły:

1. funkcja rekonstrukcyjna – polega na odtwarzaniu kultury uniwersalnej i narodowej, na przekazywaniu uczniom ciągłości procesu historycznego i odtwarzaniu struktury społecznej;
2. funkcja adaptacyjna – polega na przystosowywaniu dzieci i młodzieży do struktur życia społeczno-politycznego, na wprowadzaniu uczniów w role społeczne i zawodowe oraz na przedstawianiu obrazu współczesnego świata w taki sposób, żeby uznali oni istniejący ład społeczny za właściwy i słuszny;
3. funkcja emancypacyjna – polega na przygotowywaniu uczniów do samokształcenia i samowychowania, do krytyki i świadomości istniejących patologii życia, dzięki czemu mogliby pokonywać istniejące ograniczenia rozwojowe oraz uczestniczyć w przekształcaniu środowiska życia lokalnego czy szerszego.

Sytuacja współczesnej szkoły zmienia się tak jak zmieniają się realia polityczne, ekonomiczne i gospodarcze naszego kraju. Podobnie jak rodzina przeżywa ona kryzys, który jest odczuwany przez uczniów, nauczycieli i rodziców. Jak zauważa K. Biel „szkoła, jako środowisko socjalizujące i wychowawcze budzi obecnie wiele kontrowersji i negatywnych emocji. W literaturze przedmiotu częściej mówi się o dysfunkcjach szkoły, o jej niewydolności czy wręcz o patologii szkoły”<sup>22</sup>. Konsekwencją kryzysu szkoły jest

---

<sup>20</sup> I. Szybiak, *Z dziejów szkoły*, [w:] *Sztuka nauczania*, K. Konarzewski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN 1991, s. 9.

<sup>21</sup> Por. Z. Kwieciński, *Dynamika funkcjonowania szkoły*, Warszawa 1990, s. 101.

<sup>22</sup> K. Biel, *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum. Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 215.



niezadowolenie z systemu oświaty, co sprawia, że jest ona postrzegana jako instytucja nie lubiana przez uczniów i rodziców.

Patogeny wpływ środowiska szkolnego na powstawanie zaburzeń rozwoju dziecka jest drugim po rodzinie determinantem generowania zjawiska dzieci ulicy. Przejawia się on na płaszczyznach, które dotyczą: procesu nauczania i wychowania, nudy szkolnej, niepowodzeń szkolnych, mobbingu, związków z rówieśnikami.

A. Nalaskowski<sup>23</sup> zauważa przejawy dysfunkcyjności szkoły w procesie nauczania i wychowania. W nauczaniu szkoły wiedza zamknięta jest w reguły zwane minimum programowym. Oznacza, że zaprojektowano pewien zbiór informacji i zdecydowano, że jest niezbędny. Powstaje pytanie, do czego jest potrzebny: do życia, szczęścia, pracy? Zdaniem autora minimum programowe potrzebne jest do selekcji, czyli oddzielenia jednych od drugich, do naznaczania i osądzania. Z wiedzą ten proces ma niewiele wspólnego. Wiedza ma sens, gdy zostanie upodmiotowiona, czyli uznana za osobiście ważną i wartą opanowania. Gdy osoba jest w stanie uznać, że z faktu uczenia się czegośkolwiek wynika dla niej coś, o co warto zabiegać, będzie się tego uczyła z przyjemnością. Nalaskowski uznaje, że mitem w szkole jest także proces wychowania. Podaje kilka przyczyn tego zjawiska:

- a) nie ma w szkole zgody co do tego, czy wychowuje ona <ku dzisiaj> czy <ku jutru>;
- b) szkoła jest czystą formą, którą wypełniają treści czasami zamierzone, a czasami przypadkowe;
- c) szkoła odległa jest od świadomości celu własnego istnienia, a pracujący w niej nauczyciele nie stanowią zespołu zgodnych współpracowników;
- d) w szkole zanikła funkcja nauczyciela jako intelektualisty i refleksyjnego badacza, co doprowadziło do stosowania przez niektórych z nich dyscypliny zewnętrznej. Wygrywa ten uczeń, który najszybciej odgadnie oczekiwania nauczyciela i je spełni.

Nieskuteczność oddziaływań wychowawczych nauczycieli wiąże się z popełnianymi przez nich błędami, zarówno dydaktycznymi jak i wychowawczymi. Przykłady takich błędów podaje A. Gurycka<sup>24</sup>. Wymienia ona: rygoryzm czyli bezwzględne egzekwowanie wykonywania poleceń i ściśle kontrolowanie postępowania dziecka; agresja czyli atak słowny, fizyczny lub symboliczny, zagrażający lub poniżający dziecko; hamowanie

---

<sup>23</sup> Por. A. Nalaskowski, Szkoła jako zorganizowane zaprzeczanie przekonaniu o niepowtarzalności człowieka, [w:] Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania, F. Adamski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 36-37.

<sup>24</sup> Por. A. Gurycka, *Błąd w wychowaniu*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990, s. 80-82.

aktywności ucznia; obojętność rozumiana jako dystans nauczyciela do spraw dziecka i do jego osoby; uleganie oznacza spełnianie zachcianek dziecka, a tym samym rezygnowanie z wymagań stawianych dziecku; wyręczanie czyli zastępowanie go w działaniu; niekonsekwencja. Warto również dodać, że nieudolność dydaktyczno – wychowawcza nauczycieli albo marazm w wykonywaniu przez nich zawodu obniża jakość kształcenia w szkole i zmniejsza motywację uczenia się u uczniów zarówno ambitnych, a szczególnie z rodzin patologicznych. Niektórzy z tych ostatnich opuszczają lekcje prowadzone przez mało wydolnych nauczycieli i wybierają wagary.

W proces nauczania i wychowania przebiegający w wyżej opisany sposób wkrada się często nuda szkolna. Nuda kojarzy się z czymś monotonnym, jednostajnym, wciąż powtarzającym się, w którym nic nie zaskakuje i nic nie zadziwia. Wydaje się, że istnieją dwa czynniki wywołujące nudę w szkole: wadliwie skonstruowane programy nauczania i nie zawsze dobrze przygotowani i chcący wykonywać swą pracę nauczycieli. Zatrzymamy się przy drugim czynniku, mało twórczej pracy nauczyciela. Lekcje prowadzone w sposób „nudny” nie mogą być traktowane przez uczniów jako fascynująca przygoda, która daje możliwość poszerzenia horyzontów i rozwijania nowych umiejętności. W takich zajęciach zaznacza się wyraźny brak intelektualnego poszukiwania nauczyciela wraz z uczniami treści budujących od wewnątrz i otwierających przestrzeń przekraczania siebie w kierunku poznawania wartości. Niepokojącym zachowaniem ze strony nauczyciela jest również brak otwartości na problemy uczniów, co ma miejsce w momencie, gdy podczas lekcji pytania i wątpliwości uczniów pozostają przemilczane i bez odzewu.

Istotnym czynnikiem prowadzącym do niedostosowania społecznego są niepowodzenia szkolne. Wyciskają one szczególne piętno na rozwoju psychospołecznym dzieci i młodzieży. Niektórzy uczniowie nie są w stanie podołać określonym zadaniom i obowiązkom, jakie wynikają z procesu dydaktyczno-wychowawczego. A. Makowski<sup>25</sup> analizuje trzy zasadnicze grupy niepowodzeń szkolnych o wymiarze patogennym:

- a) przyczyny psychofizyczne – wynikające z zaburzeń rozwojowych ucznia, które rzutują na jego temperament, cechy charakteru, zainteresowania. Stanowią one istotną przyczynę zaburzeń w socjalizacji;
- b) przyczyny dydaktyczne – wynikające z treści nauczania, organizacji procesu dydaktycznego i sposobu realizacji założeń programowych;

---

<sup>25</sup> Por. A. Makowski, *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 35.

- c) przyczyny społeczno-środowiskowe wskazujące na warunki pracy ucznia i nauczyciela z uwzględnieniem także stosunków międzyosobniczych w układzie: uczeń – uczeń, uczeń-nauczyciel i rodzice – szkoła. Warto podkreślić, że niepowodzenia szkolne, jakie przeżywają dzieci i młodzież w niesprzyjających warunkach stanowią również ważne źródło trudności wychowawczych u dzieci ulicy w warunkach środowiska otwartego.

Niepokojącym zjawiskiem rozprzestrzeniającym się na szeroką skalę w środowisku szkolnym jest przemoc tzw. mobbing. Daje on o sobie znać szczególnie w wielkich masowych szkołach, gdzie panuje duża anonimowość. Przemoc w szkole stała się jednym z palących problemów społecznych diskutowanych w gronie teoretyków i praktyków pedagogiki. Brakuje jednak nadal właściwej oceny tego patologicznego zjawiska. Przepychanki czy bijatyki między uczniami pedagogzy skłonni są uważać za normalny element życia w szkole. Dopiero szokujące doniesienia o formach znęcania się grup rówieśniczych nad słabszymi uczniami, a jeszcze bardziej reportaże w mediach o samobójstwie nastolatka dręczonego przez rówieśników wyraźniej pokazują, że mobbing w szkole ciągle daleki jest od zażegnania.

Profesor psychologii na Uniwersytecie w Bergen (Norwegia) D. Olweus<sup>26</sup> od kilkudziesięciu lat zajmuje się przemocą w szkole. Jego zdaniem o zjawisku mobbingu można mówić wówczas, gdy ofiara jest w dłuższym okresie czasu wielokrotnie narażona na negatywne działania ze strony innej osoby lub osób. Pojęcie to swoim zakresem obejmuje przemoc i agresję. Mogą to być działania werbalne (groźby, złośliwości), mogą też przyjmować postać przemocy bezpośredniej, czyli fizycznej (uderzenia, popchnięcia), a także działania negatywne bez użycia słów i bez kontaktu fizycznego w postaci grymasów, wrogich gestów, unikania i innych zachowań zmierzających do zranienia lub zirytowania drugiej osoby. Mobbing bardzo destruktywnie wpływa na zachowania uczniów, którzy stali się jego ofiarami. Olweus przedstawia portret ofiary przemocy w szkole. Jest ona typem samotnika, który nie ma w klasie zaprzyjaźnionych osób, w czasie przerw zazwyczaj szuka okazji do przebywania blisko nauczyciela. Ponadto wykazuje on wysoki stopień niepewności, lęku, frustracji. Pojawiają się także problemy z nauką, co uwidacznia się w postaci zwiększającej się ilości negatywnych ocen.

---

<sup>26</sup> Por. D. Olweus, *Mobbing. Fala przemocy w szkole. Jak ją powstrzymać?* przekł. B. Butenko, Warszawa 2007, s. 21-22 i 68.

W procesie socjalizacji dziecka ważną rolę odgrywa grupa rówieśnicza w szkole – koledzy i koleżanki znajdujący się w tym samym wieku. T. Rostowska twierdzi, że rówieśnicy oceniani są jako przyjaciele, ponieważ: „są ważnym źródłem towarzystwa, rozrywki; są źródłem informacji, udzielają sobie rad i wskazówek; dowartościowują swój stan posiadania, np. przedmiotów, ubiorów, zabawek; pełnią rolę osób godnych naśladowania, tak w zakresie zachowania, jak i wydawanych opinii; działają jako lojalni sprzymierzeńcy, dostarczają pewnego oparcia w sytuacjach trudnych”<sup>27</sup>. W towarzystwie przyjaciół każdy czuje, że jest kochany, szanowany, akceptowany, a w trudnej chwili życia może zawsze liczyć na pomoc. Nie trzeba prowadzić wielkich dyskursów, żeby jednogłośnie orzec o grupie rówieśniczej jako idealnej czyli w jakimś sensie nierealnej dla wszystkich uczniów. Rzeczywistość dzieci w klasie szkolnej pochodzących z rodzin patologicznych umieszcza ich na przeciwnym biegunie. Teoria i praktyka pokazują przykłady dzieci, które po doświadczeniach różnych życiowych traum nie potrafią szukać przyjaciela a tym samym nie umieją być przyjacielem dla nikogo. Obrazowo można powiedzieć, że sytuacja dziecka, które nie ma przyjaciela – osoby stanowiącej oparcie na chwile dobre i złe podobna jest do zamkniętego labiryntu bez wyjścia. W takim położeniu, które ogranicza skończoność nie prowadzi żadna droga na zewnątrz – ku sensownej przyszłości. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dzieci bez przyjaciela z ławy szkolnej wybiorą ścieżkę ku bezsensownej codzienności przepełnionej destruktywnymi zachowaniami. Tym samym mogą przylączyć się do stałych <mieszkańców ulicy>.

Niewydolność dydaktyczno-wychowawcza polskiej szkoły należy do grupy czynników kształtujących zachowania społeczne uczniów. W ich wyniku rodzą się postawy negatywistyczne i lub instrumentalno-konformistyczne, co w konsekwencji prowadzi do form zachowań niepożądanych i nieakceptowanych społecznie w postaci ucieczki, nadużywania alkoholu, narkotyków, kradzieży, prostytuowania się czy innych działań destrukcyjnych.

### Życie na rozdrożu

Niełatwo jest myśleć o sensie życia, kiedy wydarzenia codzienności lub inne okoliczności prowadzą człowieka na rozdroże. Czasami trudno im się oprzeć, znaleźć

---

<sup>27</sup> T. Rostowska, Wychowawcza rola szkoły w perspektywie psychologicznej, [w:] Wokół wychowania. Rola rodziny i szkoły w procesie socjalizacji dziecka, T. Rostowska, J. Rostowski (red.), Wyższa Szkoła Informatyki, Łódź 2006, s. 53.

logiczne argumenty, by pozostać i ochronić dobro, które jest w nas albo pozostać i wykrzesać siłę przetrwania wobec czegoś/kogoś co niszczy, poniża i uwłacza godności ludzkiej. Rozdroże nie daje żadnego zabezpieczenia, lecz rodzi pustkę i osamotnienie. Przeżywają ją ludzie dorośli i starsi mający poczucie, że nie należą do nikogo, a tym bardziej do siebie samych, a także dzieci, które nie otrzymują w domu i szkole ciepła, zrozumienia i bliskości.

Sytuacja dziecka żyjącego na rozdrożu, to sytuacja kogoś kto cierpi. Trzeba się zgodzić ze stwierdzeniem R. Sauera, że we współczesnych czasach nadal rozpowszechnia się „mit szczęśliwego dzieciństwa, okresu życia bez zmartwień, w którym otoczone troskliwą opieką dzieci przebywają we własnym świecie z dala od surowej rzeczywistości”<sup>28</sup>. Sam autor nie podziela takiego poglądu, gdyż uważa, że dziecko cierpi: fizycznie, psychicznie i duchowo. Jego radość i beztroskie życie jest naznaczone bólem i krzywdą i na swój sposób porusza się ono w twardej rzeczywistości życia.

Do podobnego wniosku dochodzi K. Ablewicz mówiąc, że „cierpienie nie omija dziecka tylko dlatego, że małe i kruche. A może zresztą to nieprawda, może w dzieciach więcej siły życia i tworzenia, a w konsekwencji więcej tolerancji dla ofiar ponoszonych przez ich organizm aniżeli w nas samych – dorosłych? Może dzieci w swej sile znoszenia przeciwności są mocne i wytrwałe niczym mrówki, dopóki ich tylko jakaś brutalna i bezwzględna siła nie zdepcze?”<sup>29</sup>.

Dzieci ulicy to jedna z kategorii ludzi o których można mówić, że doświadczają <smaku rozdroży>. Niechciane i niekochane, nie znajdując wsparcia w swojej rodzinie i mające problemy w szkole decydują się na życie poza środowiskiem naturalnym. Przedstawicielką wszystkich dzieci bez dzieciństwa może być Sofia – Niemka, która jako czternastolatka uciekła z pozbawionego rodzinnego ciepła domu i przez dwa lata żyła na ulicy. Jej dzień powszedni to ciągła walka z głodem, zimnem, samotnością i rozpaczą. Stała się ona główną postacią i zarazem narratorką opowieści o swoim życiu na ulicy w książce J. Frey *W ślepych zaułku wolności. Dzieci ulicy*. Oto jej słowa: „Nie mam żadnych pamiątek z dzieciństwa – powiedziała smutno. Żadnych fotografii, starego pamiętnika ani pluszowych zwierzątek – nic. Tylko wspomnienia, a te są straszne...”<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> R. Sauer, *Dzieci wobec cierpienia. Jak rozmawiać z dziećmi o cierpieniu*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1993, s. 11.

<sup>29</sup> K. Ablewicz, Teksty Janusza Korczaka jako przesłanie i inspiracja na przykładzie doświadczenia cierpienia dziecka, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” XLVIII (1995), s. 65.

<sup>30</sup> J. Frey, *W ślepych zaułku wolności. Dzieci ulicy*, tłum. M. Lubyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001, s. 8.

Przeprowadzenie kompleksowej analizy zjawiska dzieci ulicy stwarza problem, ponieważ w literaturze pedagogicznej zainteresowanie nim pozostaje nadal w sferze zagadnień marginalnych. Jak podkreśla K. Marzec-Holka „stan ten wynika między innymi z trudności definicyjnych zjawiska na gruncie europejskim; jego pojmowanie odbiega od pojęcia klasycznego dzieci ulicy funkcjonującego w odniesieniu do Trzeciego Świata”<sup>31</sup>.

Nie chcemy zajmować się kwestiami metodologicznymi w interpretacji różnych definicji tego zagadnienia. Stawiamy sobie inny cel: zrozumienie sytuacji dziecka żyjącego na rozdrożu. Z powodu braku narzędzia uczestniczenia w bezpośrednim doświadczeniu dzieci gorszych szans<sup>32</sup>, dokonamy jedynie próby znalezienia odpowiedzi na pytanie o ich typologię, wspólne cechy oraz fazy i umiejętności przystosowawcze dzieci ulicy.

## Typologia dzieci ulicy

W literaturze przedmiotu istnieje kilka kategorii dzieci ulicy próbujących opisać i scharakteryzować tę grupę społeczną. Nie sposób w opracowaniu zaprezentować wszystkich dostępnych typologii, dlatego zostaną przedstawione tylko przykładowe zarysowujące poruszaną problematykę.

I. Pospiszyl<sup>33</sup> wymienia następującą klasyfikację:

- **Uciekinierzy** – pochodzą ze środowisk o niskim statusie ekonomicznym, gdzie rodzice nie zajmują się nimi. Dzieci przeżywają niepowodzenia szkolne, bo są zaniedbane i mają braki edukacyjne. Od początku żyją na marginesie środowisk, w których się wychowują, dlatego nie są z nimi zintegrowane, a w sytuacji

---

<sup>31</sup> K. Marzec-Holka, *Dzieci ulicy w obszarze zadań pracy socjalnej*, w: *Praca socjalna wobec rzeczywistych i potencjalnych zagrożeń człowieka*, J. Brągiel, P. Sikora (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 42. W krajach Trzeciego Świata zjawisko marginalizacji grup dzieci jest ogromne. Szczególnie dramatyczna sytuacja dotyczy dzieci żyjących w Brazylii. Liczbę dzieci żyjących na ulicy mierzy się już nie w tysiącach, ale w milionach. Na ulicach miast i przedmieść w tzw. *favelach* koczuje około 8 mln. dzieci. Zazwyczaj są one porzucane przez własnych rodziców i nie mają jakiegokolwiek oparcia materialnego. 35% z różnych powodów musi umrzeć na ulicach nie ukończywszy 18 roku życia. Niektóre zabijają się wzajemnie, inne są mordowane. Tylko w ciągu jednego roku na ulicach Rio de Janeiro zginęło w nieznanych okolicznościach 472 dzieci. Morderstwem trudnią się specjalnie przygotowane do tego gangi oraz opłacani mężczyźni. Stale słyszy się o gwałtach i zabójstwach. Por. W. Mierzejewski, *Porzucone dzieci ulic miast Brazylii*, „Nowa Szkoła” 10(1999), s. 38.

<sup>32</sup> Nikt nie może doświadczyć sytuacji drugiego człowieka, tzn. <wejść w nią> i przeżywać tak samo jak on. O doświadczeniu drugiego, jak twierdzi K. Ablewicz, można tylko kogoś poinformować, ale nie można go przekazać. Por. K. Ablewicz, *Doświadczenie naturalne podstawą pedagogiki per se*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, F. Adamski (red.), Kraków 1993, s. 71.

<sup>33</sup> Por. I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 306-308.



konfliktowej uciekają z domu i nie chodzą do szkoły. Do tej grupy należą także dzieci zagrożone przemocą lub nadużyciami seksualnymi.

- **Poszukiwacze przygód** – pochodzą ze środowisk zaniedbanych. Z rodzicami mają zwykle dobry kontakt, ale nie mogą na nich liczyć. Mają bogatą wyobraźnię, lubią tajemnicze historie i chętnie konfabulują na temat barwnego świata. Opuszczenie domu jest zaplanowane i dokonuje się ono pod wpływem filmu, lektury, programu telewizyjnego czy za namową kolegi. Rodzice nie zawsze orientują się, że dziecko opuściło dom, bo są przyzwyczajeni, że żyje ono własnym życiem. Zwykle po kilku dniach wraca do domu lub szuka schronienia u krewnych czy znajomych.
- **Włóczędzy, ulicznicy, uliczni królewicze, gawrosze** – najbardziej typowe dzieci ulicy przystosowane do życia poza domem. Potrafią zarobić pieniądze (wykonując dorywcze prace, kradnąc, żebrząc lub prostytuując się), zorganizować posiłek, wywalczyć ciepłe miejsce na noc. Są uodpornione na niewygody i złe traktowanie, cyniczne i często hałaśliwe. Miejsca, w których przebywają, traktują jako swoją przestrzeń życiową i znakomicie się w niej poruszają. Działają w kilkusobowych bandach. Mieszkają na dworcach, w pustostanach, w kanałach ciepłowniczych, altankach, letnich domkach, a latem często w pustych wagonach. Stanowią najbardziej zdemoralizowaną grupę dzieci. Często używają środków odurzających i alkoholu.
- **Galerianki** – dziewczęta w wieku od 12-18 lat, które całe dni spędzają w centrach handlowych, zwykle niedaleko miejsc zamieszkania. Tworzą dwu-, trzyosobowe grupy, trudnią się prostytutką za zakupy, posiłki, nocleg lub pieniądze.
- **Blokersi, dzieci podwórkowe** – to starsza grupa wiekowa przebywająca na podwórkach, w blokowych niszach lub przejściach. Wcześniej kończą edukację, a pozostając bez zajęcia i środków do życia, całe dni spędzają w pobliżu miejsca zamieszkania. Nie zagrażają innym, ale są uciążliwi dla mieszkańców i niszczą otoczenie. Piszą po murach, malują graffiti, zostawiają śmieci (niedopałki, butelki), niszczą zieleń. Dla urozmaicenia czasu snują opowieści o łatwym życiu i powodzeniu finansowym, jakie spotkało kogoś z ich znajomych. Łączą się w grupy kilku- lub kilkunastoosobowe.

Nieco inny podział dzieci ulicy, który jest uzupełnieniem przedstawionego powyżej przyjmuje T. Kołodziejczyk<sup>34</sup>.

---

<sup>34</sup> T. Kołodziejczyk, Program Street Children – Children on the Streets w Polsce, [w:] Dzieci ulicy. Problematyka, profilaktyka, resocjalizacja, G. Olszewska-Baka (red.), Wydawnictwo eRBe, Białystok 2000, s. 42-44.

Wymienia on następujące grupy:

- **Dzieci Cyganów rumuńskich** mieszkających w Polsce – dzieci rodzin, które mieszkają w slumsach na obrzeżach miast albo nad rzekami. Pracują grając i śpiewając w tramwajach czy autobusach.
- **Młodzi ludzie prostytuujący się** – najczęściej dziewczęta 14-17-letnie z krajów Europy Wschodniej, które pracują wzdłuż szlaków transportowych (tzw. tirówki). Często zjawiskiem jest też prostytutka młodocianych obojga płci.
- **Dzieci uciekające z domów rodzinnych** – w większości są to ucieczki okresowe np. po kolejnej awanturze w domu. Takie dzieci nocują na najwyższych piętrach bloków, gdzie nie ma mieszkań.
- **Dzieci nie spełniające obowiązku szkolnego** – najczęściej pochodzą z rodzin patologicznych, spędzają cały dzień na ulicy, ale nocują w domu. Jest to raczej niewielka grupa, gdyż dzieci takie są dosyć szybko kierowane do ośrodków opieki.
- **Uciekinierzy z placówek opieki** oraz dzieci i młodzież skierowana do placówek, ale pozostająca bez opieki z powodu braku miejsc.
- **Dzieci pracujące na ulicach** – są one często dziećmi należącymi do jednej z wymienionych kategorii, ale w przeciwieństwie do innych, na ulicy zdobywają pieniądze po to, by pomóc rodzicom czy utrzymać młodsze rodzeństwo. Najczęstsze sposoby zarabiania pieniędzy to: żebractwo, drobne włamania i pomoc dorosłym we włamaniach (często dotyczy to włamań do samochodów), mycie szyb w samochodach, odprowadzanie wózków w supermarketach.

Uzupełnieniem powyższych typologii jest kategoria tzw. **dzieci z kluczem na szyi**. Są to dzieci, które same sprawują nad sobą opiekę po szkole, dopóki rodzice nie wrócą z pracy. Według przeprowadzonych badań negatywnymi skutkami u tych dzieci jest występujący wysoki poziom lęku, poczucie alienacji, samotność, ryzyko szkód zdrowotnych, ryzyko stania się ofiarą pożaru i jego spowodowania, stanie się ofiarą nadużyć seksualnych i innych przestępstw, czy wreszcie popełnianie przestępstw przez te dzieci<sup>35</sup>.

Do całej listy wymienionych kategorii dzieci bez dzieciństwa A. Filas dopisuje jeszcze dzieci określane jako **dorosli z przymusu**. Utrzymują się głównie z kradzieży w supermarketach. Interesują ich wyłącznie drogie kosmetyki, elektronika, sprzęt

---

<sup>35</sup> Por. E. Zigler, N. W. Hall, The Implications of Early Intervention Efforts for the Primary Prevention of Juvenile Delinquency, [w:] From Children to Citizens III Families, Schools and Delinquency Prevention, J. Q. Wilson, G. G. Loury (red.), New York 1987, s. 174.



fotograficzny, płyty. Mają swoje sposoby na sklepowe zabezpieczenia, zmieniają wygląd, żeby uśpić czujność ochroniarzy. Za pieniądze ze sprzedaży <fantów> kupują sobie markowe ciuchy, buty, jedzenie. Część pieniędzy dają rodzicom. Nie za dużo, by wszystkiego nie przepili, ale też nie za mało, by nie zwracali uwagi na to, że ich dziecko ma nowe ciuchy<sup>36</sup>.

### Wspólne cechy dzieci ulicy

Klasyfikacja zjawiska dzieci ulicy według różnych typologii ukazuje pewien obraz młodych ludzi, których życie znalazło się na rozdrożu. Ale na podstawie tylko pojedynczych kategorii badanego zjawiska rzeczywisty kształt obrazu nie jest do końca wyraźny ani przejrzysty. Zauważa się w nim brak powiązań, które konstytuują jego wymowę i sens. Dlatego należy wskazać na wspólne cechy charakteryzujące dzieci polskich ulic.

W. Kołak sprowadza te cechy do trzech powodów, które w większości przypadków decydują o życiu dzieci poza ich naturalnym środowiskiem. Zalicza do nich:

1. wychowanie dziecka w domu, gdzie wśród pijaństwa i awantur pozostaje osamotnione, głodne i bite. Na ulicy czuje się bezpieczniejszą niż w domu;
2. odrzucenie dziecka przez rodzinę, ponieważ nie spełnia jej oczekiwań. Rodzice nie mają lub nie chcą mieć dla niego czasu. Dziecko szuka możliwości samorealizacji poza domem, najczęściej na ulicy;
3. wybór przez dziecko przestrzeni, gdzie czuje się niezależne, nie musi poddawać się zabiegom wychowawczym. Wolny czas najchętniej spędza poza szkołą, poza domem - na ulicy<sup>37</sup>.

Autor zakłada że struktura współczesnej rodziny daleka jest od ideału. Ale czy o ideał chodzi czy raczej o respektowanie przez dorosłych podstawowych praw dziecka do bycia kochanym, szanowanym, docenianym, zauważonym, traktowanym jak człowiek. B. Głowacka zajmująca się od wielu lat zagadnieniem dzieci ulicy wyraża to samo przekonanie co Kołak. Uważa, że „dziecko ulicy to mały człowiek, bardzo skrzywdzony i to nie przez życie (...), ale przez najbliższe mu osoby. Często przez rodziców, przez bliskich, przez tych, od których powinien spodziewać się miłości i bezpieczeństwa. Nie jest to złe

---

<sup>36</sup> Por. A. Filas, *Dorosłe dzieci*, „Wprost” (2000), nr 45, s. 38.

<sup>37</sup> Por. W. Kołak, *W trosce o dzieci ulicy*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 36 (1998), nr 4, s. 5.

dziecko, nawet jeśli popełnia zło. Często popełnia zło dlatego, że musi zdobyć środki do życia, czasem z nudów, a nieraz jako protest z powodu krzywdy, jaka je spotkała”<sup>38</sup>.

Cytowana już A. Filas szukając adekwatnych i uniwersalnych cech dzieci ulicy znalazła je w dwu czynnikach: braku miejsca na ziemi i braku bliskiej osoby. Twierdzi, że największym problemem tych dzieci nie jest przemoc, przestępczość, przedwczesna inicjacja seksualna, ale to, że nie mają własnego miejsca na ziemi i to takiego, które byłoby suwerenne i bezpieczne. Podkreśla jednak, że dramatem tych dzieci jest również to, że nie mają ani jednej osoby, na którą mogłyby naprawdę liczyć<sup>39</sup>. Sytuacja dzieci ulicy w myśl słów autorki nie napawa cieniem optymizmu. Uwidacznia się w niej bowiem cierpienie, osamotnienie i bezradność młodego człowieka. Odcięcie od korzeni rodzinnych i życie w permanentnej pustce bycia niechcianym i niekochanym przez nikogo musi rodzić <pragnienie> ucieczki. Pierwotny sens ucieczki dotyka zawsze tych miejsc, które są przestrzeniami pozbawionymi bijącego źródła. Wydaje się, że to dość adekwatne porównanie odnośnie wyboru przez niektóre dzieci i ludzi młodych życia na ulicy.

Wśród wspólnych cech dzieci ulicy można wyróżnić także niezależność. Istnieje pewna grupa młodych, którzy motywowani pozostawaniem poza kontrolą ze strony dorosłych decydują się na przygodę w spędzaniu dużej ilości czasu poza domem: na ulicy, parkach, pubach, galeriach, itp. Pasjonuje ich typ włóczęgostwa, które nie wymusza żadnych reguł i stylów zachowania. K. Dąbrowski z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego <Dziadka><sup>40</sup> podkreśla, że niezależność i wolność tych młodych to ich jedyny skarb, który miłują nade wszystko. Dlatego pielęgnują go w sobie, są z niego dumni i nie chcą, żeby ktoś im go zabrał. Podobnie twierdzi T. Szczepański, który wnioskuje, że dzieci ulicy wybrały właśnie ulicę jako najbezpieczniejsze miejsce do realizowania swoich potrzeb. Znajduje on uzasadnienie w tym, że ulica jest formą stałą, niezmienną. Stąd dzieci nie muszą obawiać się żadnych zmian, nowych zdarzeń i sytuacji, którym nie mogłyby poddać<sup>41</sup>. Ważne również, że życie na ulicy nie wiąże się z podporządkowaniem się jakimkolwiek normom społecznym. Nikt nie musi tutaj egzekwować odpowiednich zachowań od dzieci.

---

<sup>38</sup> B. Głowacka, Dzieci Ulicy – troską uczestników I Międzynarodowego FORUM Przyjaciół Dzieci Ulicy, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 34 (1998), nr 2, s. IX.

<sup>39</sup> Por. A. Filas, *Dorosłe dzieci*, art. cyt., s. 39.

<sup>40</sup> Por. K. Dąbrowski, *Ogniska „Dziadka” Lisieckiego. Przywrócić dzieciństwo*, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka”, Warszawa 2007, s. 192.

<sup>41</sup> Por. T. Szczepański, *Obóz terapeutyczny – jako nowa forma pracy z dziećmi ulicy*, Fundacja Pomoc Społeczna SOS, Warszawa 1998, s. 9.

Interesująca wydaje się proponowana przez G. Olszewską-Baka i L. Pytkę<sup>42</sup>, cecha alienacji, która uzupełnia opis dzieci ulicy. Jest ona rozumiana jako wyobcowanie ze środowiska, odosobnienie, wyizolowanie. Dziecko z różnych względów unika przestrzeni nazywanej <domem>, <rodziną>, ponieważ ta rodzi poczucie braku bezpieczeństwa, stanowi jakiś rodzaj zagrożenia lub jest miejscem pustki emocjonalnej, w której brak inspiracji i stymulacji niezbędnej do życia i rozwoju. Uzupełniając myśl autorów można zaryzykować twierdzenie, że pod ukrytym sensem alienacji kryje się wielka tęsknota dzieci za marzeniami. Wydaje się, że najważniejszym z nich jest odczucie miłości ze strony najbliższych. Jej brak nigdy nie pozwoli młodym wyjść poza granice ich zagrożonego dzieciństwa.

Na podstawie analizy wspólnych cech dzieci ulicy nasuwa się wniosek. Po pierwsze, istnieje ścisły związek i wzajemne zależności pomiędzy poszczególnymi cechami. Jedne stają się źródłem dla drugich, a inne mogą być ich skutkami. Po drugie, indywidualne podejście do każdego dziecka z poszczególnych kategorii może wskazywać na występowanie w jego zachowaniu kilku cech jednocześnie.

### Fazy i umiejętności przystosowawcze dzieci ulicy

Życie na ulicy dzieci i młodych ludzi, którzy porzucili własne rodziny i zaniedbali w większym lub mniejszym stopniu uczęszczanie do szkoły nie dokonuje się automatycznie. Następuje ono w czasie, w odpowiednich fazach. I. Pospiszyl wymienia cztery fazy przystosowania do życia na ulicy w zależności od wieku dzieci<sup>43</sup>. Choć twierdzi, że taka kategoryzacja charakteryzuje się dość wysokim stopniem ogólności ze względu na różne specjalizacje dzieci, to wartość upatruje autorka w podkreślaniu sukcesywnego ujawniania przez dzieci ulicy stopnia demoralizacji. Pierwsza faza dotyczy dzieci w wieku 3-6 lat, które zaczynają poznawać ulicę i rządzące na niej prawa. Przyłączają się do innych dzieci i tworzą własną grupę rówieśniczą. Ulica wypełnia im czas i pozwala zaspokoić podstawowe potrzeby. Przejawy nieprzystosowania widać w kradzieżach i kłamstwie. Druga faza obejmuje dzieci w wieku 7-10 lat. Organizują się w paczki, bandy, są agresywne i wulgarne. Stanowią pewną namiastkę zorganizowanych grup przestępczych. Mają swoje stałe miejsca, gdzie spędzają całe dni (np. opuszczone budynki po starych fabrykach, zakładach, piwnice, strychy). Tam

---

<sup>42</sup> G. Olszewska-Baka, L. Pytka, „Dzieci ulicy”. Zapobieganie patologii i przemocy. Wychowanie i pomoc w środowisku otwartym, [w:] Myśl pedeutologiczna i działanie nauczyciela, A. A. Kotusiewicz (red.), t. 2, Trans Humana, Białystok 2000, s. 61.

<sup>43</sup> Por. I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, dz. cyt., s. 309-310.

dochodzi do pierwszego zetknięcia ze środkami odurzającymi (papierosy, kleje, alkohol, rozpuszczalniki, potem marihuana i inne narkotyki). Nierzadko także dochodzi do inicjacji seksualnej. Żeby zdobyć pieniądze, zebrzą w barach, hipermarketach, sprzedają kradzione towary. Są wykorzystywane przez dorosłych do prostytucji lub kradzieży. Trzecia faza dotyczy dzieci i młodzieży w wieku 11-15 lat. Tworzą oni bardziej zdemoralizowaną grupę i stanowią zagrożenie dla otoczenia. Spędzają większość czasu podejmując się dorywczych prac: pilnują samochodów, odprowadzają wózki, kradną a czasem trudnią się prostytucją. Niekiedy tworzą jakąś grupę podkulturową. Inną formą spędzania czasu wolnego są kafejki internetowe, w których za drobną opłatą spędzają wiele godzin. Dla tych dzieci są to miejsca schronienia przed zimnem, szkołą czy nudą. Czwarta faza obejmuje młodzież w wieku 15-18 lat. Często funkcjonuje ona w zorganizowanych grupach przestępczych lub jest po wyrokach z orzeczeniem nadzoru kuratorskiego, dopuszcza się większych kradzieży, nierzadko na zlecenia (np. kradzieże samochodów), zajmuje rozprawdaniem narkotyków. Ujawnia też inne zaburzenia przystosowania, np. nadużywanie alkoholu, uzależnienia, agresję. W tej fazie młodzi ludzie często wyprowadzają się z domu. Potrafią być bardzo brutalni. Nierzadko dopuszczają się nadużyć seksualnych, np. gwałtów.

Przystosowanie się do życia na ulicy jest skutkiem a nie przyczyną. Przyczyny bowiem, jak mówiliśmy wcześniej znajdują się w dysfunkcyjnej rodzinie, w której wychowuje się dziecko albo w nieadekwatnym do potrzeb i rozwoju ucznia słabszym funkcjonowaniu szkoły. I. Pospiszyl powołując się na D. Cueffa podaje cztery umiejętności przystosowania się dzieci do życia na ulicy:

1. umiejętności związane z odpornością fizyczną (jest odporne na warunki klimatyczne, przyzwyczajone do układu sił w grupie, odporne na głód, odporne fizycznie);
2. umiejętności działania (potrafi natychmiast odpowiedzieć na propozycję, wykorzystuje nadarzające się okazje, szybko podejmuje decyzję, umie się bronić, potrafi pozbyć się nudy, potrafi się ukryć);
3. umiejętności społeczne (zna nielegalne sposoby zdobywania środków do życia, potrafi wykonywać drobne prace, potrafi posługiwać się nowoczesnymi technologiami informatycznymi, zna kody porozumiewania się swojego środowiska i specyficzny język, zna trudne sytuacje, tzn. głód, zimno, brak snu, przemoc, niestabilną sytuację życiową i potrafi o nich mówić, autorytatywnie wypowiada się o różnych instytucjach, m.in. o szkole, instytucje te są przedmiotem jego refleksji, potrafi robić zakupy);

4. umiejętności bycia solidarnym (wobec grupy, z którą się identyfikuje, jest solidarny, tzn. z rodziną, rówieśnikami, potrafi też zaopiekować się najmłodszymi)<sup>44</sup>.

Wymienione fazy i umiejętności przystosowawcze dzieci ulicy wskazują, że żyją one chwilą obecną, <tu i teraz> nie planując jutra. Zdawałoby się, że ich życie przebiega w myśl zasady: dosyć ma dzień swojej biedy, dlatego chwytaj dzień. Steetworkerzy w pracy z dziećmi ulicy sugerują inne rozumienie <życia na luzie>. Z jednej strony taki stan rzeczy może świadczyć o zaburzeniu przystosowania, a to staje się problemem w planowaniu pracy wychowawczej. Z drugiej może oznaczać przystosowanie się do terażniejszości, które minimalizuje życie w permanentnym lęku i przygnębieniu o to, co będzie, kiedy przyjdzie noc, chłód i gdy zabraknie pieniędzy na kolejne dni życia na ulicy.

### **Zamiast zakończenia**

Pytanie o wybór czy konieczność w analizie zjawiska dzieci ulicy wydaje się rozstrzygać o jednym i drugim. Hipotetycznie zakładając, wyniki przeprowadzonych badań, w których znalazłoby się to samo pytanie postawione zarówno dzieciom przebywającym na ulicy, jak i ich wychowawcom podwórkowym w wielu odpowiedziach prawdopodobnie znalazłoby potwierdzenie powyższej tezy. W sytuacjach granicznych czyli takich, gdzie najmniejszy horyzont nadziei na lepsze jutro przesłonięty jest wielką niewiadomą wybór i konieczność pozostają ze sobą w fuzji. Trudna sytuacja dzieci w rodzinach czy szkole wyprowadza niektóre z nich na bezdroża życia. W ich wyborze, raczej nieświadomym lecz dokonanym albo w przyływie chwili (np. pasjonaci włóczęgostwa) albo w wyniku osamotnienia i cierpienia (np. dzieci z patologicznych rodzin) znajduje się zawsze jakaś konieczność. Bo gdyby było inaczej, to problem dzieci ulicy nie powiększałby statystyk w Polsce i na świecie.

W próbie znalezienia odpowiedzi na kluczowe pytanie postawione w artykule o wybór i konieczność analizowanego problemu zabrakło ujawnienia podstawowej linii sensu. U dzieci ulicy nazywa się ona brakiem umiejętności życia. W zagrożonym dzieciństwie dzieci nie mają szansy uczenia się o życiu swoim i innych jako najwyższej wartości. W rodzinach, gdzie panuje klimat miłości pomiędzy poszczególnymi członkami dokonuje się to

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 310-311.

w postawach rodziców wobec dzieci. A żyć trzeba umieć i do tego potrzebna jest umiejętność. Jeżeli dla niektórych dzieci nie istnieje możliwość zdobywania jej od odpowiedzialnych dorosłych to zaczynają szukać jej w taki sposób, jak rozumieją i potrafią. Nie są jeszcze na tyle dojrzałe, by przewidzieć, a czasami tylko domyśleć się, że owe szukanie po omacku może po pewnym czasie okazać się nieprzyjemną pułapką.

Teoretyczna refleksja na temat jakiegoś fenomenu być może pozostawia w czytelniku pewien niedosyt ze względu na brak badań empirycznych i sugestii praktycznych propozycji dla pedagoga. Opis zjawiska przedstawiony w liczbach bez wątpienia ma wiele walorów poznawczych i naukowych. Nasz zamiar od samego początku przyjął inny tok postępowania: badanie fenomenu dzieci ulicy poczynając od jego rdzenia tzn. pierwotnego sensu. Natomiast analiza programów resocjalizacyjno-wychowawczych dla dzieci ulicy jako propozycja różnych organizacji społecznych przekracza rozmiary opracowania. Zgłębienie fenomenu dzieci gorszych szans, który jest zagadnieniem wielowątkowym i wielowarstwowym domaga się opracowania w postaci większej publikacji.

## BIBLIOGRAFIA

- ABLEWICZ K., *Doświadczenie naturalne podstawą pedagogiki per se*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, F. Adamski (red.), Kraków 1993
- ABLEWICZ K., *Teksty Janusza Korczaka jako przesłanie i inspiracja na przykładzie doświadczenia cierpienia dziecka*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” XLVIII (1995)
- BIEL K., *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum. Wydawnictwo WAM, Kraków 2008
- CUDAK H., *Funkcjonowanie rodziny a nieprzystosowanie społeczne dzieci i młodzieży*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1998
- DĄBROWSKI K., *Ogniska „Dziadka” Lisieckiego. Przywrócić dzieciństwo*, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka”, Warszawa 2007
- FILAS A., *Dorosłe dzieci*, „Wprost” (2000), nr 45
- FREY J., *W ślepych zaułku wolności. Dzieci ulicy*, tłum. M. Lubyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001



- GŁOGOSZ D., *Zaspokajanie potrzeb dzieci w rodzinie*, [w:] *Pokolenie wygranych? Dzieci i młodzież w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski*, J. Sztumski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001
- GŁOWACKA B., *Dzieci Ulicy – troską uczestników I Międzynarodowego FORUM Przyjaciół Dzieci Ulicy*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 34 (1998), nr 2
- GURYCKA A., *Błąd w wychowaniu*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990
- HURRELMANN K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Poznań 1994
- JAROSZ E., *Dom, który krzywdzi*, Wyd. „Śląsk”, Katowice 2001
- KAWULA S., *Dziecko w rodzinie ryzyka – zagrożenia socjalne. (Przesłanki do programu socjalnego i pedagogicznego wspomagania rodziny polskiej)*, „Auxilium Sociale” (1997), nr 2
- KOŁAK W., *W trosce o dzieci ulicy*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 36 (1998), nr 4
- KOŁODZIEJCZYK T., *Program Street Children – Children on the Streets w Polsce*, [w:] *Dzieci ulicy. Problematyka, profilaktyka, resocjalizacja*, G. Olszewska-Baka (red.), Wydawnictwo eRBe, Białystok 2000
- KURZĘPA J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005
- KWIECIŃSKI Z., *Dynamika funkcjonowania szkoły*, Warszawa 1990
- LISOWSKA E., *Przemoc wobec dzieci. Rozpoznawanie i przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005
- MAKOWSKI A., *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994
- MALANOWSKA I., *Przede wszystkim profilaktyka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 487-489 (1998), nr 10-12
- MARZEC-HOLKA K., *Dzieci ulicy w obszarze zadań pracy socjalnej*, w: *Praca socjalna wobec rzeczywistych i potencjalnych zagrożeń człowieka*, J. Brągiel, P. Sikora (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005
- NALASKOWSKI A., *Szkoła jako zorganizowane zaprzeczanie przekonaniu o niepowtarzalności człowieka*, [w:] *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, F. ADAMSKI (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 36-37.
- OLEARCZYK T., *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wydawnictwo WAM. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Kraków 2007

- OLSZEWSKA-BAKA G., PYTKA L., „Dzieci ulicy”. *Zapobieganie patologii i przemocy. Wychowanie i pomoc w środowisku otwartym*, [w:] *Myśl pedeutologiczna i działanie nauczyciela*, A. A. Kotusiewicz (red.), t. 2, Trans Humana, Białystok 2000
- OLWEUS D., *Mobbing. Fala przemocy w szkole. Jak ją powstrzymać?* przekł. B. Butenko, Warszawa 2007
- PILCH T., *Dziecko ulicy – ewolucja pojęcia*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 41 (2000), nr 1
- POSPISZYL I., *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008
- RACZKOWSKA J., *Na tropach rodzicielskich niepowodzeń*, Warszawa 1988
- ROSTOWSKA T., *Wychowawcza rola szkoły w perspektywie psychologicznej*, [w:] *Wokół wychowania. Rola rodziny i szkoły w procesie socjalizacji dziecka*, T. Rostowska, J. Rostowski (red.), Wyższa Szkoła Informatyki, Łódź 2006
- SAUER R., *Dzieci wobec cierpienia. Jak rozmawiać z dziećmi o cierpieniu*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1993
- SZCZEPAŃSKI T., *Obóz terapeutyczny – jako nowa forma pracy z dziećmi ulicy*, Fundacja Pomoc Społeczna SOS, Warszawa 1998
- SZCZEPKOWSKI J., *Dzieci z rodzin dysfunkcyjnych*, „Wychowanie na co dzień” 94-95 (2001), nr 7-8
- SZYBIAK I., *Z dziejów szkoły*, [w:] *Sztuka nauczania*, K. Konarzewski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN 1991
- TYSZKA Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2002
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W., *Dorastać w biedzie – obrazy z życia różnych pokoleń łodzian*, [w:] *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999
- ZIGLER E., HALL N. W., *The Implications of Early Intervention Efforts for the Primary Prevention of Juvenile Delinquency*, [w:] *From Children to Citizens III Families. Schools and Delinquency Prevention*, J. Q. Wilson, G. G. Loury (red.), New York 1987



**Krzysztof Biel**

## **ŻYCIE NA GIGANCIE**

### **DLACZEGO LUDZIE MŁODZI UCIEKAJĄ Z DOMU?**

Dla wielu młodych ludzi życie na gigancie wydaje się niezwykle atrakcją. Niezależność, wolność, przygoda, poznawanie świata i nowych ludzi mogą zachęcać do czasowego opuszczenia domu bez wiedzy i zgody rodziców. Można powiedzieć, że ludzie młodzi uciekają z domu ku życiu, które stanowi dla nich atrakcję, daje swobodę, nie ogranicza. Z drugiej jednak strony ucieczki z domu mogą być reakcją na przykre doświadczenia, nieumiejętność poradzenia sobie z sytuacją, w jakiej się znajdują, słowem jest to bardziej ucieczka od czegoś niż ku czemuś. Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że termin „ucieczka” oznacza przebywanie poza domem bez zgody rodziców, opiekunów prawnych lub nieobecność w placówce, która stanowi prawne miejsce zamieszkania przynajmniej przez jedną noc.

Nastolatkwowie, którzy uciekają z domów lub placówek opiekuńczo-wychowawczych czy resocjalizacyjnych nie są często świadomi zagrożeń, które wiążą się z przebywaniem z dala od domu, bez opieki osób dorosłych. Niejednokrotnie spotykają się ze zrozumieniem kolegów czy koleżanek, nocują u nich, są przygarniani przez znajomych lub członków rodziny. Częściej jednak muszą zmierzyć się z brutalnym życiem ulicy, koczować na dworcach, przebywać w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników lub godzić się na opiekę dorosłych należących nierzadko do świata przestępczego.

Ucieczki z domu i próby przetrwania na ulicy to szczególnie istotny problem dotyczący nastoletnich dziewcząt, które są bardziej narażone na różne formy wykorzystywania. Życie na ulicy staje się dla nich bardzo trudnym wyzwaniem i może prowadzić do wielu zaburzeń w strukturze osobowości, demoralizacji czy zachowań przestępczych.

Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na zagrożenia płynące z ucieczek z domu. Przedstawione zostaną rozmiary ucieczek nieletnich w Polsce i na świecie, przyczyny dokonywania ucieczek oraz wskazania dla profilaktyki dotyczące samych uciekinierów, jak i ich rodzin. Kompleksowe opracowanie tego zagadnienia wydaje się o tyle

istotne, że ucieczki z domu, które w zamyśle są próbą rozwiązania problemów, wcale ich nie rozwiązują, lecz stwarzają nowe, o wiele poważniejsze.

## Rozmiary zjawiska

Ucieczki z domu lub różnego typu placówek opiekuńczo-wychowawczych czy resocjalizacyjnych są zjawiskiem dosyć powszechnym. Należy zwrócić przy tym uwagę, że pod względem płci liczba ucieczek dziewcząt i chłopców jest zbliżona.

Dla przykładu każdego roku w Stanach Zjednoczonych z domów rodzinnych ucieka około 1,5 miliona nieletnich, a z ośrodków wychowawczych około 12 000, przy czym ponad połowę stanowią dziewczęta. Ponadto ponad 100 000 dzieci żyje na ulicy jako bezdomni. Są to dzieci wyrzucone z domu przez rodziców lub takie, o które rodzice w ogóle nie zabiegają i nie interesuje ich miejsce przebywania dziecka<sup>1</sup>. Chociaż duża liczba dzieci i nastolatków w różnym okresie życia rozważa możliwość ucieczki z domu, to jednak większość z nich nigdy tego nie robi. Trudno tak naprawdę określić faktyczne rozmiary dokonywanych ucieczek tym bardziej, że informacje nie zawsze docierają do organów ścigania i są przez nie rejestrowane. Z badań amerykańskich wynika, że co ósme dziecko lub nastolatek przed ukończeniem 18 roku życia dokonuje przynajmniej raz ucieczki z domu. Te same badania dowodzą, że około 40% uciekinierów nie wraca do sytuacji życiowej z przed ucieczki<sup>2</sup>.

Biuro prewencji przestępczości nieletnich (OJJDP) podaje, że spośród badanych 1 682 700 uciekinierów 4% stanowiły dzieci w przedziale wiekowym 7-11 lat, 28% to dzieci w wieku 12-14 lat, natomiast 68% to młodzież w przedziale wiekowym 15-17 lat. Wynika z tego, że ucieczki z domu są domeną osób wchodzących w okres adolescencji. Rozkład płci uciekinierów jest równomierny, przy czym dziewczęta częściej szukają schronienia i znacznie częściej poszukują pomocy w odpowiedniku naszej „Niebieskiej Linii”. Dane wskazują, że 74% osób dzwoniących do *National Runaways Switchboard*, które służy doraźną pomocą osobom uciekającym z domu, to dziewczęta, zaś 26% to chłopcy<sup>3</sup>. Te same badania pokazują również długość pobytu uciekinierów poza domem. Najwięcej, bo aż 77% przebywa poza

---

<sup>1</sup> L. B. Whitbeck, D. R. Hoyt, *Nowhere to Grow: Homeless and Runaway Adolescents and Their Families*, New York 1999, s. 5.

<sup>2</sup> K. Kempf-Leonard, P. Johansson, *Gender and Runaways: Risk Factors, Delinquency, and Juvenile justice Experiences*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 5(2007), nr 3, s. 310.

<sup>3</sup> Office of Juvenile Justice and Delinquency Prevention, *Second National Incidence Studies of Missing, Abducted, Runaway and Thrownaway Children*. Podają za <http://ojjdp.ncjrs.org>.

domem mniej niż tydzień, 15% pozostaje poza domem od tygodnia do miesiąca, natomiast w przypadku 7% czas pobytu na ucieczce wynosi od miesiąca do pół roku.

Liczba dzieci i młodzieży, którzy uciekają z domów rodzinnych w Polsce nie jest dokładnie znana. Co prawda statystyki dotyczące Stanów Zjednoczonych są znacznie wyższe niż Polsce, to jednak nie można powiedzieć, że ucieczki z domów rodzinnych w naszym kraju stanowią zjawisko marginalne. Według danych dostarczonych przez policję w roku 2002 prowadzono 8 166 poszukiwań nieletnich, spośród których większość stanowili uciekinierzy z domów rodzinnych, którzy nie ukończyli 15. roku życia. Są to jednak tylko przypadki zgłoszone policji. Z praktyki wiadomo jednak, że nie wszystkie ucieczki z domu, a szczególnie te krótkotrwałe i powtarzające się, są zgłaszane w jednostkach policyjnych. Oznacza to, że tzw. „ciemna liczba” tego zjawiska jest znacznie wyższa<sup>4</sup>. Ogólnie szacuje się, że około 10 000 nieletnich ucieka z domu każdego roku.

Trzeba również nadmienić, że bardzo wysoki procent nieletnich dokonuje ucieczek z ośrodków wychowawczych i resocjalizacyjnych. W roku 2002 policja ujawniła ogółem:

- 6 662 nieletnich uciekinierów z placówek opiekuńczo-wychowawczych;
- 3 683 nieletnich uciekinierów z ośrodków szkolno-wychowawczych;
- 886 nieletnich uciekinierów schronisk i zakładów poprawczych<sup>5</sup>.

### **Klasyfikacja i przyczyny ucieczek**

W literaturze przedmiotu przyjmuje się następującą klasyfikację ucieczek ze względu na organizację, motyw i przebieg:

1. Ucieczki spontaniczne, nieplanowane oraz ucieczki celowo zorganizowane, zaplanowane. Są to ucieczki zarówno indywidualne, jak i zbiorowe;
2. Ucieczki z obawy przed karą, przed kompromitacją, poniżeniem, ucieczki przed nudą i monotonią życia, w poszukiwaniu przygód oraz ucieczki przed nieznośną sytuacją w rodzinie, w której brak ciepła i poczucia bezpieczeństwa;
3. Ucieczki z zakładu wychowawczego – z tęsknoty za domem, do dziewczyny, do towarzyszy przygód, ucieczki na wolność z zamkniętego zakładu, ucieczki przed

---

<sup>4</sup> Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży. Podaję za [http://bip.mswia.gov.pl/ftp/STRONABIP/programznsipwdim\\_wersja\\_oryginalna.doc](http://bip.mswia.gov.pl/ftp/STRONABIP/programznsipwdim_wersja_oryginalna.doc).

<sup>5</sup> Tamże.

podkulturą oraz przed sytuacją nie zaakceptowaną, przed atmosferą noszącą znamię obcości, do której trudno się dostosować;

4. Ucieczki patologiczne, tzw. poriomania, czyli popęd do ucieczek bezplanowych i bezcelowych<sup>6</sup>.

B. Stola-Maj twierdzi, że ucieczki z domu to:

1. rodzaj reakcji obronnej, w której najczęściej dominuje element lęku, wynikający z indywidualnych uwarunkowań;
2. reakcja zmierzająca do uniknięcia sytuacji nieprzyjemnej, zagrażającej dziecku;
3. reakcja, która z różnych powodów prowadzi do samowolnego opuszczenia najbliższego otoczenia i wyostania się spod kontrolowanej opieki wychowawczej<sup>7</sup>.

Ucieczki z domu rodzinnego to zjawisko o niezwykle skomplikowanym podłożu etiologicznym. Istnieje wiele czynników, które warunkują zachowania ucieczkowe. Działają one na jednostkę z różnym nasileniem. W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy główne grupy czynników, które mają związek z uciezkami. Są to:

1. uwarunkowania natury psychologicznej – czyli zaburzenia w funkcjonowaniu jednostki. Można powiedzieć, że wina leży po stronie dziecka;
2. uwarunkowania natury społecznej i strukturalnej – czyli zaburzenia w funkcjonowaniu środowiska. Wina leży po stronie niekorzystnego środowiska wychowawczego;
3. uwarunkowania natury społeczno-psychologicznej. Ucieczka jest wynikiem interakcji czynników indywidualnych z czynnikami środowiskowymi<sup>8</sup>.

Osoby przejawiające różnego typu zaburzenia zachowania natury psychologicznej stanowią grupę wysokiego ryzyka, gdy chodzi o dokonywanie ucieczek z domu rodzinnego. W literaturze przedmiotu wskazuje się na takie czynniki, jak depresja, niskie poczucie wartości, impulsywność czy myśli i próby samobójcze. Badania pokazują, że 25% uciekinierów przejawiało oznaki depresji. Trzeba dodać, że oznaki depresji są najbardziej widoczne w przypadku ludzi młodych, którzy mają niskie poczucie wartości. W grupie 219 uciekinierów badanych w Denver 43% dokonywało prób samobójczych, natomiast 35% było

---

<sup>6</sup> O. Lipkowski, Dziecko społecznie niedostosowane i jego resocjalizacja, Warszawa 1971, s. 170-174.

<sup>7</sup> B. Stola-Maj, *Z badań nad uwarunkowaniami ucieczek z domu rodzinnego*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 1996, nr 2, s. 5.

<sup>8</sup> T. Brennan, D. Huizinga, D. S. Elliot, *The Social Psychology of Runaways*, Lexington, MA 1978, s. 42.

pod stałą opieką psychiatryczną. Inne badania potwierdzają tę tendencję. Spośród 150 młodych przebywających w schronisku dla nieletnich uciekinierów w Nowym Jorku 41% przejawiało poważne zaburzenia zachowania, a 27% dokonywało prób samobójczych<sup>9</sup>.

Zespół badawczy L. Whitebecka, który specjalizuje się w analizie uwarunkowań ucieczek z domu wykazuje, że ok. 80-90% uciekinierów cierpi na różnego rodzaju zaburzenia natury psychologicznej, jak depresja, zmiany nastroju, itp. Jednak ich zdaniem do najpoważniejszych predyktorów ucieczek należy zaliczyć myśli i próby samobójcze<sup>10</sup>.

Innym problemem indywidualnym uciekinierów jest używanie środków odurzających i związane z nim uzależnienie. Szacuje się, że ok. 65% osób uciekających z domu odurzało się przed dokonaniem ucieczki. Spośród 631 badanych amerykańskich uciekinierów 67% deklarowało używanie alkoholu, zaś 52% brało narkotyki, głównie marihuanę. Badania przeprowadzone w Los Angeles na próbie 432 uciekinierów dowodzą, że 55% z nich przejawiało pierwsze formy uzależnienia od alkoholu, natomiast 60% było uzależnionych od narkotyków<sup>11</sup>.

Używanie środków odurzających jest szczególnie niebezpieczne w przypadku dziewcząt, gdyż znacznie częściej niż u mężczyzn ma ono podłoże emocjonalne. Ponadto uzależnienie dziewcząt dokonuje się znacznie szybciej i powoduje bardziej znaczącą degradację w ich społecznym funkcjonowaniu.

Spośród przyczyn ucieczek nieletnich najczęściej podkreśla się jednak związek z niekorzystną sytuacją rodzinną. Młodzi ludzie uciekają z domów, gdzie panuje konflikt i chaos, gdzie rodzice nie rozumieją problemów dzieci i nie komunikują się z nimi regularnie. Ponadto ogromnym problemem jest życie w rodzinie dysfunkcyjnej, w której panuje problem alkoholowy, przemoc czy przestępczość.

Badania wskazują, że do najczęstszych czynników rodzinnych, które mają związek z uciezkami z domu należy brak ciepła, zrozumienia, opieki ze strony rodziców, zaniedbywanie dziecka, brak okazywania uczuć rodzicielskich, a w szczególności miłości<sup>12</sup>. Inni autorzy zwracają także uwagę na rozbitcie rodziny, brak dobrej komunikacji i częste

---

<sup>9</sup> J. B. Kingree, R. Braithwaite, T. Woodring, Psychosocial and Behavioral Problems in Relation to Recent Experience as a Runaway among Adolescent Detainees, „Criminal Justice and Behavior” 28(2001), nr 2, s. 191.

<sup>10</sup> K. Yoder, K. A. Hoyt, L. B. Whitebeck, *Suicidal Behavior among Homeless and Runaway Adolescents*, „Journal of Youth and Adolescence” 27(1998), nr 6, s. 768.

<sup>11</sup> J. B. Kingree, R. Braithwaite, T. Woodring, art. cyt., s. 191.

<sup>12</sup> A. F. de Man, *Predictors of Adolescent Running Away Behavior*, „Social Behavior and Personality” 28(2000), nr 3, s. 261-262.

konflikty w rodzinach zrekonstruowanych<sup>13</sup>, a także brak kontroli rodzicielskiej lub też nadmierną kontrolę i surową dyscyplinę<sup>14</sup>.

Do najpoważniejszych predyktorów ucieczek z domu należy zaliczyć wszelkie przejawy wykorzystywania dziecka w domu. Chodzi zarówno o wykorzystanie fizyczne, psychiczne, jak i seksualne. Problem ten dotyka w szczególności dziewcząt, które znacznie częściej niż chłopcy stają się obiektem wykorzystywania ze strony dorosłych, w tym osób im najbliższych. Niemal wszystkie badania wskazują na obecność znęcania się fizycznego i wykorzystywania seksualnego doświadczanego przez uciekinierów. M.-D. Janus, A. W. Burgess i A. McCormack podają, że u 71,5% badanych chłopców, którzy uciekali z domu stwierdzono znęcanie fizyczne, natomiast 38,2% doświadczało wykorzystania seksualnego<sup>15</sup>. Badania A. M. Cauce dowodzą, że spośród 304 nastoletnich uciekinierów ze Seattle 45% chłopców i 41% dziewcząt doświadczało przemocy fizycznej w domu, zaś 19% chłopców i aż 47% dziewcząt było wykorzystywanych seksualnie<sup>16</sup>.

Badania przeprowadzone na gruncie polskim potwierdzają tezę, że środowisko rodzinne odgrywa istotną rolę w podejmowaniu decyzji o opuszczeniu domu. B. Stola-Maj konkluduje następująco dokonane przez siebie analizy<sup>17</sup>:

1. najwięcej przyczyn ucieczek nieletnich tkwi w środowisku rodzinnym i są one rezultatem niekorzystnej atmosfery wychowawczej, wynikiem stosowania błędnych metod wychowawczych, efektem niewłaściwych ustosunkowań rodziców wobec dzieci oraz izolowania się od instytucji wspomagających proces wychowania;
2. niewłaściwa atmosfera domu jest spowodowana: konfliktowym współżyciem rodziców, nadużywaniem alkoholu, dysfunkcjonalnością i przyjęciem wadliwych postaw wobec dzieci i ich problemów;
3. większość rodziców dzieci, które uciekają z domu nie podejmuje żadnych działań w celu zapobieżenia trudnościom wychowawczym.

---

<sup>13</sup> N. Slesnick, J. L. Prestopnik, *Perceptions of the Family Environment and Youth Behaviors: Alcohol-Abusing Runaway Adolescents and Their Primary Caretakers*, „The Family Journal: Counseling and Therapy for Couples and Families” 12(2004), nr 3, s. 245.

<sup>14</sup> K. A. Yoder, L. B. Whitbeck, D. R. Hoyt, *Event History Analysis of Antecedents to Running Away From Home and Being on the Street*, „American Behavioral Scientist” 45(2001), nr 1, s. 52.

<sup>15</sup> M.-D. Janus, A. W. Burgess, A. McCormack, *Histories of Sexual Abuse in Adolescent Male Runaways*, „Adolescence” 1987, nr 22, s. 411-415.

<sup>16</sup> L. B. Whitbeck, D. R. Hoyt, A. M. Cauce, M. Paradise, *Deviant Behavior and Victimization Among Homeless and Runaway Adolescents*, „Journal of Interpersonal Violence” 16(2001), nr 11, s. 1177.

<sup>17</sup> B. Stola-Maj, art. cyt., s. 9.

W analizie przyczyn ucieczek z domu dokonywanych przez dzieci i młodzież nie należy pomijać również czynników mających związek ze środowiskiem lokalnym. Chodzi tu głównie o funkcjonowanie w szkole, w najbliższym otoczeniu sąsiedzkim oraz afiliację z rówieśnikami przejawiającymi zachowania dewiacyjne.

Potencjalni uciekinierzy zwykle mają ogromne trudności w funkcjonowaniu szkolnym. Do najczęstszych problemów występujących w środowisku szkolnym należy zaliczyć wagary, zawieszenie w prawach uczniach czy też wyrzucenie ze szkoły. Wiąże się to zwykle z poczuciem odrzucenia i brakiem akceptacji zarówno ze strony rówieśników, jak i nauczycieli. Istotnym czynnikiem jest również osiągnięcie słabych wyników lub brak zaliczenia semestru z powodu licznych nieobecności. Badani uciekinierzy wskazywali, że w szkole czuli się wyalienowani, nie odczuwali wsparcia ze strony rówieśników i nauczycieli. Wręcz przeciwnie byli wyśmiewani i gorzej traktowani przez wychowawców, co znacznie obniżało ich przywiązanie do szkoły i motywację do osiągnięcia dobrych wyników. Słabe funkcjonowanie w szkole wiąże się z negatywnym oddziaływaniem środowiska rodzinnego. Młodzi, którzy mieli problemy z funkcjonowaniem w domu rodzinnym, którzy byli oporni wobec metod wychowawczych stosowanych przez rodziców i nie byli skłonni poddać się rygorom i dyscyplinie stosowanej przez rodziców znacznie częściej wchodzili w konflikty z nauczycielami.

Szczególnym problemem jest brak promocji do następnej klasy, co wiąże się z trudnością odnalezienia się w nowym środowisku wychowawczym i może pogłębiać już istniejące wyalienowanie. E. Żabczyńska zauważa, że nieotrzymanie promocji jest dotkliwym dowodem niepowodzeń już przeżytych, a nierzadko ogniwem następnego ciągu trudności, nowych niepowodzeń i w konsekwencji zaburzeń rozwojowych aż do wykołajenia społecznego włącznie. Przeżyte niepowodzenia wpływają na obniżenie samooceny, niewiarę we własne siły, na obniżenie motywacji do podejmowania dalszych wysiłków i co za tym idzie na rezygnację z jakichkolwiek osiągnięć w tej dziedzinie. Naruszeniu ulegają również stosunki rówieśnicze. Repetenci znajdują się nagle w zupełnie nowym środowisku, muszą nawiązywać nowe kontakty koleżeńskie, co wiąże się często z izolacją i odrzuceniem<sup>18</sup>.

Na decyzję o ucieczce z domu może wpływać również najbliższe otoczenie sąsiedzkie. Chodzi głównie o zamieszkiwanie w ubogich, „upośledzonych” pod względem ekonomicznym i marginalizowanych dzielnicach, w których brakuje prawidłowych wzorców wychowawczych. Dzieci wychowujące się w sąsiedztwie, w którym występują takie

---

<sup>18</sup> Por. E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci. Etiologia i rozwój*, Warszawa 1983, s. 158-159.



problemy, jak przestępczość, różnego rodzaju zachowania dewiacyjne, brak bliskich więzi interpersonalnych są bardziej skłonni do ucieczek z domu. Istotnym czynnikiem jest również doświadczana w środowisku sąsiedzkim wiktymizacja, a szczególnie takie jej formy, jak terroryzowanie przez rówieśników, groźby, znęcanie fizyczne itp.

Ludzie młodzi, którzy od dzieciństwa wychowują się w niekorzystnych warunkach rodzinnych i sąsiedzkich mogą angażować się w różnego rodzaju zachowania dewiacyjne. Chociaż o przestępczości nieletnich mówi się raczej, jako o konsekwencji ucieczek z domu, to jednak niektórzy autorzy zauważają, że może ona być również przyczyną opuszczenia domu. Młodzież niedostosowana społecznie opuszcza więc dom z racji problemów występujących w rodzinie lub też ucieka, by więcej czasu spędzić z rówieśnikami przejawiającymi zachowania dewiacyjne.

A. Makowski stwierdza, że „w przypadku nieletnich niedostosowanych społecznie, ucieczki mają charakter planowy, celowy i są przemyślane z nastawieniem na jak najlepszą egzystencję uciekiniera w środowisku. W przypadku, gdy się nie powiedzie, gdy głód i chłód zacznie zaglądać w oczy, gdy delikwent spotka gorsze warunki niż w domu lub zakładzie, głodny i zaniedbany sam wraca pod dach rodzinny lub placówki opiekuńczej”<sup>19</sup>. W tym wypadku ucieczki z domu mają charakter skierowania się „ku czemuś”, ku przygodzie, wolności, ucieczki od odpowiedzialności.

Wymienione czynniki mają różny zasięg i nasilenie we wzmacnianiu motywacji do ucieczek z domu. Trudno określić, który z nich ma znaczenie decydujące. Niemniej jednak bezsprzeczny pozostaje fakt, że działanie poszczególnych czynników ma charakter kumulatywny. Wydaje się, że istnieje specyficzne dojrzewanie do ucieczki, czyli proces, w czasie którego następuje pewnego rodzaju zmaganie osoby z doświadczaną sytuacją życiową. Gdy dochodzi do przewagi oddziaływania czynników ryzyka nad czynnikami zabezpieczającymi, ucieczka z domu jest znacznie bardziej prawdopodobna.

Trzeba również przyjąć zróżnicowanie w oddziaływaniu poszczególnych czynników ze względu na płeć. J. McCord i jego współpracownicy, na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzają, że motywacją do opuszczenia domu przez dziewczęta jest głównie ucieczka przed fizycznym lub seksualnym wykorzystywaniem lub zaniedbanie wychowawcze w ich domach. Natomiast w przypadku chłopców ucieczki z domu mogą być pośrednio

---

<sup>19</sup> A. Makowski, *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, Warszawa 1994, s. 66.

konsekwencją doświadczanej w dzieciństwie wiktylizacji lub też mogą być częścią szerszej konstelacji antyspołecznych zaburzeń zachowania<sup>20</sup>.

W etiologii ucieczek z domu dokonywanych przez ludzi młodych próbowano stworzyć teoretyczne modele, które w sposób najbardziej kompleksowy prezentowałyby naturę zjawiska i kierunek oddziaływań poszczególnych czynników. Najbardziej znane podejścia to model wzmacniania ryzyka (risk amplification model) oraz teoria kapitału społecznego (social capital theory).

Zgodnie z modelem wzmacniania ryzyka, wypracowanym przez L. Whitebecka i jego współpracowników<sup>21</sup>, młodzi ludzie opuszczają dysfunkcyjne i zdeorganizowane środowisko domowe i trafiają na ulicę, gdzie następuje wzmacnianie doświadczeń negatywnego rozwoju wyniesionych z domu, co z kolei może prowadzić do powtórnej wiktylizacji.

Rodziny stosujące represyjne metody wychowawcze dostarczają dziecku podstawowego treningu dla zachowań antyspołecznych, który jest rezultatem braku efektywnej kontroli rodzicielskiej i nadmiernej agresywności w kontaktach interpersonalnych. Dzięki temu treningowi dziecko uczy się kontrolowania innych członków rodziny stosując agresję i wymuszenia określonych zachowań. Ten styl realizacji swoich potrzeb generalizuje się i stosowany jest również w innych sytuacjach, a w szczególności wobec rówieśników w środowisku szkolnym, co prowadzi do odrzucenia dziecka. Kombinacja antyspołecznych zachowań oraz odrzucenia przez konwencjonalną grupę rówieśniczą kieruje młodych do zawiązywania bliskich więzi z rówieśnikami przejawiającymi zachowania dewiacyjne. Brak bliskich relacji rodzinnych, a także luźne powiązania ze środowiskiem szkolnym i konwencjonalnymi rówieśnikami jest motywem do odrzucenia autorytetów i szukania niezależnych środowisk, w których często dochodzi do zachowań ryzykownych, a nawet dewiacyjnych i przestępczych. Gdy nastolatek opuści dom znaczącym środowiskiem odniesienia staje się ulica. Tutaj jednak, podejmując ryzykowne zachowania w celu przetrwania, narażony jest na wyktymizację ze strony osób tworzących półświatek przestępczy. Pozbawienie protekcji ze strony dorosłych i przebywanie z dala od domu naraża uciekinierów na przebywanie w niebezpiecznych miejscach i w otoczeniu niebezpiecznych ludzi oraz podejmowanie ryzykownych zachowań.

---

<sup>20</sup> J. McCord, C. S. Widom, N. A. Cromwell, *Juvenile Crime, Juvenile Justice*, Washington, DC 2001, s. 101.

<sup>21</sup> L. B. Whitebeck, D. R. Hoyt, K. A. Yoder, *A Risk-Amplification Model of Victimization and Depressive Symptoms among Runaway and Homeless Adolescents*, „American Journal of Community Psychology” 27(1999), nr 2, s. 273-296.

Model wzmacniania ryzyka zwraca więc uwagę na fakt, że ucieczka z dysfunkcyjnego środowiska nie rozwiązuje problemu, lecz może wzmacniać ryzyko wykorzystania, gdyż środowisko, do jakiego trafiają uciekinierzy, stanowi dla nich potencjalne zagrożenie i wymusza niejako zachowania ryzykowne. Sytuacja ta jest szczególnie prawdopodobna w przypadku dziewcząt. Ucieczka ze środowiska rodzinnego, w którym doświadczały wykorzystywania fizycznego i seksualnego prowadzi ich na ulicę i w miejsca, gdzie mogą stać się po raz kolejny obiektem wykorzystywania.

Drugi model teoretyczny w odniesieniu do ucieczek z domu to teoria kapitału społecznego J. Hagana i B. McCarthy'ego<sup>22</sup>. Kapitał społeczny odnosi się do faktu, że ludzie mają nierówny dostęp do takich zasobów, jak kompetencje społeczne, wiedza czy sieć powiązań społecznych, które znacząco determinują ich szanse w odniesieniu życiowego sukcesu. W rodzinach i społecznościach „upośledzonych” ekonomicznie rodzice mają mniejszy kapitał społeczny i w konsekwencji znacznie mniej zasobów do przekazania swoim dzieciom. Chodzi tu głównie o niskie pochodzenie społeczne, niski status ekonomiczny, słabe wzorce kontroli rodzinnej, niekonsekwentne metody wychowawcze oraz osobiste doświadczenia różnych form wiktymizacji. Ten ograniczony dostęp do kapitału społecznego, jak również stres i napięcia związane z zamieszkiwaniem w środowisku o niskim statusie ekonomicznym i społecznym, zwiększa prawdopodobieństwo wchodzenia w konflikty z nauczycielami i rówieśnikami, co znacznie osłabia ich przywiązanie do szkoły. W konsekwencji negatywnych doświadczeń rodzinnych i konfliktowych interakcji w środowisku szkolnym młodzi ludzie pozbawieni bliskich więzi społecznych będą opuszczać dom. Znacznie wzrasta wtedy zagrożenie angażowania się w zachowania dewiacyjne i przestępczość, a to z kolei redukuje ich przyszłe możliwości nabycia kapitału społecznego.

Przedstawione teoretyczne modele etiologii ucieczek z domu wyraźnie wskazują na ogromną rolę czynników środowiskowych, które z kolei zwiększają prawdopodobieństwo zaburzeń zachowania i podejmowania zachowań ryzykownych przez dzieci, a szczególnie te wchodzące w okres adolescencji. Oczywiście nie wszyscy uciekinierzy wywodzą się z „upośledzonych” środowisk i patologicznych rodzi. Częstotliwość ucieczek młodzieży z takich środowisk jest jednak znacznie wyższa, co potwierdzają liczne badania empiryczne.

---

<sup>22</sup> J. Hagan, B. McCarthy, *Mean Streets: Youth Crime and Homelessness*, New York 1997. Podaję za K. A. Tyler, B. E. Bersani, *A Longitudinal Study of Early Adolescent Precursors to Running Away*, „The Journal of Early Adolescence” 28(2008), nr 2, s. 233.

## **Strategie przetrwania poza domem i konsekwencje ucieczek**

Opuszczenie domu rodzinnego przez nastolatków jest próbą samodzielnego rozwiązania piętrzących się problemów narastających wokół funkcjonowania w rodzinie i w szerszym środowisku społecznym. Uciekinierzy zwykle nie przewidują przyszłych konsekwencji takich decyzji. Ich plany obejmują zwykle tylko kilka godzin następujących bezpośrednio po ucieczce. Szukają wsparcia znajomych, dziewczęta uciekają do swoich chłopaków, ale nie wiedzą, jak długo pozostaną poza domem, w jaki sposób zdobędą środki do życia. Ucieczki z domu stwarzają nową sytuację, do której adolescenci nie są zazwyczaj przygotowani. Często więc podejmują zachowania, których nie planowali, i nie akceptują. Aby przeżyć poza domem stosują różne strategie przetrwania. Generalnie wyróżnia się dwa rodzaje strategii przetrwania w czasie ucieczki.

Pierwsza z nich to strategie polegające na podejmowaniu zachowań dewiacyjnych nie związanych z zachowaniami seksualnymi. Chodzi głównie o dokonywanie czynów karalnych, jak kradzieże, rozboje, włamania oraz proceder rozprowadzania środków odurzających za pieniądze. Badania przeprowadzone przez L. Whitebecka i jego współpracowników<sup>23</sup> dowodzą, że 22% chłopców w celu zdobycia pieniędzy dokonało kradzieży, zaś 16% było zamieszanych we włamanie. Co czwarty uciekinier, niezależnie od płci, przyznał się do kradzieży żywności w sklepach. Prawie 30% chłopców i 15% dziewcząt brało udział w handlu narkotykami. Uwagę zwraca fakt, że chłopcy dwa i pół razy częściej niż dziewczęta używali tego typu strategii przetrwania. Zwykle byli oni blisko związani z rówieśnikami przejawiającymi zachowania dewiacyjne oraz sami używali alkoholu i innych środków odurzających.

Drugi rodzaj strategii przetrwania związany jest z podejmowaniem czynności o charakterze seksualnym. Dotyczy to przede wszystkim prostytucji, odbywania stosunków seksualnych w zamian za alkohol, narkotyki, albo też za pożywienie i schronienie. Co prawda badania nie wykazują wysokiej częstotliwości stosowania tych strategii, jednak trzeba pamiętać, że młodzi ludzie niechętnie przyznają się do tego typu zachowań. Nierzadko wymiana seksu za żywność czy mieszkanie może być traktowana przez uciekinierów jako swoistego rodzaju związek partnerski i nie jest uważana przez nich za zachowanie dewiacyjne. Cytowane powyżej badania wskazują jednak, że prawdopodobieństwo stosowania tych strategii przetrwania wzrasta wraz z wiekiem młodzieży. Ponadto uprzednie

---

<sup>23</sup> L. B. Whitbeck, D. R. Hoyt, A. M. Cauce, M. Paradise, art. cyt., s. 1188-1191.

doświadczenia wykorzystywania seksualnego zwiększają prawdopodobieństwo angażowania się w zachowania seksualne aż o 8 razy. Biorąc pod uwagę płeć badacze stwierdzają, że dziewczęta 20 razy częściej podejmują ryzykowne zachowania seksualne w celu przetrwania poza domem niż chłopcy. Dodatkowo u uciekinierów stosujących nieseksualne strategie przetrwania prawdopodobieństwo podjęcia seksualnych strategii było 4 razy wyższe.

Sytuacja, z jaką spotykają się uciekinierzy poza domem, ma bardzo niekorzystne konsekwencje na przebieg rozwoju ludzi młodych. Badania wyraźnie pokazują, że ucieczki z domu przyczyniają się do popełnienia czynów karalnych. Pobyt poza domem przyczynia się często do inicjacji seksualnej czy alkoholowej i narkotykowej. W konsekwencji może prowadzić do demoralizacji oraz psychodegradacji jednostki w zakresie jej funkcjonowania społecznego.

Niewątpliwym zagrożeniem wynikającym z pobytu poza domem jest wiktymizacja. Z jednej strony uciekinierzy sami podejmują zachowania dewiacyjne, z drugiej zaś mogą być wykorzystywani i to zarówno ze strony osób znajomych, jak i obcych.

Cytowany już wielokrotnie L. Whitebeck i jego współpracownicy podają, że w grupie 974 badanych uciekinierów 49,5% chłopców i 35,8% dziewcząt przyznało, że stali się ofiarą kradzieży w czasie ucieczki. Prawie taki sam procent badanych (47,3% chłopców i 30,8% dziewcząt) oświadczyło pobicia. Ponad połowa chłopców (54,3%) oraz prawie jedna trzecia dziewcząt (30,4%) przyznała, że grożono im bronią, z czego 30% chłopców i 12% dziewcząt zostało zranionych.

Wysokie wyniki dotyczą również wiktymizacji seksualnej. 25% badanych dziewcząt i 9,2% chłopców przyznało, że byli zmuszani do podejmowania czynności seksualnych, natomiast 23% dziewcząt i 7,2% chłopców zostało zgwałconych w czasie ucieczki<sup>24</sup>.

Inne badania potwierdzają częstotliwość wiktymizacji nieletnich w czasie pobytu poza domem<sup>25</sup>. Spośród 169 badanych dziewcząt 23% doświadczyło wykorzystania seksualnego. Najczęściej osobą wykorzystującą byli znajomi mężczyźni – 41% wypadków, w dalszej kolejności sprawcami byli nieznajomi mężczyźni (34%), natomiast w przypadku 25% agresorem byli mężczyźni traktowani jako koledzy/przyjaciele.

W grupie badanych 204 chłopców 11% było wykorzystywanych seksualnie w trakcie ucieczki z domu. W 56% przypadków sprawcą byli nieznajomi, 32% sprawców to znajomi,

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 1188.

<sup>25</sup> K. A. Tyler, L. B. Whitebeck, D. R. Hoyt, A. M. Cauce, *Risk Factors for Sexual Victimization among Male and Female Homeless and Runaway Youth*, „Journal of Interpersonal Violence” 19(2004), nr 5, s. 511-512.

wreszcie 12% to koledzy/przyjaciele. Uwagę zwraca fakt, że aż 29% sprawców wykorzystania seksualnego chłopców to kobiety.

W przypadku obu płci prawdopodobieństwo stania się ofiarą wykorzystania seksualnego znacznie wzrasta, gdy uciekinierzy używają substancji odurzających. Dotyczy to szczególnie wykorzystania przez osoby nieznajome.

Konsekwencją stosowania dewiacyjnych strategii przetrwania, jak i wykorzystania seksualnego jest również wyższe prawdopodobieństwo zarażenia chorobami wenerycznymi lub wirusem HIV.

### Profilaktyka

Uciekinierzy stanowią heterogeniczną grupę, co oznacza, że trudno zaproponować jedno rozwiązanie profilaktyczne, które będzie skuteczne dla wszystkich. Wynika to ze zróżnicowania problemów i indywidualnych potrzeb tych osób oraz zaburzeń prawidłowego funkcjonowania środowiska, z którego uciekają. Opuszczenie domu przez nastolatka może albo przyspieszyć kryzys rodzinny albo też może wyciągnąć na światło dzienne problem, który był ukrywany. Niezależnie od tego, jakie jest źródło i rezultat, problem ucieczek z domu powinien być rozpatrywany w kontekście całej rodziny.

Serwis [www.nieuciekaj.pl](http://www.nieuciekaj.pl) zwraca uwagę na postawy rodziców, które mogą zapobiegać ucieczkom z domu. Proponuje się swoisty dekalog dla rodziców akcentujący pożądane postawy i zachowania rodziców wobec dzieci. Oto on:

1. **Rozmowa.** Rozmawiaj ze swoim dzieckiem o jego sprawach, nawet tych, które wydają się błahe z Twojego punktu widzenia. To, co dla Ciebie jest dziecinne, nieistotne i nie masz na takie rzeczy czasu, dla Twojego dziecka stanowi ważny element jego rzeczywistości. Nie ignoruj go, gdy opowiada o tym, jakie spodnie miała Zosia, ani wtedy, gdy przejmuje się, że nie da się słuchać nowej płyty jego ulubionego zespołu. Nie pytaj, jak było dzisiaj w szkole. Zapytaj o konkrety – jak mu poszedł test, do którego ostatnio się uczył lub czy klasówka była trudna.
2. **Uważne słuchanie.** Słuchaj uważnie swojego dziecka, ale nie rób mu przesłuchań. Nie krytykuj od razu tego, co mówi. Nawet, jeśli nie zgadzasz się z czymś. Pozwól mu opowiedzieć to, co wydarzyło się w szkole, na podwórku, na koncercie. Spokojnie wyraż swoje stanowisko. Nie mów więc "a nie mówiłem – trzeba było się uczyć



zamiast grać na komputerze" ani nic w stylu "trzeba było ubrać się ciepłej, nie zmarzłbyś".

3. **Nikt nie lubi czuć się winny.** Nie krytykuj dziecka za zrobiony koledze dowcip, którego nie aprobujesz. Powiedz raczej, że nie podoba Ci się jego zachowanie. Powiedz, jak Ty czułbyś się, gdyby Tobie zrobił ktoś taki dowcip. Inaczej kolejnym razem nie opowie Ci żadnej przygody. Ale co gorsza nie opowie o swoim zmartwieniu. Z obawy, że skrytykujesz, ocenisz, obwinisz.
4. **Bliskie więzi.** Rozmawiaj z dzieckiem o Waszych uczuciach. Mów, co czujesz i pozwól dziecku wyrazić jego uczucia. Wyraż więc swoje zmartwienie, gdy za późno wraca do domu, współczucie, gdy dostanie jedynkę, radość, gdy pójdzie mu coś dobrze. Nie licz na to, że Twoje dziecko wie, że je kochasz – mów mu o tym co jakiś czas. Najłatwiej będzie Ci mówić o swoich emocjach i wrażeniach przy wspólnym działaniu. Staraj się więc spędzać z Twoim dzieckiem czas, róbcie coś wspólnie. Najtrudniej jest mówić czy słuchać o nieprzyjemnych uczuciach. Ale przygotuj się na to. Nie bój się okazać złości ani przyjąć jej od swojego dziecka.
5. **Zainteresowanie.** Okazuj zainteresowanie sprawami dziecka. Nawet, jeśli jesteś zapracowany. Nie pozwól, aby Twoje dziecko musiało uciekać się do dziwnych wybryków, choroby, złego zachowania, żeby zdobyć Twoją uwagę. I nie próbuj prezentami czy pieniędzmi zrekompensować brak czasu. Będzie czuło się jak przysłowiowa kula u nogi. Musi czuć, że jest ważne dla Ciebie, dla rodziny. Nie pozwól, aby myślało, że gdyby go nie było, nikt by się nie przejął, a nawet byłoby łatwiej.
6. **Przyjazny dom.** Spraw, aby Twoje dziecko czuło się dobrze i bezpiecznie w Waszym domu. Niech wraca do niego z przyjemnością. Pozwól mu urządzić po swojemu swoje gniazdko – czy to będzie jego pokój, czy tylko wydzielony kącik. Postaraj się, żeby nie było świadkiem częstych awantur i kłótni. Zadbaj o to, żeby nie było ofiarą żartów, bicia ani fizycznego upokorzenia.
7. **Szacunek i uznanie.** Twoje dziecko ma prawo do posiadania i wyrażania własnego zdania. Szanuj to prawo. Możliwość współdecydowania jest dla dorastającego dziecka nie tylko nauką odpowiedzialności, ale i poczuciem uznania. Uszanuj jego marzenia, kiedy zechce wyjechać z kolegami pod namiot. Powiedz o swoich wątpliwościach, ale nie deprecjonuj jego potrzeb. Jeśli nie zgadzasz się na wyjazd, wytłumacz, dlaczego taka jest Twoja decyzja. Nie obrażaj się, gdy ma odmienne od Twoich przekonania. Dopytuj o argumenty dla jego własnych racji.



8. **Akceptacja.** Akceptuj dziecko wtedy, gdy odnosi sukcesy jak i w chwilach jego słabości i niepowodzeń. Ma prawo do własnego życia. Jego życie nie jest spełnieniem Twoich marzeń i oczekiwań. Więc nie planuj, że będzie doktorem, prawnikiem, sprzedawcą... Naucz go planować życie i nie rób tego za niego.
9. **Kochaj.** Kochaj dziecko takim, jakim jest. Wspieraj w tym, co robi i wierz w jego możliwości. Mów mu o tej miłości. Nie bój się powiedzieć "kocham Cię". Gdy nie powiedzie mu się w czymś, powiedz, że następnym razem się uda, a Ty pomożesz mu w tym.
10. **Gdy ucieknie z domu. Nie obrażaj się.** Zastanów się, jakie mogły być tego powody. Gdy powróci do domu, przyjmij je z troską. Nie okazuj złości i pretensji. Nie zasypuj gradem pytań. Koniecznie powiedz o swoim niepokoju i radości z powrotu. Powiedz, że się martwiłeś i że cieszysz się, że wróciło do domu. Powiedz, że chcesz porozmawiać o tym, co się stało (jak już ochłoniecie). Po to, żeby zrozumieć i spróbować naprawić wasze relacje. Sam nie uciekaj od problemów, konfliktów. Rozwiązuj je w sposób konstruktywny. Twoje dziecko nauczy się tego od Ciebie. Nie wycofuj się z trudnych tematów. Nie zostawiaj spraw na potem. Nie udawaj, że czegoś nie ma.

Serwis pokazuje również właściwe zachowania rodziców, gdy ich dziecko powróci do domu:

1. **Weź głęboki oddech.** Na razie nie wpytuj i nie przesłuchuj. Wasze emocje nie pozwolą Wam teraz na przeprowadzenie konstruktywnej rozmowy. Zaproponuj herbatę, posiłek, kąpiel, coś innego, co pomoże rozładować sytuację. Zapowiedz rozmowę, którą będziecie musieli przeprowadzić później.
2. **Zapytaj, aby wysłuchać.** Spróbuj dowiedzieć się, jaki był powód odejścia. Jakie kłopoty skłoniły Twoje dziecko do podjęcia tak dramatycznego kroku. Pamiętaj, że pytasz po to, by poznać przyczyny, a nie robić przesłuchanie i oceniać.
3. **Rozmawiaj.** Wyraź swoje uczucia, powiedz o tym, co czułeś, gdy go nie było. Powiedz, że niepokoiłeś się o to, co się z nim działo i, że cieszysz się z jego powrotu. Powiedz też, że nie ma problemu, którego nie moglibyście wspólnymi siłami rozwiązać. I, jeżeli kiedykolwiek poczuje, że ucieczka może rozwiązać cokolwiek, niech najpierw porozmawia z Tobą. Pomożesz mu wtedy znaleźć te rozwiązania, które pozwolą uniknąć tego kroku.

4. **Sięgnij po pomoc.** Jeżeli to nie była pierwsza ucieczka albo masz poważne problemy w porozumieniu się z dzieckiem, to czas poprosić o pomoc. Może to być osoba, która jest autorytetem dla Twojego dziecka, np.: ciocia, wujek. Możesz też sięgnąć po profesjonalną pomoc. Umów się z psychologiem, pójź do poradni rodzinnej, zadzwoń do Centrum ITAKA (Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych).

Proponowane postawy i zachowania rodziców to sposób na stworzenie prawidłowego środowiska wychowawczego, w którym dziecko czułoby się bezpiecznie. Wydaje się jednak, że rodzicom uciekinierów często brakuje kompetencji do bycia rodzicem odpowiedzialnym. Wiąże się to z niedojrzałością psychiczną rodziców, problemami osobistymi, itp. Młodzi uciekający z takich rodzin umieszczeni są często w placówce wychowawczej lub resocjalizacyjnej, co jest konsekwencją nierealizowania obowiązku szkolnego i braku odpowiedniego środowiska wychowawczego. Ich sytuacja staje się znacznie trudniejsza, bo często instytucja staje się jedynym środowiskiem, w którym mogą znaleźć bezpieczeństwo i odpowiednią atmosferę wychowawczą.

Kierowanie uciekinierów do placówek wychowawczych i resocjalizacyjnych stwarza jednak wiele zagrożeń. Można wymienić kilka powodów. Po pierwsze brakuje zwykle oddziaływania terapeutycznego na całą rodzinę: reakcją objęte jest dziecko a nie cała rodzina. Tymczasem analiza przyczyn ucieczek wykazała, że często problem tkwi po stronie rodziców. Po drugie istnieje niebezpieczeństwo „zinstytucjonalizowania” dziecka. Nabiera ono przyzwyczajęń związanych z funkcjonowaniem instytucji wychowawczej i może mieć trudności z odnalezieniem się w środowisku wolnościowym. Po trzecie istnieje zagrożenie traktowania zachowania dziecka jako przejawów niedostosowania społecznego lub demoralizacji, gdy tymczasem może to być próba ucieczki z dysfunkcyjnego środowiska. Naraża to niepotrzebnie dziecko na konsekwencje związane ze stygmatyzacją i wtórną wiktyimizacją. Wreszcie po czwarte istnieje niebezpieczeństwo nawiązywania kontaktów z rówieśnikami przejawiającymi zachowania dewiacyjne, którzy również trafiają do takich placówek. Dane statystyczne pokazują ponadto, że młodzi ludzie, którzy uprzednio uciekali z domu, będą powielać te zachowania także w placówkach wychowawczych<sup>26</sup>.

---

<sup>26</sup> Przeprowadzona ostatnio analiza przyczyn umieszczania dzieci i młodzieży w placówkach resocjalizacyjnych i socjoterapeutycznych wykazała, że ok. 30% wychowanków trafia do placówki w związku z nierealizowaniem obowiązku szkolnego. Trzeba zauważyć, że powodem umieszczania w MOW jest również popełnienie czynów karalnych (33%) oraz przejawy demoralizacji (18%) i stosowanie agresji i przemocy (16%). W przypadku MOS sytuacja wygląda bardzo podobnie.

Oczywiście często sytuacja rodzinna uciekiniera pozostawia wiele do życzenia i działaniem nierozsądnym byłoby oddawanie dziecka rodzinie (np. sytuacja znęcania fizycznego i psychicznego lub wykorzystywanie seksualne). Istnieje potrzeba przygotowania zarówno dziecka, jak i rodziców na powtórne połączenie rodziny. Wydaje się, że należałoby pomyśleć o ośrodku, który mógłby stanowić miejsce dla prowadzenia terapii o charakterze rodzinnym.

Przykładem programu, który w sposób adekwatny odpowiada na problem ucieczek z domu jest *Operation Runaway Program* stosowany w Stanach Zjednoczonych<sup>27</sup>. Podstawowe założenia tego programu to koncentracja na rodzinie, uznanie ucieczki, jako zjawiska noszącego znamiona sytuacji kryzysowej oraz zakorzenienie w szerszym środowisku społecznym. Program prowadzony jest w kooperacji przez zespół przygotowanych specjalistów, którzy pracują w ośrodku dla uciekinierów oraz policję. Program jest dobrowolny i dostępny 24 godziny na dobę.

Uciekinier zatrzymany przez policję zostaje dowieziony do ośrodka. O tym fakcie powiadamiani są rodzice, którzy zapraszani są do ośrodka w celu załatwienia spraw formalnych. Gdy rodzice i dziecko znajdują się w ośrodku, przeprowadzona jest dogłębna analiza przyczyn ucieczki uwzględniająca powagę sytuacji, zdrowie psychiczne dziecka i rodziców. W zależności od występujących problemów biegły przedstawia dziecku i rodzicom możliwość podjęcia terapii w programie *Operation Runaway*.

Program opiera się na terapii, w której bierze udział wiele rodzin równocześnie. Umożliwia to poszczególnym rodzinom czerpanie z doświadczenia innych, którzy zmagają się z podobnymi problemami. Nowi członkowie opisują swoją sytuację i mogą liczyć na porady pochodzące od członków grupy terapeutycznej ze znacznie dłuższym stażem. W celu swobodniejszego dzielenia się w grupie przeżywanymi problemami rodzice i dziecko otrzymują kwestionariusz, który pozwala im wyodrębnić kwestie wymagające reakcji. Rodzinom, które doświadczają trudności w komunikacji proponuje się również techniki zwiększające efektywność i bliskość ich relacji. Jedną z najczęściej stosowanych technik jest odgrywanie ról. Podejmowane tematy to problemy szkolne, opór wobec norm i zasad, mówienie prawdy i szczerłość, interakcje rodzinne, komunikacja bez konfliktów. Technika ta jest bardziej skuteczna wtedy, gdy stosuje się wymianę ról.

---

<sup>27</sup> D. B. Riley, G. L. Greif, D. L. Caplan, H. K. MacAulay, *Common Themes and Treatment Approaches in Working with Families of Runaway Youths*, „The American Journal of Family Therapy” 32(2004), nr 2, s. 143-145.

Grupy spotykają się raz w tygodniu na 90 minut. W jednym tygodniu zarówno rodzice, jak i dzieci spotykają się w odrębnych grupach, natomiast co drugi tydzień odbywają się sesje dla wszystkich. Program pozwala na wspólne rozwiązywanie problemów rodzinnych w spokojnej atmosferze i pod okiem doświadczonych specjalistów. Większość zagadnień podejmowanych w czasie terapii odnosi się bezpośrednio do problemów, które stanowią przyczyny uciezek z domu. Mogą to być problematyczne zachowania rodziców lub dzieci, a także kombinacja zachowań rodziców i dzieci. Można wymienić np. problemy szkolne dziecka i brak wsparcia ze strony rodziców, problemy dziecka i zdolność rodziców do radzenia sobie z nimi, niewłaściwe relacje między rodzicem i dzieckiem, itp.

Ucieczki z domu rodzinnego to problem, który wymaga społecznej reakcji. Przygotowanie odpowiedniego programu i koordynacja działań różnych służb i instytucji są bardzo pożądane. Objęcie kompleksową pomocą rodzin, w których brakuje dobrej komunikacji i występuje kumulacja różnych negatywnych form oddziaływania na dziecko, powinno stanowić podstawę działań profilaktycznych. Wydaje się, że proponowany program *Operation Runaway* może być dobrym wzorcem do wypracowania adekwatnego modelu zapobiegania uciezkom z domu na gruncie polskim.

### Zamiast zakończenia

Ucieczki z domu są poważnym problemem społecznym. Często powodem opuszczenia domu jest pragnienie uwolnienia się od przytłaczającego ciężaru negatywnych doświadczeń.

Okres adolescencji wiąże się z gwałtownymi zmianami wynikającymi z rozwoju fizycznego, emocjonalnego i intelektualnego. Podejmowane działania mają często charakter impulsywny, nieprzemyślany, zabarwiony emocjonalnie. Młodzi ludzie szukają swojego miejsca w świecie, który postrzegają często jako nietolerancyjny i represyjny. Brak solidnego fundamentu opartego na bliskich relacjach rodzinnych oraz doświadczenia wiktyimizacji znacznie utrudniają proces ich adaptacji do wymagań życia społecznego. Ucieczka z domu jest próbą odzyskania kontroli nad swoim życiem. Niestety często zamiast rozwiązywać problem wzmocnia go.

Odpowiedzialność za ludzi młodych właściwa odpowiednim instytucjom zajmującym się wychowaniem obliuguje dorosłych do stworzenia odpowiednich struktur i warunków zapobiegania uciezkom z domu. Podstawowym zadaniem jest zaangażowanie całej rodziny

w proces poprawienia relacji interpersonalnych i bezpieczeństwa wszystkich członków rodziny. Interwencje skierowane do całej rodziny są najbardziej skutecznym środkiem poprawy społecznego funkcjonowania uciekinierów.

## BIBLIOGRAFIA

BRENNAN T., HUIZINGA D., ELLIOT D. S., *The Social Psychology of Runaways*, Lexington Books, Lexington, MA 1978.

DE MAN A. F., *Predictors of Adolescent Running Away Behavior*, „Social Behavior and Personality” 28(2000), nr 3, s. 261-267.

HAGAN J., MCCARTHY B., *Mean Streets: Youth Crime and Homelessness*, Cambridge University Press, New York 1997.

JANUS M.-D., BURGESS A. W., MCCORMACK A., *Histories of Sexual Abuse in Adolescent Male Runaways*, „Adolescence” 1987, nr 22, s. 405-417.

KEMPF-LEONARD K., JOHANSSON P., *Gender and Runaways: Risk Factors, Delinquency, and Juvenile Justice Experiences*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 5(2007), nr 3, s. 308-327.

KINGREE J. B., BRAITHWAITE R., WOODRING T., *Psychosocial and Behavioral Problems in Relation to Recent Experience as a Runaway among Adolescent Detainees*, „Criminal Justice and Behavior” 28(2001), nr 2, s. 190-205.

LIPKOWSKI O., *Dziecko społecznie niedostosowane i jego resocjalizacja*, PZWS, Warszawa 1971.

MAKOWSKI A., *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, PWN, Warszawa 1994.

MCCORD J., WIDOM C. S., CROMWELL N. A., *Juvenile Crime, Juvenile Justice*, National Academy, Washington, DC 2001.

Office of Juvenile Justice and Delinquency Prevention, *Second National Incidence Studies of Missing, Abducted, Runaway and Thrownaway Children*. Podaję za <http://ojjdp.ncjrs.org>.

RILEY D. B., GREIF G. L., CAPLAN D. L., MACAULAY H. K., *Common Themes and Treatment Approaches in Working with Families of Runaway Youths*, „The American Journal of Family Therapy” 32(2004), nr 2, s. 139-153.

SLESNICK N., PRESTOPNIK J. L., *Perceptions of the Family Environment and Youth Behaviors: Alcohol-Abusing Runaway Adolescents and Their Primary Caretakers*, „The Family Journal: Counseling and Therapy for Couples and Families” 12(2004), nr 3, s. 243-253.

STOLA-MAJ B., *Z badań nad uwarunkowaniami ucieczek z domu rodzinnego*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 1996, nr 2, s. 5-11.

TYLER K. A., BERSANI B. E., *A Longitudinal Study of Early Adolescent Precursors to Running Away*, „The Journal of Early Adolescence” 28(2008), nr 2, s. 230-251.

TYLER K. A., WHITEBECK L. B., HOYT D. R., CAUCE A. M., *Risk Factors for Sexual Victimization among Male and Female Homeless and Runaway Youth*, „Journal of Interpersonal Violence” 19(2004), nr 5, s. 503-520.

WHITBECK L. B., HOYT D. R., CAUCE A. M., PARADISE M., *Deviant Behavior and Victimization Among Homeless and Runaway Adolescents*, „Journal of Interpersonal Violence” 16(2001), nr 11, s. 1175-1204.

WHITBECK L. B., HOYT D. R., *Nowhere to Grow: Homeless and Runaway Adolescents and Their Families*, Aldine de Gruyter, New York 1999.

WHITEBECK L. B., HOYT D. R., YODER K. A., *A Risk-Amplification Model of Victimization and Depressive Symptoms among Runaway and Homeless Adolescents*, „American Journal of Community Psychology” 27(1999), nr 2, s. 273-296.

YODER K. A., WHITEBECK L. B., HOYT D. R., *Event History Analysis of Antecedents to Running Away From Home and Being on the Street*, „American Behavioral Scientist” 45(2001), nr 1, s. 51-65.

YODER K., HOYT K. A., WHITEBECK L. B., *Suicidal Behavior among Homeless and Runaway Adolescents*, „Journal of Youth and Adolescence” 27(1998), nr 6, s. 753-771.

ŻABCZYŃSKA E., *Przestępczość dzieci. Etiologia i rozwój*, PWN, Warszawa 1983.

## NETOGRAFIA

[www.nieuciekaj.pl](http://www.nieuciekaj.pl)

[http://bip.mswia.gov.pl/ftp/STRONABIP/programznsipwdim\\_wersja\\_oryginalna.doc](http://bip.mswia.gov.pl/ftp/STRONABIP/programznsipwdim_wersja_oryginalna.doc)

<http://ojjdp.ncjrs.org>

***Marek Banach***

## **ZJAWISKO PRZEMOCY W RODZINIE**

Zjawisko przemocy jest bardzo powszechne, ponadkulturowe, obejmuje wszystkie środowiska społeczne i grupy wiekowe. Agresja, przemoc, gwałt i nietolerancja na skutek ich spowszechnienia, swoistej popularności i ciągłej obecności w codziennym życiu tracą na niezwykłości, wzrastają w pejzaż „normalności”. Stają się trwałymi komponentami życia codziennego, systemu edukacji, informacji, kultury masowej, rozrywki i sportu. Dotkają głęboko i boleśnie praktycznie każdej rodziny.

Od wielu lat na świecie i w Polsce prowadzona jest dyskusja na temat różnych aspektów stosowania przemocy w codziennych kontaktach międzyludzkich. Szczególnego znaczenia nabiera ona dziś na początku XXI wieku z uwagi na coraz większe jej upowszechnienie, można wręcz zaryzykować twierdzenie, powszechność występowania w wielu różnych środowiskach wychowawczych, w tym przede wszystkim w rodzinie.

Obrazy i opowieści o przemocy publicznej odgrywają główną rolę w historii naszego gatunku. Media karmią nas codziennie przykładami gwałtu i bólu. Dom rodzinny, bezpieczne i ciepłe ognisko domowe spostrzegamy jako środowisko miłości i opieki, schronienie przed złem zewnętrznego świata. Jednak dla wielu ludzi dom rodzinny to miejsce cierpienia, zagrożenia, poniżenia, lęku i rozpacz. Wydawać by się mogło, że sytuacje związane ze stosowaniem przemocy możemy spotkać tylko i wyłącznie w filmach kryminalnych, gangsterskich. Nie dopuszczamy myśli, że to, co dzieje się często w naszych domach, u sąsiadów, jest przemocą. To, że mąż bije, maltretuje żonę, dzieci, terroryzuje całą rodzinę uważamy za coś naturalnego, chociaż wstydliwego, coś o czym nie powinno się mówić. Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że zjawiska związane z agresją, przemocą i znieczuleniem na cudzy ból i cierpienie stają się w naszym społeczeństwie pewną „normalnością”, stają się elementami trwale wpisującymi się w naszą codzienną rzeczywistość.



## Co rozumiemy pod pojęciem „przemoc w rodzinie”?

Jeszcze do niedawna zjawisko przemocy domowej było słabo udokumentowane. Sądzono, że występuje rzadko i wyłącznie w rodzinach patologicznych, a agresję pomiędzy członkami rodziny uważano za jedną z wielu normalnych form zachowania w codziennym życiu. Przemoc w rodzinie nie jest, więc zjawiskiem nowym. Historycznie rzecz ujmując, przemoc stosowana przez osobę dorosłą wobec swoich krewnych i dzieci postrzegana była jako akceptowalny sposób sprawowania nad nimi władzy i kontroli. Na gruncie prawa i polityki społecznej podejmowano próby rozróżnienia przemocy społecznie akceptowalnej (dopuszczalnej) i nadużywania przemocy czy „niewłaściwej” przemocy w rodzinie, co znacznie utrudniało wszelkie próby zajęcia się problemem.

„Według roboczej definicji, przyjmowanej przez polskich specjalistów, przemoc domowa to: działanie lub zaniechanie dokonywane w ramach rodziny przez jednego z jej członków przeciwko pozostałym, z wykorzystaniem istniejącej lub stworzonej przez okoliczności przewagi sił lub władzy, godzące w ich prawa lub dobra osobiste, a w szczególności w ich życie lub zdrowie (fizyczne czy psychiczne), powodujące u nich szkody lub cierpienie<sup>1</sup>”.

„Przemoc” dotyczy zachowań intencjonalnych motywowanych przez gniew, związanych z użyciem siły fizycznej wobec innej osoby. Przemoc może być definiowana jako „wynikająca z intencji spowodowania fizycznego bólu lub zranienia drugiej osoby.”<sup>2</sup> W literaturze psychologicznej można często wyróżnić trzy podstawowe kryteria definicyjne przemocy. Piszą o nich między innymi P. Passowicz i M. Wysocka-Pleczyk. „Są to według nich: rodzaj zachowania, intencje i skutki. Jeśli chodzi o kryterium rodzaju zachowania, to powstają na tym gruncie definicje dość wąskie. Należy do nich np. definicja Kempego, według którego przemoc to akty fizycznego krzywdzenia drugiej osoby – żony czy dziecka.

Podobnie Amerykańskie Centrum Pomocy Dzieciom Krzywdzonym i Zaniechanym definiuje przemoc jako fizyczne lub umysłowe działanie na szkodę, wykorzystywanie seksualne, zaniechanie lub maltretowanie dziecka poniżej 18 roku życia, przez osobą odpowiedzialną za pomyślny jego rozwój oraz działania, które stanowią zagrożenie dla jego rozwoju. Podobnie rzecz ma się z kryterium intencji działania sprawcy, przy pomocy którego konstruuje się

---

<sup>1</sup> P. R. Salber, M.D. i H. Taliaferro, M.D. – „O przemocy domowej”, Warszawa 1998 r. s.33

<sup>2</sup> K. Browne, M. Herbert, Zapobieganie przemocy w rodzinie, Warszawa 1999, s.39

równie wąskie i trudno mierzalne definicje. Natomiast do przykładów definicji powstających w oparciu o kryterium skutków należy definicja J. Kądzieni, który określa przemoc jako „takie wywieranie wpływu na ludzi, w którego wyniku ich aktualny poziom rozwoju somatycznego i duchowego jest mniejszy niż potencjalny poziom tego rozwoju”<sup>3</sup> przemoc jest przez wielu z nas rozumiana jako przestępstwo, zbrodnia, czyn dokonany na drugiej osobie.

„Przede wszystkim należy określić, że termin przemoc leży na pograniczu dwóch różnych języków. Pierwszy jest językiem opisowym, którym posługują się między innymi nauki przyrodnicze i społeczne. Drugi normatywnym, w którym formułowane są zasady odwołujące się do sfery wartości – dotyczy on prawa, etyki i moralności. Przemoc jest mocą, którą przemaga. Stosujemy przemoc, aby coś przewyciężyć, przełamać, przemoc<sup>4</sup>”.

Przemoc i agresja są ze sobą ściśle powiązane. Często dopatrujemy się podobieństw, lub próbujemy rozdzielić akt przemocy od aktu agresji dopatrując się różnic w celach. Zakładamy, że jednym z głównych celów agresji jest zaszkodzenie ofierze, przysporzenie jej cierpienia, natomiast celem przemocy jest wywarcie pewnego rodzaju wpływu np. wymuszenie pożądanego zachowania. Oczywiście można kierować się wzniosłymi pobudkami (np. sprawić dziecku lanie w trosce o jego zdrowie i bezpieczeństwo). Niejasność różnic pomiędzy agresją a przemocą polega między innymi na tym, że w psychologii funkcjonują podziały na różne typy agresji: np. agresja instrumentalna, agresja przemieszczona czy agresja pośrednia. Trudno jest zatem stworzyć jedną zadowalającą definicję przemocy. Idąc dalej warto się zapytać, czy jest sensownym zabiegiem konstruowanie formalnych definicji przemocy. Niektórzy badacze twierdzą że nie, zadowalają się ogólnym ujmowaniem tego pokroju zjawisk. Takie szerokie rozumienie problemu pozwala na wyodrębnienie dwóch typów przemocy, której sprawcami są dorośli tj. przemoc wobec małżonka i przemoc wobec dziecka; dwóch typów przemocy, w której sprawcami są dzieci: przemoc wobec rodziców i przemoc wobec rodzeństwa; oraz typ przemocy, w którym sprawcami mogą być i dorośli i dzieci tj. przemoc wobec osób w podeszłym wieku.

„Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.”<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> P.Pasowicz, M. Wysocka-Pelczyk, przemoc – problemy definicyjne, w: Agresja i przemoc we współczesnym świecie, J.Kuźma, Z. Szarota (red.), WSP Kraków, 1998, tom I, s. 32-33.

<sup>4</sup> Tamże, s. 33.

<sup>5</sup> <http://www.niebieskalinia.pl>, 10.03.2003.

Charakteryzuje się ona tym, że:

- jest intencjonalna – przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary;
- siły są nierównomierne – w relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą, ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy;
- narusza prawa i dobra osobiste – sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.);
- powoduje cierpienie i ból -sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody.

Doświadczenie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony.

Dom rodzinny jest spostrzegany jako środowisko miłości i opieki, bezpieczne miejsce domowego ogniska, schronienie przed całym złem zewnętrznego świata. Jednak są ludzie, dla których dom rodzinny jest miejscem terroru i cierpienia, zagrożenia i poniżenia, leku i rozpacz.

Od kilku lat w Polsce coraz częściej posługujemy się terminem „przemoc w rodzinie”, lub nieco łagodniejszym „przemoc domowa”. Często przejawy przemocy domowej są spektakularne i nie ma wątpliwości w jej rozpoznawaniu.

Prawnie przemoc w rodzinie to przestępstwo, którego odmiany określone są w różnych kodeksach. Najczęściej powołujemy się na art. 207 k.k. dotyczący znęcania się fizycznego lub moralnego nad członkiem rodziny, który przewiduje za taki czyn karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Perspektywa moralna pokazuje, że dokonywanie przemocy to krzywdzenie słabszego i jest złem moralnym. Sprawca powinien, podlegać sankcjom własnego sumienia i potępienia ze strony innych ludzi. Moralna ocena przemocy powinna powstrzymywać sprawców i motywować świadków do pomagania. Psychologiczne spojrzenie na przemoc domową zwraca uwagę na cierpienie i bezradność ofiary, odsłania mechanizmy wewnętrzne i sytuacyjne sterujące przemocą oraz złożone procesy interakcji między sprawcą i ofiarą. Psychologiczne rozumienie przemocy odgrywa podstawową rolę przy pomaganiu ofiarom w wyzwaniu się od przemocy i w naprawianiu szkód, jakie poczyniła w ich życiu. Z perspektywy społecznej widać czynniki zawarte w obyczajach i postawach, które mogą sprzyjać przemocy lub ją usprawiedliwiać. Z drugiej strony w przeciwdziałanie przemocy mogą angażować się znaczące siły społeczne i wywierać wpływ na stan spraw publicznych. „Trudno oszacować dokładnie rozmiary

przemocy domowej w Polsce. Każdego roku do sądu zgłaszanych jest zaledwie kilkanaście tysięcy spraw o znęcanie się nad rodziną, natomiast policja w tym samym czasie rejestruje około miliona tzw. „awantur w rodzinie”, do których jest wzywana. Kilkanaście procent dorosłych kobiet podaje w badaniach, że zostały uderzone przez męża, a czterdzieści procent kobiet uważa, że sprawienie lania dziecku jest zwykłą metodą wychowawczą<sup>6</sup>”.

W przemocy domowej najbardziej istotna jest demonstracja i wykorzystywanie siły lub władzy w sposób krzywdzący innych członków rodziny. Na przemoc w rodzinie można spojrzeć z perspektywy prawnej, moralnej, psychologicznej i społecznej. Przemoc, według perspektywy prawnej, to przestępstwo, którego odmiany określone są w różnych kodeksach i odpowiednio karane. Drugą bardzo ważną perspektywą w rozpatrywaniu zjawisk przemocy wobec najbliższych jest perspektywa moralna. Krzywdzenie innych, zadawanie cierpień jest powszechnie rozpoznawane jako zło. Sprawca powinien podlegać sankcjom własnego sumienia oraz potępieniu ze strony innych. Moralna ocena przemocy powinna powstrzymywać sprawców i motywować świadków wydarzeń do pomagania ofiarom.

Psychologiczne spojrzenie na przemoc domową umożliwia głębsze zrozumienie i przygotowanie skutecznych działań, mających na celu zmiany zarówno w funkcjonowaniu, ofiar, jak również i funkcjonowaniu sprawców a także sytuacjach, w których przemoc się dokonuje. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj takie zjawiska jak cierpienie ofiar, ich bezsilność, doznawanie przez nie różnego rodzaju ran i uszkodzeń psychologicznych, jak też szczególnie rodzaj powiązań i pułapek psychologicznych, ujawniających się w sytuacjach, kiedy jedni ludzie doświadczają przemocy ze strony innych.

Wszyscy spotykamy się z przemocą i najczęściej w tych spotkaniach odgrywamy jedną z trzech ról: ofiary, sprawcy lub świadka. Wielu ludzi ma zresztą doświadczenia z każdą z nich. Najczęściej zaczynamy od roli świadka, bądź bezpośrednio oglądając przemoc, która dokonuje się w bliższym lub dalszym otoczeniu, bądź kontaktując się z obrazami przemocy, które docierają do naszej świadomości za pośrednictwem przekazów kulturowych – przede wszystkim poprzez media, ale i przy takich okazjach jak bajki słuchane w dzieciństwie.

Znaczna część bajek, które opowiadamy własnym dzieciom, zawiera drastyczne i barwne opisy aktów przemocy: wyrywanie rączek, wrzucanie do ognia, częstowanie

---

<sup>6</sup> Tamże.

zatrutym jabłkiem itp.. W filmach rysunkowych dla dzieci nadawanych w telewizji, aż roi się od aktów różnorodnej przemocy.

Właściwie od pierwszych lat życia człowiek karmiony jest dużą ilością obrazów przemocy. Ich oglądanie czy słuchanie o nich wywołuje bardzo silne reakcje emocjonalne, wnika w umysłowość człowieka kształtując wyobraźnię, sposób myślenia, kategorie poznawcze. Uczy na przykład dokonywania podziału na tych, którzy są krzywdzeni i którzy krzywdzą, którzy wygrywają i przegrywają poprzez pozbawienie innych ludzi mocy.

Można powiedzieć, że od wczesnego dzieciństwa w naszej cywilizacji odbywa się edukacja dla przemocy.

Oczywiście dzieci są również świadkami realnej przemocy, jaka dokonuje się w ich pobliżu i bardzo szybko uczą się występować w drugiej roli – w roli ofiar. Dość powszechne są, bowiem praktyki wychowawcze, które (choć nie muszą wcale być tak brutalne) zawierają elementy zbliżone do przemocy. Nawet, jeśli nie odpowiadają dokładnie jej definicji, jest tam jednak przewaga sił, jakiś rodzaj naruszania granic, cierpienia, które się pojawiają na skutek użycia czyjejś większej mocy.

Należy również zwrócić uwagę, że już we wczesnym okresie życia wiele osób ma jakieś doświadczenia w roli sprawcy. Co prawda nie można wówczas wyrzucić krzywdy tatusiowi czy mamusi za jakieś przykrości, które sprawił, ale można zrobić coś podobnego swojemu misiowi, kotkowi, młodszemu koledze lub słabszemu rówieśnikowi, braciszkowi. Dzieci także potrafią być dla siebie bezlitosne, wystarczy popatrzeć, co się dzieje na podwórku czy w przedszkolu: podziały na tych, którzy dokuczają i sprawiają ból innym dzieciom, i na ich ofiary, są bardzo wyraźne. Tak, więc i droga do roli sprawcy przemocy jest torowana bardzo wcześnie.

Dość wcześnie zaczynają się też pojawiać doświadczenia tworzące pewne wzory funkcjonowania w sytuacjach, które mogą grozić przemocą – takie, które zwiększają prawdopodobieństwo zarówno tego, że niektóre osoby będą bardziej skłonne do aktów przemocy, jak i tego, że inne osoby przy niefortunnych zbiegu okoliczności życiowych będą się słabiej bronić. Te wzory spotykania się z przemocą w późniejszym okresie przybierają bardzo wyraźne formy: jej ofiary są poważnie uszkodzane fizycznie i psychologicznie, a ich życie zostaje głęboko naznaczone przez to, że kiedyś zaczęły występować głównie w takiej roli. Podobnie dzieje się przy wchodzeniu w rolę sprawcy.

Między tymi rolami istnieją znaczące powiązania. Najważniejsze a przy tym najbardziej dramatyczne z nich jest takie, że sprawcy przemocy najczęściej wywodzą się z ofiar przemocy. Przemoc jest podawana dalej przez skrzywdzonych. Z utrwaloną krzywdą

osobistą jest związana wewnętrzna tendencja do utożsamiania się z agresorem, która doprowadza do tego, że krzywdzi się innych.

Polska Deklaracja w Sprawie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie mówi, że: „Przemoc w rodzinie jest szczególnie drastycznym problemem w naszym kraju. Sprzyja jej bierność obywateli i bezsilność służb publicznych. Dlatego wzywamy parlament, administracje rządową i samorządową, sądownictwo, prokuraturę, massmedia oraz wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do przeciwdziałania przemocy i postępowania zgodnie z następującymi zasadami etycznymi:

1. Każdy człowiek ma prawo do życia w środowisku rodzinnym wolnym od przemocy, która jest naruszeniem praw i dóbr osobistych.
2. Człowiek doświadczający przemocy nie może być za nią obwiniany.
3. Dzieci i młodzież mają prawo do wzrastania w bezpiecznym środowisku wolnym od przemocy, a obowiązkiem dorosłych jest im to zapewnić.
4. Każdy człowiek doświadczający przemocy ma prawo do pomocy prawnej, socjalnej, psychologicznej i medycznej, bez naruszenia jego godności osobistej.
5. Każdy człowiek ma prawo do wiedzy potrzebnej do radzenia sobie z przemocą. Każdy człowiek ma prawo do przeciwdziałania przemocy w rodzinie.
6. Każdy człowiek ma obowiązek udzielenia pomocy ofiarom przemocy w rodzinie.

Deklarację przyjęto w grudniu 1995 roku na II Ogólnopolskiej Konferencji na temat Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie<sup>7</sup>”.

### Przyczyny i źródło przemocy

Zjawisko przemocy (z perspektywy socjologicznej), ma swoje podłoże w społecznym stresie, który ma negatywny wpływ na rodzinę. Za przemoc domową jest odpowiedzialne społeczeństwo, w którym żyjemy. Inny nurt próbuje wyjaśnić przyczyny agresywnych zachowań wobec najbliższych poprzez wrodzone cechy osobowości, a także analizuje zmienne fizjologiczne, które są związane ze skłonnością do agresywnego zachowania.

„Przyczyny przemocy rozpatruje się również w świetle teorii psychodynamicznych oraz teorii społecznego uczenia się. Jedne z ciekawszych badań w tym ostatnim nurcie

---

<sup>7</sup> <http://ww.parpa.pl>

pokazują, że czterech na pięciu mężczyzn – sprawców przemocy było w dzieciństwie świadkami przemocy ojców wobec matek i/lub było ofiarami przemocy.

Jedną z przyczyn, stanowiącą dla wielu wytłumaczenie agresywnych zachowań wobec najbliższych, jest nadużywanie alkoholu. Alkohol zastrza problemy emocjonalne sprawcy i zaburzenia kontroli, co zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia przemocy. Nadużywanie alkoholu i alkoholizm nie są jednak przyczynami przemocy w rodzinie, lecz raczej współwystępującymi z nią uwarunkowaniami.

Wielu badaczy wykazało zależność pomiędzy wzrastaniem w domu, w którym obecna była przemoc, a znalezieniem się w dorosłym związku w roli ofiary lub w roli sprawcy. Jest wiele dowodów empirycznych na to, że przemoc pomiędzy rodzicami i postawy rodziców wobec przemocy wpływają na ich dzieci. U dzieci pochodzących z rodzin, w których stosuje się przemoc, stwierdzone są zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania, obejmujące m.in. wagary, agresywne zachowania w domu i w szkole.

Przyjmuje się, że dzieci uczą się agresywnego zachowania jako sposobu kontrolowania otoczenia i stosują go również jako osoby dorosłe. Także niektóre kobiety w rezultacie swoich doświadczeń z dzieciństwa uczą się akceptować stosowaną wobec nich przemoc. Nie zawsze jednak wzrastanie w takim środowisku powoduje stosowanie przemocy w wieku dojrzałym – nie wszystkie dzieci dorastające w warunkach przemocy domowej jako osoby dorosłe biją swoich bliskich<sup>8</sup>.

## **Formy przemocy w rodzinie**

Różne formy przemocy w rodzinie są zazwyczaj analizowane oddzielnie, ale wszystkie są z sobą mocno powiązane i wywierają wpływ na rodzinę jako całość.

Każdy rodzaj przemocy w rodzinie może przybrać formę „aktywną” lub „pasywną”. Aktywna przemoc obejmuje akty nadużyć fizycznych, psychologicznych lub seksualnych, w których złość jest bezpośrednio kierowana na ofiarę. Pasywna przemoc wyraża się zaniedbaniem. W tym przypadku złość okazywana jest poprzez brak zainteresowania ofiarą i unikanie wszelkich interakcji, które mogłyby doprowadzić do ujawnienia negatywnych uczuć. Przemoc pasywną również można rozpatrywać w trzech aspektach: fizycznym, psychologicznym lub seksualnym. Zaniedbanie jest przemocą wyłącznie w sensie

---

<sup>8</sup> „Świat problemów” – miesięcznik poświęcony profilaktyce rozwiązywaniu problemów alkoholowych – Nr 10, Warszawa 2000 r.



metaforycznym, nie angażuje, bowiem siły fizycznej – mimo to może powodować obrażenia fizyczne i psychiczne.

**Tabela 1** Dwuczynnikowa klasyfikacja przemocy w rodzinie z przykładami jej głównych form<sup>9</sup>

<b>Przemoc:</b>	<b>fizyczna</b>	<b>psychiczna</b>	<b>seksualna</b>
<b>Aktywne nadużycia</b>	Obrażenia, które nie są skutkiem wypadku. Zniewolenie z użyciem siły i uwięzienie.	Ponížanie. Nadużycia emocjonalne. Pozbawienie środków materialnych.	Kazirodztwo. Napad i gwałt.
<b>Bierne zaniedbanie</b>	Brak opieki zdrowotnej. Fizyczne zaniedbanie.	Nieokazywanie uczuć. Lekceważenie potrzeb materialnych.	Brak należytej opieki. Prostytucja.

Określenie nasilenia przemocy domowej jest dość trudne, gdyż ofiary rzadko doświadczają jednej tylko formy maltretowania. Wykorzystywanie seksualne i przemoc fizyczna bywają poprzedzone bądź towarzyszą przemocy psychicznej, zaniedbaniu emocjonalnemu i pozbawieniu środków materialnych. Najczęściej są to poniżające napaści słowne, zawierające groźby zastosowania przemocy seksualnej lub fizycznej (terroryzowanie); izolowanie i uwięzienie, np. zamknięcie kogoś w pokoju; inne formy maltretowania, takie jak pozbawienie jedzenia, kontaktów społecznych, demoralizacja i wyzyskiwanie.

### Rozmiary przemocy w rodzinie

Stosowanie przemocy wobec bliskich nie jest bynajmniej rzadkim zjawiskiem. Nie oznacza to, że powinno być tolerowane lub niezauważone. Najczęściej osoba, która została oskarżona o przemoc uważa, że jest to pomówienie, złośliwość lub nieporozumienie. W większości przypadków dotyczy to rodziców wychowujących dzieci oraz mężczyzn pozostających w bliskim stosunku z partnerką, żoną, konkubiną, narzeczoną.

Są również sytuacje, gdy starsi, schorowani lub niepełnosprawni skarżą się także na „złe traktowanie”. Osoby dopuszczające się przemocy wobec bliskich często są zaskoczone, same czują się atakowane a nieraz żyją w przekonaniu, że osoba przez nich krzywdzona

<sup>9</sup> K. Browne, M. Herbert – „Zapobieganie przemocy w rodzinie”, Warszawa 1999 r., s. 25.

przesadza lub sama sobie jest winna, ponieważ albo prowokuje albo nie spełnia oczekiwań, a w wielu przypadkach rozkazów i poleceń.

## **Krzywdzenie dziecka**

Przemoc wobec dzieci jest we współczesnym świecie bardzo poważnym problemem. Dotyczy ono wszystkich środowisk – nie tylko rodzin patologicznych, zaliczanych do obszaru marginesu społecznego.

Dzieci były krzywdzone przez dorosłych we wszystkich epokach historycznych, natomiast formy i nasilenie przemocy oraz ich społeczna akceptacja podlegały zmianom.

Przełom nastąpił jednak dopiero w 1923 r., gdy ogłoszono Deklarację Praw Dziecka zwaną Deklaracją Genewską. Od tej chwili można mówić o nastaniu nowej ery w kwestii wychowania i opieki nad dzieckiem, które w prawie międzynarodowym zyskało nowego sojusznika i obrońcę.

Ciągle jednak, mimo nowych aktów prawnych, takich jak Konwencja o Prawach Dziecka, dawne normy kulturowe, nawyki czy przesady przyczyniają się do wyrządzenia dziecku zła.

Wykorzystywanie dziecka jest złem nie tylko dlatego, że pozbawia je praw do normalnego dzieciństwa i nawet nie dlatego, że zabija jego niewinność, jest złem dlatego, że niszczy w dziecku jedną z najistotniejszych szans rozwojowych – zdolność wchodzenia w intymne więzi międzyludzkie. Jeżeli nadużycie zdarza się w rodzinie – powstaje dodatkowe niebezpieczeństwo odizolowania dziecka od świata zewnętrznego, jeżeli zdarza się poza rodziną – kształtują przekonanie, że świat jest wrogi. W roku 1991 Polska ratyfikowała Konwencję Praw Dziecka. Fakt ten nakłada na nasz kraj obowiązek chronienia dziecka przed różnego typu nadużyciami.

Nadużywanie dziecka – jakiegokolwiek bądź rodzaju – seksualne, fizyczne czy psychiczne – przedstawia proces, a rzadziej incydent naruszenia granic podmiotu ludzkiego w taki sposób, że dochodzi do pogwałcenia poczucia odrębności i poczucie integralności dziecka jako osoby ze szczególnym lekceważeniem.

Zwiększający się zakres różnego rodzaju badań wykazuje, iż tam gdzie występuje przemoc w rodzinie dzieci są narażone na ryzyko fizycznego, seksualnego czy emocjonalnego wykorzystania.

## Dziecko zaniedbane

„Przez zaniedbywanie dziecka rozumie się powtarzające się lub poważne zaniedbanie dziecka, brak opieki i narażanie go na niebezpieczeństwo – zimno, głód, krańcowe ignorowanie obowiązków opiekuńczych, co prowadzi do znacznego pogorszenia stanu zdrowia dziecka lub zakłócenia jego rozwoju, także fizycznego”.

„Zaniedbywanie” określane jest, jako niezaspokajanie podstawowych potrzeb dziecka. Należy mieć na uwadze, iż zaniedbywanie, którego ofiarą pada dziecko może mieć dramatyczne skutki nawet wtedy, gdy jego potrzeby związane z biologicznym przetrwaniem zostają w pełni zaspokojone, zabraknie natomiast stymulacji poznawczej.

Zaniedbywanie dziecka może rozpocząć się już w okresie życia płodowego, gdy matka prowadzi niehigieniczny tryb życia: pali papierosy, nadużywa alkoholu, niewłaściwie się odżywia, zażywa narkotyki czy podejmuje inne działania, które niosą za sobą wysokie ryzyko poronienia.

Z zaniedbywaniem mamy do czynienia wówczas, gdy dzieci są na długie godziny pozostawione samym sobie, a w skrajnym przypadku: porzucone, bezdomne, bądź też brak właściwej ochrony dziecka przed chorobami i ich opieszale leczenie, prowadzenie w obecności dziecka awantur, pijackich libacji, niedostateczne zabezpieczenie dziecka przed zagrażającymi mu wydarzeniami.<sup>10</sup>

Zaniedbywanie dzieci przez rodziców może powodować takie konsekwencje somatyczne jak: nieadekwatna do wieku dziecka waga i wzrost, opóźnienie rozwoju fizycznego, psychomotorycznego, pasożyty skóry itp.

Następstwa poznawcze, emocjonalne i behawioralne sprowadzają się do poczucia krzywdy, wstydu, obniżonej samooceny, trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem, niewykształceni nawyków czystości.

## Przemoc fizyczna wobec dzieci

Stosowanie przemocy fizycznej wobec dzieci jest uświęcone przez tradycyjną pedagogikę. Dziś już trudniej jest bezkarnie znęcać się fizycznie nad dzieckiem – jednak zjawisko to wciąż istnieje. Są środowiska, do których świadomość praw człowieka, a w tym praw

---

<sup>10</sup> D. Kubacka-Jasiecka, A. Lipowska-Teutsch – „Wobec przemocy”, Kraków 1997 r., s. 92.

dziecka, jeszcze nie dotarła. Są również grupy społeczne o charakterze patologicznym, które wiedzę tego typu odrzucają.<sup>11</sup> „Pojęcie „krzywdzenie fizyczne” oznacza celowe formy zachowań, w efekcie których dziecko doznało bólu lub cierpienia. Należą do nich surowe kary cielesne oraz inne akty fizycznej przemocy, zadawanej dziecku z premedytacją.”<sup>12</sup>

Przemoc fizyczna wobec dziecka jest ujawnieniem bezsilności dorosłego, którego słowo, czyli mówienie, nie wielkie ma dla dziecka znaczenie. Dorosły nie jest, więc dla dziecka autorytetem. Ataki agresji wobec dzieci – z wyjątkiem dewiacyjnego zachowania względem niemowląt i bardzo małych dzieci – rozpoczyna się zwykle z chwilą opanowania przez dziecko umiejętności prowadzenia rozmowy, której dorosły nie potrafi sprostać.

Powtarzające się sytuacje przemocy wobec dziecka jednoznacznie wskazują, że rodzic jest człowiekiem złym – nie tylko dla dziecka, ale dla całego świata. Pozwala to dziecku jednoznacznie doznawać rzeczywistości zagrożenia w domu i szansy na pomoc jedynie poza domem. Liczne dowody pozwalają mu ostatecznie zrezygnować z nadziei na szczęśliwe dzieciństwo, kochającego rodzica i bezpieczny dom. Wszystko, co lepsze czeka go poza rodziną, dlatego dzieci jawnie nadużywane fizycznie mają szczególną szansę szybkiego usamodzielnienia. W wyniku przyspieszonego dojrzewania szybko stają się sprytne i zaradne, kosztem okaleczenia podstawowego zaufania i bezwarunkowej miłości.

„Jeżeli przemoc fizyczna wobec dziecka jest ukrywana przed otoczeniem, a dziecko słyszy zapewnienia o miłości to środowisko poza-rodzinne odbiera inną niż dziecko rzeczywistość. Jakakolwiek skarga na bijącego rodzica wydaje się tak absurdalna, że dziecko posądzane jest o zmyślanie. Otoczenie zna tylko przekaz rodzica, który objawia przed innymi symptomy miłości „przecież mama cię kocha”. Okrutny rodzic niejednokrotnie zapewnia o swojej miłości, a jednocześnie maltretuje dziecko. Powstaje wtedy niebezpieczna konfiguracja podwójnej percepcji rzeczywistości. Dziecko chce wierzyć, że jest kochane i przyjmuje słowa otoczenia jak również słowa matki-kata, jednak rzeczywistość fizycznego znęcania dociera do niego bardzo wyraźnie.

Rodzic objawia swoje okrucieństwo wobec dziecka bez świadków, zaś w obecności innych osób objawia się rodzicem kochającym. Kiedy dziecko przebywa sam na sam ze swoim oprawcą – wtedy objawia się zło, lecz kiedy pojawia się osoba trzecia – rodzic ukrywa zło. Dziecko pojmuje te sprzeczności w taki sposób, że zachowuje dla siebie obraz dobrego rodzica: skoro rodzic jest zły tylko w mojej obecności, to ja dziecko jestem sprawcą zła.

---

<sup>11</sup> H. Rylke, *Pokolenie zmian. Czego boja się dorośli?*, WsiP, Warszawa 1999, s. 48.

<sup>12</sup> K. Pikor, W. Walc – „Przemoc wobec dzieci”, Rzeszów 2002 r., s. 15.

Przejmuje zatem na siebie zło – a złe dziecko powinno być ukarane. Dziecko rozwija unikalny mechanizm zaprzeczania rzeczywistości, który pozwala znosić najcięższe upokorzenia, bicie i nieustające wrzaski”.<sup>13</sup>

Rodzic bijący domaga się dziecięcego strachu, prośby o łaskę, sygnałów potwierdzających upokorzenie dziecka. Nie zawsze jest to rodzicielskie słowo, wyraźne polecenie czy prośba, niejednokrotnie wystarcza gest, mina albo spojrzenie. Niektórzy oprawcy domagają się, aby dzieci czytały w ich myślach i zgadywały ich potrzeby.

Przemocą fizyczną nazywamy takie zachowania wobec dziecka, które wywołuje u niego znaczny ból fizyczny bez względu na to, czy na jego ciele pozostaną ślady, czy też nie. Zazwyczaj jednak zostają – u maltretowanych dzieci są widoczne uszkodzenia skóry powodowane kopnięciami, uderzeniami pięścią, pasami, drągami. Dzieci doznające przemocy fizycznej często są pacjentami szpitali – gdzie połamane kończyny, pęknięcia kości, wybite zęby czy obrażenia wewnętrzne ich rodzice tłumaczą wypadkiem lub niezamierzonym uderzeniem się o mebel. Dorosłych, znęcających się nad swoim dzieckiem, cechuje duża pomysłowość w wyszukiwaniu sposobów zadawania dzieciom bólu: szczypią je, przypalają papierosem, wrywają włosy, wiążą sznurami, duszą, a nawet gryzą. Fizycznymi skutkami bicia dzieci może być kalectwo oraz różne choroby somatyczne, uwarunkowane uszkodzeniami narządów wewnętrznych lub organicznymi uszkodzeniami mózgu, a nawet śmierć.

Jest jeszcze wiele innych, rzadziej dostrzeganych skutków przemocy stosowanej wobec dzieci. Są to poznawcze, emocjonalne i behawioralne następstwa zespołu dziecka maltretowanego. Zaliczymy do nich zarówno brak poczucia bezpieczeństwa, przynależności uczuciowej do osób najbliższych oraz obniżoną samoocenę, jak i nieakceptowanie siebie, poczucie zagubienia, krzywdy i winy, a także trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem. Dzieci, które są ofiarami przemocy fizycznej, przeżywają stany depresyjne i lęki; są egocentryczne, bierne i zależne lub agresywne i nadpobudliwe, ze skłonnościami do autodestrukcji. U dzieci bitych obserwuje się również zaburzenia pamięci, koncentracji uwagi, zaburzenia zachowania oraz brak poczucia realności.<sup>14</sup>

Przemoc fizyczna poniża godność dziecka, upokarza je, widzą one wtedy swoją niemoc i bezsilność. Dzieci z poczuciem niepełnej wartości pogłębiają w sobie przekonanie, że są nic niewarte. Szczególnie groźne są kary stosowane przez osoby nie cieszące się szacunkiem u dzieci jak ojczym czy przyjaciel matki. Przemoc fizyczna stosowana przez nich wyzwala nienawiść i chęć odwetu.

---

<sup>13</sup> D. Z. Michałek – „Dziecko wykorzystywane psychicznie, fizycznie, seksualnie”, Kraków 2001 r., s. 21.

<sup>14</sup> Tamże, s. 48.

Dziecko wstydzi się swojego upokorzenia, nie skarży się, że jest bite, nawet jeśli mogłoby uzyskać poprawę swojej sytuacji. Złożona przemoc fizyczna wiąże dziecko z prześladowającymi rodzicami. To, co je wiąże, to lęk – przerażenie. Dotyczy ono niepewności, czy przeżyje oraz wyobrażeń o przyszłości. Wiąże również wstyd. Bicie i upokarzanie słowne i sytuacyjne bardzo je zawstydzają, a to powoduje poczucie obniżenia własnej wartości. Czują się niepełnowartościowymi osobami, człowiek ma słaby wpływ na kształtowanie swojego życia. Nie realizuje swoich możliwości, gdyż nie jest w stanie odczuć swoich własnych aspiracji, coraz głębiej wchodzi w bezradność – przywiązuje się do przemocy.<sup>15</sup>

W sytuacji bezwzględnej przewagi bijącego rodzica nie można uruchomić mechanizmów obrony czy agresywnego ataku. Dziecko bite potajemnie jest bezwzględnie zależne od rodzica, bezradne i zdane tylko na jego łaskę i pozbawione nadziei na pomoc z zewnątrz. Rodzice oprawcy doskonale posługują się techniką utrzymania pozorów kochającego rodzica tak, aby unieważnić jakiegokolwiek próby zewnętrznej interwencji. „Wspólny sekret rodzica-oprawcy i dziecka-ofiary nadaje działaniom rodzica charakter dewiacyjny. Dzieci niejasno orientują się, że sekretne rytuały maltretowania dziecięcego ciała sprawiają rodzicowi szczególny rodzaj przyjemności, od którego oprawca powstrzymuje się w obecności innych ludzi. Dziecko odnajduje rację dla swojego istnienia – a więc prawo do życia – jedynie w roli obiektu rozkoszy rodzica. Dla wielu z nich znęcanie, bicie i obelgi stanowią jedyny dowód na to, że rodzicowi na nich zależy. Te osobliwe symptomy rodzicielskiej uwagi dla dziecka są znakiem miłości rodzicielskiej, potwierdzonej powszechnym przekonaniem „...przecież mama/tata cię kocha...”. Dziecko uczepione nadziei na rodzicielską miłość, żyjące w dwóch odmiennych rzeczywistościach buduje świat własnych fantazji – jest to trzecia rzeczywistość, odpowiadająca jego potrzebom miłości i bezpieczeństwa. W rzeczywistości nie do przyjęcia – tej, w której żyje dla spełnienia potrzeb swojego oprawcy – rozwija patologiczne formy dostosowywania.

Dziecko maltretowane przez rodzica w tajemnicy przed innymi żyje w trzech światach jednocześnie:

1. świat nazwany przez innych „... mama cię kocha ...”;
2. świat stworzony przez oprawcę „... mama mnie bije ...”;
3. świat fantazjowany przez dziecko „... jest tak, jak ja chcę ...”<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 48.

<sup>16</sup> Tamże, s. 23.

Dzieci bite jawnie rozwijają osobowość w dwu różnych kierunkach – skazania do roli ofiary lub skazania do roli oprawcy. Dziecko bite sekretnie, utrzymujące potajemny dewiacyjny rytuał zaspokojenia rodzica swoim własnym ciałem (ofiarowując swoje ciało do bicia) rozwija patologiczny rodzaj osobowości z pogranicza.

Bezpośrednie konsekwencje przemocy fizycznej wobec dziecka są następujące:

- a) uszkodzenie skóry i obrażenia w rodzaju: śladów uderzeń, oparzeń papierosem, szczypania, uderzeń sznurem, sprzączką od pasa, ugryzień przez człowieka, wiązania, śladów duszenia, siniaków, dziąseł,
- b) obrażenia narządów wewnętrznych (np. wątroby, śledziony), wylewy krwawe do siatkówki bez złamania lub objawów stłuczenia głowy,
- c) mnogie złamania, stwierdzone w obrazie rentgenowskim, o różnie zaawansowanym procesie gojenia, kalectwo,
- d) zgon.

Wymienione wyżej objawy mają charakter somatyczny ale również wyróżnia się również objawy somatyczne niespecyficzne, mianowicie: nieotrzymanie moczu i kału, drżenie, wymioty, uporczywe bóle i zawroty głowy, bóle żołądka, potliwość, brak reakcji na ból.

„Konsekwencjami bezpośrednimi przemocy fizycznej są również dysfunkcje psychiczne i behawioralne, takie jak: brak lub zachwianie potrzeby bezpieczeństwa; brak przynależności uczuciowej do osób najbliższych, obniżona samoocena, brak akceptacji siebie, poczucie bezsensu, trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem, poczucie krzywdy i winy, depresja, egocentryzm, lęki, koszmary nocne, bierność, zaburzenia pamięci i koncentracji uwagi, zaburzenia zachowania związane z trudnością kontrolowania emocji i rozpoznawania sytuacji społecznych: lękliwość w stosunku do dorosłych, obojętność na płacz innych dzieci, brak poczucia rzeczywistości – ucieczki w świat fantazji, zachowanie agresywne lub autodestrukcyjne”.<sup>17</sup>

Skutki przemocy wobec dzieci mogą zostać przeniesione na ich życie dorosłe. Osoby takie mogą nigdy nie nadrobić zaległości w nauce lub umiejętności kształtowania stosunków międzyludzkich. Wzorce wyniesione z domu mogą przyczynić się do wchodzenia w związki oparte na przemocy.

---

<sup>17</sup> D. Kubacka-Jasiecka, A. Lipowska-Teutsch – „Wobec ....dz. cyt., s. 93.



Przemoc w domu da się ukryć – głównie z powodu współpracy oprawcy z ofiarą. Wydaje się również, że nowa świadomość dotycząca praw dziecka nie jest dostatecznie ugruntowana, aby wywołać znaczące społecznie zmiany w postawach wychowawczych.<sup>18</sup>

### Przemoc psychiczna lub emocjonalna

Przemoc emocjonalna nazywana przemocą psychiczną dotyczy zachowań, które składają się na niewłaściwe postępowanie wobec dziecka, wyrządzając mu poważne (czasami nieodwracalne) szkody natury emocjonalnej. Psychiczne krzywdzenie jednostki jest najbardziej nieuchwytną, najbardziej zdradliwą formą przemocy. Trudno zmierzyć prawdziwe rozmiary psychicznego znęcania się, czy też określić wszystkie tego typu zachowania, które kalecząc jego psychikę nie pozostawiają na ciele żadnych śladów.

Organizacja Amnesty International, która zajmuje się ochroną praw człowieka, psychiczne znęcanie się definiuje w sposób operacyjny, zaliczając do niego następujące formy zachowania: izolacja, ograniczenie snu i pożywienia, narzucanie własnych sądów, degradacja werbalna (wzywiska, poniżanie, upokarzanie), hipnoza, narkotyzowanie groźba zabójstwa.<sup>19</sup>

A. Piekarska<sup>20</sup> do zachowań tej kategorii zalicza całe spektrum agresji słownej wobec dziecka, a więc wymyślanie, ubliżanie, straszenie, groźby, krytykowanie, ośmieszanie, poniżanie, itd. Agresja werbalna jest najczęstszą i najpowszechniej przejawianą formą agresji. Poza przykrymi fizycznymi właściwościami tych zachowań (podniesienie głosu, krzyk, specyficzny ton i barwa głosu) szczególną rolę wyrażają tu odgrywane treści (najczęściej groźby i obraźliwe uwagi), bezpośrednio adresowane do dziecka. S. Forward<sup>21</sup> agresją słowną używa zamiennie z pojęciem – niszczenie słowem. Uważa ona, że najbardziej znieważające są napaści słowne, w których przedmiotem jest wygląd dziecka, jego inteligencja, umiejętności czy też wartość jako istoty ludzkiej. Rany w psychice dziecka pozostawiają niezatarty ślad. Usłyszane obelgi i doznane upokorzenia wracają często w snach dorosłego już człowieka, który nie potrafi zapomnieć, nawet gdyby chciał. Dzieci narażone są na różne oblicza przemocy w domu, w szkole, na podwórzu, lecz nie ulega wątpliwości iż najbardziej boleśnie ranią słowa

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 49.

<sup>19</sup> Por. I. Pospieszyl, *Przemoc w rodzinie*.

<sup>20</sup> Por. A. Piekarsk, *Przemoc w rodzinie*. Psychospołeczne uwarunkowania przemocy wobec dziecka, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 1991.

<sup>21</sup> Por. S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski, Warszawa 1992.

padające z ust rodziców, ponieważ od nich dzieci oczekują najczęściej miłości i zrozumienia. Przyczyny złego traktowania dziecka są bardzo złożone. Wiele krzywdzących zachowań może wynikać z niewiedzy rodziców na temat wychowania dziecka, jego potrzeb i właściwości psychicznych, jak również z występowania patologii oraz powielania zachowań swoich rodziców.<sup>22</sup>

Przemocą psychiczną są też wszystkie zachowania opiekunów, które w zamierzony sposób odbierają dziecku poczucie bezpieczeństwa, narażają go na lęk, samotność i smutek, a nawet rozpacz. Należy do nich przede wszystkim wycofanie miłości, niewystarczające jej okazywanie lub po prostu jej brak, czyli całkowite odrzucenie dziecka.<sup>23</sup>

Przypadki psychicznego znęcania się, ujawniane najczęściej w sytuacji przemocy fizycznej, dotyczą zwykle bardziej hałaśliwych form zachowania. Zachowania te wzbudzają też większe zainteresowanie opinii społecznej. Istnieją jednak metody daleko bardziej wyrafinowane, ukryte pod maską rzetelności, którym na pozór nie można nic zarzucić. Dziecku nie jest łatwo bronić się przed takimi sytuacjami. Najczęściej nie zdaje sobie sprawy, że jest krzywdzone, wręcz przeciwnie, samo czuje się winne. Wszystkie formy przemocy emocjonalnej dotyczą prawie jednej czwartej dzieci, pojawiają się z mniejszą lub większą częstotliwością, kształtują określone nastawienia psychiczne dziecka, a także dostarczają mu wzorców zachowań. Rodzina jest miejscem, gdzie człowiek uczy się kultury przejawiania uczuć i to w sposób jak najbardziej naturalny i wszechstronny. Jednakże nie docenia się ogromnego wpływu więzi emocjonalnych panujących w rodzinie na rozwój osobowości dziecka. Podczas gdy jest to jedna z pierwszych potrzeb, której nie wolno lekceważyć. Potrzeba doznawania i przejawiania uczucia miłości jest nabyta a nie wrodzona. Dziecko musi więc najpierw być kochane i nauczone odwzajemnienia miłości, i w ogóle kochania innych – bez tego bowiem nie będzie ono umiało kochać. Właściwy stosunek uczuciowy rodziców do dziecka jest podstawowym warunkiem prawidłowego funkcjonowania jego mechanizmów regulacyjnych, natomiast niewłaściwy – obojętny lub negatywny – stosunek rodziców do dziecka niekorzystnie wpływa na tworzenie się jego poznawczych mechanizmów regulujących. Przy negatywnym nastawieniu rodziców często występuje u dziecka niskie poczucie własnej wartości. Brak poczucia bezpieczeństwa u dziecka prowadzi zwykle do zahamowania jego tendencji do samodzielności i aktywności, co w efekcie wpływa niekorzystnie na poziom samooceny, a także na utrwalanie potrzeby osiągnięć. Ponadto poczucie zagrożenia dziecka

---

<sup>22</sup> J. Maćkiewicz, Przemoc emocjonalna w rodzinie w opinii młodzieży, „Nowa Szkoła” 2001 nr 3.

<sup>23</sup> Por. J. Kuźnia, Patologia społeczna wśród dzieci i młodzieży, (w:) Z. Branka, J. Kuźnia (red.), Stan i koncepcje rozwoju opieki i wychowania w Polsce, Oficyna Wydawnicza Text, Kraków 1996, s. 158.

jest czynnikiem utrudniającym lub nawet uniemożliwiającym formowanie się motywacji prospołecznej, a sprzyjającym powstawaniu motywacji egocentrycznej. Odręczenie dziecka, chłód uczuciowy wobec niego, ciągła dezaprobaty i krytyka – zamiast interesowanie się problemem dziecka, może spowodować występowanie następujących zachowań: nieposłuszeństwo, kłamstwo, kłótność, uleganie chęci przywłaszczenia sobie cudzych rzeczy. Stosunek odręcający może też w innych przypadkach powodować zastraszenie, bezradność dziecka, trudności w jego społecznym przystosowaniu. Dowodem zerwania emocjonalnego kontaktu z domem są ucieczki z domu. Są one również groźne dla dziecka z tego względu, że wyłączone spod opieki i kontroli dostają się najczęściej pod wpływ starszych od siebie i bardziej zdemoralizowanych osobników i znajdują one liczne okazje do dokonywania przestępstw. Niekochane i źle rozumiane przez najbliższych czują się w jakimś stopniu niepotrzebne, łatwo ulegają wpływom ulicy. Dzieci ciągle ganią stają się nerwowe, źle się uczą, a chcąc choć przez chwilę wzbudzić zainteresowanie rodziców swoją osobą, źle się zachowują.<sup>24</sup>

Drastyczne środki wychowawcze przyczyniają się, z jednej strony, do kształtowania niepożądanych dyspozycji i cech zachowań, takich jak: agresywność, brutalność, bezwzględność, a z drugiej – do uległości, obłudy, braku odwagi. Kary tego typu poniżają godność dziecka, przytępiają jego wrażliwość, tłumią delikatniejsze uczucia. Systematyczne stosowanie takich metod doprowadzić może do przekreślenia miłości do rodziców, a także wzbudza jego gniew, nienawiść, zawziętość, chęć zemsty, żal do każącego, depresje, wstyd, rozpacz. Krzywdzenie emocjonalne dziecka narusza poważnie jego poczucie własnej wartości i godności, łamie prawo dziecka, burzy poczucie bezpieczeństwa i potrzebę kontaktu emocjonalnego. Skrajne formy maltretowania psychicznego doprowadzić mogą nawet u dziecka do stanów depresyjnych i zachowań samobójczych. Życie każdej rodziny zazębia się nierozdzielnie z życiem społeczeństwa, dlatego też konsekwencje wychowania w rodzinie jednostki nieszczęśliwej, znieważanej poniesie zawsze społeczeństwo. Wszyscy powinni mieć na uwadze słowa znanego psychologa A.M. Masłowa: „Ludzie którym zapewniono poczucie bezpieczeństwa i uczyniono ich silnymi w najwcześniejszych latach życia, mają tendencje do pozostania takimi w obliczu jakichkolwiek zagrożeń i potem”.<sup>25</sup>

„Przemoc psychiczna lub maltretowanie psychiczne to określenia opisujące zachowania składające się na niewłaściwe postępowanie wobec dziecka, wyrządzające mu

---

<sup>24</sup> Por. J. A. Pielkova, *Wpływ warunków życia w rodzinie na agresywne zachowanie dzieci*, „Problemy Opiekuńczo -Wychowawcze” 1997 nr 3.

<sup>25</sup> A. N. Maslow, *Teoria hierarchii potrzeb (w:) Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, PWN, Warszawa, s. 87.

poważne (czasem nieodwracalne) szkody natury emocjonalnej. Maltretowanie psychiczne (emocjonalne) oznacza nieustanne poddawanie dziecka krytyce, znieważaniu, obrażanie go, wzbudzanie w nim poczucia winy, obrzucanie zniewagami i obelgami, narażanie na wrzaski, szyderstwa, kpiny, zamierzone wprawianie go w zakłopotanie w obecności innych, zawstydzanie oraz wszelkie próby wywołania w dziecku poczucia, że jest kimś złym i kimś, kto sam w sobie zasługuje na złe traktowanie. Skrajne formy maltretowania psychicznego mogą prowadzić do stanów depresyjnych oraz myśli i zachowań samobójczych. Skala tego typu zachowań wobec dzieci jest ogromna, jednak trudno jest określić liczbę osób, które stały się ofiarami przemocy emocjonalnej.

Wynika to m. in. z dwóch powodów: po pierwsze jest to rodzaj przemocy, której skutki są zazwyczaj odległe w czasie, po drugie – bardzo trudno jest ustalić związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy samym aktem przemocy a jej efektami, które możliwe są do zdiagnozowania”.<sup>26</sup> Ustawowym obowiązkiem rodzica/opiekuna dziecka jest zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, bez którego prawidłowy rozwój osobowości nie jest możliwy. Rodzic albo opiekun jest ustawowo odpowiedzialny za to, czy dziecko czuje się bezpiecznie, niezależnie od zmieniających się okoliczności zewnętrznych. Opieka nad dzieckiem – gwarantowana literą Prawa – nie stanowi ani kredytu miłosierdzia ani długu wdzięczności, którym niejeden rodzic podstępnie usiłuje dziecko do siebie przywiązać. Opieka, a zatem poczucie bezpieczeństwa należy się dziecku tylko dlatego, że jest ono dzieckiem. „Nadużywanie przewagi emocjonalnej oznacza, że dorosły w sposób umyślny lub niezamierzony wprowadza dziecko w stan załęknienia, niepokoju, obawy czy paniki. W sytuacji psychicznego nadużycia dziecko traci poczucie bezpieczeństwa, którego źródłem i gwarantem powinien być jego opiekun. Niezwykła podstępność tego rodzaju nadużycia pozwala pod pozorem zabiegów opiekuńczych – a więc bezkarnie – traktować dziecko z ostentacyjnym lekceważeniem. Tak zwane zadbane dziecko – najedzone, umyte, ubrane i uczęszczające do szkoły – być może żyje w nieustającym lęku i niepewności. Źródłem tego lęku jest zachowanie rodzica/dorosłego oraz sytuacje, którym dziecko nie potrafi sprostać.

Każdy przejaw jego spontaniczności, naturalności czy swobody zostaje napiętnowany, a jakiegokolwiek przejawy autonomii myślenia czy działania krytykowane czy wyśmiewane. Dziecko nie dowierza rzeczywistości, która narusza fundamentalne pojęcia dobra i zła, nie potrafi – bez posądzenia o zmyślanie – nikomu o tym opowiedzieć. Dlatego traci to, co własne – wiedzę o sobie i świecie, doświadczenia zdobywane z mozołem, wiarę w siebie jako

---

<sup>26</sup> Krzysztof Pikor, Wiesława Walc – „Przemoc .....dz. cyt., s. 15.

odrębną rzeczywistość”.<sup>27</sup> Nawet, jeżeli dziecko uniknęło napaści słownej, wrzasku czy pobicia to naruszone zostały granice jego integralności – poczucia tego, kim jest dla siebie. Subtelną formą maltretowania dziecka jest jego wyśmiewanie, zawstydzanie w obecności innych osób, manipulowanie sytuacją tak, aby poczuło się winne, aby pozostawało w przekonaniu, że jest złym dzieckiem i zasługuje na zło, które je spotyka. Nieustannie krytykowane, ośmieszane i poniżane dziecko zatracza podstawowe poczucie bezpieczeństwa.

Dziecko – zrozpaczone, osamotnione i zdradzone – uporczywie pragnie wierzyć, że to, co otrzymuje od rodzica, czyli zniewagi, obelgi, szyderstwa i kpiny, jest znakiem miłości rodzica. Zapewnienie dziecku dostatku, przedmiotów zbytku i luksusu, oznacza tylko wypełnianie roli opiekuna. Bycie rodzicem – oznacza rozpoznawanie dziecka jako osobne ludzkie istnienie oraz respektowanie jego odrębności. Żaden przedmiot nie zastąpi umiejętności, a właściwie zmysłu bycia rodzicem. Krzywdzący rodzic nie rozpoznaje swojego dziecka poza wymiarem swojej potrzeby – spełnienia jego niedoszłych ambicji, polepszenia obrazu rodziny, dodania jej blasku i chwały. Taki rodzic rozpoznaje jedynie swoją potrzebę posiadania dziecka doskonałego. Nie istnieje potrzeba bycia rodzicem dla dziecka. Ułomny rodzic – w sposób umyślny lub nieświadomy – będzie prześladował dziecko zmierzające do własnej autonomii, uczyni wszystko, aby nigdy nie poczuło się „sobą” tzn. bezpieczne w oparciu o swoje miejsce w świecie.

Swoboda, naturalność i spontaniczność dziecięca jest nie do zniesienia dla rodzica, który sam żyje wypełnianiem narzuconej mu roli, przypisany do sztywnych schematów zachowań i niepodważalnych wartości. Rodzic w poczuciu bezkarności okalecza swoje dziecko, pozbawia go podstawowej umiejętności polegania na sobie a także poczucia własnej wartości. Niszczącą obecność krzywdzącego rodzica w procesie źle pojętego wychowania rozpoznaje się po objawach „emocjonalnego lepkości” dziecka odrzuconego i nie akceptowanego za to, jakim chce ono być. Często zdarza się, że od ludzi obcych usłyszy pierwsze dobre słowo, którym nieznajomy – a nie rodzic, rozpoznaje osobne istnienie dziecka. Psychiczne nadużywanie dziecka – o tyle rozpowszechnione o ile nierozpoznawalne – rzadko staje się przedmiotem postępowania sądowego.

Dziecko nie potrafi własnymi słowami opisać tego, co rodzic z nim wyprawia, gdyż nie posiada aparatu pojęć nazywających rodzicielską manipulację. W wyniku przemocy emocjonalnej wobec dziecka mogą wystąpić następstwa somatyczne takie jak: biegunka, wymioty, uporczywe bóle i zawroty głowy, zaburzenia w oddawaniu moczu i kału, bóle

---

<sup>27</sup> Dorota Zofia Michałek – „Dziecko .....dz. cyt., s. 16.

żołądka. Konsekwencją doświadczonej przemocy emocjonalnej są również: zaburzenia poznawcze, emocjonalne i behawioralne takie jak: trudności w kontrolowaniu emocji, zaburzenia koncentracji uwagi, obniżona samoocena, nieakceptowanie siebie, poczucie bezsensu życia, nieufność, lęki, fobie, zaburzenia snu, poczucie winy i krzywdy, stany depresyjne, nerwice, zachowania agresywne i autodestrukcyjne (myśli samobójcze, samobójstwa), ucieczki z domu, problemy w szkole, uzależnienie od narkotyków, alkoholu.

### Seksualne krzywdzenie dziecka

Na określenie zjawiska – seksualnego krzywdzenia dziecka używa się zamiennie terminów: molestowanie, wykorzystywanie, nadużycie, seksualna przemoc. Według definicji Światowej Organizacji Zdrowia przemoc seksualna wobec dziecka to: nadużycie dziecka do uzyskania przyjemności seksualnej przez osoby dorosłe. Nie ma zgodnego stanowiska co do rozmiarów tego zjawiska, choć wiadomo, że występuje w każdym społeczeństwie. Rozbieżności danych wynikają z jednej strony ze stosowanych technik badań: inne są informacje pochodzące z analizy raportów policyjnych, akt sądowych, inne z anonimowych sondaży i badań klinicznych. Z drugiej strony spowodowane są przyjmowanymi kryteriami diagnostycznymi. E. Bielawska-Batorowicz i H. Hanks<sup>28</sup> przytaczają definicję Schectera i Roberga, którzy określają przemoc seksualną jako: angażowanie dziecka lub nastolatka w aktywność seksualną, której dziecko nie rozumie, na którą nie daje przyzwolenia i która narusza zasady moralne, związane z rolami w rodzinie.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na wielość form nadużyć seksualnych wobec dzieci. Pojęciem tym obejmuje się zarówno brutalne czyny seksualne (gwałty), jak też przypadki angażowania dzieci w rozmowy o treści seksualnej, ekspozycja anatomii oraz czynności seksualnych, dotykania intymnych części ciała. Nową, groźną dla rozwoju dziecka formą wykorzystywania seksualnego jest prostytutka dziecięca oraz udział dzieci w filmach pornograficznych.

Z omawianych przez I. Pospiszyl<sup>29</sup> badań przeprowadzonych w różnych krajach wynika, że około jedna trzecia kobiet i co dziesiąty mężczyzna doświadczyli w okresie dzieciństwa jakiejś formy wykorzystywania seksualnego. Kontakty seksualne dzieci z innymi

---

<sup>28</sup> E. Bielawska-Batorowicz, H. Hanks, *O formach złego traktowania dzieci*, „Przegląd Psychologiczny” 1993 nr 3.

<sup>29</sup> I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, póź. cyt.



osobami mają najczęściej charakter epizodyczny, szczególnie wówczas, kiedy są inicjowane przez ludzi spoza najbliższej rodziny. Nie zawsze jednak napastnik jest dla dziecka osobą obcą. Czasem są to krewni (wujkowie, ciotki, kuzyni), a nawet rodzeństwo i rodzice. Wśród wyróżnionych form seksualnego krzywdzenia dziecka stosunek płciowy należy do skrajnie brutalnych i urazogennych zachowań. I. Pospiszyl zwraca uwagę, że z opublikowanych w literaturze badań empirycznych wynika, iż jest to jedna z częstszych form seksualnego wykorzystywania dziecka.

W analizie psychologicznej zjawiska przemocy seksualnej coraz więcej uwagi poświęca się prześledzeniu sekwencji zdarzeń zachodzących w najbliższym otoczeniu dziecka, a wywołanych atakami jego seksualnego krzywdzenia. Jest to szczególnie istotne dla diagnozy, terapii i profilaktyki, daje wgląd w wewnętrzny dramat dziecka, z którym przychodzi się mu zmagać.

W oparciu o bezpośrednie relacje molestowanych dzieci i kobiet A. Widera-Wysoczańska<sup>30</sup> zrekonstruowała przebieg zdarzeń, towarzyszących seksualnemu krzywdzeniu dziecka w rodzinie. Sekwencje działań dają się uporządkować w kilka faz.

Faza pierwsza to uwodzenie dziecka, zmierzające do jego uzależnienia. Obejmuje czynności wzbudzające zaangażowanie emocjonalne i czyniące dziecko zależnym od osoby starszej. Zniewolenie i uległość dziecka dorosły osiąga bądź przemocą fizyczną, bądź też korzystając z metod emocjonalnego uwodzenia. Zachowanie erotyczne może być prezentowane dziecku jako swoista zabawa, gra czy edukacja seksualna.

W fazie drugiej sprawca podejmuje czynności seksualne, przechodząc od dotykania dziecka przez ubranie, pieszczenie jego nagiego ciała, aż do różnych form współżycia seksualnego. Faza trzecia nazywana jest fazą sekretu. Chodzi w niej o utajenie zachowań i czynów. Bardzo ważne dla sprawcy jest utrzymanie w tajemnicy dokonanej przez niego przemocy seksualnej. Całe jego postępowanie zmierza do uczynienia z dziecka milczącego współnika zdarzeń. Osiąga to bądź przez wzbudzenie u dziecka poczucia zagrożenia i lęku związanego z odtajnieniem, bądź też przez zapewnienie mu profitów za dokonywanie na nim czynów nierządnych. Nie bez znaczenia dla utajnienia może być fakt wyuczenia się przez dziecko zachowań seksualnych i czerpania z nich przyjemności.

Kolejna faza to ujawnienie aktów przemocy. Większość czynów lubieżnych, w okresie ich trwania, a także w okresie późniejszym, nie zostaje ujawniona przez ofiary. Część z nich wychodzi na jaw na skutek przypadkowego ich wykrycia przez osoby trzecie lub po wystąpieniu

---

<sup>30</sup> A. Widera-Wysoczańska, *Ten straszny bliski*, „Charaktery” 1998 nr 3.



skutków przemocy (na przykład gdy ofiara zajdzie w ciążę). W literaturze zwraca się uwagę na zjawisko kryzysu ujawnienia,<sup>31</sup> który jest pochodną zburzenia iluzji dobrej i bezpiecznej rodziny. Kryzys ujawnienia łączy się ze zmianą relacji w rodzinie. W tym momencie wkracza bowiem w jej uprzednio zamknięty świat osoba (osoby) z zewnątrz, co powoduje zmiany w dotychczasowych postawach członków wspólnoty. Z doświadczeń klinicznych wynika, że ujawnienie przemocy seksualnej często pociąga za sobą negatywne reakcje otoczenia w stosunku do ofiary: złość do pokrzywdzonego dziecka, brak wiary w jego słowa, dążenie do pomniejszenia cierpienia dziecka, zaprzeczenia wpływowi czynów lubieżnych na jego życie. W tej fazie ujawnia się też tendencja do marginalizowania zjawiska przemocy seksualnej.

Faza kolejna występuje po ujawnieniu seksualnego krzywdzenia dziecka i wymaga zajęcia stanowiska przez członków rodziny wobec zaistniałych faktów. Może to – z jednej strony – rodzić konflikt lojalności między sprawcą a ofiarą, z drugiej zaś – budzić wstyd i lęk przed prawnymi konsekwencjami popełnionych czynów. Prowadzi to do izolowania rodziny, ujawnia wrogości wobec osób wspierających dziecko i zmierzających do rozwiązania problemu. W skrajnych przypadkach prowadzi też do zaprzeczenia istnienia problemu.

Bardzo znacząca jest w takich przypadkach postawa matki. Matki dzieci krzywdzonych seksualnie charakteryzowane są często jako pasywne, zależne, niedojrzałe, zahamowane, niezdolne, a nawet niechętne do ochrony własnych dzieci. Istnieją dowody, że w wielu przypadkach matki wiedzą o krzywdzeniu dzieci, lecz nie reagują na ten fakt<sup>32</sup>. Rodziny, w których dochodzi do seksualnych nadużyć, cechują – na ogół – słabe więzi emocjonalne między rodzicami a dziećmi i skłonności kobiet do znoszenia w milczeniu doznanych krzywd (tzw. „milczące matki”). Dobro dziecka, jak również dobro całej rodziny wymaga podjęcia działań w celu zaistniałej sytuacji. Od tego, jak szybko, profesjonalnie i skutecznie zostanie udzielona ta pomoc, zależą w dużym stopniu losy ofiary przemocy.

Czas trwania poszczególnych faz jest bardzo różny, zależy od osoby ofiary i napastnika, rodzaju łączącej ich relacji, stopnia pokrewieństwa, środowiska, stosunków panujących w rodzinie. Dość powszechny jest pogląd, że potrzeba około dwóch lat, aby nastąpiło ujawnienie seksualnego krzywdzenia dziecka. Znaczna część tego rodzaju czynów nie zostaje nigdy ujawniona.

Ujawnienie przypadków nadużyć seksualnych wobec dzieci wywołuje często skrajne i szkodliwe dla ofiar reakcje dorosłych: panikę, robienie sensacji bądź przymykanie oczu i tuszowanie sprawcy. „Literatura przedmiotu wskazuje na istnienie różnych definicji

---

<sup>31</sup> A. Lipowska-Teutsch, *Rodzina a przemoc*, PARPA, Warszawa 1995.

<sup>32</sup> Tamże.

zjawiska przemocy seksualnej, nie zawsze zgodnych ze sobą. „Wykorzystywaniem seksualnym jest wciąganie zależnych, rozwojowo niedojrzałych dzieci i młodzieży w seksualną aktywność, której one w istocie nie rozumieją i nie są zdolne do wyrażenia pełnej zgody albo też wciąganie ich w aktywność stanowiącą pogwałcenie społecznego tabu pełnienia ról w rodzinie”<sup>33</sup>.

„W tym rodzaju krzywdzenia dzieci można rozróżnić zachowania pedofilne oraz zachowania kazirodcze. Jedne i drugie polegają na wykorzystywaniu dzieci do zaspakajania potrzeb seksualnych, przy czym różnica polega na tym, że zachowania pedofilne mogą odnosić się do wszystkich dzieci, natomiast kazirodcze do dzieci własnych lub przysposobionych”<sup>34</sup>.

Przemoc seksualna wobec dzieci – to wszystkie zachowania dorosłych odnoszące się do zależnych, w sensie rozwojowym niedojrzałych dzieci i nastolatków angażowanych w aktywność seksualną. Nadużycia seksualne obejmują również zachowania ekshibicjonistyczne, uwodzenie, świadome czynienie z dziecka świadków aktów płciowych, zachęcanie do oglądania pornografii czy rozbierania się. Niezależnie od zachowania dziecka, odpowiedzialność za włączenie dziecka w aktywność seksualną zawsze ponosi osoba dorosła. Literatura wyróżnia sześć typów przemocy seksualnej stosowanej wobec dzieci: bez kontaktu fizycznego: rozmowy o treści seksualnej kierowane do dziecka (sprawca wyraża wprost swoje pragnienia seksualne wobec dziecka, wyraża opinie na temat atrakcyjności erotycznej dziecka lub własnej albo opowiada dziecku o swojej atrakcyjności seksualnej z innymi osobami), ekshibicjonizm (sprawca pokazuje dziecku swoje intymne części ciała, może też masturbować się w jego obecności), oglądactwo (dziecko jest podglądane w czasie kąpieli, czynności fizjologicznych; towarzyszy temu podniecenie i masturbacja sprawcy), kontakty seksualne polegające na pobudzaniu intymnych części ciała: dotykanie ciała dziecka, całowanie intymnych części jego ciała, ocieractwo, pobudzanie ręczne narządów płciowych dziecka, kontakty oralno-genitalne, stosunki udowe, penetracja seksualna (oralna, genitalna), seksualne wykorzystywanie dzieci powiązane z różnymi formami przemocy.

Napastnicy są na ogół dziecku znani – to członkowie bliższej lub dalszej rodziny, a także osoby mające częsty kontakt z domem rodzinnym dziecka. Napastnik rzadko używa siły – najczęściej zastrasza dziecko lub próbą przekupstwa zjednuje je sobie. Dziecko nie wie, czym jest gwałt i wykorzystywanie seksualne (do wykorzystywania seksualnego dochodzi najczęściej między 6 a 9 rokiem życia), stąd nawet, jeśli podejrzewa, że jest to złe, bardziej

---

<sup>33</sup> Tamże, s.30

<sup>34</sup> K. Pikor, W. Walc – „Przemoc ....., dz. cyt., s. 16.

wierzy w fakt, że tak ma być i musi się temu poddać. Krzywdzenie dzieci przez dorosłych sprawców przemocy można podzielić na cztery kategorie działań:

1. celowe wyrządzanie im krzywdy fizycznej, traktowane jako sposób krzywdzenia ofiary i kontrolowania jej (np. ukrywanie i izolowanie dziecka, grożenie, że wyrządzi się mu krzywdę, by wymusić posłuszeństwo ofiary);
2. mimowolne wyrządzanie im krzywdy fizycznej w czasie ataku na partnerkę, kiedy dziecko przypadkowo podejdzie pod rękę lub kiedy próbuje interweniować (np. matka z dzieckiem na rękach zostaje popchnięta; dziecko doznaje obrażeń, kiedy próbuje powstrzymać atak sprawcy);
3. stwarzanie środowiska, w którym dzieci są świadkami przemocy lub jej skutków – z badań wynika, że oglądanie przemocy domowej ma taki sam wpływ na dzieci jak fizyczne i seksualne maltretowanie. Bez względu na to, co mówią sprawcy lub ofiary, dzieci często są bezpośrednimi świadkami fizycznej lub psychicznej przemocy, bądź dowiadują się o niej pośrednio – podsłuchując epizody walki lub oglądając jej fizyczne skutki w postaci obrażeń i zniszczonego dobytku;
4. wykorzystywanie dzieci, by kontrolować maltretowaną partnerkę, podczas trwania związku albo po separacji, bez względu na krzywdę wyrządzaną dzieciom.

„Typowe przykłady przemocy wobec dzieci obejmują m. in.:

1. twierdzenie, że „złe” zachowanie dziecka jest przyczyną napaści na dorosłą partnerkę;
2. izolowanie dziecka na równi z maltretowaną matką (np. zabranianie mu zabaw i kontaktów z innymi dziećmi) – angażowanie dziecka do współuczestnictwa w przemocy (np. zmuszanie go do brania udziału w fizycznych, emocjonalnych lub seksualnych napaściach na partnerkę);
3. zmuszanie dziecka do oglądania przemocy;
4. grożenie użyciem przemocy wobec dziecka, ulubionego zwierzęcia domowego lub innych drogiej dziecku rzeczy (ataki wymierzone w zwierzęta lub ulubione zabawki są szczególnie raniące dla małych dzieci, które często nie rozróżniają granicy między sobą a ulubionym obiektem; zatem atak sprawcy na ulubionego psa doświadczany jest jako atak przeciwko samemu dziecku);
5. przesłuchiwanie dzieci, by wydobyć od nich wiadomości o tym, co robiła matka;
6. przymuszanie maltretowanej matki, by dziecko zawsze jej towarzyszyło;
7. zabieranie dziecka z domu po każdym epizodzie przemocy, by upewnić się, że maltretowana dorosła ofiara nie ucieknie od sprawcy;

8. używanie dzieci jako zakładników lub porywanie ich, aby ukarać ofiarę lub zmusić ją do posłuszeństwa;
9. wykorzystywanie przewlekłych postępowań o przyznanie opieki jako kolejnego sposobu maltretowania ofiary;
10. wygłaszanie dzieciom długich tyrad o zachowaniach maltretowanej matki, które miały być przyczyną rozwodu;
11. domaganie się nieograniczonego dostępu do dzieci lub stałej łączności telefonicznej (np. naleganie, by po separacji dzieci nocowały u sprawcy na zmianę, bez brania pod uwagę ich potrzeb spędzania czasu razem lub z przyjaciółmi)<sup>35</sup>.

Dzieci, które stały się ofiarą seksualnego wykorzystania popadają w depresję – obniża się ich samoocena, mają trudności z nawiązaniem kontaktu z innymi, nawet z rodzicami, izolują się od otoczenia, noszą piętno innego, gorszego. W przyszłości takie dzieci będą wybierały inny styl życia (w samotności, związek z osobami dużo młodszymi lub starszymi od siebie, z osobami tej samej płci), będą stosowały przemoc, mogą charakteryzować się niedostosowaniem społecznym, będą miały skłonność do zachowań dewiacyjnych i przestępczych.

„W następstwie popełnionego wobec dziecka nadużycia specyficzne czynniki traumy przesądają o dewiacyjnym załamaniu procesu rozwoju jego osobowości:

1. urazogenna seksualizacja;
2. stygmatyzacja/naznaczenie – w rezultacie którego dziecko nieustannie doświadcza siebie jako uszkodzone, zepsute i zniszczone poprzez doznanie traumatycznego doświadczenia;
3. zdrada zaufania – zrozumienie, że jest się krzywdzonym, a z pewnością nie jest się ochranianym przez sprawcę, od którego jest się zależnym w kwestii podstawowego poczucia bezpieczeństwa /opieka i karmienie/;
4. bezsilność – pojawia się w wyniku nieustającego poczucia bezradności w obliczu powtarzającego się nadużywania; dziecko konsekwentnie zatracza jakiegokolwiek bądź poczucie skuteczności własnego działania, czyli możliwości wywierania wpływu na otaczający go, wrogi świat.

---

<sup>35</sup> „Świat problemów”, dz. cyt., s. 27.

Dziecko pozostaje z uwewnętrznionym przekonaniem, że jest bezwartościowe, że nie ma żadnych praw do swoich granic fizycznych ani psychicznych, że nie zasługuje na miłość i w jakiś sposób jest odpowiedzialne i zasługuje na to złe traktowanie, które je spotyka. Dziecko zwykle nie pamięta treści zdarzenia, ale żyje z doznaniem czegoś, co mogło się jemu przydarzyć – co oznacza, że może przydarzać się nadal. Zatem incydent nadużycia dziecka automatycznie deleguje do roli ofiary, zaprogramowanej do bezbronności w strategii przetrwania kolejnego incydentu”.<sup>36</sup>

Seksualne wykorzystywanie dziecka jest, w odróżnieniu od przemocy seksualnej w stosunku do kobiety, znacznie trudniejsze do wykrycia. Sygnałem, że dziecko stało się ofiarą seksualnego napastowania jest jego zachowanie: stan regresji (powrót do ssania palca, smoczka), unikanie kontaktów z rówieśnikami, uchylanie się przed dotknięciem czy przytulaniem, strach przed położeniem się do łóżka, lęk przed snem w samotności, lęk przed pójściem do szkoły, lęk przed rozebraniem się na lekcji gimnastyki, bądź w sytuacji, która wymaga rozebrania się, dolegliwości somatyczne (urazy zewnętrznych narządów płciowych, urazy okołoodbytnicze, u dziewczynek przerwanie błony dziewiczej, infekcje dróg moczowo-płciowych, infekcje jamy ustnej, choroby przenoszone drogą płciową), siniaki lub zadrapania w miejscach intymnych, w okolicy ust, zaskakujące otoczenie pomysły (dziecko wykorzystywane seksualnie może próbować dotykać genitaliów innych osób, poruszać tematy związane z płciowością nieadekwatnie do sytuacji, dokonywać aktów przemocy seksualnej na zabawkach), prowokacyjne zachowania seksualne, zachowania masturbacyjne, zachowania seksualne wobec rówieśników, izolowanie się, zachowania agresywne, nadpobudliwość ruchowa, niska samoocena, poczucie winy, krzywdy, nerwice, przygnębienie, uzależnienie od narkotyków, alkoholu, lęki wobec rodzica danej płci, poczucie naznaczenia. Starsze dzieci uciekają z domów, prostytuują się, nie chodzą do szkoły, wybierają kontakty ze znacznie starszymi osobami.

### Przemoc seksualna w małżeństwie

Interesujące doniesienia na temat osobowości maltretowanych seksualnie kobiet podaje K. Pospiszył: jako główny czynnik wewnątrzpsychiczny, który prowokuje agresję wobec ofiary, podaje jej skłonności masochistyczne. O wrodzonym masochizmie kobiet

---

<sup>36</sup> Dorota Zofia Michałek – „Dziecko .....dz. cyt., s. 12.

przekonywali już twórcy i autorzy psychoanalizy, poczynając od lat 40-tych ubiegłego stulecia, jednak w świetle współczesnych badań teza ta trudna jest do uzasadnienia. Duży wpływ na późniejsze ukształtowanie się osobowości z tzw. syndromem maltretowanej żony ma środowisko rodzinne dziewczynki do okresu dojrzewania. Otóż bite w dzieciństwie przez rodziców, w dorosłym życiu kobiety stają się biernymi ofiarami molestowania seksualnego swoich partnerów. Podświadomie poszukują one takich mężczyzn, którzy swoim agresywnym zachowaniem powielają model rodziny wyniesiony z dzieciństwa.

Zbigniew Lew – Starowicz<sup>37</sup> zwraca uwagę na inne cechy i czynniki osobowościowe - diadyczne i społeczne – warunkujące syndrom maltretowanej żony: chodzi tu o bierność, niedojrzałość, lękliwość oraz uzależnienie od alkoholu. Także kobiety łatwowierne, naiwne, uzależnione od swoich partnerów emocjonalnie i finansowo częściej padają ofiarami przemocy. Do przyczyn interpersonalnych sprzyjających temu zjawisku zalicza się głównie zakodowane doświadczenia przemocy we własnym środowisku rodzinnym oraz przenoszenie tych wzorów do własnego modelu partnerstwa. Kazimierz Pospiszył<sup>38</sup> uważa, że uczenie się ma większy wpływ na zachowanie agresywne ludzi niż na przykład stężenie i typ hormonów we krwi – jak ma to miejsce w opisywanych relacjach dominacji – submisji u zwierząt. Mężczyźni częściej bywają sprawcami agresywnych napaści, ponieważ w naszej kulturze przedstawicielom obu płci przysługują nierówne prawa do wyładowania agresji. Dlatego kobiety bywają częściej ofiarami agresji, w tym także gwałtów małżeńskich.

Rozładowanie seksualne wyrażane w postaci gwałtów ma związek z niską samooceną oraz z potrzebą dominacji. Atak spowodowany jest często lękiem przed kobietą – jest jedyną sprawdzalną i dostępną napastnikowi formą zaimplementowania swojej męskości. Gwałt to nie tylko fizyczne wymuszenie współżycia, ale także szantaż emocjonalny, prowadzący do uległości ofiary lub zmuszenie do nieaprobowanych form współżycia. Z. Lew – Starowicz<sup>39</sup> podaje następujące formy zespołu maltretowanej żony, opisywane przez seksuologów:

- gwałcenie żony, które przybiera niekiedy formy sadystyczne;
- zmuszenie do zachowań seksualnych niezgodnych z jej poczuciem wstydu, systemem wartości, wrażliwości (np. do kontaktów analnych, sadomasochistycznych, z zastosowaniem akcesoriów, w trakcie oglądania filmów pornograficznych, czy też w obecności innych osób);

---

<sup>37</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, Zespół maltretowanej żony, „Problemy Rodziny” 1992 nr4.

<sup>38</sup> Por. K Pospiszył, Psychologia kobiety, Petra, Warszawa, 1986.

<sup>39</sup> Z. Lew-Starowicz, Zespół .... dz. cyt.

- narzucenie żonie częstotliwości współżycia, która znacznie przekracza jej potrzeby i oczekiwania;
- ośmieszanie żony w trakcie współżycia, okazywanie jej pogardy, porównywanie do innych kobiet;
- zmuszanie żony do kontaktów kazirodczych, do współżycia z innymi mężczyznami (zespół prowokowanej zdrady), do seksu lesbijskiego czy też zoofilii.

Przemoc w stosunku do żon – w tym przemoc seksualna – w różnych kulturach i w różnych środowiskach nie jest postrzegana jako wyraz maltretowania, lecz naturalnego traktowania kobiet zdominowanych przez mężczyzn. W kulturze zachodnioeuropejskiej funkcjonuje stereotyp, że kobiety chcą być zniewalane. Im bardziej patriarchalny jest model kultury, tym silniejsze są takie stereotypy. W kulturze latynoskiej na przykład, gwałcenie żony jest bardzo częste. Natomiast w krajach hinduizmu – gdzie pozycja kobiet jest bardzo wysoka – gwałty w małżeństwie są społecznie potępiane. W Polsce, jak dotąd, potępia się jedynie ingerencję instytucji w życie rodziny – mimo, iż łamane są w niej niejednokrotnie podstawowe prawa człowieka.

Przemocy seksualnej zazwyczaj towarzyszą uzależnienia<sup>40</sup> – w 65% jest nim alkohol, a w 50% choroba psychiczna. Zatem kobiety systematycznie gwałcone są w małżeństwach – rodzinach nadużywających alkohol lub w takich, w których partner przejawia zaburzenia osobowości. Motywem gwałtu jest najczęściej zazdrość oraz chęć ukarania partnerki za domniemaną lub faktyczną niewierność. Taki gwałt spełnia u mężczyzny rolę bufora redukującego lęk przed zdradą. Z wymienionego Raportu wynika, że w rodzinach, w których nadużywa się alkohol, 90% kobiet stale doświadcza gwałtów małżeńskich. Kobiety uzależnione, w porównaniu innymi, o wiele częściej doświadczają przemocy seksualnej w swych małżeństwach. Pijące alkohol kobiety stają się bowiem łatwymi ofiarami, a nadużywający go mężczyźni – sprawcami gwałtów.

### Krzywdzenie współmałżonka

Korzenie przemocy w małżeństwie leżą w kulturowo i społecznie ugruntowanym przekonaniu o dominacji mężczyzn nad kobietami. Zgodnie z nim do sprawowania władzy

---

<sup>40</sup> Raport z danych statystycznych „Niebieskiej linii”, PARPA, 1996.



nad kobietami wolno mężczyznom używać wszelkich środków, nawet uciekać się do przemocy.

Przemoc wobec małżonka pojawia się często wraz z rozpadem związku. Jej widowymi świadectwami są spowodowane przez partnera obrażenia fizyczne i psychiczne, pozbawienie środków materialnych, przemoc emocjonalna i seksualna, gwałt małżeński, pornografia lub wymuszone stosunki seksualne.

W rodzinach despotycznych, które nie mają nic wspólnego z partnerstwem, akceptuje się stosunki międzyludzkie oparte na silnie zaznaczonej hierarchii, czyli ustaleniu, kto jest ważny oraz kto rządzi, a kto nie ma nic do powiedzenia. Uznawanie silnej hierarchii w rodzinie sprzyja trwaniu w roli ofiary.

Długotrwała przemoc powoduje gotowość do przyjęcia pozycji przedmiotowej. Ofiara zgadza się na to, aby być instrumentem cudzych pragnień i celów. Wiąże się to z niskim poczuciem wartości, silnie uwewnętrznionym poczuciem winy. Znika zaś poczucie godności osobistej, potrzeba akceptacji siebie oraz miłości, którą należy obdarzyć siebie na równi z innymi ludźmi. Postrzeganie siebie jako przedmiotu w dość oczywisty sposób utrwała mechanizm bycia ofiarą przemocy.

Wielu badaczy wykazało zależność pomiędzy dorastaniem w domu, gdzie była przemoc, a znalezieniem się w wieku dojrzałym w związku opartym na przemocy bądź w roli ofiary, bądź sprawcy. Na pewno dla stosujących przemoc mężów znaczące były doświadczenia nabyte w dzieciństwie, gdy ojcowie pokazywali im „jak być mężczyzną” i „jak być mężem – głową rodziny”.

Niektóre małżeństwa mają tendencję do opierania swoich relacji na agresji, gdyż są do niej przyzwyczajone, a ponadto jest dla nich znanym sposobem wyrażania intymnego zaangażowania i przywiązania. Przyczyna takiego przenoszenia przemocy z pokolenia na pokolenie jest proces uczenia się. Mały chłopiec – będąc świadkiem tego, jak ojciec znieważa matkę – uczy się, że przemoc jest akceptowanym zachowaniem i stanowi integralną część bliskiego związku. Podobnie jest w przypadku dziewczynki: z tego samego zdarzenia uczy się stawać ofiarą i tego, że mężczyzna może stosować przemoc i strach dla kontrolowania członków rodziny.

Stereotypowe poglądy dotyczące roli kobiety i mężczyzny mają istotne znaczenie w związkach, w których dochodzi do stosowania przemocy. Chodzi tu przede wszystkim o poglądy na obowiązki i przywileje związane z płcią. Przykładowo, gotowanie ma należeć do kobiety, zaś koszenie trawy do mężczyzny. Tradycyjnie to mężczyzna otwiera drzwi samochodu i idzie po zewnętrznej stronie chodnika. Takie były, a w niektórych rejonach

i związkach są nadal, przywileje kobiet. Z drugiej strony, niektóre kobiety zawsze ulegają życzeniom swoich mężów, nawet wbrew własnym pragnieniom, uznając, że wynika to z męskich przywilejów. Sprawca przemocy może wykorzystywać stereotypowe poglądy i mity dotyczące roli kobiet i mężczyzn oraz tak zwane „męskie przywileje” do kontrolowania swojej partnerki. Może na przykład zmuszać żonę, wbrew jej woli, do uprawiania seksu, bo jego zdaniem mąż ma prawo do współżycia z żoną, kiedy tylko ma na to ochotę.

„Ofiary przemocy domowej, mogą nie mieć dostępu do pieniędzy nawet, jeśli pracują. Nękanie przez partnerów, oddają swoją pensję, aby w ten sposób uniknąć dalszej przemocy. W przypadku kobiet pracujących, zajęcia poza domem mogą stać się pretekstem do kłótni. Insynuacje dotyczące rzekomo niewłaściwego zachowania wobec kolegów z pracy oraz zazdrość o uwagę poświęcaną innym, mogą przerodzić się w kłótnię, a nawet bójkę. Niektóre kobiety rezygnują, więc z pracy, licząc, że to uchroni je przed przemocą.

Wiele kobiet żyjących w związkach, w których dochodzi do przemocy, były molestowane seksualnie. Przemoc seksualna może przybierać wiele różnych form, poczynając od wymuszania współżycia za pomocą gróźb aż do gwałtu. To także poniżanie kobiety przez zmuszanie jej do współżycia z innym mężczyzną na oczach męża lub zmuszanie jej do patrzenia jak mąż uprawia seks z inną kobietą. Kobiety mogą być okłamywane lub świadomie narażane na niechcianą ciążę, czy choroby przenoszone drogą płciową, z zakażeniem HIV włącznie. Przemoc seksualna ma oznaczać, że mężczyzna nie tylko ma władzę nad życiem partnerki, ale także nad jej ciałem”.<sup>41</sup>

Bywają chwile, gdy kobieta jest na tyle zrozpaczona, że zaczyna się przygotowywać do wyrwania z pułapki i odejścia. Sprawca przemocy zwykle wyczuwa tę gotowość i reaguje chwilową zmianą postępowania. Okazuje czułość, kupuje prezenty, staje się pobłażliwy, czasem przeprosza. W miejsce lęku i rozpacz u kobiety pojawia się nadzieja, że wszystko się zmieni, więc rezygnuje z ucieczki i postanawia starać się o utrzymanie związku.

Dla zrozumienia, dlaczego tak trudno ofiarom przemocy zmienić swoją sytuację ważne jest przyjrzenie się specyfice relacji między sprawcą a ofiarą. Zdecydowana większość bitych kobiet nie doświadcza przemocy w sposób ciągły; przemoc ma, bowiem cykliczny charakter. Obecność tych cykli lepiej wyjaśnia proces wiktyimizacji ofiary, a także pojawiający się w zachowaniu ofiar syndrom wyuczonej bezradności.

---

<sup>41</sup> Patricia R. Salber, M. D. i Hellen Taliaferro, M.D. – „O przemocy ...dz. cyt., s. 59.

„Analiza związków, w których kobiety były maltretowane, ujawnia, że w pierwszych latach rozwijania się przemocy występuje często specyficzny cykl przemocy składający się z trzech powtarzających się faz.

W fazie pierwszej – fazie budowania napięcia – pojawiają się doraźne i mało dotkliwe incydenty przemocy, z którymi bite kobiety radzą sobie np. dodatkowo troszcząc się o przyjemności męża, mówiąc mu komplementy i uznając jego prawo do bycia zdenerwowanym. W tej fazie kobiety mają poczucie swoich możliwości i skuteczności w radzeniu sobie z elementami przemocy, a także siebie obarczają odpowiedzialnością za jej sprowokowanie. Znajdują wytłumaczenie dla zachowań męża, usprawiedliwiają je i minimalizują. Mimo drobnych sukcesów w sterowaniu agresją męża, a także wbrew przeświadczeniu kobiet o panowaniu nad sytuacją, napięcie wzrasta.

Drobne akty agresji stają się coraz częstsze. W rezultacie narasta złość i żal; kobieta jest coraz bardziej wyczerpana przedłużającym się stresem, zachowanie spokoju staje się coraz trudniejsze, a potem niemożliwe. Wycofuje się z konfliktów, co skłania męża do coraz brutalniejszych form kontrolowania się. W efekcie każdy gest i wypowiedź kobiety jest przez męża interpretowana jako przejaw czepiania się lub nie liczenia się z nim i staje się doskonałym uzasadnieniem dla „zdyscyplinowania” żony. Opisana faza narastania napięcia może trwać od kilku tygodni lub miesięcy nawet do kilku lat”.<sup>42</sup>

Następuje druga faza ostrych incydentów przemocy i bicia. Pojawia się niekontrolowane rozładowanie napięcia zgromadzonego przez cały okres pierwszej fazy. Agresja w drugiej fazie całkowicie wymyka się spod kontroli każdej ze stron. Kobieta doznaje zranień fizycznych i psychicznych, znajduje się w stanie szoku. Zdarza się, iż bite żony nie mogąc znieść nasilającego się napięcia prowokują męża do „wybuchu”, chcąc mieć ten krytyczny moment już za sobą. Kobieta odczuwa przerażenie, złość, bezradność i wstyd, traci ochotę do życia.

Druga faza cyklu agresji zazwyczaj przebiega bez świadków i trwa od 2 do 24 godzin, chociaż w sporadycznych przypadkach może ulec wydłużeniu. Moment zakończenia aktu przemocy zależy wyłącznie od sprawcy i nie ma żadnego związku z zachowaniem ofiary. Równie prowokująca dla bijącego męża jest agresywność żony, jak i jej całkowita potulność i uległość. Prawdopodobnie zakończenie aktu przemocy pojawia się w efekcie wyczerpania fizycznego lub emocjonalnego. Agresja w tej fazie może być zagrażająca dla zdrowia i życia ofiary. Maltretowane kobiety zachowują bardzo dobrą pamięć wszelkich działań i słów

---

<sup>42</sup> D. Kubacka-Jasiecka, A. Lipowska-Teutsch (red.) – „Wobec .. dz. cyt., s. 84.

sprawcy, aczkolwiek mogą mieć trudności z przypomnieniem sobie własnych relacji. Sprawca przemocy może mieć częściową lub całkowitą niepamięć zdarzeń.

Bezpośrednim następstwem zakończenia agresji jest przeżywanie szoku i niemożność uwierzenia w prawdziwość tego, co się stało. Dotyczy to zarówno ofiary, jak i sprawcy. Często pojawia się reakcja załamania i apatii, co powoduje, że bite kobiety izolują się, zaś po pomoc sięgają z dużym opóźnieniem.

W trzeciej fazie, nazywanej fazą „miodowego miesiąca”, wszystko się zmienia. Pojawia się wzmożona uprzejmość, miłość i skrucha. Gdy partner wyładował już swą złość i zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, co zrobił, nagle staje się inną osobą. Stara się znaleźć jakieś wytłumaczenie i usprawiedliwienie. Przeżywa poczucie winy, okazuje skruchę, przeprosza i obiecuje, że to się już nie powtórzy. Staje się znowu podobny do mężczyzny, jakiego kobieta pokochała i z jakim się związała. Przynosi kwiaty, prezenty, zachowuje się jakby nigdy nie było żadnej przemocy. Sprawca i ofiara zachowują się jak świeżo zakochana para. Kobieta zaczyna wierzyć, że partner się zmienił i że przemoc była jedynie wyjątkowym incydentem, który już nigdy się nie powtórzy.

„Radykalna zmiana w zachowaniu męża znamienna dla jego funkcjonowania w tej fazie sprawia, że kobieta zaczyna wierzyć, iż możliwość trwałej zmiany jest realna. Wiele kobiet wierzy, że ich mąż naprawdę jest taki, jak w fazie trzeciej, a więc kochający, troskliwy i dobry. Bite kobiety są w stanie dobrze empatyzować ze swoimi mężami, gdy ci skarżą się na swoje społeczne wyobcowanie i zagubienie; przypisują też sobie możliwość skutecznej pomocy mężowi w odzyskaniu szczęścia, spokoju itp. Ta wzajemna zależność obojga partnerów intensyfikuje proces wiktylizacji kobiety i utrudnia jej podjęcie radykalnych działań zabezpieczających przed kolejną przemocą.

Kobieta żyje nadzieją, że jeżeli uda jej się wyeliminować fazę pierwszą i trzecią, to jej małżeństwo będzie szczęśliwe i udane. Jeśli już wcześniej przeszła kilkakrotnie przez wszystkie fazy, to wzmacnia to w niej poczucie tymczasowości fazy trzeciej, wzmacnia też poczucie zawstydzenia z racji pojawiającej się czułości i miłości w relacji z bijącym mężem. Proces ponownej nadziei, rozczarowania i poczucia własnej bezradności wzmacnia patologiczną relację”.<sup>43</sup>

Przemoc w następnym cyklu jest na ogół bardziej gwałtowna i dłuższa. Doświadczenia miodowej fazy demobilizują ofiarę i utrwala ją u sprawcy poczucie

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 85.

bezkarności oraz nadzieję, że następnym razem znowu sobie jakoś poradzi i uzyska przebaczenie. Następne fazy miodowe są już krótsze i mniej „miodowe”.

Ofiary przemocy domowej doświadczają lęku, cierpienia, bezsilności, przygnębienia i rozpacz. Ich ciało i psychika doznaje ostrych urazów dodatkowo podlegając niszczącej sile rozciągniętego w czasie poczucia zagrożenia i wynikającego stąd stresu. Próbuje się także bronić. J. Mellibruda<sup>44</sup> strategii siedem strategii, którymi posługują się kobiety w celu powstrzymania własnego męża od bicia.

1. Rozmowa ze sprawcami. Kobiety rozmawiając ze sprawcą przemocy opowiadają im o swoim cierpieniu i krzywdzeniu, starają się wzbudzić w nim poczucie winy. Zdarza się, że sprawcy zgłaszają gotowość do zaprzestania bicia, jeżeli ofiara będzie posłuszna i będzie spełniać ich oczekiwania. Często jednak rozmowy prowadzą do nowych aktów złości, więc kobiety uczą się milczeć.
2. Uzyskiwanie od sprawcy przemocy obietnicy poprawy i powstrzymywania się od bicia. Odwoływanie się do miłości, do moralności, do tego, „co pomyślą sobie sąsiedzi i dzieci”, może skłonić sprawcę do przyrzeczenia, że już nigdy więcej nie zachowa się brutalnie.
3. Straszanie sprawców jest kolejnym i częstym sposobem postępowania ofiar, które grożą powiadomieniem policji, opuszczeniem domu, rozwodem, skargą w zakładzie pracy itp. jednak groźby te stosunkowo rzadko są spełniane i sprawcy zdają sobie z tego sprawę. Dlatego jedynym sposobem zwiększania skuteczności tej strategii jest zrealizowanie przynajmniej części tych gróźb.
4. Inny sposób radzenia sobie to ukrywanie się przed sprawcą. Czasem oznacza to wybieganie z domu, chowanie się w innym pokoju, zamykanie w łazience, w piwnicy lub w szafie. Przynosi to doraźną nadzieję uniknięcia pobicia, ale często daje mężowi pretekst do następnych aktów przemocy. Mężczyzna, który atakiem przemocy potwierdza swą dominację i władzę, pragnie kontrolować nie tylko zachowanie, ale i miejsca, w których znajduje się ofiara.
5. Pasywna obrona – to strategia polegająca na próbach osłonięcia własnego ciała dłońmi, ramionami, stopami, poduszką lub sprzętami domowymi. Pasywna obrona u większości badanych kobiet nie pomagała, często zwiększała agresywność sprawców. Dla mężczyzn o cechach sadystycznych kobiecy płacz stanowi dodatkową symulację agresywnego zachowania i skłania do kontynuowania przemocy.

---

<sup>44</sup> J. Mellibruda, Wybrane problemy patologii życia rodzinnego.

6. Odmienną strategią jest unikanie. Zwykle stanowi ono próbę zapobiegania aktom przemocy przed pojawieniem się agresywnego ataku. Kobiety starają się „schodzić z oczu”, gdy przeczuwają, że zbliża się fala agresji. Opuszczają dom na chwilę przed powrotem męża lub odmawiają podejmowania dyskusji w wypadku zaczepek męża, prowokujących sytuacje przemocy. Mogą również nauczyć się, że należy powstrzymywać się od pewnych zachowań, aby uniknąć kolejnego bicia.
7. Do ostatniej strategii zaliczyć można walkę obronną. Stosuje ją wiele bitych kobiet, które próbują oddawać razy, drapią, kopią i gryzą lub odpychają. Czasem rzucają przedmiotami, policzkują męża lub uderzają tym, co mają pod ręką. Agresywne zachowanie ofiary powstrzymywało sprawcę tylko wtedy, gdy nabierał przekonania o dużej determinacji żony. Zdarzało się to jednak bardzo rzadko. W większości walka obronna jest strategią niebezpieczną i powoduje nasilenie przemocy. Sprawca uzyskuje dodatkowe powody do karania za nieposłuszeństwo.

U ofiar przemocy domowej rozpoznaje się specyficzną kategorię zaburzeń emocjonalnych. Jest to zespół zaburzeń stresu pourazowego (post traumatic stress disorder – PTSD). Zaburzenie to pierwotnie zostało rozpoznane u żołnierzy doznających urazów emocjonalnych w czasie wojny, u ofiar katastrof oraz u zakładników porywanych przez terrorystów. Do jego podstawowych objawów zalicza się bolesne powracanie śladów doświadczeń urazowych, przeżywanie specyficznego paralizu emocjonalnego i unikanie tego, co przypomina uraz, a także stan hiperpobudzenia. Mimo upływu czasu od raniących sytuacji pojawiają się koszmary senne i bezsenność, wstrząsające wspomnienia i wizje na jawie, niezrozumiałe i bolesne stany emocjonalne i somatyczne. Ofiara czuje, jakby jej uczucia znajdowały się w stanie zamrożenia lub związania. Towarzyszy temu gotowość do nagłego pojawienia się reakcji ucieczki lub walki, bez sytuacyjnego uzasadnienia. Osoba taka obawia się, że zwariowała, nie rozumie tego, co się z nią dzieje.

Gdy zaburzenia takie pojawiają się u osób, które przeżyły jednorazowe lub zakończenie doświadczenia traumatycznego, odpowiednia pomoc terapeutyczna może przyczynić się do złagodzenia i wycofania tych objawów. Ofiary przemocy domowej są, niestety, wielokrotnie narażone na takie zranienia i często dzieje się to w chwilach, gdy nasilają się objawy PTSD, spowodowanego poprzednimi atakami przemocy. Zaburzenie to osłabia poważnie siły ofiary przemocy i objawy mogą osiągać większe nasilenie niż u innych osób.

U ofiar przemocy domowej, u których występuje zespół zaburzeń stresu pourazowego i które wielokrotnie ulegają intensywnej przemocy psychicznej, często rozwija się proces wiktylizacji, który w sposób degradujący zmienia poczucie tożsamości maltretowanej osoby.

Powtarzająca się przemoc burzy utrwalaony obraz życia i obraz własnej osoby, na którym opierała się dotychczasowa egzystencja. Maltretowana osoba traci podstawowe poczucie bezpieczeństwa zaufanie do siebie, zaczyna źle o sobie myśleć. Często czuje się jak małe dziecko i pragnie wycofać się z normalnego życia i odizolować od innych.

U części ofiar przemocy pojawia się wtórne zranienie, spowodowane niewłaściwymi reakcjami ich otoczenia społecznego. Członkowie rodziny lub inne osoby z powodu ignorancji, zmęczenia lub bezradności zachowują się w sposób, który dodatkowo uszkadza maltretowaną osobę. Przejawia się to w formie niewiary w to, co osoba krzywdzona mówi, w pomniejszeniu tragizmu i znaczenia raniących doświadczeń, obwinieniu jej lub naznaczeniu negatywnymi określeniami. Czasem odmawiają pomocy lub sugerują, że ofiara chce uzyskać nieuzasadnione korzyści ze swojej krzywdy.

Pod wpływem powtarzania się aktów przemocy oraz w efekcie małej skuteczności zapobiegania im i radzenia sobie z urazami, krzywdzona osoba zaczyna przystosowywać się na stałe do roli ofiary i przestaje się bronić. Zaczyna myśleć o sobie i swoim życiu tak, jakby bycie ofiarą było jej nieuchronnym przeznaczeniem. Staje się nietolerancyjna dla własnych słabości i błędów, obwinia się, i odmawia sobie podstawowych praw ludzkich, przestaje oczekiwać poprawy swojej sytuacji. Traci nadzieję i poczucie godności. Czasem w odruchu rozpaczony podejmuje zamach na swoje życie lub na życie sprawcy. Oczywiście, tylko u części ofiar proces wiktylizacji osiąga ten ostatni etap. Na ogół nie wiemy, jak często się to dzieje, ponieważ osoby w tym stanie nie szukają już pomocy.

### **Przemoc wobec rodzeństwa**

Rodzeństwo może wywierać na siebie tak pozytywny, jak i negatywny wpływ. Dzieci posiadające młodsze rodzeństwo opiekują się nim i w ten sposób ćwiczą umiejętność, z których będą w przyszłości korzystać jako rodzice. Opieka doznawana ze strony starszego rodzeństwa dostarcza młodszym dzieciom wiedzy o systemie wartości, zasadach i wyzwaniach, jakie niesie ze sobą życie w społeczeństwie. Młodsze dzieci zwykle podziwiają swych braci i siostry. Starsze rodzeństwo zwykle sprzecza się z młodszymi dziećmi,



przejawia jednak wobec nich zachowania opiekuńcze, jest również postrzegane przez młodsze dzieci jako osoby, na których opiekę można liczyć.

W relacjach między rodzeństwem często występują konflikty, a nierzadko również przemoc. Przemoc pomiędzy rodzeństwem jest najczęstszą formą przemocy w rodzinie. W rodzinach, w których wychowują się chłopcy, stwierdza się więcej przemocy niż w rodzinach, w których są chłopcy i dziewczynki bądź tylko dziewczynki. Mimo to niektórzy wierzą, iż konflikty pomiędzy rodzeństwem sprzyjają rozwojowi społecznemu dzieci, dzieci wtedy uczą się, jak rozwiązywać problemy. Konflikty mogą sprzyjać lojalności wobec rodzeństwa i dostarczać sposobu na akceptowane rozładowanie agresji, pozwalają poznać podobieństwa i różnice pomiędzy ludźmi, a także pomagają dzieciom określić ich własną indywidualność.

Antagonizmy są częstsze, gdy różnica wieku pomiędzy rodzeństwem jest niewielka, zmniejszają się w miarę dorastania. Rodzeństwo tej samej płci przeżywa więcej konfliktów, z drugiej strony czuje się ze sobą bliżej związane niż rodzeństwo przeciwnej płci. Chłopcy swoim zachowaniem mogą wywoływać więcej obrażeń u rodzeństwa niż dziewczynki. Dzieci, które nie ujawniają agresji bądź demonstrują ją w „normalnym” natężeniu, angażują się w krótkotrwałe konflikty. Rodzeństwo bardzo agresywne toczy przedłużające się spory.

„Podstawą każdej relacji pomiędzy rodzeństwem, z wyjątkiem bliźniąt, jest asymetria władzy. Podobnie jak w przypadku innych relacji w rodzinie, władza przejawia się w negatywnej formie – starsze dzieci dominują nad młodszymi i narzucają im swoją wolę. Różnice w zakresie władzy manifestują się również w pozytywnych interakcjach – starsze dziecko opiekuje się młodszym rodzeństwem. Młodsze dzieci zwykle znajdują sposoby, by zredukować negatywne skutki braku równowagi. Częściej zwracają się do dorosłego z prośbą o pomoc w rozwiązywaniu konfliktu albo przynajmniej grożą, że to uczynią.

Rodzice mają duży wpływ na relacje pomiędzy rodzeństwem. Dzieci zwracają uwagę na to, jak rodzice odnoszą się do ich rodzeństwa i zestawiają to ze sposobem, w jaki same są traktowane. Rywalizacja stanowi ważny wymiar relacji pomiędzy rodzeństwem, zaś dzieci zauważają rzeczywistą lub wyimaginowaną stronniczość swoich rodziców”.<sup>45</sup>

Zaangażowanie rodziców w konflikty dzieci zwykle komplikuje relacje pomiędzy rodzeństwem. Większa intensywność sporu może wynikać z podejmowanych przez młodsze dzieci prób rozwiązania konfliktu na swoją korzyść poprzez odwołanie się do rodziców.

---

<sup>45</sup> C. D. Herzberger – „Przemoc domowa”, Warszawa 2002 r., s. 87.

Gdy rodzice interweniują rzadko, młodsze dzieci podporządkowują się starszemu rodzeństwu, a otwarte konflikty nie występują tak często.

Dzieci doskonale wiedzą, kiedy ich agresja wywoła negatywne skutki, na przykład w postaci kary ze strony rodziców. Ta wiedza modyfikuje sytuacje konfliktowe. Chłopcy spodziewają się mniej dezaprobaty ze strony rodziców i czują się mniej winni z powodu swego agresywnego zachowania niż dziewczynki. Chłopcy dostrzegają również więcej pozytywnych następstw agresji (np. przejęcie kontroli), są mniej zaniepokojeni potencjalnymi negatywnymi następstwami (np. odwet ze strony ofiary, cierpienie ofiary).

Większość ludzi uważa przemoc wśród rodzeństwa za naturalne zjawisko, które jest „normalną” częścią wzrastania w rodzinie. Ale już sama powszechność tego zjawiska sprawia, że i ta przemoc nie powinna być ignorowana.

### Krzywdzenie starszych

Przemoc wobec osób starszych może być zdefiniowana jako pojedyncze lub powtarzające się działanie, lub brak odpowiedniego działania, występujące w jakiejkolwiek relacji, w której oczekuje się zaufania, a która powoduje krzywdę bądź cierpienie osoby starszej. Może ona przybierać różne formy: przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej, finansowej, a także formę intencjonalnego lub nieintencjonalnego zaniedbania.

Aby w pełni zrozumieć zjawisko przemocy wobec osób starszych należy uwzględnić: kulturowy kontekst jego występowania, różnice związane z postrzeganiem ról damsko-męskich w danej społeczności oraz grupy starszych osób, które w szczególny sposób narażone są na przemoc – np. osoby w bardzo podeszłym wieku, z funkcjonalnym upośledzeniem, kobiety czy osoby biedne.

„Przemoc wobec rodziców stosowana przez młodsze dzieci lub przez młodzież występuje rzadziej niż inne formy przemocy. Jeśli już się pojawia, to zwykle jest reakcją dziecka na powtarzającą się przemoc ze strony rodziców. Gdy rodzice starzeją się, wówczas krzywdzenie ich zaczyna pojawiać się częściej, podobnie jak przemoc ze strony wnuków lub innych członków rodziny.

Wśród krzywdzonych osób w podeszłym wieku większość stanowią kobiety, co można tłumaczyć chociażby tym, że żyją dłużej od mężczyzn. Starsi ludzie zwykle mieszkają razem ze sprawcą przemocy i częściej niż osoby nie krzywdzone są niesprawne fizycznie lub umysłowo. Starsi ludzie są bardziej odizolowani i mają mniej kontaktów społecznych niż

młodzi, stąd ich wiktylizacja rzadziej bywa zauważana przez otoczenie. Ponadto starsi częściej rezygnują ze złożenia doniesienia o krzywdzeniu z obawy przed zmianą warunków życia, do jakiej mogłoby dojść, gdyby musieli opuścić dom, w którym są źle traktowani”.<sup>46</sup>

W kwietniu 2002 roku, w Madrycie, wszystkie kraje ONZ przyjęły dokument pod nazwą United Nation International Plan of Action, w którym jasno podkreśla się wagę zapobiegania temu problemowi i wskazuje, że ochrona osób starszych przed przemocą należy do Uniwersalnych Praw Człowieka.

W deklaracji zwraca się uwagę na kilka istotnych zagadnień związanych ze zjawiskiem przemocy wobec osób starszych:

1. brak reakcji w przypadku rozpoznania przemocy wobec osób starszych jest często spowodowany brakiem odpowiednich narzędzi prawnych,
2. zapobieganie przemocy wobec osób starszych wymaga zaangażowania wielu środowisk społecznych,
3. pracownicy służby zdrowia pierwszego kontaktu odgrywają zasadniczą rolę w reagowaniu na przemoc wobec osób starszych – choć, paradoksalnie, to oni często nie rozpoznają tych przypadków,
4. edukacja i rozpowszechnianie informacji za pośrednictwem mediów mają istotne znaczenie w przeciwdziałaniu przemocy wobec osób starszych – dotyczy to zarówno edukacji profesjonalistów, jak i całego społeczeństwa (przełamywanie tabu i obalanie stereotypów istniejących w stosunku do ludzi starszych),
5. przemoc wobec osób starszych jest problemem uniwersalnym; badania pokazują, że występuje ona zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się,
6. sprawca przemocy jest najczęściej znany ofierze – najwięcej przypadków przemocy ma miejsce w środowisku rodzinnym.

Często osoby starsze doświadczają przemocy także ze strony przedstawicieli służb, które są zobowiązane opiekować się nimi.

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 27.

## Strategie zapobiegania przemocy w rodzinie

W poszukiwaniu skutecznych form przeciwdziałania przemocy w rodzinie i pomagania jej ofiarom angażuje się coraz więcej profesjonalistów i wolontariuszy, organizacji pozarządowych oraz specjalistycznych instytucji. Nie jest to łatwe zadanie także dlatego, że rodzina powinna być skutecznie chroniona przed ingerencjami zewnętrznymi. Zajmowanie się przemocą domową wymaga zrozumienia złożoności zjawisk życia rodzinnego, jak w szczególności troski oraz ważności w trakcie interwencji.

Podstawą większości badań nad przemocą w rodzinie są starania mające na celu zrozumienie tego zjawiska, a następnie wyeliminowanie go. Poznanie przyczyn przemocy w rodzinie – zarówno tych bezpośrednich, jak i długofalowych – pozwoli opracować programy, które zapobiegą krzywdzeniu członków rodziny.

## Prewencja pierwszego stopnia, dotycząca podstawowej zmiany

Podstawowym celem prewencji pierwszego stopnia jest ograniczenie aktów przemocy w rodzinie i całkowite zapobieżenie występowania maltretowania. Tego typu interwencje przybierają formę kampanii uświadamiających istnienie zjawiska oraz wykorzystują grupy nacisku.

W ramach prewencji pierwszego stopnia wymienia się następujące działania:

1. „Eliminowanie norm, które usprawiedliwiają i gloryfikują przemoc w społeczeństwie i w rodzinie, jak np. sceny przemocy w mediach, służące wyłącznie rozrywce.
2. Zredukowanie napięć w społeczeństwie, które prowadzą do przemocy, takich jak ubóstwo i brak równości.
3. Włączenie rodzin w sieć kontaktów z krewnymi i lokalną społecznością dla przeciwdziałania ich izolacji.
4. Zmiana „seksistowskiego” charakteru społeczeństwa (zniesienie dyskryminacji jednej płci przez drugą) poprzez odpowiednią edukację.
5. Przełamanie cyklu przemocy w rodzinach poprzez uczenie takich metod kontrolowania dzieci, które nie wymagają stosowania przemocy”.<sup>47</sup>

---

<sup>47</sup> K. Browne, M. Herbert – „Zapobieganie ..... dz. cyt., s. 35.

## Prewencja drugiego stopnia, polegająca na przewidywaniu, rozpoznawaniu i poprawianiu

Celem prewencji drugiego stopnia jest zmniejszenie rozpowszechnienia przemocy domowej przez ograniczenie czasu trwania i częstości występowania interakcji w rodzinie, a także zmniejszenie wpływu czynników ryzyka dzięki ich wczesnemu rozpoznaniu w rodzinie, a także zmniejszenie wpływu czynników ryzyka dzięki ich wczesnej identyfikacji i natychmiastowej skutecznej interwencji.

Bardzo trudno jest określić prawdopodobieństwo zaistnienia przemocy w rodzinie, ponieważ niektórzy członkowie rodziny uciekają się do przemocy bez żadnego logicznego uzasadnienia.

Podstawowym założeniem jest tu konieczność oceny rodziny pod względem ryzyka wystąpienia przemocy, nadużycia bądź zaniedbania. Głównym celem tej strategii jest zwrócenie szczególnej uwagi na tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy, zanim dojdzie do wystąpienia poważnych aktów przemocy.

Pracownicy służby zdrowia i służb socjalnych każdą z rodzin, z którymi mają kontakt, mogą badać pod względem ryzyka wystąpienia przemocy. „Wymaga to jednak uruchomienia zasobów społeczności lokalnych na następujące działania:

- opracowanie metod wykrywania czynników ryzyka;
- szkolenie pracowników służby zdrowia i służb socjalnych w stosowaniu tych metod;
- opracowanie strategii interwencyjnych, które zmniejszyłyby niepożądane następstwa istniejących czynników ryzyka.

Ludzie niechętnie przyznają się do problemów we wzajemnych relacjach i często czują się zawstydzeni faktem, że dochodzi między nimi do przemocy. Możliwość rozpoznania charakterystycznych sygnałów wystąpienia przemocy może być korzystna zarówno dla rodziny, jak i opiekującego się nią pracownika socjalnego. Kiedy tylko pojawi się podejrzenie, że istnieje ryzyko przemocy, należy poprosić o pomoc specjalistę, który dokona pełnej oceny relacji w rodzinie i zwróci uwagę na niekorzystne czynniki, które mogą rzutować na jej sytuację”.<sup>48</sup>

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 36-37.

## Prewencja trzeciego stopnia: opanowanie i kontrola występującej przemocy oraz terapia

Podstawą prewencji trzeciego stopnia jest zmniejszenie ryzyka ponawiania urazów fizycznych i szkód psychicznych, by zminimalizować niebezpieczeństwo uszkodzenia, upośledzenia lub śmierci ofiary.

„Prewencja trzeciego stopnia dotyczy terapii rodzin, w których dochodzi do przemocy, a także opanowania i kontrolowania agresywnego zachowania, ujawnionego przez członków tych rodzin. Oczywiście, takie działania mogą niewiele pomóc tym, którzy już zostali fizycznie lub psychicznie okaleczeni na skutek przemocy, zanim podjęto jakąkolwiek interwencję. Dla niektórych prewencja trzeciego stopnia jest zbyt późna, gdyż znęcanie się nad nimi już spowodowało negatywne skutki. Szczególnie trudno przejść nad tym do porządku dziennego wówczas, gdy wiadomo, że wiele metod interwencji i terapii mogło być zastosowanych w ramach prewencji drugiego i trzeciego stopnia, co przyczyniłoby się do ochrony życia wielu ludzi”.<sup>49</sup>

Bardzo ważna jest praca z rodzinami z grupy zwiększonego ryzyka wystąpienia przemocy, jak również konieczność pomagania rodzinom borykającym się z poważnymi problemami, zanim dojdzie w nich do aktów przemocy. Efektywna interwencja poprawia prognozy nawet dla tych, którzy w dzieciństwie byli ofiarami maltretowania. Niestety, większość strategii interwencyjnych skoncentrowana jest na tym, by opanować i kontrolować występowanie przemocy w rodzinie zamiast jej zapobiegać.

## Zakończenie

Materiały opisowe i badania wskazują, że agresja wobec członków rodziny występuje praktycznie we wszystkich społeczeństwach, jest rozpowszechniona na wszystkich poziomach struktury ekonomicznej i społecznej. Przemoc w rodzinie występuje we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od poziomu wykształcenia czy sytuacji materialnej.

Zmienia się specyfika zjawiska molestowania seksualnego w małżeństwie oraz seksualnego wykorzystywania dzieci: sprawcami są również wykształceni i dobrze sytuowani mężczyźni, a nie tylko uzależnieni lub pochodzący z marginesu społecznego.

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 37.

Skutki tej przemocy domowej są wyraźnie określone, mimo że uzyskanie danych aktualnych o jej rozmiarach okazuje się niemożliwe. Oprócz już wspomnianych obrażeń fizycznych – począwszy od potłuczeń aż do śmierci – maltretowani mają problemy zdrowotne oraz problemy natury psychicznej. Ich poziom lęku, depresji oraz dolegliwości somatycznych jest znacznie wyższy niż u osób nigdy nie maltretowanych. Możliwość wystąpienia agresji jest dla nich ciągłym źródłem zagrożenia i stresu.

W literaturze możemy przeczytać, że wpływ przemocy na dziecko, będące jej świadkiem, jest tematem wielu dyskusji. Według niektórych autorów dzieci z domów, gdzie występuje przemoc wobec matki, wykazują znacznie więcej zaburzeń zachowania oraz mniejsze zdolności przystosowawcze niż dzieci z domów, gdzie przemocy nie ma.

Ofiary przemocy domowej zawsze próbują się bronić, ich działania są mało skuteczne. Wypróbowują różne, często nieracjonalne strategie obronne, które w konsekwencji powodują nasilenie przemocy.

Trzeba sobie uświadomić, że przemoc: wykorzystywanie, bicie, krzywdzenie osób bliskich jest przestępstwem, tak samo groźnym i podlegającym karze, jak przemoc wobec obcych. Fakt zawarcia małżeństwa, posiadania potomstwa czy mieszkania pod jednym dachem nie stanowi okoliczności zezwalającej na przemoc ani nie znosi odpowiedzialności za popełnienie czynów karanych przez prawo. Uzależnienie od alkoholu nie zwalnia od odpowiedzialności za czyny dokonywane pod jego wpływem. Alkohol jedynie ułatwia stosowanie przemocy, sprawcy często piją po to, by znęcać się i bić swoich bliskich, a stanem nietrzeźwości próbują usprawiedliwić swoje zachowanie, by uniknąć odpowiedzialności.

### **Czy to wystarczy, aby nastąpiły zmiany?**

Każda interwencja w życie rodziny jest kwestią niezwykle delikatną, uwikłaną w kontekst norm i zwyczajów z jednej strony, z drugiej zaś – w złożoną materię emocjonalnych relacji między ludźmi, którzy powinni być sobie bliscy. Tak więc z jednej strony mamy silnego, bezwzględnego, nie liczącego się z niczym sprawcę i krzywdzoną, cierpiącą ofiarę. Niestety w wielu przypadkach tak to właśnie wygląda.

Nie zawsze jednak mamy do czynienia ze szczególnie drastycznymi przejawami przemocy, często przybiera ona formy nie zagrażające bezpośrednio życiu i zdrowiu ofiary. Jak odróżnić cierpliwość w znoszeniu aktów przemocy, wypływającą z pełnego miłości poświęcenia od tej, u której źródeł tkwi tylko lęk i toksyczne uzależnienie od partnera? Często



niestety bywa tak, że odpowiedzialność za rodzinę i miłość do krzywdzącego partnera współwystępuje z lękiem przez samodzielny życiem.

Innym problemem jest uwikłanie takiej decyzji w kontekst określonego systemu etycznego. Dla wielu ludzi przysięga złożona przed ołtarzem: „Nie opuszczę cię aż do śmierci” ma bezwzględna moc obowiązującą, niezależnie od okoliczności. Zakres pojęcia przemoc jest zależny od kulturowego kontekstu a jej skrajne przejawy nie są tolerowane (przynajmniej w naszym kraju). Jednak znacznie mniej drastyczne zachowania mogą być uznawane za przemoc w jednym środowisku, podczas gdy w innym będą traktowane jako norma. W tradycyjnych rodzinach, gdzie pozycja męża i ojca jest dominująca, on podejmuje wszystkie decyzje i niekiedy wymusza ich egzekwowanie, akceptowane są zachowania, które byłyby nie do pomyślenia w rodzinie opartej na relacjach partnerskich. Już sam fakt dominacji mężczyzny i podporządkowania kobiety łatwo zdefiniować jako ograniczenie dla jej samorealizacji i naruszenie jej godności. Nawet jeśli kobieta nie odczuwa tego w ten sposób, rodzi się pokusa, żeby pomóc „otworzyć jej oczy”. Także styl wychowania dzieci w tradycyjnej rodzinie – oparty na niekwestionowanym autorytecie ojca, bezdyskusyjnym posłuszeństwie dzieci, wymuszonym karami za niesubordynację – z perspektywy wychowania liberalnego jawić się może jako graniczący z przemocą. Dopóki rzecz dzieje się w zamkniętej, tradycyjnej społeczności, zwykle nie ma problemów. Konflikty zaczynają się, gdy dochodzi do zderzenia kultur. Nastolatek wychowywany w takim stylu w wyniku zetknięcia z innym środowiskiem, gdzie obowiązują odmienne normy, może zakwestionować relacje panujące w domu. To rodzi konflikt, w którym naprzeciw siebie stają racje rodziców do wychowywania swoich dzieci w sposób, jaki uznają za słuszny, i racje nastolatka, który chciałby więcej swobody, jak mają niektórzy koledzy. Nie chodzi tu o skrajne przejawy przemocy lecz od przyjętego systemu wartości a także przyjętych norm jakie obowiązują w środowisku, w którym żyjemy. Przykładami może być wymaganie ślepego posłuszeństwa, straszenie karami fizycznymi, zamykanie w domu czy brak przyzwolenia na wyrażanie swojego zdania.

Inną kwestią związaną z problemem przemocy w rodzinie, są sytuacje konfliktowe. Dochodzi do nich w każdej rodzinie, czasem mają charakter incydentalny, czasem stają się trwałym elementem życia rodzinnego. Nie wszystkie potrzeby członków rodziny udaje się pogodzić, nie zawsze osiągnąć jest kompromis. W sytuacji konfliktu, szczególnie gdy przechodzi on w fazę przewlekłą, dochodzi niekiedy do kryzysu. Relacje między członkami rodziny, na przykład małżonkami, dają się opisać bardziej w terminach bezpardonowej walki niż wzajemnej miłości. Małżonkowie ranią się nawzajem i każde z nich oskarża drugie

o stosowanie przemocy. W rzeczywistości trudno jest dociec, kto jest tu sprawca, a kto ofiarą. Z przykrością należy odnotować fakt, że z roku na rok wzrasta liczba ujawnianych zjawisk związanych z przemocą w rodzinie i to pomimo, iż dane statystyczne dotyczące przemocy domowej są bardzo skąpe. Trudno jest ustalić jej aktualne wskaźniki, jest to bowiem problem w dużej mierze ukryty. Społeczeństwa zaprzeczają jego istnieniu w obawie, że potwierdzenie mogłyby zagrażać spójności rodziny. Statystyki opierają się na zarejestrowanych przypadkach znęcania się (pochodzących na przykład od policji, kartotek opieki społecznej, dokumentacji szpitali). Badania własne również stanowią problem. Maltretowane kobiety i dzieci nieraz wolą przemilczeć takie fakty, a kiedy udzielają odpowiedzi, mogą nieprawidłowo oceniać rozmiary przemocy, której ofiarą padły: wyolbrzymiać ją lub – co jest bardziej powszechne – minimalizować. Pomimo tych trudności, świadectwa – w postaci różnych źródeł, np. dane ankietowe – uświadamiają nam, że przemoc domowa stanowi zjawisko powszechne i zwyczajne.

Intencją pracy była chęć przedstawienia wybranych aspektów przemocy w rodzinie, oraz po części zasygnalizowanie możliwości udzielania pomocy ofiarom. W wielu krajach, także i w naszym zbudowano program działań na rzecz ofiar przemocy domowej. Określono działania i zadania, które mają zapobiegać przemocy wewnątrzrodzinnej i eliminować jej przejawy. Jako instytucje odpowiedzialne za realizację tego programu wskazano ministerstwa: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, zdrowia i opieki społecznej, edukacji narodowej, pracy i polityki socjalnej, spraw zagranicznych, Komendę Główną Policji, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a także organizacje pozarządowe. Przyjęto także Polską Deklarację w Sprawie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Czy są to wystarczające działania? Miejmy nadzieję że jeżeli nie przerwą fali przemocy to przynajmniej w znacznym stopniu ją ograniczą.

## BIBLIOGRAFIA

- BIELAWSKA-BATOROWICZ E., HANKS H., *O formach złego traktowania dzieci*, „Przegląd Psychologiczny” 1993 nr 3.
- BROWNE K., HERBERT M., *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Warszawa 1999
- FATYGA B., SIEROSŁAWSKI J., ZIELIŃSKI A., ZIELIŃSKI P., *Alkohol a młode pokolenie Polaków połowy lat dziewięćdziesiątych*, PARPA, Warszawa 1999
- FORWARD S., *Toksyczni rodzice*, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski, Warszawa 1992.
- HERZBERGER C.D., *Przemoc domowa*, Warszawa 2002
- KUBACKA-JASIECKA D., LIPOWSKA-TEUTSCH A. (red.), *Wobec przemocy*, Kraków 1997
- BRAŃKA Z., KUŹMA J. (red.), *Stan i koncepcje rozwoju opieki i wychowania w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Text, Kraków 1996
- KUŹMA J., SZAROTA Z., *Agresja i Przemoc we współczesnym świecie*, Kraków 1998
- LEW-STAROWICZ Z., *Zespół maltretowanej żony*, „Problemy Rodziny” 1992 nr4
- LIPOWSKA-TEUTSCHA., *Rodzina a przemoc*, PARPA, Warszawa 1995.
- MAĆKOWICZ J., *Przemoc emocjonalna w rodzinie w opinii młodzieży*, „Nowa Szkoła” 2001 nr 3.
- MELLIBRUDA J., *Alkohol i życie codzienne*, Warszawa 2001
- MICHAŁEK D. Z., *Dziecko wykorzystywane psychicznie, fizycznie, seksualnie*, Kraków 2001
- PIEKARSKI A., *Przemoc w rodzinie. Psychospołeczne uwarunkowania przemocy wobec dziecka*, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 1991.
- PIELKOWA J.A., *Wpływ warunków życia w rodzinie na agresywne zachowanie dzieci*, „Problemy Opiekuńczo -Wychowawcze” 1997 nr 3.
- PIKOR K., WALC W., *Przemoc wobec dzieci*, Rzeszów 2002
- POSPISZYL I., *Przemoc w rodzinie*, Warszawa
- POSPISZYL K., *Psychologia kobiety*, Petra, Warszawa, 1986
- RYLKE H., *Pokolenie zmian. Czego boją się dorośli?*, WSiP, Warszawa 1999
- SALBER P.R., TALIAFERRO M.D. I E., *O przemocy domowej*, Warszawa 1998 r

**II.**

**FORMY**

**DZIAŁAŃ**

**PROFILAKTYCZNYCH**

*Agnieszka Kubik, Maciej Natanek, Bartłomiej Oleksy*

## **MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ SZANSĄ NA POMOC I AKTYWIZACJĘ JEDNOSTEK Z GRUP ZAGROŻONYCH MARGINALIZACJĄ SPOŁECZNĄ**

Treść niniejszego artykułu chcielibyśmy poświęcić działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie. Celem przyświecającym owej pracy jest zaznajomienie czytelników z zagadnieniami dotyczącymi działalności MOPS-ów na terenie Gminy Kraków, oraz założeń realizowanych przez tę organizację. Ponadto, w artykule przybliżymy przepisy prawne dotyczące funkcjonowania ośrodka, oraz programy aktywizacyjne i pomocowe, realizowane obecnie przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie.

### **Działalność**

**Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej** jest jednostką organizacyjną Gminy Kraków. Ośrodek jest nadrzędną jednostką organizacyjną systemu pomocy społecznej w mieście Krakowie. Celem polityki społecznej jest tworzenie warunków budowania zintegrowanego i efektywnego systemu zapobiegania i rozwiązywania problemów społecznych, w szczególności poprawa bezpieczeństwa socjalnego mieszkańców.

Założenia polityki społecznej są zdefiniowane wokół **czterech głównych obszarów**:

- przeciwdziałanie marginalizacji i wykluczeniu społecznemu najsłabszych grup społecznych żyjących w ubóstwie, wynikającym szczególnie z bezrobocia w połączeniu z takimi dysfunkcjami jak: niezaradność opiekuńczo – wychowawcza rodziców, bezdomność, alkoholizm, narkomania;
- rozwój systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych oraz osób z zaburzeniami psychicznymi;
- rozwój systemu pomocy dziecku i rodzinie w celu zapewnienia opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców oraz dzieciom niedostosowanym społecznie;

- wdrażanie i koordynacja strategii integracji i polityki społecznej.

Wśród **adresatów** Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej możemy wyróżnić:

- ofiary ubóstwa;
- sieroty;
- bezdomni;
- osoby niepełnosprawne;
- długotrwałe lub ciężko chorzy;
- ofiary przemocy w rodzinie;
- osoby potrzebujące ochrony macierzyństwa lub wielodzietności;
- osoby bezradne w sprawach opiekuńczo – wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych;
- osoby ze statusem uchodźcy;
- osoby zwolnione z zakładu karnego;
- uzależnieni od alkoholu, narkomani;
- ofiary zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej;
- ofiary klęski żywiołowej lub ekologicznej;
- inne osoby, znajdujące się w okolicznościach uzasadniających udzielenie pomocy społecznej.

### Przepisy prawno – organizacyjne

Jeżeli chodzi o przepisy prawne dotyczące utworzenia i organizacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, należy do nich na pewno UCHWAŁA NR LXIII/579/04 Rady Miasta Krakowa z dnia 20 października 2004 r. (zmieniająca uchwałę Nr XXXIII/228/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 października 1991 r. w sprawie utworzenia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie).

Pierwotna ustawa z 14 października 1991 r. zmieniana była następującymi ustawami:

- uchwałą Nr XXVI/254/95 z dnia 19 lipca 1995 r.;
- uchwałą Nr XIII/107/99 z dnia 17 marca 1999 r.;
- uchwałą Nr XCIV/887/01 z dnia 5 grudnia 2001 r.

Innym ważnym dokumentem mającym istotny wpływ na działalność krakowskiego MOPS-u jest jego statut. Zawiera on **cztery rozdziały**:

- Pierwszy z nich dotyczy **przepisów ogólnych**. Traktuje o tym, że Miejski ośrodek pomocy społecznej jest samodzielną jednostką organizacyjną, która nie posiada osobowości prawnej. Działa on jako osobna jednostka budżetowa Gminy Kraków. MOPS podlega Prezydentowi Miasta Krakowa, a nadzór nad nim w zakresie rzetelności i legalności podejmowanych działań ma dyrektor właściwej do spraw społecznych komórki organizacyjnej Urzędu Miasta Krakowa. Rozdział ten stwierdza również, że siedzibą i terenem działalności MOPS-u jest Gmina Kraków, gdzie ośrodek realizuje zadania z pomocy społecznej oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych (nałożone ustawami oraz wykonywane na podstawie porozumień z organami administracji rządowej).
- Drugi rozdział określa **cele i zadania** MOPS-u.
- Trzecia część statutu dotyczy **pozycji i zadań dyrektora MOPS-u**, który reprezentuje ośrodek na zewnątrz i kieruje nim. Zatrudnia także osoby w nim pracujące. Wydaje on decyzje administracyjne dla realizacji zadań statutowych i ustawowych MOPS na podstawie upoważnienia udzielanego mu przez Prezydenta Miasta Krakowa.
- W części tej wymienione są także placówki, nad którymi MOPS sprawuje nadzór. Są to m.in.:
  - domy pomocy społecznej,
  - środowiskowe domy samopomocy,
  - placówki opiekuńczo-wychowawcze,
  - placówki specjalistyczne poradnictwa, w tym rodzinnego,
  - Ośrodek Interwencji Kryzysowej,
  - placówki pomocy bezdomnym.
- Ostatni, czwarty rozdział zatytułowany **Gospodarka finansowa MOPS-u**, mówi o tym, że niniejszy ośrodek ma nie tylko własny rachunek bankowy, ale podstawą działalności w tej sferze jest plan finansowy, opracowany i zatwierdzony przez Dyrektora MOPS-u.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, MOPS podlega prezydentowi miasta. Właśnie w sprawie ośrodka w Krakowie prezydent miast wydał ostatnie 2 zarządzenia w 2008 roku.



Pierwsze z dnia 2 stycznia w sprawie procedur wewnętrznych i zewnętrznych i drugie z dnia 10 lipca dotyczące sprawie zmiany zarządzenia Nr 1460/2005 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 9 sierpnia 2005 r. w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Organizacyjnego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie.

Wcześniejsze zarządzenie dotyczące procedur zewnętrznych i wewnętrznych składa się z 6 rozdziałów. Zawierają one informacje o tych procedurach jak i o nadzorze nad nimi. Obejmują procedury zewnętrzne i wewnętrzne zarówno Urzędu Miasta Krakowa oraz miejskich jednostek organizacyjnych.

Główną zmianą wprowadzoną wraz z wejściem w życie kolejnego zarządzenia jest powstanie **sekcji do spraw zarządzania projektami**. Do jej zadań należy m.in.:

- opracowywanie dokumentacji projektu oraz harmonogramów realizacji projektu;
- ustalanie obszarów współdziałania na etapie sporządzania wniosku o dofinansowanie projektu we współpracy z komórkami organizacyjnymi MOPS;
- analiza problemów zgłaszanych przez komórki organizacyjne i podmioty realizujące;
- zadania zlecone w zakresie niezbędnym do prawidłowego przebiegu projektu;
- weryfikowanie wniosków dotyczących zatrudniania pracowników do realizacji projektu.

Jak wiadomo ważną sprawą poza zarządzeniami, regulaminami i statutem są kontrole. Oto spis niektórych kontroli wewnętrznych i zewnętrznych przeprowadzonych w MOPS w Krakowie...

Kontrole zewnętrzne w 2008 roku:

- 1 kwietnia 2008 – kontrola realizacji projektu „Streetwork – skuteczny kontakt z klientem” – przeprowadzona przez pracowników Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej;
- 9 kwietnia 2008 – kontrola w zakresie 5% wydatków za rok 2007 – przeprowadzona przez Wydział Kontroli Wewnętrznej Urzędu Miasta Krakowa.

Kontrole wewnętrzne w 2008 roku:

- 17.04.2008 – Kontrola w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kluzaka 6 dotycząca postępowania wyjaśniającego w sprawie zarzutów mieszkanek DPS;

- 18.04.2008 – Kontrola w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krowoderskiej 7 w sprawie zarzutów byłego pracownika DPS, dotyczących nieprawidłowości w funkcjonowaniu DPS;
- 04.06.2008 – 30.06.2008 – Kontrola w zakresie prawidłowości funkcjonowania Domu Matki i Dziecka ul. Żywiecka 16 za okres od 01.10.2007 r. do 30.04.2008 r. prowadzonego przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

### Projekty realizowane w krakowskim oddziale Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Integralną częścią działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie jest realizacja programów społecznych oraz pomocowych, mających na celu między innymi aktywizację osób z grup zagrożonych marginalizacją społeczną czy też pomoc w sytuacjach kryzysowych. Wsparcie proponowane przez owe projekty realizowane jest na wielu płaszczyznach. Pomoc oferowana jest zarówno w zakresie informacyjnym jak i ekonomicznym, czy też psychologicznym. Cechą charakterystyczną planów pomocowych realizowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jest fakt, iż są to przede wszystkim programy aktywne, nastawione na motywowanie jednostek do wzmożonej działalności zmierzającej do polepszenia sytuacji materialnej, zawodowej bądź rodzinnej danej osoby w postaci różnego rodzaju stażów, kursów przygotowania zawodowego czy też szkoleń.

W ten sposób nie ogranicza się on jedynie do form z zakresu pomocy pasywnej, które często wspierają pojawianie się postawy roszczeniowej wśród świadczeniobiorców, negatywnie wpływając na ich motywację i chęć rozwoju.

W dalszej części artykułu chcielibyśmy przedstawić parę inicjatyw zapoczątkowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, przeprowadzanych na terenie Gminy Miejskiej Kraków.

Pierwszym programem, o którym warto wspomnieć, jest projekt zatytułowany „**Aktywni społecznie, przedsiębiorczy w zawodzie**”, realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego przez Unię Europejską w zakresie Europejskiego Funduszu Społecznego.

Program ten jest skierowany do osób niepełnosprawnych, posiadających orzeczenie o niepełnosprawności oraz usamodzielnianych, czyli opuszczających rodziny zastępcze, placówki opiekuńcze itp.

Aby przystąpić do projektu, osoba musi:

- zamieszkiwać obszar Gminy Miejskiej Kraków;
- mieścić się w przedziale wiekowym od 18 do 60 roku życia (kobiety), lub od 18 do 65 roku (mężczyźni).

Ponadto muszą oni posiadać status bezrobotnego lub nieaktywnego zawodowo, oraz doświadczać trudności kwalifikujących do objęcia pomocą społeczną.

Uczestnictwo w programie „**Aktywni społecznie, przedsiębiorczy w zawodzie**”, daje jego uczestnikom:

- możliwość korzystania z usług asystenta osoby niepełnosprawnej;
- bezpłatnych porad prawnych i psychologicznych w kilku punktach znajdujących się w obrębie terenu miasta Krakowa;
- porad doradcy zawodowego, rozmaitych kursów, szkoleń mających na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Ponadto w ofercie programu znajduje się możliwość udziału w terapii rodzinnej i indywidualnej, bezpłatne porady z zakresu praw osób niepełnosprawnych, warsztaty terapii zajęciowej oraz sposobność skorzystania z usług brokera edukacyjnego, pomagającego w zdobyciu oraz podwyższaniu kwalifikacji zawodowych.

Należy podkreślić, iż wszelkie formy pomocy oferowane w ramach projektu są bezpłatne dzięki współfinansowaniu ich przez Unię Europejską.

Bezdiskusyjną zaletą owego programu jest skupienie się na aktywizacji zawodowej oraz integracji społecznej osób zagrożonych marginalizacją, pochodzących z grup defaworyzowanych, poprzez upowszechnienie dostępu do poradnictwa specjalistycznego, oraz specjalistycznej informacji.

Czas realizacji projektu szacowany jest na okres **od 1 czerwca 2008 roku, do 31 grudnia 2011 roku.**

Następnym programem, na który warto zwrócić uwagę jest projekt „**Pora na aktywność – Aktywizacja i integracja klientów MOPS w Krakowie**”. Jest on również współfinansowany przez Unię Europejską w zakresie Europejskiego Funduszu Społecznego.

Głównym założeniem projektu jest rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej. Skierowany jest on do osób i rodzin korzystających z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, czyli głównie do osób

bezrobotnych, niepełnosprawnych, bezdomnych, uzależnionych czy wychodzących z zakładu karnego. Celem jaki założyli sobie twórcy projektu było objęcie tych osób kompleksowym wsparciem, przeciwdziałając tym samym ich marginalizacji i wykluczeniu społecznemu.

Wśród działań w obrębie programu można wyróżnić:

- aktywizację zawodową, obejmującą usługi doradcy zawodowego;
- kursy przygotowujące do zawodu;
- usługi brokera edukacyjnego;
- aktywizacja zdrowotna (sfinansowanie terapii odwykowej, badań wymaganych do uzyskania prawa jazdy);
- grupy samopomocowe (np. AA).

Ciekawą inicjatywą twórców projektu jest rozwój systemu streetworkingu w wybranych dzielnicach Krakowa. Streetworking, jest to stosunkowo nowa, w realiach polskich, metoda pracy socjalnej. „Streetwork” w dosłownym tłumaczeniu oznacza „pracę na ulicy”. Zadaniem streetworkerów jest docieranie i bezpośrednia interakcja z konkretną grupą odbiorców, w miejscach najczęściej przez nich odwiedzanych. Do takich grup zaliczyć można osoby bezdomne, uzależnione od narkotyków, prostytutki, czy choćby dzieci samotnie pozostawione na ulicy. Co oczywiste, praca ta wiąże się z nieustannym stresem i niebezpieczeństwem związanym ze specyfiką grup, z którymi wchodzi w interakcje.

Najważniejszym zadaniem, przed jakim staje streetworker, jest działanie prowadzące do zmiany dotychczasowego stylu życia podopiecznego. Jest to z reguły działanie długofalowe, często hamowane przez sprzeciw a nawet agresję ze strony osób potrzebujących pomocy. Dlatego też wymaga on od pracowników socjalnych dużego stopnia zaangażowania, otwartości oraz cierpliwości. Metoda ta, mimo że wielce wymagająca, poprzedzona odpowiednim przygotowaniem i treningiem może przynosić bardzo satysfakcjonujące i efektywne wyniki.

Projekt „Pora na aktywność – Aktywizacja i integracja klientów MOPS w Krakowie” rozpoczął swą realizację 1 czerwca 2008 roku, a jego zakończenie planowane jest na 31 grudnia 2011 roku.

## NETOGRAFIA

<http://www.ue.krakow.pl>

<http://www.mops.krakow.pl>

<http://www.ab.org.pl>

<http://www.bip.krakow.pl>

*Krzysztof Biel, Agnieszka Bury*

## **TEATR W PROFILAKTYCE I RESOCJALIZACJI MŁODZIEŻY NIEDOSTOSOWANEJ SPOŁECZNIE**

Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Stwórcy, z założenia ukierunkowany jest na działalność twórczą. Wszelkie wytwory kultury świadczą o jego zdolności do kreatywności, rozwijania swoich potencjałów, przekraczania siebie, otwierania nowych horyzontów, wyznaczania nowych granic i perspektyw życiowych. Aktywność twórcza jest jedną z form manifestacji osobowości człowieka. Poprzez akt stwarzania doświadcza on nowej, nieznanej dotąd rzeczywistości, wpływa na nią, i przekształca ją.

Twórczość jest znakiem porozumiewawczym, symbolem i przejawem aktywności poszczególnych ludzi, grup społecznych oraz cywilizacji. Jest ona również warunkiem rozwoju społeczeństw i stanowi nieodłączną cechę postępu cywilizacyjnego.

W wymiarze jednostkowym działalność twórcza odgrywa niebagatelną rolę w kształtowaniu osobowości, sposobu myślenia, postrzegania siebie, innych oraz otaczającego świata. Do najważniejszych efektów aktywności twórczej należy zaliczyć: uwolnienie i odreagowanie nagromadzonych emocji, zmniejszenie poziomu napięcia, uaktywnienie sfery komunikacji niewerbalnej, wzmocnienie poczucia własnej wartości i bezpieczeństwa. Twórcze życie prowadzi ponadto do zwiększenia poziomu samowiedzy i akceptacji. Jednostka jest bardziej świadoma motywów własnych działań i zachowań, uaktywnia się samoekspresja i spontaniczność<sup>1</sup>.

Te niewątpliwe walory twórczości coraz częściej wykorzystywane są przez wychowawców i terapeutów do pracy wychowawczej z osobami niedostosowanymi społecznie. Doświadczenie stosowania innowacyjnych metod w pracy z wychowankami, u których występują zaburzenia zachowania i niedostosowanie społeczne, doprowadziły do wykształcenia się szerokiej dziedziny oddziaływań znanych jako twórcza resocjalizacja. Zdaniem M. Konopczyńskiego szczególne miejsce zajmuje teatr resocjalizacyjny, który

---

<sup>1</sup> Por. K. Węgrzyn-Białogłowicz, Warsztaty twórcze w pracy wychowawczo-terapeutycznej z nieletnimi, w: Optymalizacja oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce i w niektórych krajach europejskich, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2006, s. 252.

stanowi podstawową metodę twórczej resocjalizacji i w warunkach zarówno instytucji resocjalizacyjnej, jak i środowiska otwartego może przyczyniać się wzmacniania tożsamości jednostek niedostosowanych, co pozwoli im skuteczniej i bez naruszania norm prawnych włączać się w życie społeczeństwa.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie znaczenia teatru w profilaktyce i resocjalizacji nieletnich. Obok ukazania możliwości i zalet stosowania tej metody w pracy z młodzieżą niedostosowaną społecznie, przedstawimy również wyniki badań przeprowadzonych w kilku ośrodkach wychowawczych w zakresie stosowania twórczej resocjalizacji oraz podamy pewne wskazania pomocne do stosowania bardziej skutecznych przyszłych działań resocjalizacyjnych.

### Niedostosowanie społeczne a twórczość

Niedostosowanie społeczne młodzieży przejawia się w różnego rodzaju zaburzeniach natury osobowościowej, jak i nieumiejętności funkcjonowania w uznanych rolach społecznych. Zdaniem D. Wójcika za nieprzystosowane społecznie uznano dzieci i młodzież, „których zachowanie nacechowane jest zespołem objawów, świadczących o nieprzestrzeganiu przez nich pewnych zasad postępowania, norm społecznych obowiązujących młodzież w tym wieku, przy czym zachowania takie nie mają charakteru sporadycznego, ale są względnie trwałe, powtarzające się wielokrotnie”<sup>2</sup>. Objawami takiego nieprzystosowania są: systematyczne wagary, wielogodzinne wałęsanie się bez kontroli po ulicach, ucieczki z domu, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych kolegów, dokonywanie kradzieży, picie alkoholu, demoralizacja seksualna, wandalizm, zachowania agresywne.

Młodzież niedostosowana społecznie przejawia deficyty w zakresie prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie, co wynika głównie z braku kapitału społecznego czy też kompetencji społecznych oraz z nieumiejętności wyrażania swoich emocji w sytuacjach konfliktowych, skierowania własnych potencjałów twórczych przeciwko sobie i społeczeństwu. Stąd więc twórcza resocjalizacja może stanowić ogromną pomoc w przekształcaniu osobowości ludzi młodych tak, by byli zdolni do pełnienia konstruktywnych ról społecznych i harmonijnego współbrzmienia z otoczeniem, jak i z sobą. Wyrażanie emocji, udział

---

<sup>2</sup> D. Wójcik, *Niedostosowanie społeczne młodzieży*, Wrocław 1984, s. 30.



w tworzeniu daje nadzieje na nabywanie nowych kompetencji społecznych i przyczynia się do nabywania nowej tożsamości wychowanka.

Twórcza resocjalizacja skierowana wobec osób niedostosowanych społecznie, z wychowawczego punktu widzenia może przynieść wymierne efekty. Przede wszystkim należy stwierdzić, że twórczość młodzieży niedostosowanej społecznie może „wpływać na rozwój ich stosunków społecznych, na ich ukierunkowaną zmianę, na wzrost krytycznej samooceny, może pomagać w rozładowaniu napięć, obniżając wśród nich poziom zachowań agresywnych”<sup>3</sup>. Zmiany mogą być widoczne na poziomie interpersonalnym oraz intrapersonalnym. „Wychowanie przez sztukę zawiera bogaty ładunek emocjonalny. Oddziaływania te mogą w rezultacie prowadzić do gruntownej przemiany myśli, uczuć i działań; mogą poszerzyć świadomość i przyczynić się do budowania specyficznej harmonii między światem wewnętrznym i zewnętrznym nieletniego. Może zatem doprowadzić do oczekiwanych zmian w jego postawach, przekonaniach i poglądach a tym samym do zmian w jego zachowaniu”<sup>4</sup>.

B. Suchodolski twierdzi, iż twórczość wpływa na postawy życiowe, pomaga człowiekowi dochodzić do odpowiedzi na pytania egzystencjalne, pytania o sens życia i wartości człowieka. Sztuka pomaga lepiej zrozumieć rzeczywistość, wzbogaca jej wymiary<sup>5</sup>.

Ma ona na celu nie tylko dostarczenie przeżyć estetycznych czy rozwój wrażliwości. Pomaga także w przewyciężeniu swoich ograniczeń, złamania schematów myślowych, uświadomienia sobie istotnych kwestii dotyczących życia poszczególnych jednostek. Oczyszcza, powoduje uwolnienie się emocji, myśli oraz zdystansowanie się do siebie i świata – pełni funkcje terapeutyczne i wychowawcze.

W pewnym sensie wychowankowie stają się twórcami samych siebie, nadając swojemu życiu inny wymiar i charakter. Twórcza resocjalizacja daje szansę „stworzenia nowego wymiaru osobowego człowieka nieprzystosowanego społecznie”<sup>6</sup>. Prowadzi ona do rozwijania i utrwalania czynników i mechanizmów strukturalnych procesów twórczych osób niedostosowanych społecznie oraz warunkuje wychowawcze wykorzystywanie materialnych i niematerialnych wytworów twórczości<sup>7</sup>.

---

<sup>3</sup> J. Skupińska-Mówińska, Praca kulturalno-wychowawcza wśród młodzieży nieprzystosowanej społecznie, w: Problem podmiotowości człowieka w pedagogice specjalnej, red. H. Machel, Toruń 2001, s. 186.

<sup>4</sup> Tamże, s. 187.

<sup>5</sup> Por. B. Suchodolski, *Współczesne problemy wychowania estetycznego*, w: *Wychowanie przez sztukę*, red. I. Wojnar, Warszawa 1963, s. 19-21.

<sup>6</sup> M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2006, s. 132.

<sup>7</sup> Por. Tamże, s. 49.

### Teatr resocjalizacyjny

Teatr jest jedną z najbardziej wpływowych form sztuki na osobowość człowieka. Jest jednym z najstarszych rodzajów sztuki, znanym od kilku tysięcy lat i spełniającym różnorakie funkcje. Mogą to być funkcje społeczne, terapeutyczne, intelektualne, religijne, ludyczne. Od samego początku kształtował sposób myślenia, poglądy, opinie i nastroje społeczne, wywoływał w poszczególnych ludziach silne doznania (katharsis), wyzwalał siłę psychiczną. Jest także istotnym czynnikiem inspirującym rozwój innych dyscyplin artystycznych, takich jak muzyka, plastyka, czy literatura<sup>8</sup>.

Teatr i resocjalizacja są wymiarami rzeczywistości społecznej, obyczajowej, kulturowej a także i moralnej. Wspólną cechą teatru i resocjalizacji (a szerzej ujmując teatru i życia) jest odgrywanie ról. W teatrze znajdują się kostiumy, rekwizyty, scenografia, aktorzy pierwszoplanowi, drugoplanowi i statyści. Wszystko to można przełożyć na życie codzienne. W teatrze „choćby na chwilę można zrzucić uniform codzienności i usnąć marzenia”, w resocjalizacji natomiast „można te marzenia obudzić, zakładając uniform codzienności”. Każdy człowiek odgrywa w życiu jakąś rolę społeczną, ma przypisane funkcje i zadania i tak samo jak w teatrze jest do nich mniej lub bardziej przygotowany. Nieprawidłowo wypełniane role społeczne są oznaką niedostosowania społecznego<sup>9</sup>.

Pojęcie roli jest jednym z najważniejszych kwestii, dotyczących działalności teatralnej. W teatrze jednostka wciela się w graną przez siebie rolę, często utożsamiając się i identyfikując z graną przez siebie postacią. Wcielając się w nią, choćby czasowo przyjmuje jej sposób postrzegania świata, sposób myślenia, reagowania. Powtarzanie roli na próbach, grania ich wielokrotnie podczas przedstawień teatralnych sprzyja temu, iż aktor zaczyna o niej intensywnie myśleć, zaczyna zastanawiać się nad graną przez siebie postacią. Szczególnie ważne jest to u osób z różnego rodzaju zaburzeniami, zarówno u osób niedostosowanych społecznie, jak i osób chorych, wymagających leczenia klinicznego, psychiatrycznego. Pod wpływem świadomej bądź nie analizy granej przez siebie postaci zmieniają się także osoby zdrowe.

Pojęcie roli jest elementem decydującym o efektach zmian w osobowości i zachowaniach osób niedostosowanych. Określane jest przez M. Konopczyńskiego jako „czasowa dyspozycja jednostki do motywowanych form zachowań, spowodowanych

---

<sup>8</sup> Por. A. Hausbrandt, *Teatr w społeczeństwie*, Warszawa 1983, s. 24-26.

<sup>9</sup> Por. M. Konopczyński, dz., cyt., s. 203.

czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, których celem jest osiągnięcie określonej autoprezentacji jednostki”. Czynnikami wewnętrznymi określa się „sumę działań procesów poznawczych i twórczych jednostki”, natomiast czynnikami zewnętrznymi „społeczny odbiór określonej prezentacji jednostki”<sup>10</sup>.

Teatr chcący ujawniać różne strony ludzkiej natury, dynamicznie i cyrkularnie łączy swe techniki, by wydobyć to, co w każdym wykonawcy swoiste, oryginalne i świadczące o jego indywidualizmie (bez względu na to czy w wymiarze artystycznym, czy terapeutycznym). Oryginalne jest wykorzystanie „warsztatu” aktorskiego, gdy doprowadza do prezentacji postaci dramatu w taki sposób, że kreacja roli powoduje niecodzienne przeżycia estetyczne widowni. Aktor, opracowując strategie wyrażania postaci, szukając form ekspresji danej roli, staje się inspiratorem, władcą rzeczywistości kreowanej, uosobieniem syntezy cech granej postaci. Teatr staje się w takim momencie czysto artystycznym wydarzeniem teatralnym, którego miarą jest silne poruszenie widza. Innym razem praca nad rolą to przede wszystkim poszukiwanie odniesień do własnej osoby, przyglądanie się swoim uczuciom, zachowaniom. Wtedy teatr staje się miejscem do „przepracowania” osobistych przeszłych i aktualnych problemów wykonawcy; obszarem, dzięki któremu może on nauczyć się satysfakcjonujących sposobów reagowania i postępowania. Poprzez granie ról aktor może się przyglądać swoim rolom życiowym<sup>11</sup>.

### **Resocjalizacja przez teatr a rozwój psychiczny i społeczny osób niedostosowanych społecznie**

Celem resocjalizacji przez teatr osób niedostosowanych społecznie jest zmiana ich parametrów tożsamości. Tożsamość nieletniego w ujęciu M. Konopczyńskiego to efekt wadliwego sposobu myślenia o sobie samym oraz własnych priorytetach, to także postrzeganie własnej osoby w kontekście społecznym. Parametry tożsamości u osób niedostosowanych społecznie są niewłaściwie ukształtowane a ich uzewnętrznienie w kontekście społecznym jest nieadekwatne w stosunku do obowiązujących wzorców społecznych i kulturowych.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 207.

<sup>11</sup> Por. A. Stefańska, Funkcje teatru wobec osób niepełnosprawnych umysłowo, [w:] *Od teatru do terapii. Między teorią i praktyką. Materiały z międzynarodowej Konferencji Arteterapii OD TEATRU DO TERAPII – Edukacja w służbie osób niepełnosprawnych – między teorią i praktyką*, KUL, Lublin 4-5 grudnia 2005, tom I, Lublin 2006, s. 31-32.

Cel ten realizowany jest przez grę aktorską, w szczególności przez odgrywanie ról, z którymi wychowanek się utożsamia, do których ma stosunek emocjonalny. Gdy aktor znajduje w granej przez siebie postaci elementy, które wiążą się z jego życiem a zarazem w sferze emocjonalnej i na poziomie świadomości ją głęboko przeżywa, wówczas może dojść do utożsamienia się z graną rolą, projekcją postaci względem swojej osoby a efektem będzie zmiana w osobowości aktora. Resocjalizacyjna działalność teatralna osób niedostosowanych społecznie obejmuje przede wszystkim odgrywanie takowych ról.

Kontakt człowieka z teatrem może przybierać dwie formy, mianowicie może być bierny lub czynny. Kontakt bierny polega na tym, iż człowiek ogląda przedstawienie teatralne, ale nie przeżywa go w żaden sposób, jest mu obojętny. Czynny natomiast dzieli się na obserwację, kiedy to widz emocjonalnie przeżywa, to, co dzieje się na scenie oraz na teatralną aktywność własną, czyli współtworzenie przede wszystkim jako aktor, ale także jako scenograf, realizator dźwięku, reżyser itp. W każdym oddziaływaniu resocjalizacyjnym wobec niedostosowanych społecznie nieletnich najistotniejszą pod względem celów resocjalizacji jest ich aktywność własna. Dlatego mówiąc o resocjalizacji przez teatr mamy na myśli przede wszystkim grę aktorską młodych ludzi.

Według M. Konopczyńskiego koncepcja Teatru Resocjalizacyjnego opiera się na czterech przesłankach:

1. W każdym nieprzystosowanym społecznie młodym człowieku znajduje się potencjał twórczy, który za pomocą właściwego uaktywnienia pomaga rozwiązywać występujące sytuacje problemowe w sposób nowy, dotąd nieznan i twórczy. Uatrakcyjni go także społecznie. Teatr resocjalizacyjny związany jest z psychologią i pedagogiką twórczości.
2. Mówiąc o teatrze w resocjalizacji niedostosowanych społecznie trzeba uwzględnić to, iż ściśle powiązany jest on z założeniami, aparatem pojęciowym oraz metodycznym twórczej resocjalizacji.
3. Opiera się na zmodyfikowanej koncepcji teatru w ścisłym znaczeniu. Koncepcja ta zakłada, że podczas zajęć teatralnych, treningowych oraz granych przedstawień nieustannie „świat widzów” oraz „świat aktorów” mają na siebie twórczy i wzajemny wpływ. Znaczy to, tyle, że granice ról, granych przez aktorów oraz ról życiowych się zacierają.
4. Skutkiem całości oddziaływań teatralnych na nieletnich niedostosowanych społecznie może być wytworzenie nowych kompetencji społecznych i indywidualnych. Tworzą

się wówczas nowe parametry tożsamości, które z czasem zostają zaadaptowane społecznie<sup>12</sup>.

Teatr resocjalizacyjny w ujęciu M. Konopczyńskiego polega na takiej reorganizacji sposobów poznawania, rozumienia i doświadczenia świata, że w wyniku gry, uczestnictwa w spektaklu wychowanek dociera do „własnej struktury” psychicznej. Po pierwsze przeżywa prawdę o sobie, rozumie ją, poznaje, nabiera pewności, opanowuje, uzyskuje wewnętrzną harmonię i ład. Po drugie – w relacji z innymi osobami, doświadcza dobra, uczy się szacunku dla innych, otwartości, sprawiedliwości, pojednania i wybaczenia. Po trzecie wreszcie – doświadcza i wytwarza piękno – przyjmuje, tworzy głębszy porządek, uzyskuje wewnętrzną niezależność – poczucie wolności i autonomii<sup>13</sup>. Z powyższego wynika, iż działalność teatralna powinna być nieodzownym elementem resocjalizacji nieletnich. Pod wpływem teatru młody człowiek rozwija się w aspekcie indywidualnym oraz społecznym. Resocjalizacja poprzez wielomiesięczną grę, odtwarzanie ról i ich tworzenie daje niepowtarzalne szanse, których tradycyjne metody nie proponują<sup>14</sup>.

Aktywne uczestnictwo w teatrze jest związane z działaniem grupowym – zespołu aktorskiego. „Działalność teatralna, polegająca na współpracy grupy aktorskiej, jest nie tylko odgrywaniem ról scenicznych. Jest przede wszystkim sublimacją istotnych dążeń poszczególnych osób zaangażowanych w proces tworzenia oraz projekcję ich cech i predyspozycji osobowych”. Grupa aktorów jest punktem odniesienia dla człowieka grającego, jest to szczególnie ważne w teatralnej działalności osób niedostosowanych społecznie, gdyż jednym z głównych ich problemów jest zaburzenie relacji interpersonalnych. Teatr może w sposób twórczy wpływać na postawy młodych ludzi względem innych – rówieśników oraz osób dorosłych. Tworzenie spektakli teatralnych oraz ćwiczenia aktorskie wymagają od uczestników zaangażowania i wzajemnej współpracy. Ideą teatru jest więc nie tylko określenie wartości estetycznych, ale również kształtowanie wzajemnych głębokich i wyrazistych relacji interpersonalnych<sup>15</sup>.

Istotny wpływ na osobę grającą ma nie tylko grupa odniesienia, jaką są inni grający, ale także grupa ludzi stanowiąca widownię. Jeśli bowiem człowiek, jako istota społeczna,

---

<sup>12</sup> Por. M. Konopczyński, dz. cyt., s. 202. Zob. Także M. Konopczyński, M. Daszkiewicz-Konopczyńska, *Teatr resocjalizacyjny*, w: *Kultura i resocjalizacja. Metodyka pracy kulturotechnicznej z młodzieżą nieprzystosowaną społecznie*, red. M. Konopczyński, Warszawa 2006, s. 57.

<sup>13</sup> Por. M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja. Refleksje krytyczne*, w: *Uwarunkowania i wzory marginalizacji społecznej współczesnej młodzieży*, red. W. Kubik, B. Urban, Kraków 2005, s. 544.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 545.

<sup>15</sup> M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji*, dz. cyt., s. 205-206.

kształtowany jest relacjami interpersonalnymi, jako aktor na scenie kształtowany jest dzięki widowni<sup>16</sup>. Kontakt z widownią umożliwia powstanie bądź kształtowanie „Ja społecznego” a relacja pomiędzy aktorem a widzami ma zawsze niepowtarzalny dwustronny charakter. Teatr wytwarza także określoną więź społeczną pomiędzy widzami spektaklu.

### Przykłady resocjalizacji przez teatr

Pionierskim przykładem zastosowania teatru w resocjalizacji młodzieży niedostosowanej społecznie była Scena Coda realizowana w latach 1990-1992 w jednym z zakładów poprawczych. Generalnym celem tego eksperymentu teatralnego było wypracowanie modelu terapii wychowawczo-resocjalizacyjnej, która będzie możliwa do realizacji zarówno w środowisku instytucjonalnym, jak i otwartym. Eksperyment obejmował etap resocjalizacyjno-teatralny, który polegał na empirycznym sprawdzeniu, czy teatr ma wpływ na resocjalizację osób niedostosowanych społecznie oraz etap badawczy ukazujący, jak zmieniają się parametry osobowościowe wychowanków. Powstała w wyniku tych zabiegów metoda teatru resocjalizacyjnego jest obecnie stosowana w niektórych placówkach resocjalizacyjnych w Polsce.

Znakomitym przykładem programu resocjalizacji przez teatr jest działalność J. Fedorowicza<sup>17</sup> w Teatrze Ludowym w Krakowie. W roku 1991 zapoczątkował on wieloletnią działalność terapeutyczną, mianowicie „Terapię przez sztukę”<sup>18</sup>. W ramach tego projektu wyreżyserował słynne spektakle „Romeo i Julia” Szekspira – do udziału zaprosił dwie walczące ze sobą ideologicznie subkultury: nowohuckich punków i skinów oraz „Tragedię o polskim Scylurusie”, w którym zagrała młodzież lecząca się z uzależnienia od narkotyków z krakowskiego ośrodka „Monar”.

Teatr Ludowy pod przewodnictwem J. Fedorowicza prężnie działał również w dziedzinie resocjalizacji młodych osób. Do tej pory wystawiane są przedstawienia o charakterze profilaktycznym. Na swoich scenach Teatr Ludowy grywa stale spektakle mające oddziaływanie terapeutyczne. Pierwszym było przedstawienie „Toksyczni rodzice”, a obecnie w repertuarze teatru znajdują się „Bici biją” i „Odłot” Inki Dowłasz, po którym

---

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 206.

<sup>17</sup> J. Fedorowicz – aktor teatralny, filmowy, reżyser, dyrektor teatru Ludowego w Krakowie.

<sup>18</sup> Por. J. Fedorowicz, *Terapia przez sztukę. Wczoraj, dziś, perspektywy*, w: *Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży. Problemy i wyzwania. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu pod patronatem Marszałka Sejmu RP prof. Longina Pastusiaka*, 14 stycznia 2003, Warszawa 2003, s. 104.

odbywają się rozmowy z publicznością na temat metod zapobiegania agresji i prewencji, dotyczącej uzależnień<sup>19</sup>.

Zachowanie, sposób myślenia, cechy charakteru nieletnich niedostosowanych społecznie można zmienić nie tylko podczas codziennego życia, oddziaływania wychowawczego w szkole czy danej placówce oraz podczas różnego rodzaju terapii, jakiej jest poddawana. Współcześnie obserwuje się tendencję do tego, by zachęcać młodzież do częstej aktywności twórczej w ramach zajęć pozalekcyjnych. Ten czas można wykorzystać konstruktywnie i twórczo, a mianowicie poprzez połączenie pracy i zabawy z kształtowaniem cech i zachowań człowieka. Zajęcia pozalekcyjne są niezwykle cennym czasem, podczas którego młodzież jest zrelaksowana, nie ma szkolnego przymusu wykonywania konkretnych ćwiczeń czy zadań. Ze względu na nieformalny charakter młodzi ludzie nie czują, że są poddawani ocenie czy kontroli. Zajęcia dodatkowe uczą jak najlepiej wykorzystać czas wolny od obowiązków. Odpowiednio dobrane do konkretnej osoby zajęcia oraz odpowiednie i umiejętne ich prowadzenie może w znacznym stopniu przyczynić się do wychowania młodzieży. W zależności od rodzaju zajęć umożliwiają one rozwój na poziomie fizycznym, intelektualnym, estetycznym, społecznym itp. Umiejętne wykorzystanie czasu wolnego może kształtować osobowość człowieka na wielu płaszczyznach, stając się skutecznym narzędziem profilaktycznym.

### Twórcza resocjalizacja w praktyce

Metody twórczej resocjalizacji, jak zauważyliśmy powyżej, mogą stanowić skuteczny środek w działaniach profilaktycznych i resocjalizacyjnych wobec młodzieży niedostosowanej społecznie. Ich powodzenie zależy w dużej mierze od przekonania i konkretnego zaangażowania zarówno wychowawców, jak i samej młodzieży. Należy tutaj dodać, że wszelkie działania twórczej resocjalizacji nie są obowiązkowe, lecz powinny stanowić wyraz świadomego wyboru wychowanków. Zajęcia te nie podlegają ocenie wychowawczej i nie mogą wpływać na opinię formalną o wychowanku.

Mając na uwadze powyższe zalecenia przeprowadziliśmy próbę zbadania stosowania metod twórczej resocjalizacji, a w szczególności teatru resocjalizacyjnego, w działaniu

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 104.



praktycznym. W tym celu podjęliśmy badania, które miały dać odpowiedź na pytanie, jakie jest miejsce teatru w resocjalizacji młodzieży niedostosowanej społecznie.

Przeanalizowano następujące zagadnienia: jakie są formalne, organizacyjne realia stosowania teatru w placówkach resocjalizacyjnych, jakie jest zaangażowanie wychowanków w zajęciach teatralnych oraz jakie są trudności w przeprowadzaniu zajęć teatralnych.

Wyróżniono następujące szczegółowe problemy badawcze (o charakterze diagnostycznym):

1. Jaka jest organizacja zajęć teatralnych w placówkach resocjalizacyjnych?
2. Jak wygląda zaangażowanie wychowanków w zajęcia teatralne?
3. Jakie są trudności w przeprowadzaniu zajęć teatralnych z perspektywy wychowawców i wychowanków?

Badania przeprowadzono w trzech ośrodkach zajmujących się resocjalizacją nieletnich niedostosowanych społecznie – w Katolickim Ośrodku Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży "Nadzieja" w Bielsku–Białej, Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Radzionkowie oraz Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Mszanie Dolnej. Katolicki Ośrodek Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży "Nadzieja" w Bielsku–Białej jest placówką powołana przez Fundację Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „Nadzieja”. Trafiają tam nieletni uzależnieni od substancji psychoaktywnych – narkotyków, co często jest powiązane z uzależnieniem od alkoholu. Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Radzionkowie oraz Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Mszanie Dolnej to placówki przeznaczone dla nieletnich przejawiających niedostosowanie społeczne, wobec których sąd zastosował środek wychowawczy w postaci postanowienia o umieszczeniu w tego rodzaju placówce. Badania przeprowadzono łącznie wśród 94 osób, z czego 24 to wychowawcy, natomiast 70 osób to wychowankowie, przy czym 38 z nich to dziewczęta, a 32 to chłopcy w przedziale wiekowym od 13 do 18 roku życia. Do badania użyto ankiety własnej konstrukcji.

Analizując wyniki badań, należy stwierdzić, że we wszystkich badanych ośrodkach resocjalizacji młodzieży niedostosowanej społecznie odbywają się zajęcia o charakterze arteterapeutycznym. Są to zajęcia muzyczne, plastyczne oraz teatralne. Funkcjonują one jako zajęcia dodatkowe, prowadzone w internatach i stanowią podstawę pozalekcyjnej pracy z młodzieżą, rozwijającą zainteresowania i osobowość wychowanków. Ponadto w każdej placówce występują zajęcia związane z aktywnością fizyczną, a także zajęcia dziennikarskie, filmowe czy komputerowe. Oznacza to, iż placówki dbają o twórcze wypełnienie czasu

młodzieży, które stanowi uzupełnienie działań podstawowych traktowanych przez M. Konopczyńskiego, jako postępowanie resocjalizujące.

Zajęcia dodatkowe w badanych placówkach odbywają się średnio raz w tygodniu i na ogół są dobrowolne. Interesujący wydaje się fakt, że tylko 13 wychowawców prowadzi zajęcia dodatkowe z twórczej resocjalizacji, co stanowi 54% badanych, natomiast 11 wychowawców (46%) nie prowadzi żadnych zajęć dodatkowych. Można przypuszczać, że w swojej pracy wychowawczej ograniczają się oni do podstawowych oddziaływań związanych z dyscyplinowaniem młodzieży i zapewnieniem porządku i bezpieczeństwa.

Gdy chodzi o organizację zajęć teatralnych należy stwierdzić, że nie cieszą się one powodzeniem wśród wychowawców. Tylko jedna czwarta z nich (25%) prowadzi takie zajęcia, a 4 wychowawców (17%) uczestniczy czynnie w zajęciach, angażując się w poszczególne ćwiczenia i zadania, bądź grając jako aktorzy. Wynika to w dużej mierze z braku przygotowania kadry w zakresie teatru czy aktorstwa. W zasadzie tylko jeden wychowawca posiada przygotowanie teatralne. Organizowaniem zajęć teatralnych zajmują się przede wszystkim wychowawcy, sporadycznie zaś uczestniczą w nich osoby spoza placówki: terapeutka, wolontariusze, plastycy czy instruktorzy tańca.

Badania pokazały również, że prawie połowa wychowanków (49%) uczęszcza na zajęcia teatralne, natomiast 51% nie bierze udziału w takich zajęciach. Wychowankowie, którzy biorą udział w zajęciach wskazują, że lubią spędzać czas grając, interesują się teatrem, uważają, że zajęcia teatralne rozwijają. Oto kilka wypowiedzi, które świadczą o tym, że teatr resocjalizacyjny jest pozytywnie odbierany: „przełamuję się, bo nigdy nie robiłam takich rzeczy”, „lubię pokazać kawałek siebie, tym bardziej, że komuś się to podoba”, „chcę spędzić czas jakoś milej i zabawniej”, „czasem to dobry sposób, żeby się rozładować”.

Powody, dla których wychowankowie nie uczestniczą w zajęciach są bardzo różne. Najczęściej wymienia się brak zainteresowania teatrem: „bo mnie to nie interesuje”, „nie jest to moje hobby”, „bo nie lubię teatru”. Ponadto wychowankowie wykazują zainteresowanie w innych dziedzinach, jak choćby zajęcia plastyczne. Część wychowanków prezentuje negatywną postawę wobec zajęć teatralnych: „są beznadziejne”, „z tego nie ma żadnego pożytku”, „wolę sobie poleżeć i odpoczywać”.

Zajęcia teatralne we wszystkich trzech ośrodkach resocjalizacji młodzieży odbywają się średnio raz w tygodniu i trwają dłużej niż rok. Są one urozmaicone pod względem treści przedstawień, form, technik i środków stosowanych na zajęciach. Gdy chodzi o treści przedstawień teatralnych, najczęściej dotyczą one problemów młodych ludzi, jak agresja, przemoc, uzależnienia, problemy wieku dorastania. Inne treści dotyczą problemów

ogólnoludzkich, jak zanieczyszczenie środowiska, konflikty rasowe, religijne. Ponadto grane są sztuki wystawiane w teatrach profesjonalnych oraz przedstawienia okolicznościowe. We wszystkich ośrodkach wykorzystywane są szczególnie takie formy zajęć teatralnych, jak improwizacja i drama.

Analizując kwestie trudności w prowadzeniu zajęć teatralnych trzeba najpierw stwierdzić, że dotyczy przede wszystkim braku wyspecjalizowanej kadry, o czym już wspominaliśmy powyżej. Problem stanowi także stanowisko wychowawców nie uczestniczących w żaden sposób w organizacji zajęć i przedstawień – zdecydowana większość z nich nie jest w ogóle zainteresowana taką twórczą działalnością.

Zdaniem wychowawców największą trudność sprawiają problemy intrapersonalne nieletnich (53% wychowawców zwraca na to uwagę). Wychowawcy zauważają, że u wychowanków występuje szybkie zniechęcenie, zniecierpliwienie, brak wytrwałości, brak cierpliwości oraz niska i chwiejna motywacja. Ponadto na poziomie intrapersonalnym zauważają oni u wychowanków również brak pewności siebie, brak wiary we własne możliwości, obawę przed niepowodzeniem, wstyd przed rówieśnikami, niechęć do pokazywania swojej osoby itp.

19% wychowawców zwróciło uwagę na problemy wychowanków wynikające z braku pewnych zdolności i umiejętności. Są nimi trudności w koncentracji, niska zdolność uczenia się tekstów na pamięć, problemy z czytaniem, wady wymowy, nieumiejętność występowania przed szerszą publicznością. Na problemy interpersonalne wskazało 16% wychowawców. Najczęstsza trudność to wysoki poziom agresji wobec rówieśników, wyśmiewanie innych oraz ogólny brak zdyscyplinowania.

12% wychowawców wskazało jeszcze inne trudności, które dotyczą na przykład aktualnej sytuacji w ośrodku, dużej rotacji wychowanków w grupie oraz nagradzanie udziału w zajęciach, co powoduje, że wychowankowie uczestniczą interesownie, ale często bez większego zaangażowania.

Interesująca wydaje się również opinia wychowanków na temat prowadzonych zajęć teatralnych. O ile połowa z nich nie zauważa negatywnych stron w proponowanych zajęciach, o tyle pozostali wychowankowie wskazują na różne czynniki negatywne związane z teatrem. I tak, 18% uważa, że nic one nie dają, 15% twierdzi, że po zajęciach są rozdrażnieni, u 9% ujęcia teatralne wzbudzają agresję, 6% twierdzi, że marnuje czas, natomiast kolejne 6% wskazuje na negatywne oddziaływanie kłótni pomiędzy wychowankami w czasie zajęć. Świadczyć to może o pewnych brakach w sposobie prowadzenia zajęć teatralnych, jak też i braku zrozumienia celu aktywności teatralnej przez wychowanków.

### Wnioski

Przeprowadzone badania diagnostyczne w trzech ośrodkach resocjalizacji młodzieży dały pewien obraz stosowania twórczej resocjalizacji w praktyce, głównie w odniesieniu do teatru. Aby metoda resocjalizacji przez teatr była bardziej skuteczna należy zwrócić uwagę na pewne wnioski praktyczne:

1. Do przeprowadzania zajęć teatralnych należy zatrudniać większą ilość profesjonalnych terapeutów, specjalizujących się w tej dziedzinie. Zajęcia teatralne nie będą miały wówczas charakteru jedynie zajęć dodatkowych, których celem jest zagospodarowanie czasu wolnego oraz rozwijanie zainteresowań, ale zostaną wzbogacone o wymiar arteterapeutyczny i resocjalizacyjny. Wydaje się, że bardzo potrzebna jest współpraca specjalistów realizujących twórcze postępowanie resocjalizacyjne (metody twórczej resocjalizacji) z wychowawcami realizującymi postępowanie resocjalizacyjne.
2. Istnieje potrzeba zainteresowania większej ilości wychowawców oraz wychowanków działalnością teatralną np. poprzez proponowanie aktywnego uczestnictwa w zajęciach oraz zaangażowania w organizację przedstawień teatralnych. Gra w teatrze opiera się na działalności grupowej, współpracy pomiędzy wychowankami oraz wychowawcami. Niedostosowani społecznie nieletni mają wiele problemów na poziomie relacji interpersonalnych, dlatego też należy jak najczęściej dawać im okazję do tworzenia pozytywnych relacji.
3. Trudności w stosowaniu metody teatru resocjalizacyjnego wynikające z przeprowadzonych badań potwierdzają konieczność stosowania na etapie wstępnym wszechstronnej diagnozy, która pozwoli na rozpoznanie deficytów i potrzeb wychowanków oraz umożliwi odpowiedni dobór treści przedstawień odnoszących się bezpośrednio do problemów młodzieży.
4. Celowe jest zwrócenie większej uwagi podczas prowadzenia zajęć teatralnych na problemy intrapersonalne oraz interpersonalne nieletnich poprzez wzbogacenie treści granych przedstawień o problemy młodych ludzi. Podczas odgrywania konkretnych ról wychowankowie mogą się utożsamić z granymi przez siebie postaciami oraz mogą obserwować inne role. Dobór treści przedstawień jest istotnym elementem terapeutycznej pracy resocjalizacyjnej.

5. Istotnym jest zwrócenie większej uwagi na zwiększenie świadomości wychowawców, zajmujących się resocjalizacją osób niedostosowanych społecznie na to, iż teatralne oddziaływania mają charakter twórczego rozwoju młodych ludzi oraz rozwijają ich parametry tożsamości. Dzięki terapeutycznej i wychowawczej roli teatru proces resocjalizacji nieletnich może być bardziej skuteczny.
6. Resocjalizacja przez teatr powinna być jedną z najważniejszych i podstawowych metod, stosowanych w placówkach resocjalizacyjnych dla nieletnich niedostosowanych społecznie.

Metoda teatru resocjalizacyjnego ma istotne znaczenie dla kształtowania parametrów tożsamości wychowanków ośrodków resocjalizacyjnych. Może mieć istotny wpływ na formowanie się sposobu myślenia, zinternalizowania systemu aksjologicznego, wypracowania odpowiednich reakcji oraz nauczenia się pozytywnych ze społecznego i jednostkowego punktu widzenia alternatywnych dla wcześniej wypracowanych nieprawidłowych sposobów zachowań. Dlatego też należy zwrócić szczególną uwagę na szerzenie wiedzy teoretycznej oraz wdrażaniem jej w działalność metodyczną placówek resocjalizacyjnych.

## BIBLIOGRAFIA

FEDOROWICZ J., *Terapia przez sztukę. Wczoraj, dziś, perspektywy*, w: *Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży. Problemy i wyzwania. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu pod patronatem Marszałka Sejmu RP prof. Longina Pastusiaka*, 14 stycznia 2003, Warszawa 2003, s. 104-106.

HAUSBRANDT A., *Teatr w społeczeństwie*, WSiP, Warszawa 1983.

KONOPCZYŃSKI M., DASZKIEWICZ-KONOPCZYŃSKA M., *Teatr resocjalizacyjny*, w: *Kultura i resocjalizacja. Metodyka pracy kulturotechnicznej z młodzieżą nieprzystosowaną społecznie*, red. M. Konopczyński, Pedagogium, Warszawa 2006, s. 39-63.

KONOPCZYŃSKI M., *Metody twórczej resocjalizacji*, PWN, Warszawa 2006.

KONOPCZYŃSKI M., *Twórcza resocjalizacja. Refleksje krytyczne*, w: *Uwarunkowania i wzory marginalizacji społecznej współczesnej młodzieży*, red. W. Kubik, B. Urban, WAM, Kraków 2005, s. 541-547.

SKUPIEŃSKA-MÓWIŃSKA J., *Praca kulturalno-wychowawcza wśród młodzieży nieprzystosowanej społecznie*, w: *Problem podmiotowości człowieka w pedagogice specjalnej*, red. H. Machel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 185-189.

STEFAŃSKA A., *Funkcje teatru wobec osób niepełnosprawnych umysłowo*, [w:] *Od teatru do terapii. Między teorią i praktyką. Materiały z międzynarodowej Konferencji Arteterapii OD TEATRU DO TERAPII – Edukacja w służbie osób niepełnosprawnych – między teorią i praktyką*, KUL, Lublin 4-5 grudnia 2005, tom I, Lublin 2006, s. 31-37.

SUCHODOLSKI B., *Współczesne problemy wychowania estetycznego*, w: *Wychowanie przez sztukę*, red. I. Wojnar, PZWS, Warszawa 1963, s. 17-37.

WĘGRZYN-BIAŁOGŁOWICZ K., *Warsztaty twórcze w pracy wychowawczo-terapeutycznej z nieletnimi*, w: *Optymalizacja oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce i w niektórych krajach europejskich*, red. F. Kozaczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006.

WÓJCIK D., *Niedostosowanie społeczne młodzieży*, Ossolineum, Wrocław 1984.

*Tadeusz Waldemar Gierat*

## **INTEGRACYJNE I PROFILAKTYCZNE FUNKCJE TURYSTYKI RODZINNEJ W PROCESIE WYCHOWANIA**

### **Wstęp**

W obecnych czasach, w okresie masowej urbanizacji i technizacji życia codziennego problemem niezwykle ważnym staje się zagadnienie regeneracji nadwreżonych sił witalnych współczesnego człowieka. Ogromne tempo życia, coraz to nowe wyzwania, jakie stawia współczesna technika, odhumanizowanie pracy oraz zerwanie kontaktu z naturą powodują, że współczesny człowiek staje się coraz bardziej podatny na stresy i konfliktowe interakcje w stosunku do otoczenia. Lekarstwem na ową dolegliwość jest powrót do natury oraz wszelkiego rodzaju aktywność turystyczna, nierozdzielnie związane z ruchem krajoznawczym.

O potrzebie uprawiania turystyki i krajoznawstwa nie trzeba już obecnie przekonywać. Wiele rodzin dostrzegło w nich szansę urozmaicenia swojego czasu wolnego, umocnienia więzi i pełniejszego oddziaływania wychowawczego na dzieci i młodzież.

Niniejszy artykuł będzie próbą udzielenia pomocy rodzicom, którzy znajdą czas na edukację krajoznawczo-turystyczną swoich dzieci, na wypełnienie czasu wolnego najprostszymi zajęciami rekreacyjnymi, jak np. spacery i wędrowki, które będą sprzyjać wychowaniu w rodzinie.

### **Rys historyczny turystyki**

Obok zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, człowiek od wieków wykazywał zainteresowania, wśród których niepoślednie miejsce zajmowała chęć zwiedzania różnych regionów i krajów, poznania sposobów życia innych ludzi, podziwiania atrakcyjnych widoków, kontaktu z naturą. Już w starożytności podejmowane były przez Greków i Rzymian stosunkowo liczne podróże w celach wypoczynkowych, leczniczych lub religijnych.



W średniowieczu podróżowali głównie kupcy, pielgrzymi, a także młodzież zmierzająca do sławnych ośrodków, jak: Padwa, Bolonia, Rzym, Oksford, czy Kraków. Podróże, które moglibyśmy zaliczyć do typowo turystycznych, należy wówczas do rzadkości.

Początki ruchu turystycznego w nowoczesnej formie i treści związane są z działalnością naturalistów epoki Oświecenia, jak Jan Jakub Rousseau, którego odejście od cywilizacji i powrót do natury stworzył nowy bodziec dla podejmowania podróży i wędrówek.

Warunki dla rozwoju turystyki jako zjawiska powszechnego w skali społecznej przyniósł jednak dopiero wiek XIX. Szybki rozwój turystyki w Europie w połowie XIX wieku był następstwem rozwoju przemysłu i związanego z nim wzrastającego dobrobytu części społeczeństwa (głównie mieszczaństwa) oraz rewolucji w transporcie, polegającej na wprowadzeniu trakcji parowej w komunikacji lądowej i morskiej. Zjawisko to, w połączeniu z prądem romantyzmu w kulturze, powodującymi wzrost zainteresowania (zwłaszcza młodzieży) przeszłością i kulturą swego kraju spowodowało, że ilość uprawiających podróże i wędrówki z drobnego promila wzrosła do kilku procent w skali całej ludności Europy.

W rozwoju przemysłu i techniki przodowała wówczas Wielka Brytania, nie więc dziwnego, że właśnie Anglicy stali się promotorami rozwoju turystyki zarówno krajowej, jak i zagranicznej i że w Anglii w 1841 r. powstała pierwsza na świecie zorganizowana forma obsługi turystów – biuro podróży Thomasa Cooka. Pod koniec XIX wieku w Londynie, oprócz wymienionego biura działało już szereg innych, których działalność inspirowała powstanie podobnych instytucji w wielu krajach jak Niemcy, Szwajcaria, Francja, Węgry.

Bardziej świadomi zwolennicy turystyki w drugiej połowie XIX wieku tworzyli społeczne organizacje turystyczne, których celem było wspólne organizowanie wycieczek, prowadzenie własnej bazy noclegowej, wydawanie map i przewodników oraz opieka nad zabytkami kultury i przyrody. Organizacje te powstały w różnych krajach w tym samym mniej więcej czasie – w drugiej połowie XIX wieku.

Na tle rozwoju turystyki w Europie z gruntu odmienne rysują się dzieje turystyki polskiej i jej zorganizowanych form. Na ziemiach polskich bowiem, rozbitych na trzy rozbiory, opóźnionych pod względem gospodarczym nie było warunków dla powstania i rozwoju przedsiębiorstw i biur turystycznych.

Austria i Niemcy, mimo że przodowały w rozwoju turystyki i dysponowały szeroko jak nowe na owe czasy rozbudowaną siecią organizacyjną towarzystw i biur turystycznych – nie zrobiły nic dla rozwoju turystyki i inwestycji na peryferiach, z ich punktu widzenia na terenach Galicji i Poznańskiego. W Rosji carskiej ruch turystyczny praktycznie nie istniał, stąd na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim napotkał on największe przeszkody. Nic

więc dziwnego, że aż do odzyskania niepodległości nie było potrzeby ani warunków dla tworzenia polskich organizacji gospodarczych w dziedzinie obsługi turystyki, zaś pierwsze na ziemiach biuro podróży „Orbis” powstało dopiero w 1923 r. we Lwowie.

Ucisk zaborców nie zahamował jednak rozwoju społecznego ruchu turystycznego, wręcz przeciwnie – warunki, w jakich ruch ten musiał się kształtować i rozwijać wpłynęły na nasycenie go specyficzną treścią.

Niewola narodowo-polityczna polski była faktem ciężącym przede wszystkim na rozwoju zjawisk kulturalnych. Dla innych narodów znać swój kraj i kochać go to fakt, którego nie było potrzeby manifestować. Natomiast w kraju, w którym przez wiele dziesiątek lat zabronione było nauczanie historii ojczystej, gdzie wędrując trzeba było przezwycięzać trudności na granicach trzech zaborów, turystyka i krajoznawstwo stanowiły ruch o silnym podłożu narodowym i politycznym. Skutkiem tego ruchu było zacieranie różnic pomiędzy ziemią polskimi rozbitymi na zabory i stwarzanie poczucia świadomości i wspólnoty narodowej. Takie właśnie głębokie treści ideowe i patriotyczne odnajdujemy w działalności zarówno wybitnych prekursorów turystyki polskiej – Stanisława Staszica, Juliusza Ursyna Niemcewicza, Wincentego Pola i innych, jak i w programie działania pierwszych polskich społecznych organizacji turystycznych – Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W 1873 r. w Galicji Towarzystwo Tatrzańskie wkracza do grona europejskich towarzystw turystycznych jako szóste z kolei, po podobnych towarzystwach niemieckich, angielskich, austriackich, szwajcarskich i włoskich z szesnastoletnim zaledwie opóźnieniem, w stosunku do pierwszego z nich (angielski Alpin-Club – 1857). Fakt ten, jeśli wziąć pod uwagę opisaną wyżej sytuację polityczną kraju, świadczy o ogromnej nośności reprezentowanego przez Towarzystwo programu i stawia Polskę w czołówce europejskiej w dziedzinie rozwoju społecznego ruchu turystycznego.

Podobne, piękne karty w kształtowaniu uczuć patriotycznych i rozmiłowanie w pięknie ojczystego kraju posiada drugie (wzmiankowane już) towarzystwo – Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Powstało ono 3 XII 1906 r. w Warszawie, z 33-letnim opóźnieniem w stosunku do towarzystwa Tatrzańskiego, uzasadnionym istnieniem ucisku policyjnego na ziemiach danego Królestwa Polskiego.

Powstanie PTK i rozwój idei krajoznawczej w społeczeństwie polskim wiąże się z postacią Aleksandra Janowskiego, który program i ideologię polskiego ruchu krajoznawczego zawarł w kilku pięknych słowach „... przez poznanie do umiłowania Kraju, przez umiłowanie do czynów ofiarnych”.

Zmiany polityczne i ustrojowe, jakie po II wojnie światowej zaszły w naszym kraju, nie pozostały bez wpływu na tak ważną dziedzinę życia, jaką jest turystyka i krajoznawstwo. Już w ciągu kilku pierwszych lat powojennych, pomimo trudności związanych z odbudową kraju ze zniszczeń wojennych, ruch turystyczny w Polsce rozwinął się intensywniej niż kiedykolwiek w okresie międzywojennym. Turystyka w warunkach Polski Ludowej nabrała nowej treści społecznej, poczęła rozwijać swe funkcje wychowawcze, zmieniała się również radykalnie struktura socjalna ruchu turystycznego.

Reaktywując swą działalność po wojennej przerwie PTT i PTK dokonały wielkiego wysiłku programowego i organizacyjnego, mające na celu dostosowania się do nowych warunków i sprostowanie roli społecznej. Owoce tego wysiłku dają się zauważyć zwłaszcza w powojennej działalności obu organizacji i ich nowych inicjatyw, jak wycieczki wędrowne, pociągi turystyczne, obsługa ruchu turystycznego, podejmowanych w ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi.

Nowe warunki działalności uwidaczniały jednak coraz bardziej potrzebę koncentracji sił i środków towarzystw. Potrzeba ta rysowała się wyraźnie wobec wypracowanych przez szereg lat wspólnych form działalności programowej i organizacyjnej, w świetle których podział organizacyjnych stawał się anachronizmem. Najwłaściwszym rozwiązaniem wydało się połączenie wszystkich społecznych organizacji turystycznych w Polsce w jedną silną, skonsolidowaną organizację, korzystającą z poparcia Państwa i zdolną do podjęcia nowych zadań. Gotowość do połączenia potwierdziły wstępne pierwsze powojenne zjazdy PTT i PTK, deklarując równocześnie pełną gotowość współpracy w nowym, zjednoczonym towarzystwie. I Walny Zjazd PTTK odbył się 17 grudnia 1950 r., inaugurując tym samym działalność nowej, lecz opierającej się na kilkudziesięcioletnich doświadczeniach i tradycjach organizacji.

Oparcie działalności PTTK o spontaniczną aktywność jej kadry kierowniczej i powiązanie jej z licznymi środowiskami wyznaczało Towarzystwu zaszczytną, lecz trudną rolę wiodącej organizacji społecznej w polskim ruchu turystycznym. Rola ta uwidacznia się najwyraźniej w dziedzinie turystyki kwalifikowanej, która jest dominującą sferą działalności PTTK. Wachlarz dyscyplin tradycyjnych jak turystyka górską, narciarstwo, speleologia, alpinizm wzbogacił się w pierwszych latach po utworzeniu PTTK o dyscypliny takie, jak: turystyka kolarska, żeglarska, podwodna i inne. Rokrocznie polepszano warunki dla samodzielnego rozwoju turystyki kwalifikowanej, nadając zdecydowany priorytet celom krajoznawczym, wychowawczym i poznawczym. Dla popularyzacji turystyki kwalifikowanej stworzono rozbudowany system wielostopniowych odznak turystycznych oraz model takich imprez jak rajdy, spływy czy zloty.

### Turystyka i krajoznawstwo w rodzinie

Prawidłowy i najpełniejszy rozwój osobowości dziecka możliwy będzie wtedy, gdy jest ono zdrowe i sprawne fizycznie. Im zdrowsze i bardziej sprawne dziecko, tym większą ma ochotę do poznawania otoczenia, tym większe będzie jego zainteresowanie dla gier i zabaw z rówieśnikami, spacerów, wycieczek, uprawiania z rodziną różnorodnych form turystyki i krajoznawstwa. Dzięki rodzicom dziecko może być systematycznie wdrażane do bardziej złożonych działań społecznych, a więc także turystycznych. Turystyka pozwala na kształtowanie szerokiego zasobu pojęć, nawyków, zręczności i sprawności ruchowej dziecka, rozwija jego wyobraźnię przestrzenną i pobudza myślenie, uczy prawidłowego stosunku do środowiska naturalnego, do świata roślin i zwierząt. Uprawianie turystyki i krajoznawstwa przez całą rodzinę jednocześnie wzbogaca jej życie wewnętrzne, usprawnia proces wychowania, pozwala na samokształcenie, utrwala związki emocjonalne.

Warunki naturalne, jak ukształtowanie powierzchni, klimat, średnie temperatury pozwalają w naszym kraju na uprawianie turystyki o każdej porze roku na całym jego terenie, z wyjątkiem nielicznych obszarów wysokogórskich.

Przedmiotem naszych rozważań będzie turystyka rodzinna, możliwa od uprawiania w kraju. W tej mierze rodzice mają do spełnienia ważną rolę. Dotyczy to zarówno poznania – w czasie spaceru, wycieczki, wspólnego z rodzicami urlopu, jak i pośredniego, np. dzięki lekturze, filmowi, audycjom telewizyjnym itp.

Okazje stworzone przez rodziców, rozumiejących poszerzenie obserwacji otoczenia przez dziecko, możemy określić jako najprostsze formy turystyki i krajoznawstwa. Musimy zatem zdawać sobie sprawę, że te proste formy aktywności przestrzennej dziecka, umiejętnie dozowane i sterowane przez rodziców, staną się czynnikiem wzbogacającym proces jego rozwoju psychologicznego, sprawności umysłowej i fizycznej.

### Źródła krajoznawstwa polskiego

Zasady wychowania oparte na krajoznawstwie sformułowali twórcy Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku, pierwszego w świecie ministerstwa oświaty i wychowania. Komisja zmierzała w swych poczynaniach do przeobrażenia przestarzałego systemu oświaty i wychowania. Dawała liczne dowody na to, że tylko poznanie kraju, w którym się urodzili jego obywatele, i to poznanie go w sposób czynny, m.in. przez podróżowanie, przez

uświadomienie sobie całej jego różnorodności i piękna może w człowieku kształtować motywacje, które będą siłą napędową twórczego działania na swoją i Ojczyzny korzyść.

Szkoły terenowe pod egidą Komisji Edukacji Narodowej najsilniej wskazywały na konieczność zreformowania oświaty i wychowania. Opierały swoje programy na przedmiotach przyrodniczych, wychowanie zaś na hasłach patriotycznych i obywatelskich.

Komisja i powołane przez nią szkolnictwo podstawowe i średnie dbały w swych poczynaniach o to, aby model obywatela charakteryzował się nie tylko uczuciowym stosunkiem do ojczyzny, ale był oparty na wiedzy o niej, aby uczniowie „znali swój kraj”. Inny wielki Polak, Stanisław Staszic tak formułował zasady wychowania: „Moralnej nauki poręką jest historia krajowa. Tą każdy obywatel najpierw umieć powinien...”

Pierwszą książkę, którą w rękę weźmie, niech będą dzieje tych ludzi, z którymi żyć mu trzeba (S. Wołoszyn 1965).

Stanisław Staszic przeszedł do historii także jako inicjator pierwszego w Polsce tego rodzaju stowarzyszenia – Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które przyjęło spadek ideowy Komisji Edukacji Narodowej.

Rozwój idei krajoznawczych następował w ciągu wielu lat, aż w 1873 roku powstało Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie, którego celem było: uprzystępnienie gór, budowa schronisk, ochrona przyrody, popieranie badań naukowych i upowszechnianie ich wyników. Działając od 1884 r. jako Towarzystwo Tatrzańskie, aby uwypuklić polski charakter działań zmieniło w 1920 r. nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, pierwsze tego typu stowarzyszenie w kraju. Praktyczne wcielenia idei krajoznawczych zawdzięczamy m.in. profesorowi nauk przyrodniczych Instytutu Agronomicznego na Marymoncie w Warszawie – Wojciechowi Jarzębowskiemu, który w latach 1840-1860 organizował zajęcia naukowe ze studentami w czasie wycieczek tematycznych po kraju.

Podobne działania podjął profesor geografii UJ – Wincenty Pol, czasem bardziej znany jako poeta, który nauczał swego przedmiotu podczas wycieczek w Tatry. Innym znanym prekursorem upowszechniania wiedzy o Tatrach był Tytus Chałbiński, lekarz z Warszawy, który prowadził i organizował wycieczki tatrzańskie, podkreślał zdrowotne znaczenie wędrowania po górach.

W 1898 r. inny entuzjasta krajoznawstwa, samouk i wychowanek szkoły kolejowej w Warszawie Aleksander Janowski (1866-1944) napisał podręcznik wycieczkowy *Wycieczki po kraju*. W swej działalności społecznej, której poświęcił całe życie, stosował zasadę „poznaj swój kraj” – co uzasadnił następująco: „Mądrze gospodaruj w ojczyźnie. Ty będziesz tej

ziemi gospodarzem ... A cóż ty powiesz, co ty się będziesz na tym rozumiał, jeśli ty swojej ziemi nie znasz i nie wiesz, gdzie czego szukać(?)

Podobny typ działacza społecznego reprezentuje Mieczysław Orłowicz (1881 – 1959), który wiele lat swego życia poświęcił sprawom turystyki, krajoznawstwa i działalności publicznej. W 1918 r. objął pierwszy w Polsce stanowisko referenta ds. turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, a potem kierował wieloma pracami organizacyjnymi, których celem było stworzenie ruchu turystycznego w Polsce oraz podniesienie poziomu kultury i wiedzy o kraju.

Przypominając wybitne postacie twórców turystyki i krajoznawstwa pragniemy przybliżyć czytelnikowi ich działalność, motywacje tego działania, myśli i idee, które przyświecały inicjatorom instytucji i organizacji turystyczno-krajoznawczych. Trudno nie docenić kulturowej roli turystyki i krajoznawstwa, które ze swej natury warunkują rozwój osobowości człowieka i przyczynią się do podnoszenia jego horyzontów myślowych, społecznych, kulturalnych.

### Turystyka na co dzień

Jedną z podstawowych potrzeb człowieka, a dziecka w szczególności jest potrzeba poznawania. W tym względzie turystyka jest właściwie działaniem niezastąpionym, bowiem ruch połączony ze zmianą miejsca pobytu pozwala na poznanie wszystkiego, co dostępne zmysłom człowieka. Fascynacja tą możliwością opanowała wielu podróżników, ludzi, którzy jak to się mówi „miejsca nie mogą zagrzać”

Uprawianie turystyki stwarza okazję do dokonywania wyboru, daje poczucie swobody, urzeka wielu ludzi, którzy np. po raz pierwszy wspięli się na górskie szczyty. Do dziś, w wielu wypowiedziach, podróżnicy, alpinści i himalaiści, zdobywcy oceanów podkreślają, iż wspinają się na szczyty lub wyruszają na samotne rejsy z potrzeby czucia się wolnym. Oczywiście wiemy, iż problem ten polega także na złudzeniu; można na jakiś czas oderwać się od codzienności, od wielu uwarunkowań i zależności od innych ludzi, ale właśnie po to, aby powracać i móc z nimi dzielić radość z osiągniętego, nieraz bardzo wysokim kosztem celu wędrowki, rejsu, wspinaczki.

Jesteśmy w pełni świadomi, że niewielu jest rodziców, którzy potrafią z niespełna rocznym dzieckiem wybrać się na spacer za miasto bez względu na porę roku; tym bardziej, że większość rodziców wyłącza się absolutnie na trzy lub więcej lat ze wszystkich niemal



form życia, które do czasu pojawienia się dziecka były dla nich wspólną radością. Do takich np. form należą wspólne wycieczkowanie, spotkania ze znajomymi gdzieś za miastem, niczym nie skrupowane urlopy. Zatem – trzeba zaczynać wędrować z dzieckiem, kiedy tylko przestaniemy się bać, że coś mu może zaszkodzić. Najbardziej szkodliwe jest trzymanie go „pod kloszem”, niechęć do urozmaicenia doznań swoich i dziecka, brak chęci do włożenia większego wysiłku w przygotowanie się do wycieczki z dzieckiem. Zastrzegamy, że nie musi to być wielka wyprawa, trwająca wiele godzin i wymagająca od rodziców niezwykłego wysiłku, pokonywania trudności. Nie namawiamy na wspinaczkę, karkołomne zjazdy na nartach, wyprawę po wzburzonym jeziorze. Zachęcamy natomiast do najprostszych form rekreacji, spaceru, przechadzki, małej turystyki. Chodzi bowiem – o przyzwyczajenie rodziców do obecności dziecka w tak niezwykłej dla nich sytuacji.

W miarę jak dziecko rośnie, gdy ma już trzy, cztery, sześć lat, nie bójmy się dłuższych spacerów, wycieczek do lasu, na grzyby, na pobliską rzekę, nie wstydźmy się poprosić, aby w jakimś gospodarstwie umożliwiono naszemu dziecku zobaczenie zwierząt domowych i czynności gospodarczych, maszyn rolniczych i narzędzi, których dziecko nie miało okazji widzieć, dotknąć swoimi rękami.

Nierzadko wątpliwości budzi to, czy dziecko nie zmęczy się nadmiernie w czasie wycieczki lub dłuższego spaceru. Wiadomo jest, gdy utrzymamy tempo spaceru w rytmie 2 km na godzinę, dzieci 4-5 letnie mogą swobodnie bez odczuwalnego zmęczenia przebywać dystans do 6 km. Dzieci 6-7 letnie w podobnej sytuacji bez znużenia fizycznego mogą przebyć dystans 7-9 km w tempie marszu 2,5 km na godzinę. Dzieci 11-letnie mogą swobodnie przebywać teren łatwy lub z niewielkimi utrudnieniami do 12 km dziennie, a nawet z obciążeniem do – 4 km (rzeczy osobiste, część pożywienia, dodatkowa odzież na zmianę itp.).

Pierwsza wycieczka wcale nie musi być, z uwagi na dziecko, marszem bezwzględnie zmierzającym do celu. Większą korzyść odniesie ono nawet wówczas, gdy celu nie osiągnie, natomiast po drodze dowie się czegoś ciekawego, samo zobaczy przedmiot lub zjawisko, które objaśnią mu rodzice. Zawsze, gdy spostrzeżemy znużenie dziecka, niechęć do obserwacji otoczenia, należy umiejętnie odwracać jego uwagę od monotonii marszu, np. przez odpoczynek, zachęcanie do zbierania ciekawych kamieni, jesienią – barwnych liści, wiosną kwiatów dla mamusi, obserwację chmur drzew i innych zjawisk przyrodniczych.

Utrwalanie wycieczek i spacerów jako stałego obyczaju w rodzinie wypada uznać na ważny element wychowania dziecka. Biorąc przykład z rodziców, uzna ono wybór i motywację początkowo nieświadomie, a stąd już blisko do utrwalenia nawyku aktywnego



trybu życia. W przyszłości będzie ono też chętniej korzystało z równoległych działań w tym zakresie, np. szkoły, organizacji młodzieżowych czy grup rówieśniczych.

### Formy turystyki rodzinnej

Do najczęstszych form turystyki zdecydowanie należą: spacer krajoznawczy, wycieczka oraz wędrówki. Wyobrażenie dziecka o otoczeniu kształtują się w dużym stopniu dzięki temu, co pozna ono przy pomocy rodziców. Od wczesnego okresu życia, gdy zdolność pojmowania wielu rzeczy jest z natury ogromna, rodzice coraz częściej zabierają dziecko na spacer, który w ciągu pierwszych miesięcy pełni głównie rolę zdrowotną, lecz wkrótce staje się okazją do poznawania, obserwacji, nasłuchiwania, kierowania uwagi na coś, co zaciekawia barwą, ruchem, dźwiękiem. Każde następne spacerowanie z dzieckiem potrafiącym stawiać już pytania o to co słyszy, widzi, bierze do ręki to okazją do wzbogacania jego wiedzy (zasobu słów, kojarzenia nazw przedmiotów, rozróżniania ich). To właśnie daje mu możliwość porozumiewania się z otoczeniem, z rówieśnikami, rodzicami.

O ile spacer z małym dzieckiem – ze zrozumiałych względów – będzie mniej bogaty w kontakty na gruncie zjawisk krajoznawczych, o tyle spacer z kilkuletnim dość swobodnie już formującym swoje myśli w formie pytań i oczekującym odpowiedzi – będzie miał dla wzajemnych kontaktów rodziców i dzieci znaczenie bardzo istotne. I dlatego użyliśmy na początku określenia „spacer krajoznawczy”, bowiem w większości przypadków tematem zasadniczym takich rozmów z dzieckiem będzie to, z czym stykać się ono będzie do późnej starości, nawet jeżeli życie pozwoli mu na poznanie wielu innych rejonów świata. Tylko w taki sposób możliwe jest kształtowanie psychiki, a w następnych latach – poczucia przynależności do określonego kręgu kulturowego i społecznego, który skrótowo nazywamy Ojczyzną.

Nie ma pełnej zgody co do tego, czym wycieczka jest, czym powinna być, a czym absolutnie nie. Najważniejsze, żeby w wycieczce brali udział ci, którzy wiedzą, dlaczego i dokąd chcą pójść, żeby ich nikt do tego nie zmuszał. Niektórzy ludzie traktują każdy krok poza miejsce zamieszkania jako wycieczkę, co więcej – twierdzą, że w tym tkwi istota turystyki. Aktualnie przez wycieczkę rozumiemy dobrowolne działania człowieka pragnącego odmiany wrażeń. Wycieczka ma cel poznawczy, bogaci się dzięki niej zasób czyjeś wiedzy, pomnaża przeżycia psychiczne równocześnie z ponoszeniem pewnego wysiłku fizycznego. Rodzinne wycieczkowanie jest sposobem uprawiania turystyki, którego jest przede wszystkim

uzupełnienie funkcji wychowawczej, opiekuńczej i edukacyjnej. Wycieczka turystyczna tym różni się od innych, że ma wyraźnie nakreślony, a przez rodziców uświadomiony cel. Tym celem, oprócz sprawowania funkcji wychowawców i nauczycieli, będzie dla nich współdziałanie z dziećmi, pokazywanie im sposobu bycia i wzorów zachowań, pogłębienie motywacji do wspólnego przeżywania czegoś interesującego na trasie wycieczek.

Wyróżniając wędrówkę jako sposób uprawiania turystyki, mamy przede wszystkim na uwadze czas jej trwania – od kilku do kilkudziesięciu dni, w terenie specjalnie do tego celu wybranym, pieszo lub na rowerze, kajaku, nartach, samochodem wraz z niezbędnym wyposażeniem turystycznym. Oczywiście w czasie trwania wędrówki rodzice obejmują funkcję przywódcy – przewodnika, opiekuna i komentatora. Zakładamy, że wędrówka rodzinna możliwa będzie tylko wówczas, gdy doświadczenie turystyczne rodziców oraz możliwości udziału dzieci zostały sprawdzone i odpowiednio przygotowane. Podjęcie wędrówki można uważać za przejaw i dowód dojrzałości turystycznej rodziny, traktować jako uwiecznienie swoistego cyklu wychowania turystycznego w rodzinie. Właśnie wędrówka – ze względu na specyficzne cechy takiego przedsięwzięcia – może być sprawdzianem skuteczności działań rodziców, ich umiejętności i partnerskiego stosunku do dzieci. Przyjęte w rodzinie koncepcje wychowania przez aktywność turystyczną (strona fizyczna) i ułatwienie zdobywania rozległej wiedzy krajoznawczej (strona psychiczna), wraz z procesem socjalizacji, w partnerskim układzie między rodzicami a dziećmi, sprawdzą się w pełni jako pozytywna koncepcja wychowania w rodzinie.

### Wychowawcze skutki rozwoju turystyki

Obecne tempo życia, stresy i funkcje nie sprzyjają regeneracji nadwątłych sił fizycznych, jak i psychicznych współczesnego człowieka.

Najlepsze efekty w przywracaniu równowagi psychofizycznej daje terapia, a krótko za Jeanem Jakubem Rousseau można powtórzyć: „wróć do natury”. Jedną zaś z najatrakcyjniejszych jej form jest turystyka.

Wartości turystyki doceniono znacznie wcześniej, zanim jeszcze rozwinęła się turystyka współczesna.

„Leży to w naturze ludzkiej lub jest jakimś jej obłędem, że widok miejsc związanych z obecnością wybitnych ludzi bardziej nam pomoże niż opowieść o ich czynach lub lekturze ich dzieł...” – mówił jeden z przyjaciół Cycerona.

Również Michel Montaigne cenił podróże, gdyż można „w nich sobie przyswoić główne charaktery narodów i ich obyczaje i (aby) pocierać jakoby własną mózgownicą o cudzą”.

Podobnie Descartes wskazywał na podróże jako czynnik kształtujący umysł. Zaznaczał jednak, że powinny być umiarkowane, gdyż „kiedy się obraca zbyt wiele czasu na podróżowanie, człowiek staje się wreszcie obcy w swoim kraju”.

Znaczenie wyjazdów w szerszy świat podkreślał też John Lock. Jego zdaniem wiedza zdobyta w czasie wyjazdów powinna uzupełniać wiedzę szkolną.

Docenił turystykę również Jan Amos Komeński, gdy pisał: „A gdybym się tak w sobie myślami trapił, do tego przyszedłem przekonania, że najlepiej zrobię, gdy najprzód wszystkim sprawom tego świata, jakie są pod słońcem, dokładnie przyjrę, jedno z drugim rozumne porównanie, a potem dopiero takie wybiorę sobie powołanie, w którym bym spokojnie prawdę i życie, wszystkie swoje sprawy do porządku przywiódł”.

### Cele wychowania przez turystykę

W dobie masowego rozwoju turystyki jej znaczenie wychowawcze docenia się coraz wyraźniej. Turystyka ma bowiem wszechstronne możliwości oddziaływania na rozwój osobowości człowieka.

W odniesieniu do fizycznego rozwoju człowieka turystyka stwarza możliwości zapobiegania chorobom, ma więc znaczenie profilaktyczne, wpływając korzystnie na potęgowanie zdrowia. Zaspokaja potrzebę wysiłku fizycznego, oddychania świeżym powietrzem, a tym samym powoduje dobre zrelaksowanie się.

W odniesieniu do rozwoju psychofizycznego człowieka turystyka daje możliwość zaspokajania jednej z podstawowych potrzeb człowieka, jaką jest dążność do poznania, które dotyczyć może zarówno świata przyrody, jak i świata dzieł ludzkich i społecznych stosunków.

Turystyka wpływa korzystnie na zaspokojenie innej podstawowej potrzeby człowieka: potrzeby osobistych kontaktów. W obecnym zdepersonalizowanym świecie jest to bardzo istotna rola, ponieważ – w przeciwieństwie do środków masowego przekazu – opiera się na kontaktach bezpośrednich.

Kolejna z fundamentalnych ludzkich psychofizycznych potrzeb, którą zaspokajając może uprawianie turystyki to potrzeba wolności, chęć dokonywania wyboru. Turystyka daje

poczucie wyzwolenia, stwarza złudzenie niezależności, oderwania się na jakiś czas od niektórych norm współżycia społecznego.

Warto pamiętać, że „bycie razem” ubogaca wszystkich. Odpowiedzialni rodzice powinni pamiętać, aby czas wolny spędzany z dziećmi, przeznaczyć nie tylko na zakupy w hipermarkecie i oglądanie telewizji, ale również na aktywne wypoczynek.

Wycieczki turystyczne dostarczają rodzinie wielu przeżyć i nowych doświadczeń. Rodzice mają okazję zobaczyć swoje dziecko w innych warunkach, niż na co dzień – mogą zaobserwować, jak ich pociecha radzi sobie z pokonywaniem trudności, czy wykazuje się samodzielnością, czy wierzy w swoje możliwości. Dzieci z kolei, obserwując rodziców, mogą być zaskoczone ich umiejętnościami. Warto pamiętać, że jeśli dziecko będzie postrzegało swoich rodziców jako dobrych przewodników „na trasie”, łatwiej mu będzie zaakceptować ich jako przewodników w życiu. Czas wyprawy daje wszystkim możliwości pełniejszego poznania się w nowych, często trudnych sytuacjach, okazywania sobie wzajemnej pomocy i współpracy w osiągnięciu celu. To przydaje się nie tylko podczas wycieczek, ale również w życiu codziennym.

Wycieczka jest niezastąpioną okazją do rozmawiania ze sobą. Rozmowa podczas wyprawy, oprócz wymiany myśli, wrażeń i poglądów, skłania do zwierzeń, do dzielenia się radościami i zmartwieniami, niejednokrotnie pomaga w rozwiązywaniu konfliktów. Szczery dialog może być sposobnością do zawarcia trwałej przyjaźni rodziców z dziećmi oraz szansą na zacieśnienie więzi uczuciowych między wszystkimi członkami rodziny.

Wycieczka jest też wyjątkową okazją dla rodziców, by rozbudzić w dziecku rozmaite zainteresowania. Dziecko, które w trakcie wyprawy obserwuje otaczający świat, zadaje mnóstwo pytań. Udzielając odpowiedzi, rodzice mogą nie tylko wyjaśniać prawa przyrody, ale także powinni uczyć swoje pociechy zachwyty nad pięknem otaczającego świata i wskazywać na jego Stwórcę. Dzięki temu, oprócz chęci do samodzielnego odkrywania świata, w dzieciach budzi się wrażliwość na piękno i pragnienia Boga. Odkrywanie nowych miejsc, przybliżanie historii zwiedzanych terenów, znajomość topografii, którą mogą wykazać się rodzice, będzie z pewnością inspirujące dla dziecka i będzie korzystnie wpływało na jego rozwój.

Z „rodzinnego” uprawiania turystyki wypływa jeszcze jedna korzyść: wspólne wspomnienia. Jeden człowiek zapamiętuje z wyprawy szczególnie piękne widoki, zaskakującą pogodę lub niebezpieczne sytuacje. Drugi pamięta zmęczenie związane ze zdobywaniem szczytu, jeszcze inny wycieczkę kojarzy z zapachem lasu lub smakiem kanapek przygotowanych przez mamę. Wspomnienia scalają rodzinę i służą wzmocnieniu więzi. Kto

jako dziecko brał udział w rodzinnych wyjazdach, z pewnością będzie uprawiał turystykę z założoną przez siebie rodziną.

I wreszcie – potrzeba twórczości, twórczego działania. Otóż i w tej dziedzinie turystyka ma dużą rolę do spełnienia; poprzez zainteresowania, pokonywanie trudności, ryzyko stanowić może bodziec do twórczej pracy.

Takie są w najogólniejszym zarysie możliwości wychowawczego oddziaływania turystyki, także rodzinnej. Możliwości te, niestety, nie zawsze są wykorzystywane, rzeczywiste funkcje wychowawcze turystyki czasem są nie realizowane. Co więcej, zdarza się, iż turystyka pełni antywychowawczą rolę.

### Dysfunkcje

Wraz z daleko posuniętą instytucjonalizacją turystyki, ekspansją turystyki zagranicznej i narastającym modelem uprawiania niezorganizowanej turystyki indywidualnej wpadamy w coraz większą niewolę programów oraz organizacji wyjazdu i pobytu, na które nie mamy wpływu. Coraz trudniej jest więc poznać, wchodzić w kontakt z tym, co rzeczywiście poznać się pragnie.

Pisząc o dysfunkcji turystyki w dziedzinie poznawczej, warto zwrócić uwagę na występujące często zjawisko pogłębiającej się nieznamomości własnej kultury. Są ludzie, którzy lepiej znają muzea Paryża niż muzea Warszawy, lepiej znają zagranicę niż kraj ojczysty.

Uprawianie turystyki bywa też często czynnikiem kształcenia postaw społecznych niepożądanych, np. postawy konsumpcji, dość rozpowszechniony jest też stereotyp turystyki łatwej, unikającej jakiegokolwiek wysiłku, zmęczenia, trudności.

Z turystyką związana nieraz bywa postawa niechęci wobec ludności odwiedzanych terenów. Zjawisko to występuje szczególnie w turystyce międzynarodowej. Oczywiście nie można powiedzieć, że uprawianie turystyki kształtuje tę właśnie postawę. Na ogół jest ona ukształtowana wcześniej i przeważnie jest wynikiem uprzedzeń klasowych czy międzynarodowych.

W czasie wyjazdów turystycznych upowszechniają się nader często postawy lekceważenia norm współżycia społecznego, aż do postaw przestępczości włącznie. W tej dziedzinie niestety przykładów można przytoczyć aż nadto, obserwując zarówno krajowe, jak zagraniczne wycieczki.

Zaśmiecanie terenu, dewastacja przyrody, niezgodne z przepisami zachowanie się w Parkach Narodowych, płoszenie zwierzyny, hałas nadużywanie alkoholu oraz rażąca swoboda seksualna to następne kategorie negatywnych zachowań, godzące w turystykę. Inną konsekwencją bywa dezinformacja z własnym środowiskiem, często osłabienie więzi z rodziną, ze środowiskiem lokalnym. W skrajnych przypadkach, których ilość zresztą wzrasta, mamy do czynienia z „obywatelami świata”, którzy nie czują się związani z żadnym krajem.

Zasygnalizowane w skrócie dysfunkcje turystyki powodują, że w wielu przypadkach wzniosłe cele turystyki z wychowawczego punktu widzenia pozostają jedynie na papierze.

Niewątpliwie jednak trzeba uznać, że turystyka rodzinna ma niezaprzeczalny walor – pozwala rodzicom wespół z dziećmi i to od wczesnych lat dzieciństwa być razem w sytuacjach i warunkach naturalnych, które mają nie tylko zalety zdrowotne, ale też wychowawcze i edukacyjne.

Przeprowadzone przeze mnie badania na użytek niniejszej pracy ukazały, że większość badanej przeze mnie populacji uprawiała turystykę rodzinną w ciągu całego roku i uważała, że turystyka jest przyjemną formą edukacji i dzięki temu sprzyja rozwojowi wychowawczemu i społecznemu dzieci. Należy jednak pamiętać, że jakość tej turystyki zależy od rodziców i od tego, w jaki sposób kształtują życie rodzinne, jakie wzorce i normy przekazują dzieciom. Zanim podjęte zostaną jakiejkolwiek działania należy zadać sobie zatem pytanie o cel, bowiem jak mawiał Seneka „... wiatr nie jest pomyślny dla żeglarza, który nie wie do jakiego portu zmierza”.

Podkreślając dodatni wpływ turystyki rodzinnej na kształtowanie stosunków interpersonalnych (nie zapominając o jej dysfunkcjach) należy również zwrócić uwagę na jej funkcje profilaktyczną. Profilaktyka społeczna polega na zapobieganiu tym wszystkim sytuacjom, które powodują wyłonienie się potrzeb z zakresu opieki społecznej, a więc i kompensacji społecznej. Rozwinięta i dobrze realizowana profilaktyka społeczna powinna redukować przypadki niedostosowania społecznego, wykolejeń, patologii społecznej. Powinna uprzedzać stany zagrożenia moralnego, zdrowotnego, kulturalnego, społecznego, aby uchronić jednostki i grupy danej populacji przed niepożądanymi odchyleniami od stanów normalnych. Tę rolę może z powodzeniem spełniać ujęta w odpowiednie normy organizacyjne turystyka rodzinna. Może ona wzmacniać poczucie godności danej jednostki, jej tożsamości narodowej i szeroko pojętego patriotyzmu i zapobiegać niepożądanym z punktu widzenia społecznego zjawiskom jak alienacja potrzeb emocjonalnych, potrzeby

bezpieczeństwa, samorealizacji, kontaktu intelektualnego, uczenia wrażliwości estetycznej i umiejętności korzystania z dóbr kultury.

## BIBLIOGRAFIA

Chłudziński T., *Na wędrówce pieszej*, Zakład Wydawniczo-Propagandowy ZGPTTK, Warszawa 1976

Czajkowski K., *Wychowanie do rekreacji*, WSiP, Warszawa 1978

Czarnowski A., *Krajoznawstwo – poradnik metodyczny*, Wydawn. PTTK, Warszawa 1981

Kamiński A., *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*, Ossolineum, Wrocław 1965

Kulczycki Z., *Zarys turystyki w Polsce*, Wydawn. „Sport i Turystyka”, Warszawa 1968

Przeclawski K., *Turystyka a wychowanie*, „Nowa Księgarnia”, Warszawa 1973

Przeclawski K., *Człowiek a turystyka*, Wydawn. „Albis”, Kraków 1996



*Marek Banach, Anna Korzonek*

## **STRATEGIE I SPOSOBY POSTĘPOWANIA Z DZIEĆMI Z FAS – ALKOHOLOWYM ZESPOŁEM PŁODU**

Stosunkowo nowym problemem, z jakim spotykamy się w polskiej edukacji jest pojawianie się coraz większej liczby dzieci dotkniętych zjawiskiem alkoholowego zespołu płodu (FAS) lub alkoholowym efektem płodu (FAE). Są to zjawiska opisywane głównie w literaturze angielskojęzycznej, a najwięcej badań prowadzonych jest aktualnie w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Pojawia się ten problem w sytuacji spożywania alkoholu przez kobietę będącą w ciąży. Pomimo że w ciągu ostatnich dwudziestu lat znacznie poprawił się stan świadomości społeczeństwa na temat ryzyka związanego ze spożywaniem alkoholu przez kobietę ciężarną, to z przykrością skonstatować należy fakt, że działania podejmowane w tym zakresie w naszym kraju są najczęściej niewystarczające albo mają ograniczony zasięg środowiskowy. Przykładem takiej właśnie działalności jest Stowarzyszenie Zastępczego Rodzicielstwa w Łędzinach. Osoby związane z tym ośrodkiem rozpoczęły intensywne poszukiwanie informacji o FAS i FAE, zjawisk uwarunkowanych pićm alkoholu przez kobiety ciężarne. Działając w strukturach związanych z zastępczym rodzicielstwem, jako pierwsi w Polsce zaczęli na ten temat mówić, organizować konferencje, szkolenia dla rodziców adopcyjnych i zastępczych, pielęgniarek, lekarzy, oraz wszystkich zainteresowanych tą problematyką. Stowarzyszenie jest organizatorem obchodów Światowego Dnia FAS w Polsce.

Fakt, że alkohol ma negatywny wpływ na organizm każdego człowieka wiadano od dawna. Już w naukowym określeniu alkoholu jako czynnika teratogenego (z greckiego „robiący potwory”) bierzemy pod uwagę możliwość, że ten właśnie związek chemiczny może spowodować defekt urodzeniowy lub jakikolwiek inny. Pierwsze przypadki Syndromu odkryto i odnotowano w 1970 roku w Kanadzie. Pierwszy raz nazwy Fetal Alcohol Syndrome użyli w swoich pracach amerykańscy naukowcy K.L. Jones oraz D.W. Smith. Pod tym pojęciem określali oni zespół nieprawidłowości rozwojowych stwierdzanych u dzieci matek alkoholiczek. Do najczęściej opisywanych przez nich wad wrodzonych zaliczyli między innymi: deformacje w budowie twarzy, stawów i kończyn, niską wagę urodzeniową, mały

obwód głowy.<sup>1</sup> W świetle amerykańskich badań, FAS jest trzecią, co do częstości występowania, przyczyną wad wrodzonych razem z zespołem Downa i alkoholowym rozszczepieniem kręgosłupa. Rozpoznanie alkoholowego zespołu płodowego polega na obserwacjach klinicznych i na wywiadzie dotyczącym picia alkoholu przez ciężarną kobietę i opiera się na ustaleniu czterech podstawowych kryteriów:

1. udokumentowanym picciu alkoholu przez matkę w okresie ciąży;
2. upośledzeniem społecznymi intelektualnym;
3. prenatalny i postnatalny deficyt wzrostu, wagi ciała i obwodu głowy;
4. zespołem fizycznych anormalności wyrażających się mniej lub bardziej widocznymi deformacjami budowy kończyn, twarzy, mięśni i serca.<sup>2</sup>

Oprócz Zespołu Alkoholowego Płodu (FAS) można wyróżnić jeszcze kilka innych jednostek chorobowych spowodowanych spożywaniem przez kobiety alkoholu. Należą do nich:

- Fetal Alcohol Effects (FAE) – Poalkoholowy Efekt Płodowy;
- Alcohol Related Birth Defects (BARD) – Poalkoholowy Defekt Urodzeniowy;
- Alcohol Related Neurodevelopment Disorders (AREND) – Poalkoholowe Zaburzenia Rozwoju Układu Nerwowego;
- Fetal Alcohol Related Conditions (FARC) – Poalkoholowe Środowisko dla Rozwoju Płodu.<sup>3</sup>

W Polsce wiedza na temat FAS jest niestety znikoma, literatura naukowa bardziej niż skromna. Brakuje diagnostów i terapeutów przygotowanych do pracy z dziećmi obciążonymi syndromem FAS czy innymi, oraz z ich rodzicami i opiekunami.

Jedną z instytucji, jaka w Polsce rozpoczęła badania nad znalezieniem innych oprócz obserwacji klinicznych i wywiadu z kobietą ciężarną metod diagnozowania FAS, jest Instytut Matki i Dziecka w Warszawie. Wprowadzono tam badania moczu na oznaczanie pewnych enzymów, których korelacje mogą wskazać czy kobieta ciężarna przed badaniem piła alkohol.

Badania diagnostyczne dotyczące zespołu alkoholowego płodu wymagają dużego doświadczenia z uwagi na podobieństwa, jakie występują pomiędzy FAS a innymi

---

<sup>1</sup> B.T. Woronowicz, Alkoholizm jest chorobą, PARPA, Warszawa 1998, s. 49.

<sup>2</sup> J.M. Aase, Kliniczne rozpoznawanie Zespołu Alkoholowego Płodu (FAS), w: Uszkodzenia płodu wywołane alkoholem, PARPA, Warszawa, 1998, s. 2.

<sup>3</sup> Z. Kupkowski, Wpływ alkoholizmu matki na rozwój płodu i dziecka nienarodzonego, *Pediatra Polski*, LXVII 1-2, 1992.

jednostkami chorobowymi. Zatem diagnozując dziecko z FAS/FAE musimy najpierw wykluczyć następujące zespoły chorobowe:

- Zespół Kornelii de Lange – czyli wrodzoną postać opóźnienia umysłowego, charakteryzującego się powolnym wzrostem, małą głową i wydłużoną rynienką podnosową;
- Zespół Williama – charakteryzujący się małą wagą urodzeniową dziecka, trudnościami zaadaptowaniu się do otoczenia i zaburzeniami funkcji organicznych;
- Dziecięce porażenie mózgowie – zespół zaburzeń motorycznych będących skutkiem uszkodzenia centralnego układu nerwowego a przejawiającego się między innymi w zaburzeniach: umysłowych, koncentracji, widzenia, słuchu; padaczce; zwiększonej aktywności ruchowej; trudnościach w nauce;
- Autyzm – charakteryzujący się rozległymi wielopostaciowymi zaburzeniami rozwojowymi, których przyczyną są różnego rodzaju uszkodzenia mózgu.

Do innych mniej charakterystycznych, ale jednak często mylonych z FAS-em, zespołów można jeszcze zaliczyć: NAS – Syndrom Abstynencji Noworodka, Zespół Tourettea, Zespół Dubowitza, Zespół Noonana, skutki promieniowania jonizującego, wystawienie płodu na działanie leków stosowanych przez epileptyków (Dilantin). Do pomyłek diagnostycznych dochodzi najczęściej w sytuacjach, gdy nie zostają stwierdzone wszystkie zaburzenia wchodzące w skład syndromu, innym razem, gdy wiążą się one z nie rozpoznaniem innego, zewnętrznie podobnego zespołu wad wrodzonych.

W związku z tym, że nie ma w Polsce wypracowanej w sposób szczegółowy procedury diagnostycznej Stowarzyszenie Zastępczego Rodzicielstwa w Łędzinach proponuje oprzeć diagnozę na kilku podstawowych sferach i badać je na różnych poziomach począwszy od urodzenia. W badaniach diagnostycznych należy wziąć pod uwagę następujące sfery:

- wywiad z kobietą na temat picia alkoholu w okresie ciąży;
- historię choroby;
- informacje o porodzie np. czy był przedwczesny, czy w terminie;
- badanie dziecka po porodzie – waga, obwód głowy, cechy morfologiczne;
- opóźnienie wzrostu;
- opóźnienie rozwoju;
- nie przybieranie na wadze;

- symptomy związane z Ośrodkowym Układem Nerwowym – proces uczenia się, pamięć, strona zmysłów, wycucie ciała w przestrzeni itp.<sup>4</sup>

Tak przeprowadzona diagnoza obejmuje całą sferę motoryki, sensoryki oraz sferę rozwoju społecznego i emocjonalnego, pozwala na wgląd w rozwój dziecka i w przypadku stwierdzenia zaburzeń korektę w określonych dziedzinach. A zatem stwarza szansę na trafną i optymalnie dobraną terapię, uwzględniającą indywidualne potrzeby dziecka w tym zakresie.

### Zasady i metody pracy z dziećmi z FAS

Kiedy nauczyciel dowiaduje się, że będzie uczył dziecko z FAS/E często reaguje na to z niepokojem i niepewnością. Uczniowie tacy często posiadają swój własny program nauczania dostosowany dla nich w innych placówkach. Nie jest to jednak program, który zawierałby wszystkie potrzebne elementy, z tej przyczyny, w Polsce nie ma jeszcze opracowanego planu działania z dziećmi z syndromem FAS/E.

Ważne jest, aby wiedzieć, że FAS i FAE powodują wiele złożonych problemów dla dziecka. Dlatego też żadne dziecko z tą wadą nie osiąga takich samych postępów. Dzieci są różne. Trzeba w kontaktach z nimi zastosować kilka zasad:

- być gotowym do podjęcia rozmów z rodzicami;
- nauczyć się zwracać o pomoc, kiedy jest potrzebna;
- znaleźć najlepszą drogę porozumienia z uczniem;
- poznać ucznia, jego cele i potrzeby;
- współpracować z innymi ludźmi prowadzącymi ucznia;
- dostosowywać plany nauczania zależnie od sytuacji.

W przygotowaniu planu działania dla ucznia kierować należy się niżej wymienionymi wskazówkami, oraz zacząć współpracę z osobami, które coś wiedzą na temat zespołu z FAS/FAE lub pracowały już z takim dzieckiem.

---

<sup>4</sup> Opracowano na podstawie wywiadu przeprowadzonego z wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia Rodzicielstwa Zastępczego w Łędzinach przez A. Korzonek i J. Cholewę

## Krok 1 – Zebranie informacji

### 1. Postaw pytanie: "Jakie są możliwości i potrzeby ucznia z FAS/E?"

### 2. Sprawdź historię ucznia

Zapis w tym zakresie może zawierać informacje dotyczące dotychczasowych osiągnięć ucznia, jego możliwości i potrzeb. Jako źródła informacji możesz wykorzystać:

- świadectwa ucznia z poprzednich lat;
- streszczenie omawianego materiału zarówno w domu jak i w szkole;
- zalecenia poradni psychologicznych, medycznych, logopedycznych;
- informacje pochodzące od rodziny i lekarzy dziecka;
- ostatni edukacyjny plan dziecka.

### 3. Przeprowadzenie z uczniem swobodnej rozmowy

Niektórzy uczniowie z FAS/E mogą dostarczyć wiele cennych wskazówek w zakresie ich możliwości i braków, co może pomóc określić, jaka strategia pracy z dzieckiem będzie najwłaściwsza i przyniesie oczekiwane rezultaty w przyszłości. Informacje te mogą dotyczyć skuteczności poprzednio stosowanego planu postępowania z uczniem. Z takiej rozmowy można dowiedzieć się o zainteresowaniach dziecka, jego przyjaźniach, pomoże to w przygotowaniu skutecznego planu nauki opartego na doświadczeniu.

### 4. Angażowanie rodziców

Rodzice dziecka z FAS/E mogą posiadać wiele cennych informacji o możliwościach i potrzebach ich dziecka. Dotyczą one również sposobów komunikacji, motywowania i kierowania uczniem. Rodzice odgrywają ważną rolę w momencie, gdy dziecko przechodzi z jednej szkoły do drugiej lub z dotychczasowego programu na inny. Są istotnym ogniwem w utrzymywaniu kontaktu ze szkołą i z innymi placówkami czy osobami zajmującymi się w sposób profesjonalny dzieckiem.

Przeznaczenie czasu na rozmowę z rodzicami, powinno stanowić podstawowe zadanie w planowaniu pracy z ich chorym dzieckiem. Taka rozmowa powinna stanowić fundament wspólnego porozumienia nauczyciela i rodziców opartego na zaufaniu.

### 5. Obserwowanie ucznia w sali lekcyjnej

Taka obserwacja dostarcza nauczycielowi cennych informacji dotyczących funkcjonowania dziecka w sali lekcyjnej. Jest to pomocne w określeniu, co jest priorytetem w potrzebach edukacyjnych ucznia i co powinno zostać uwzględnione w opracowywanym planie postępowania z dzieckiem. Oto kilka pytań, jakie nauczyciel musi sobie zadać podczas obserwowania ucznia:

- Która część dnia jest dla niego najbardziej produktywna, a która najmniej?
- Jakie zachowania i umiejętności są najlepiej rozwinięte?
- Które z czynności wykonywanych w klasie przynoszą uczniowi największą satysfakcję? Czy ten sposób aktywności może być wykorzystywany w celu przejścia do bardziej skomplikowanego działania?
- Do jakiego momentu uczeń jest w stanie funkcjonować w sposób niezależny w sali lekcyjnej? Jak mogę mu pomóc poszerzyć pole niezależności?
- Do którego momentu uczeń, idąc ogólnym programem nauczania, jest w stanie osiągać zadawalające rezultaty? A w którym będą konieczne modyfikacje?
- Jak uczeń współpracuje z pozostałymi dziećmi w klasie? Z kim współpraca układa mu się najlepiej?
- Jaki rodzaj wydarzeń lub działań wydaje się być najbardziej niepokojący dla ucznia? Jak mogę mu pomóc radzić sobie z tymi sytuacjami?

### Krok 2 – Opracowanie planu i rozpoczęcie jego realizacji

#### 1. Postaw pytania: "Co należy zrobić aby uczeń mógł odnosić sukcesy w szkole?"

#### 2. Uważne studia literatury przedmiotu

Należy studiować wszystkie dostępne publikacje mówiące o sposobach postępowania z uczniami ze specjalnymi potrzebami (uczniowie z AD/HD, upośledzeni umysłowo, autystyczni, z dziecięcym porażeniem mózgowym). Wiele z tych wskazówek może przyczynić się do sukcesu w pracy z dzieckiem z FAS/E.

#### 3. Zasięgnięcie pomocy u ludzi zajmujących się tematyką FAS/E

Nauczyciel, zanim przystąpi do opracowywania planu pracy, powinien zasięgnąć rady u następujących osób:

- nauczycieli lub ludzi pracujących z dziećmi z FAS/E;

- nauczycieli pracujących w szkołach specjalnych;
- pedagogów;
- psychologów;
- logopedów (pod warunkiem, że nie jest im obca tematyka FAS/E).

#### 4. Początek działań mających na celu pomoc dziecku z FAS/FAE

Uzeregować potrzeby ucznia od najważniejszych do mniej istotnych i wybierać te działania, które należy natychmiast wdrożyć w życie. Zapisywać metody i strategie postępowania, które naszym zdaniem mogą być skuteczne w pracy z uczniem z FAS/E.

### Krok 3 – Ewaluacja planu

#### 1. Postaw pytanie: "Czy uczeń odnosi sukcesy w szkole?"

#### 2. Jeśli plan jest realizowany należy odpowiedzieć na pytanie:

- Czy uczeń dobrze czuje się ze zmianami, które zostały wprowadzone?
- Co rodzice myślą o strategii?
- Czy jeśli będzie kontynuowany plan działania przyniesie to oczekiwane rezultaty?
- Może istnieje konieczność wprowadzenia pewnych modyfikacji planu (wydłużyć okres pewnych działań, połączyć jego poszczególne elementy, przeseregować dotychczasowe założenia?)
- Jak często będzie dokonywana ocena skuteczności planu?

#### 3. Jeśli realizowany przez nas plan nie przynosi rezultatów należy zastanowić się:

- Czy mam inne pomysły, które chcemy wdrożyć w życie?
- Czy można udoskonalić realizowany plan?
- Czy inni nauczyciele nie powinni zostać włączeni w realizowanie planu?
- Czy uczeń powinien zostać skierowany na dodatkowe badania (medyczne, psychologiczne, logopedyczne)? Jeśli wszystko, czego spróbowaliśmy nie sprawdziło się, jak można jeszcze pomóc uczniowi?



### Krok 4 – Robić odniesienia

1. Nauczyciel powinien zastanowić się wspólnie z rodzicami czy nie zastosować w stosunku do dziecka indywidualnego toku nauczania. Jeśli ma takie możliwości powinien skontaktować się z osobami, które pracują z dziećmi z FAS/E.
2. Trzeba pamiętać, że FAS/E są to zaburzenia towarzyszące człowiekowi przez całe życie, dlatego ważne jest, aby do współpracy angażować jak największą liczbę osób, które włączą się w pracę nad usprawnianiem przyszłego funkcjonowania dziecka.
3. Zachowania ucznia, które są wynikiem FAS/E często będą wystawiać cierpliwość na próbę. Odpowiedź ucznia na stosowane metody może być denerwująca i lekceważąca. Jednak często bywa tak, że dopiero w domu widać efekty zastosowanych działań. Po czym następuje zwrot i znowu uczeń zapomina o wcześniej zdobytych umiejętnościach. Takie zachowanie rodzi w nauczycielu frustrację, zwłaszcza gdy uczeń nie potrafi wykorzystać zdobytych umiejętności w praktyce. Często bywa tak, że nastawiamy się negatywnie do ucznia, źle interpretując jego zachowanie, tłumacząc je jako czystą złośliwość.

Uważna obserwacja dziecka jest bardzo istotna w celu dostrzeżenia i zrozumienia jak reaguje ono na stres, przeszkody i na zmiany. Obserwacja taka dostarcza wartościowych informacji dotyczących potrzeb dziecka, tego na ile faktycznie się stara. Dzięki niej będziemy mogli ułatwić dziecku osiągnięcie sukcesu na przykład poprzez przekształcanie otoczenia, w którym ono przebywa. Pomocna w zrozumieniu ucznia jest także znajomość stopnia uszkodzenia jego mózgu.

Należy przywiązywać uwagę do nauki społecznie akceptowanych zachowań a także życiowych umiejętności. Często bywa tak, że realizowanie programu zajęć przynosi najlepsze efekty w kontekście codziennych czynności ucznia. Nauka taka ma się odbywać w spokojnej nie nerwowej atmosferze. Każdy uczeń z FAS/E prezentuje odmienny wachlarz zachowań i zdolności, do których nauczyciel powinien dostosować strategię postępowania. Wiele spośród metod stosowanych w pracy z uczniami wymagającymi specjalnej troski przynosi także efekty w pracy z dziećmi z FAS/E. Nauczyciel powinien zaplanować odpowiedni sposób postępowania poprzez identyfikację zdolności ucznia, które mogą być wykorzystane w innych sferach rozwojowych. Na przykład jak przejść od matematyki do nauki umiejętności życiowych, tak, aby dziecko odnosiło sukcesy w szkole i w życiu codziennym.

Strategie nauczania przedstawione w pracy skupiają się na potrzebach dzieci z FAS/E, ale mogą okazać się przydatne w postępowaniu z dziećmi z innymi objawami chorobowymi (np. AD/HD, autyzm, zespół Williamsa). Pomagają one zrozumieć, że uczniowie z FAS/E reagują pozytywnie na wprowadzane zmiany w zakresie stosowanych metod dydaktyczno-wychowawczych zarówno w domu jak i w szkole. Pokazują jak wiele przeszkód, wcześniej niemożliwych do przeskoczenia, udaje się tym dzieciom pokonać.<sup>5</sup>

### Rozwój umiejętności i zdolności dzieci z FAS

#### Problemy z czytaniem i pisanem

Problemy z czytaniem mogą wiązać się z problemami językowymi. Uczniowie bez odpowiednich i systematycznych ćwiczeń mogą mieć trudności w połączeniu dźwięku i symbolu. Uczniowie potrzebują odpowiednio przygotowanych czytanek. W wyższych klasach zdrowi uczniowie mają więcej czytać, wyróżnić główną myśl utworu, interpretować zdarzenia nie powiedziane wprost, przewidywać ciąg dalszy. Dla dzieci z FAS/E, które nie mają rozwiniętego myślenia abstrakcyjnego i umiejętności rozwiązywania problemów, wszystkie zadania wymienione powyżej są dużą trudnością i wymagają odpowiedniej pracy z dzieckiem i wcześniej zaplanowanych działań.

Uczniowie w wyższych klasach są też zobowiązani więcej pisać. Dzieci z FAS/E mogą mieć trudności z rozpoczęciem pisania. Organizacja myśli tak, aby tworzyły sekwencje zdaniowe i przekładanie ich na pismo stanowią kłopot. Na podstawowym poziomie uczeń może mieć kłopoty z literowaniem wyrazów, użyciem wielkich liter i rozdzielaniem zdań. Książki, które mogą być przydatne uczniowi (takie jak encyklopedia) często są zbyt trudne do przeczytania. Nauczyciel musi więc tak dobrać materiał, aby był on odpowiedni dla ucznia i zawierał odpowiednią wiedzę.

---

<sup>5</sup> Opracowano na podstawie: Teaching Students with Fetal Alkohole Syndrome / Effects – A resource Guide for Teachers, Special Programs Branch, British Columbia, Ministry of Education, 1996r. tłumaczone J. Cholewa, A. Korzonek, s. 14-17.

### Strategie postępowania z dzieckiem w szkole

Jeśli podejrzewasz, że uczeń ma trudności językowe skontaktuj się osobami odpowiedzialnymi za pomoc w rozwiązywaniu tego typu zaburzeń. Jeśli problemy są poważne może być potrzebne nauczanie indywidualne. Użyj wtedy poniższych technik:

- mów do ucznia po imieniu i komunikuj się twarzą w twarz;
- zadawaj proste pytania i instrukcje;
- zatrzymaj się przy ważnych punktach i sprawdź rozumienie (uważaj by „nie stracić ucznia” rozpoznasz to po rozmytym spojrzeniu);
- upewnij się, że uczeń rozumie, co ma robić. każ mu powiedzieć własnymi słowami jak postępować, niech nie recytuje polecenia z pamięci, bo często nie rozumie tego, co mówi;
- łącz kilka technik instruktażu, słowną i wzrokową;
- używaj list, na których zapiszesz postępy i „wpadki” ucznia;
- zwolnij tempo pracy i daj uczniowi czas na przemyślenie i zorganizowanie odpowiedzi;
- używaj gestów i znaków dla podkreślenia ważności sprawy;
- wspomóż naukę języka przekazem wizualnym;
- bądź konkretny, źle wykonane polecenie często spowodowane jest niejasną instrukcją;
- musisz wiedzieć, że uczeń może nie rozumieć złożonych struktur językowych (zaprzeczeń, strony biernej);
- pozwól uczniowi zadawać pytania i pomóż mu w tym;
- często powtarzaj materiał dla lepszego utrwalenia.

### Sprawność fizyczna

Niektóre dzieci z FAS/E mają świetną sprawność fizyczną, zwłaszcza w sportach indywidualnych (pływaniu itp.). Sukces w tych dziedzinach pomaga w dowartościowaniu dziecka. Inne dzieci z FAS z kolei mają kłopot z tuszą i sprawnością. Rzadziej dzieci z FAS/E mogą mieć problemy z żuciem i przelknięciem. Skoordynowanie ruchów w sportach takich jak gra w piłkę, jazda na rowerze bieganie itd. może być opóźnione. Terapia psychiczna może okazać się

pomocna w osiągnięciu wyznaczonych celów, podobnie jak uprawianie dyscyplin takich jak pływanie, taniec i gimnastyka..

Problemy z wiązaniem butów, czy pisaniem mogą powodować dodatkowe obciążenie psychiczne dziecka. Jednym z neurologicznych następstw FAS może być słaby rozwój muskulatury. Dziecko może nie mieć siły, aby wykonywać pewne czynności takie jak choćby picie mleka z kartonu. Niektóre dzieci mają kłopot z pracą nadgarstków, to utrudnia im pisanie i wiązanie butów. Te dzieci mogą mieć kłopoty z życiem codziennym w szkole, jeśli nie będą mieć odpowiedniej adaptacji i ograniczenia dla nich wysiłku.

Z czasem, kiedy dziecko uczy się sprawności ruchowej, sprawność ta staje się automatyczna. Jednak ten automatyzm zabiera dzieciom z FAS więcej czasu. Więcej czasu zabiera nauczenie się liter i zapisanie ich.

### Strategie postępowania z dzieckiem w szkole

- Ograniczaj ilość przepisywanego materiału, stosuj kserokopie;
- przekazuj informacje za pomocą innych środków niż pisanie;
- dawaj więcej czasu na pisanie mając na względzie trudności ucznia w pisaniu;
- polecenie przeliterowania słowa lepiej zalecić do wykonania ustnie – ponieważ jego zdolności pisania nie są w pełni automatyczne;
- dawaj dodatkowy czas na ćwiczenie pisma odręcznego;
- sprawdzaj czy uczeń poprawnie trzyma pióro (czy nie ścisną go);
- naucz dziecko posługiwać się klawiaturą;
- konsultuj swój pracę z psychoterapeutami i współpracuj z nimi.

### Matematyka

Wiele dzieci z FAS ma trudności z nauką matematyki. Problemy te mogą przekładać się na życiowe kłopoty z rozróżnianiem pieniędzy i określaniem czasu. Praca na mat. zakłada:

- rozwijanie myślenia numerycznego;
- mieszanie wiedzy dla faktów i algorytmów (jak przegrupowywać itp.);
- przechodzenie od liczenia materiałów (np. liczydła) do rozwiązywania zadań w myślach;
- przekładanie zadań tekstowych na zapis matematyczny.

Matematyka ma także swój własny zasób słownictwa. Słowa i ich znaczenie muszą być nauczane tak, aby uczeń umiał powiązać słowa z zapisem matematycznym. Niektóre zadania rozwiązuje się od prawej do lewej inne od lewej do prawej. Uczeń, u którego występują trudności z określeniem kierunku musi pracować więcej, aby nauczyć się, kiedy zastosować odpowiedni typ liczenia. Dzieci z FAS w porównaniu do innych uczniów potrzebują więcej ćwiczeń, by zdobyć podstawową wiedzę i aby zautomatyzować czynności. Niektórzy uczniowie szybko osiągną poziom liczenia w głowie, podczas gdy inni mogą potrzebować kalkulatora do najprostszyc zadań nawet po licznych powtórkach. Uczniowie mogą być zdezorientowani, kiedy na jednej kartce jest zbyt wiele zadań, lub kiedy zadania obejmują zbyt wiele różnych działań. W wyższych klasach matematyka może być zbyt abstrakcyjna i skomplikowana dla uczniów z FAS.

Wielu uczniów z FAS nie rozróżnia znaczenia słów wcześniej, później, wczoraj, jutro itd. Mają też kłopot z określeniem upływającego czasu. Mówienie uczniowi, że ma pięć minut na zakończenie zadania może być dla niego niezrozumiałe. Pięć minut i pięć godzin znaczą dla dziecka tyle samo. Nawet, gdy nauczymy dziecko mierzyć czas może się mylić. Może też nie rozpoznawać pór dnia, nie rozumie znaczenia określeń po i przed obiadem. Używanie kalendarzy i notatek dotyczących organizacji dnia, może wspomóc naukę czasu. Stopery i zegarki wspomagają wyobrazenie ile czasu upłynęło i ile potrzeba na wykonanie jakiejś czynności.

Rozpoznawanie nominałów i ich wartości jest kłopotem dla dzieci z FAS. Podobnie jak rozmienianie wartości pieniędzy i operacji z nimi związanych.

### Strategie postępowania z dzieckiem w szkole

- Uczeń może potrzebować liczydeł;
- uczeń może potrzebować częstego powtarzania materiału w krótkich okresach, aby zautomatyzować działania;
- dawanie dłuższego czasu pracy na testach i sprawdzanie czy uczeń nie pogubił się w pracy;
- zmniejszanie ilości zadań na jednej kartce;
- grupowanie problemów i nie mieszanie ich ze sobą;
- pomaganie uczniowi i stosowanie podpowiedzi np. od czego zacząć itp.;
- uczeń, który ma problemy z rozmieszczeniem pisma na kartce powinien dostać specjalne arkusze ułatwiające pracę (np. do liczenia w kolumnach);

- pozwolenie uczniowi na korzystanie z kalkulatora;
- bycie kreatywnym przy wykładaniu problemów matematycznych (odwoływanie się do czasu i pieniędzy);
- skupienie się na praktycznym użyciu matematyki;
- pomoc uczniowi w organizowaniu i braniu odpowiedzialności;
- korzystanie z wielu źródeł – multimedia;
- używanie uczenia wielomodułowego.

### Nauki ścisłe

Wielu uczniów z FAS ma kłopoty z przedmiotami ścisłymi. Mają problem z eksperymentami, użyciem sprzętu naukowego i rozwiązywaniem problemu przez dedukcję i interferencję. Jednak nauki ścisłe, zwłaszcza w swojej praktycznej formie są idealne dla uczniów z syndromem. Nauki ścisłe dają pojęcie konkretności, doświadczenia świata realnego, dają też możliwość pracy w grupie, pozwalają eksperymentować i obserwować. Zajęcia naukowe pomagają:

- rozwinąć słownictwo naukowe w kontekście życia codziennego;
- nauczyć faktów i eksperymentów;
- przejść od teorii do konkretności (rozwiązywanie problemów w świecie rzeczywistym).

Nauki ścisłe mają swój własny zasób słownictwa. Słowa i ich znaczenie muszą być wytłumaczone i wykorzystywane w odpowiedni sposób.

Uczniowie z FAS mogą nie być w pełni zdolni by posługiwać się mikroskopami. Operacje takie jak, przygotowanie preparatu, dobranie ostrości, jasności itd. mogą być trudne dla uczniów z FAS. Niekiedy uczniowie mogą mieć trudności w zrozumieniu poleceń, na co skierować mikroskop, mogą też nie wiedzieć jak opisać swoje obserwacje, potrzebują oni zazwyczaj większej ilości instrukcji, jak obsługiwać sprzęt naukowy. Zanim jednak uczeń będzie mógł obsługiwać sprzęt naukowy musi zostać zapoznany z warunkami bezpiecznego jego użytkowania, musi też przejść okres adaptacyjny w pracowni.

Jako że uczniowie z FAS potrzebują więcej czasu na zautomatyzowanie czynności należy wprowadzać informacje w nowych kontekstach. Proces przyswajania informacji może być podwyższony dzięki wprowadzaniu materiału naukowego przy użyciu pomocy naukowych. Takie nauczanie dodatkowo motywuje ucznia i jest łatwiejsze do przyswojenia.

W wyższych klasach przedmioty ściśle mogą być zbyt abstrakcyjne i skomplikowane dla uczniów z FAS.

Na uczniach z FAS trzeba wymusić naukę przedmiotów ścisłych, trzeba odpowiedzieć na ich osobiste pytanie „dlaczego”? Odkrywanie świadomości rozumienia nauk ścisłych motywuje uczniów, często odczuwają stres i frustrację z powodu bycia innymi, jednak nie potrafią lub nie mogą powiedzieć czemu tak się dzieje. Dzięki kierowanemu z dużą uwagą procesowi poznawania ciała ludzkiego i jego funkcji, poznawaniu funkcji mózgu uczniowie łatwiej mogą zrozumieć swoją „inność”. Dzięki takim ćwiczeniom nauczą się żyć ze swoimi problemami, rozumieją ten stan i go zaakceptują.

### Strategie postępowania z dzieckiem w szkole

- Pozwolenie na odmienne (własne) rozwiązywanie zadań;
- zaopatrzenie uczniów w organizery pracy;
- dostosowanie tempa pracy;
- używanie modeli do wyjaśnienia zagadnień naukowych;
- zapoznanie ucznia z jego potrzebami życia codziennego, ze sposobami rehabilitacji, z funkcjami mózgu i układu nerwowego;
- używanie tekstów o obniżonym poziomie trudności;
- używanie aktywujących metod redukujących potrzebę bogatego wysławiania się, pisanie i czytania;
- dostosowanie poziomu do możliwości;
- używanie programów komputerowych, które wspomogą proces nauczania;
- szczegółowe oznaczenia i opisy sprzętu i materiału;
- zadbanie o znajomość zasad używania sprzętu;
- dawanie dodatkowego czasu na testach i sprawdzianach;
- podpowiadanie uczniowi co ma robić, jak zacząć i jak skończyć wykonywanie polecenia;
- pozwolenie uczniowi używać kalkulator do obliczeń;
- pomoc uczniowi zorganizować pracę i odpowiednio zachowywać się;
- używanie wielu alternatywnych metod nauczania;
- zadbanie o różnorodność ćwiczeń: quizy, programy komputerowe itd.;



- zadbanie o wytłumaczenie innymi słowami poleceń testowych;
- pozwolenie uczniowi zaprezentować zdobyte umiejętności na jego własny sposób, poprzez wykonanie doświadczeń, modeli i nagranie osiągnięć;
- przystosowanie narzędzi sprawdzania wiadomości tak, aby zawierały polecenia oparte na wypowiedziach ustnych i praktycznych;
- skorzystanie z asysty osób trzecich na zajęciach;
- opracowanie nowych strategii nauczania przy pomocy innych nauczycieli.

### Sztuka

Uczniowie z FAS mogą wnieść wiele uzdolnień muzycznych i plastycznych do klasy. Nauczyciel powinien tak pokierować procesem nauczania, aby uwzględnić inne potrzeby dziecka i jego zdolności, w celu aktywizacji w obrębie przedmiotów artystycznych. Taniec, sztuka, muzyka i plastyka są tak ekspresyjnymi i komunikatywnymi dyscyplinami, że dziecko z FAS może być w nie zaangażowane tak głęboko, jak jest to tylko możliwe.

Praca na lekcjach sztuki zakłada:

- rozwijanie umiejętności wyrażania siebie;
- znajomość faktów i zasad tworzenia sztuki zdobytych przez aktywne uczestnictwo w zajęciach;
- wykorzystanie sztuki do rozszerzenia umiejętności tworzenia i występów publicznych;
- użycie wielu środków wyrazu w pokazywaniu swoich odczuć, myśli i wyobrażeń.

Edukacja muzyczna pozwala uczniowi na dostosowanie swoich zachowań do dźwięków. Jako forma komunikacji i tworzenia, słuchanie muzyki, jest pomocne w komunikowaniu się i wyrażaniu swoich myśli oraz odczuć w innej formie niż forma pisemna.

Edukacja taneczna pozwala przekształcić wyobrażenia i myśli w gesty i ruchy. Taniec jest zatem innym językiem dla ucznia z FAS. Tańcem mogą zajmować się nawet dzieci otyłe, których sprawność ruchowa jest na niższym poziomie, pod warunkiem, że dostaną wystarczająco dużo swobody do przystosowania swoich ruchów do rytmu muzyki. Edukacja przez taniec daje możliwość rozwinięcia umiejętności samowrażania się przez ucznia, kooperacji z innymi i zrozumienia dla swoich możliwości oraz możliwości innych.

Edukacja przez spektakle, przedstawienia teatralne pozwala uczniowi na wyrażenie siebie i zrozumienie różnic pomiędzy ludźmi. Dla ucznia z FAS udział w przedstawieniach może być ważnym ogniwem w rozwoju i dostosowaniu się do życia w społeczeństwie. Sztuki teatralne dają możliwość analizowania szeregu sytuacji, doświadczeń (pozytywnych i negatywnych) i ról, mogą pokazać jak rozwiązywać problemy, rozstrzygać konflikty i brać odpowiedzialność za zachowania i czyny. Na przykładzie przedstawień można nauczyć różnicy między właściwym i niewłaściwym zachowaniem społecznym i międzyludzkim, można też nauczyć zachowania w pracy i prawidłowej komunikacji. Tym samym uczniowie są dzięki temu typowi edukacji przygotowani do przyszłych wyzwań.

Edukacja rysownicza pozwala uczniowi zobaczyć potęgę tworzonego obrazu. Można dzięki niej poznać komunikację za pomocą obrazu. Uczniowie dostają możliwość tworzenia obrazów; godnych uwagi autoportretów i projektów opisowych.

### Strategie postępowania z dzieckiem w szkole

- Zapewnienie uczniom możliwości pracy w grupach;
- połączenie koncepcji projektów z realnym światem;
- uaktywnienie wszystkich zmysłów ucznia;
- używanie wielu metod i sposobów nauczania;
- aktywowanie ucznia i pobudzanie go na różne sposoby;
- uczenie odpowiedniego zachowania społecznego;
- zaopatrzenie uczniów w organizery z najważniejszymi zadaniami;
- dostosowanie tempa pracy do możliwości ucznia;
- używanie modeli do wyjaśnienia zasad;
- skierowanie uwagi ucznia na rejony, które dotyczą bezpośrednio jego osoby;
- dostosowanie trudności ćwiczeń do poziomu i możliwości ucznia;
- pomaganie uczniowi w zajęciach i uczenie go odpowiedzialności;
- zadbanie o możliwość ćwiczenia użycia słownictwa i wzbogacania go zarówno przy pracy zespołowej jak i w trakcie innych zajęć;
- skorzystanie z asysty osób trzecich na zajęciach, jeżeli zachodzi taka potrzeba;
- opracowanie nowych strategii nauczania przy pomocy innych nauczycieli.

Przygotowania, planowanie współpracy i pozytywne nastawienie w pierwszych dniach stworzy podwaliny pod dobrą naukę i pracę. Dobre stosunki z uczniem pomogą polepszyć atmosferę w klasie, poprawią też samopoczucie ucznia. Pracując wspólnie można stworzyć intelektualny, psychiczny i społeczny nastrój wspomagający naukę ucznia i zapewniający trwałość zdobytej wiedzy. Rozwijane są też zdolności i umiejętności ucznia z zakresu komunikacji i wiary we własne możliwości.<sup>6</sup>

Warto w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na kilka bardzo ważnych elementów dotyczących pracy z dzieckiem z FAS/ FAE.

### Ochrona ze strony rodziców i opiekunów

Rodzice i opiekunowie mają z dzieckiem najbliższy i trwający przez całe życie kontakt, a przez to stosunkowo najlepiej znają jego potrzeby i wiedzą jak zapewnić mu najskuteczniejszą ochronę i pomoc. Stąd konieczne jest, aby znali przysługujące im i ich dzieciom prawa. Aby mogli skutecznie walczyć o ich dobro. Szczególne zadanie i rola przypada rodzicom w sytuacji, gdy w rodzinie są też dzieci zdrowe. Nie mogą one czuć się odtrącone czy pokrzywdzone z uwagi na fakt, że rodzice więcej uwagi poświęcają dziecku choremu. Dzieci w relacjach z swoim chorym rodzeństwem nie mogą się ograniczać jedynie do opieki nad nimi, ale winny wspólnie się bawić, rozmawiać, przyjaźnić.

### Szkoła

Dziecko, które rozpoczyna naukę szkolną nie zawsze spotyka się, z racji swojego stanu zdrowia, z dobrym przyjęciem. Stąd konieczność przeprowadzenia przez rodziców lub opiekunów stosownych rozmów z personelem szkoły aby zapoznać ich z problemami dziecka, przekazać niezbędne informacje dotyczące strategii i sposobów postępowania z takim dzieckiem, omówić działania jakie winni oni podejmować w stosunku do dziecka, poinformować o konieczności przekazywania bieżących informacji o dziecku.

---

<sup>6</sup> Część praktyczną opracowano na podstawie: Teaching Students with Fetal Alkohole Syndrome / Effects – A resource Guide for Teachers, Special Programs Branch, British Columbia, Ministry of Education, 1996 r. tłumaczone J. Cholewa, A. Korzonek, s. 35-55.

### Pomoc społeczna

Rodziny osób obciążonych FAS lub FAE mogą wymagać dodatkowego wsparcia ze strony różnych instytucji pomocowych, do których będą zwracać się po pomoc o różnym charakterze – materialną, pedagogiczną, lekarską itp.

### Grupy wsparcia

Ważne, a nawet konieczne jest tworzenie rodzinnych grup wsparcia, aby rodzice dzieci z FAS i FAE mogli ze sobą współpracować, wymieniać się swoimi doświadczeniami, informować o swoich problemach w pracy z dzieckiem. To pozwoli im przezwyciężyć codzienne trudności, zmniejszy obciążenie psychiczne i pozwoli na nawiązanie kontaktów i więzi emocjonalnych z innymi rodzicami i opiekunami.<sup>7</sup>

Mamy nadzieję, że informacje zawarte w powyższym materiale pozwolą z jednej strony na lepsze zrozumienie dziecka obciążonego Alkoholowym Zespołem Płodu (FAS) lub Alkoholowym Efektem Płodu (FAE), z drugiej na zaplanowanie w stosunku do niego cyklu oddziaływań terapeutycznych, dydaktycznych, pedagogicznych, psychologicznych, społecznych czy wreszcie opiekuńczych. Jest szansa, że efekt tak podjętych i realizowanych wspólnie przez rodziców, opiekunów, wyspecjalizowaną kadrę lekarzy, psychologów, pedagogów i nauczycieli działań, przyczyni się do wszechstronnego rozwoju dziecka, pomoże mu rozwinąć jego możliwości w maksymalny i optymalny zarazem sposób. Mamy również nadzieję, że zaproponowane przez nas strategie i sposoby postępowania z dzieckiem chorym będą traktowane jako wskazówki do opracowania programów terapeutycznych, a także, że przyczynia się do praktycznego zastosowania tej wiedzy, przez fachowców mających kontakt z dziećmi z FAS/FAE w swojej pracy zawodowej.

---

<sup>7</sup> Opracowano na podstawie: Dzieci wymagające specjalnej opieki zdrowotnej. Fetal Alkohole Syndrome (Zespół Alkoholowy Płodu) i Fetal Alcoholoe Effects (Efekt Alkoholowy Płodu), red. M. Banach, Fundacja Oświecenia Publicznego, Kraków 2004r.s. 46-49

## **BIBLIOGRAFIA**

AASE J. M., Kliniczne rozpoznawanie Zespołu Alkoholowego Płodu (FAS), w: Uszkodzenia płodu wywołane alkoholem, PARPA, Warszawa, 1998

BANACH M. (red.), Dzieci wymagające specjalnej opieki zdrowotnej. Zespół Alkoholowy Płodu i Efekt Alkoholowy Płodu, Fundacja Oświecenia Publicznego, Kraków 2004

KUPKOWSKI Z., Wpływ alkoholizmu matki na rozwój płodu i dziecka nienarodzonego, *Pediatra Polski*, LXVII 1-2, 1992

Teaching Students with Fetal Alkohole Syndrome / Effects – A resource Guide for Teachers, Special Programs Branch, British Columbia, Ministry of Education, 1996

WORONOWICZ B. T., Alkoholizm jest chorobą, PARPA, Warszawa 1998

*Jacek Banach*

## **PROFILAKTYKA PRZEZ SPORT**

W Polsce i na świecie od dawna wykorzystuje się sport do działań profilaktycznych. W pracy z młodzieżą praktycznie dzieje się to na każdym poziomie kształcenia. Udział w szeroko pojętej kulturze fizycznej wpływa na kształtowanie postaw prospołecznych jak i prosomatycznych wychowanków. Jednocześnie tego oddziaływania jest warunkiem sprzyjającym działaniom profilaktycznym. Chodzi o takie oddziaływanie zarówno na stronę emocjonalno-wolicjonalną i intelektualno-sprawnościową, aby otrzymać taki pożądaný kierunek zmian, który zapewniłby akceptowany efekt profilaktyczny. Miały by one za cel ukształtować osobowość nie tylko przygotowaną do długotrwałej i starannej troski o swoje ciało, ale również trwale zmienić postawę społeczno-moralną człowieka. To, że działania profilaktyczne są naszą społeczną koniecznością nie trzeba nikogo przekonywać.

Już dawno już udowodniono, że profilaktyka jest znacznie mniej kosztowna niż skutki, jakie w różnych środowiskach wywołują współczesne problemy związane z patologią społeczną i koszty ponoszone na ich terapię i rehabilitację. Mamy także świadomość, iż zainteresowanie np. środkami uzależniającymi jest charakterystyczne nie tylko dla określonych grup, ale jest elementem życia całego społeczeństwa.

„Człowiek potrafi uzależnić się niemal od wszystkiego: od określonych osób, rzeczy, sytuacji czy substancji chemicznych; od telewizji, Internetu, komputera, muzyki czy sportu; od popędów, jedzenia i emocji.”<sup>1</sup> Profilaktyka jest bardzo ważnym elementem oddziaływań wychowawczych i socjalizacyjnych. Ma ograniczać możliwość występowania zachowań ryzykownych, czyli działań zwiększających prawdopodobieństwo pojawienia się czynników uniemożliwiających prawidłowy rozwój człowieka w różnych sferach jego funkcjonowania: zdrowotnej, psychologicznej, społecznej. Z drugiej zaś strony ma wzmacniać działanie czynników chroniących, do których można zaliczyć: silną więź emocjonalną z rodzicami, zainteresowanie nauką szkolną, zdolności umożliwiające dobre wyniki w nauce, regularne praktyki religijne, uwewnętrzniony szacunek do norm, wartości, autorytetów, stałą opiekę,

---

<sup>1</sup> M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Jedność, Kielce 2001, s. 12.

wrażliwość społeczną, poczucie własnej skuteczności.<sup>2</sup> Punktem wyjścia do określenia zadań tak ujmowanej profilaktyki będzie rozpoznanie (diagnoza) czynników ryzyka i czynników chroniących.

Pozwoli to na opisanie stopnia zagrożenia dzieci i młodzieży, i w konsekwencji na określeniu grup o właściwym poziomie ryzyka tj. grup niskiego, podwyższonego i wysokiego ryzyka a co za tym idzie określenie właściwego dla danej grupy poziomu profilaktyki. Właściwie postawiona diagnoza czynników ryzyka i chroniących w konkretnych społecznościach w tym także w szkolnej daje możliwość przyjęcia do realizacji działań profilaktycznych w ramach profilaktyki pierwszo-, drugo- czy trzeciorzędowej. W szkole mamy do czynienia z działaniami w ramach profilaktyki pierwszorzędowej.

„Program szkolnej profilaktyki to ogół działań chroniących dzieci i młodzież przed zakłóceniami w rozwoju i interwencyjnych w sytuacji pojawiających się zagrożeń. Obejmuje działania podejmowane w czasie realizacji programów nauczania i programu wychowawczego, gdy realizowane są zadania ogólne szkoły, a także działania specyficzne dla profilaktyki.”<sup>3</sup> Jak pisze m. Dziewiecki „najważniejszym zadaniem szkoły jest tworzenie odpowiedniego kontekstu wychowawczego, który polega na promowaniu krytycznego i odpowiedzialnego kontaktu wychowanków z rzeczywistością. Bolesnym paradoksem naszych czasów jest, że uczniowie polskich szkół coraz więcej wiedzą o otaczającym ich świecie, o komputerach i astronomii, a coraz mniej o rozumieją samych siebie.”<sup>4</sup>

Jeżeli działania profilaktyczne mają być skuteczne należy brać pod uwagę trzy podstawowe cele, które pozwalają na ukazanie istoty działania, albowiem identyfikują zjawiska, na jakie ukierunkowany jest program profilaktyczny: behawioralne, społeczne i zdrowotne.<sup>5</sup>

Szkolny program profilaktyczny to program profilaktyki środowiskowej, taki, w którym obiektem działań jest całe środowisko szkolne. Zakłada realizację celów poprzez wykorzystanie różnorodnych strategii: informacyjnych, edukacyjnych, działań alternatywnych, wczesnej interwencji, zmian przepisów, zmian środowiskowych.

To, w jakim stopniu poszczególne strategie znajdą swoje zastosowanie w gimnazjum, *zależy* od wielu czynników, zwłaszcza:

- od wyników diagnozy obszarów problemowych szkoły;
- od zasobów szkoły, w tym szczególnie kompetencji jej pracowników;

---

<sup>2</sup> M. Sigm, E. Węgrzyn-Jonek, Budowanie szkolnego programu profilaktyki, Rubikon, Kraków 2002, s. 10.

<sup>3</sup> Tamże, s. 13.

<sup>4</sup> M. Dziewiecki, Nowoczesna ....., dz. cyt., s. 171.

<sup>5</sup> Z. Gaś, Psychoprofilaktyka. Procedury konstruowania programów wczesnej interwencji, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 15.



- od możliwości i warunków współpracy szkoły ze środowiskiem lokalnym.

„Większość programów profilaktycznych adresowanych do dzieci i młodzieży realizowanych jest na terenie szkoły. Z tego powodu bardzo ważne jest, aby środowisko szkolne sprzyjało takim działaniom. Szczególną rolę w tym zakresie mają do spełnienia: kierownictwo szkoły, pedagog/psycholog szkolny, nauczyciele i rodzice.”<sup>6</sup>

Jedną ze sfer aktywności dzieci i młodzieży jest sport. I jako taki, jest on istotnym i znaczącym elementem wielu programów profilaktycznych. Wybór właściwego sportu – dyscypliny sportowej do działań, uzależniony jest od możliwości, jakimi dysponuje nauczyciel-wychowawca. Dotyczy to jego umiejętności praktycznych, sprawności i bazy, którą dysponuje.

W ostatnich latach XX wieku a konkretnie w latach 90-tych pojawiała się na mapie sportów w Polsce, nowa i do niedawna jeszcze niedostępna forma aktywności sportowej i rekreacyjnej. Tą nową dyscypliną jest gra w golfa. Dla przeciętnego człowieka kojarzy się z elitarnością i wielkimi pieniędzmi, bowiem najlepiej zarabiającym sportowcem w skali świata jest Tiger Woods – amerykański golfista. W golfa gra się od średniowiecza – Szkocja jest kolebką tego sportu i tam nastąpił jego największy rozwój. Potem w wyniku ekspansji kolonialnej Wielkiej Brytanii przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, Azji i Afryki. Był wszędzie tam gdzie były angielskie kolonie. W Europie rozwijał się równie dynamicznie jak w innych częściach świata.

Grę w golfa można zaliczyć do gier o największych tradycjach, długiej, kilkusetletniej historii, mającą bardzo mocno rozwinięty od lat system rozgrywek dla zawodowców i amatorów.

Gdy przyjrzymy się bliżej tej dyscyplinie, możemy stwierdzić, że posiada ona walory doskonale nadające się do działań profilaktycznych. Można tą grę z powodzeniem wprowadzać do zajęć wychowania fizycznego na każdym poziomie kształcenia. Zarówno w postaci zajęć obowiązkowych w szkole a także zajęć pozaszkolnych i pozalekcyjnych.

Dlaczego golf może stać się ważnym elementem profilaktyki i z czego to wynika?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie należy zapoznać się wcześniej z ideą tego sportu, jego uwarunkowaniami i szansami, jakie niesie z sobą wykorzystanie tej dyscypliny pracy z młodzieżą.

---

<sup>6</sup> Z. Gaś, Tworzenie środowiska szkolnego sprzyjającego działaniom profilaktycznym, w; Psychopatologia i psychoprofilaktyka. Przejawy narkomanii, alkoholizmu, przemocy, zaburzeń psychicznych w rodzinie i szkole oraz możliwości im przeciwdziałania, OW „Impuls”, Kraków 2000, s. 441.

Gra w golfa polega na uderzaniu piłeczki golfowej w taki sposób, aby wpadła ona do specjalnie wykonanego dołka. Piłkę uderza się kijami golfowymi różnego typu. Gra się na polu golfowym, rozległym obszarze zieleni specjalnie przygotowanym do gry (od kilkudziesięciu do ponad stu hektarów). Golf ma swoją tradycję i etykietę, ukształtowaną na przestrzeni kilkuset lat.. Tego młodzi adepti golfa uczą się na samym początku spotkania z golfem. Odwołania do tradycji i etyki gry to niezwykle ważny element reguł gry (przepisów). Golf player = gentleman. To jedna z niewielu gier (może nawet jedyna) gdzie zachowanie i szacunek dla innych współgraczy jest nieodzownym elementem uczestnictwa w rywalizacji. Golf ma swoją otoczkę, wewnętrzne reguły lokalne i przepisy obowiązujące z małymi zmianami od 1764. Podobnie rzecz ma się z wymogami etykiety dotyczącymi zachowania się. To nade wszystko szacunek dla wszystkich uczestników gry, nauka i realizowanie w praktyce zasad fair play, zachowanie ciszy i spokoju, kulturalne wyrażanie emocji. Golf wyrabia poczucie tolerancji i zachowania dystansu, zarówno wobec siebie jak i dla innych uczestników gry, dla wszystkich obecnych na polu golfowym w każdym momencie bez względu na rodzaj i wagę rywalizacji. Styl bycia prawdziwego golfisty to cierpliwość dla siebie i innych, sprawiedliwa samoocena. To realistyczne, szczerze i życzliwe podejście do wszystkich uczestników gry. Do tego dochodzi jeszcze właściwy strój – czysty, schludny i zadbany. Ten element w golfie jest jedną z ważniejszych zasad a jego nieprzestrzeganie może prowadzić nawet do dyskwalifikacji.

Aby znaleźć się na polu golfowym należy włożyć sporo wysiłku. To miejsce szczególne. Inne niż pozostałe „boiska świata”. Uczestnictwo w kulturze fizycznej rozumianej jako wpływanie na umysłową, moralną i estetyczną stronę osobowości może być szczególnie interesująco realizowane poprzez uczestnictwo w aktywności fizycznej związanej z grą w golfa. Oczywiście pozostaje też strona oddziaływania fizycznego oraz związanego z nim wsparcia dla psychiki, które w golfie wyraża się na wiele sposobów. Gra w golfa to odejście od masowego stereotypu uczestnictwa w kulturze fizycznej rozumianej jako kształcenie własnego ciała i jego poziomu wytrenowania, gdzie na plan dalszy spycha się wszechstronne oddziaływania tego procesu na wszystkie strony osobowości.

Golf to gra dająca odprężenie i relaks, to aktywny wypoczynek w kontakcie z naturą, najczęściej w najpiękniejszych miejscach, na świeżym powietrzu i w ciszy.

W zależności od nastroju i samopoczucia można grać indywidualnie w ciszy i skupieniu, szukać odprężenia i wyciszenia. Można też ciesząc się z towarzystwa będących z nami osób bawić się wspólnie i czerpać radość ze wspólnej gry.

Golf może być sportem całego życia, co jest zgodne z obowiązującą podstawą programową z wychowania fizycznego. Realizowanie zajęć z golfa daje możliwość wpływania na wszystkie strony osobowości a przez nie na środowisko biospołeczne, w którym przebywa wychowanek.

Jest to realizacja koncepcji amerykańskiej szkoły-wychowania poprzez ciało- „education through the physical” lub francuskiej koncepcji – wychowanie przez ruch – „l’education par le mouvement”.

Zajęcia z golfa można realizować w szkole jako część obowiązkowych lekcji wychowania fizycznego jak i w formie wycieczek dydaktycznych z tego przedmiotu lub jako zajęcia pozaszkolne czy pozalekcyjne. Zajęcia obowiązkowe w szkole mogą się odbywać po wprowadzeniu do zestawu szkolnych programów nauczania programu zajęć z golfa. Wcześniej jednak nauczyciel powinien przejść kurs na „Zielona Kartę” na najbliższym polu golfowym, chyba że już wcześniej posiada umiejętności z podstaw tej gry. Potem powinien zaplanować, jakie zajęcia będzie prowadził i jaki sprzęt jest niezbędny do ich przeprowadzenia. Zajęcia należy rozpocząć od najprostszych ćwiczeń. To ćwiczenia z puttowania – trafianie do dołka z bliskiej odległości. Na lekcji powinno się przekazywać wiedzę o podstawach golfa dotyczącą historii, etyki i zasad postępowania oraz bezpieczeństwa. Mimo iż zajęcia odbywają się w szkole (sala gimnastyczna, boisko) to powinny obowiązywać zasady jak na polu golfowym – ma to przygotować uczniów do wycieczki dydaktycznej z golfa oraz poprzez praktyczne stosowanie elementów etyki i zasad fair play wpływać na nich wychowawczo.

Nauczanie teorii można realizować poprzez metodę projektu czy portfolio z wykorzystaniem Internetu. Metoda webquest nadaje się doskonale do pracy z młodzieżą a jej opanowanie przez nią technologii informacyjnej pozwala na ciekawe i szybkie przekazanie najważniejszych elementów teorii, która powinna mieć zastosowanie na lekcjach. (II i IV etap kształcenia).

Stworzenie przez nauczyciela w Internecie baz danych, z których czerpać powinni wiedzę uczniowie wydaje się tym bardziej celowe, że można tam umieścić elementy sprawdzające wiedzę i sprzyjające obiektywnej samoocenie.

Z praktycznych zajęć (IV etap kształcenia) jakie przeprowadziłem w 2006 roku, a do których zaliczyć można: – wycieczki dydaktyczne na pole golfowe, – zajęcia na wychowaniu fizycznym zrealizowane w roku szkolnym 2007/2008, – kilkadziesiąt wyjazdów dydaktycznych w ramach „Szkolnej akademii golfa”, którą realizuję wraz Polskim Związkiem

Golfa będącym formalnym patronem tych przedsięwzięć, można wysnuć następujące wnioski:

1. golf jest atrakcyjną formą wychowania fizycznego i uczniowie chętnie uczestniczą w takich zajęciach;
2. golf jest czynnikiem wychowawczym, wyzwała właściwe zachowania i utrwala dobre nawyki;
3. golf odgrywa rolę integrującą, daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności do grupy;
4. golf wpływa na zdrowie fizyczne i psychiczne.

Szczególnie ważną rolę odgrywają praktyczne spotkania na polu golfowym. To nie tylko moment na doskonalenie swoich umiejętności gry, ale też na obserwowanie w praktyce wszystkich wcześniej poznanych reguł gry, zachowań, stroju, kultury bycia. Pobyt w takim miejscu wymusza na uczestnikach wycieczki dydaktycznej podobne zachowania i daje możliwość sprawdzenia w praktyce wcześniej zdobytej wiedzy i umiejętności. Pole golfowe w szerokim tego słowa znaczeniu – obejmujące nie tylko „boiska do gry”, ale całą infrastrukturę towarzyszącą jest miejscem sprawdzenia i doskonalenia umiejętności sportowych oraz ćwiczenia pożądaných zachowań, jakie powinny tam obowiązywać.

Ważnym elementem profilaktyki będzie zabranie wychowanków na zawody golfowe – turniej golfowy. Obserwacja tych zmagania – najlepiej zawodowych golfistów – oraz całej otoczki zawodów, związanej z ceremoniałem, etyką i regułami pozwoli w praktyce zweryfikować wiedzę i umiejętności nabyte w czasie nauki golfa. Wcześniejsze przygotowanie teoretyczne i praktyczne pozwoli wychowankom wyłapać wszystkie aspekty związane z tą grą a ich rozpoznawanie świadczy o zrozumieniu obowiązujących zasad. Drugim istotnym elementem jest obserwacja zachowania kibiców w tej grze. To sport całkowicie inny i niespotykany pod względem kibicowania. Kibic musi pamiętać, aby przestrzegać reguł dopingu i właściwie się zachowywać.

Istotne znaczenie profilaktyczne miałyby też zorganizowanie uczestnictwa wychowanków w oficjalnym turnieju golfowym, najlepiej organizowanym przez Polski Związek Golfa. Na przykład w jednym z turniejów edycji „Play Golf” – dla początkujących golfistów albo nawet w jednym ze spotkań w ramach cyklu Pro-Am-Tour, gdzie gracze zawodowi spotykają się z amatorami wspólnie biorąc udział w grze.

Patrząc na wychowawcze oddziaływanie sportu golfowego, które musi towarzyszyć nauce tej dyscypliny sportu nasuwa się refleksja, że ta gra powinna być wprowadzana do

obowiązkowych zajęć z wychowania fizycznego w szkołach na wszystkich poziomach kształcenia. Jej atutem jest wszechstronne oddziaływanie wychowawcze, kształtujące pozytywne postawy i zachowania. Bez tych postaw nie ma uczestnictwa w tej grze. Gra ta bardzo mocno akcentuje pożądane zachowania i piętnuje złe postępowanie, daje możliwość wykazania się znajomością reguł gry i ich praktyczną realizacją. Przez to wpływa na postawy obowiązujące poza sferą golfową. Gra w golfa jest też stylem bycia, przenosi zachowania z „boiska” na inne obszary działalności. To właśnie jest zadaniem szkoły a realizowanie jej celów wychowawczych może odbywać się na lekcjach wychowania fizycznego poprzez edukację golfową, która w tym wypadku doskonale się do tego nadaje.

Treści wychowania fizycznego powinny być rozszerzane o zajęcia z golfa szczególnie w tych szkołach, które mają do tego warunki. Warunkiem podstawowym jest bliskie położenie pola golfowego, bowiem nie ma golfa bez pola golfowego! W Polsce jest obecnie kilkadziesiąt takich obiektów, niektóre na poziomie światowej klasy. Praktycznie wokół wszystkich większych polskich miast funkcjonuje już po kilka takich obiektów. Niezbędne jest też przygotowanie nauczycieli do pełnienia tych zajęć. Dzisiaj tylko na AWF we Wrocławiu prowadzi się edukację golfową dla studentów tejże uczelni. Dlatego nauczyciele powinni zadbać, aby przy udziale szkół, w których pracują o poszerzenie swojej wiedzy i umiejętności z zakresu tej gry. To powinno dać w perspektywie nadchodzących lat wzmocnienie udziału tej dyscypliny sportowej w procesie kształcenia i wychowania młodzieży a także przyczynić się do działań profilaktycznych wykorzystujących sport w swej działalności.

Pierwsze próby takiej działalności podjęto w Liceum Ogólnokształcącym w Krzeszowicach, gdzie wprowadza się stopniowo grę w golfa do zajęć obowiązkowych na wychowaniu fizycznym. Towarzyszy temu współpraca z lokalnym polem golfowym w Paczółtowicach, zlokalizowanym w bezpośredniej bliskości Krakowa. Prowadzi się tam wszechstronną edukację golfową, przejawiająca się przez uczestnictwo młodzieży w zajęciach obowiązkowych z golfa – według autorskiego programu nauczania golfa, poprzez system wycieczek edukacyjnych na pole golfowe, organizację zawodów golfowych w szkole i na polu golfowym, przez współudział i pomoc w przeprowadzeniu imprez światowej klasy – np. Turniej Seniors Championship 2008.

Całość działań odbywa się pod oficjalnym patronatem Polskiego Związku Golfa, dbającego o właściwy poziom merytoryczny i metodyczny wszystkich poczynań. W czerwcu 2008 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej uznało wartość tego programu uznając go laureatem konkursu „Alternatywne programy wychowania fizycznego i sportu szkolnego”.

W 2008 roku Polski Związek Golfa organizować będzie cykl konferencji promujących sport golfowy w Polsce. Swoją ofertę współpracy i promocji golfa kieruje do dyrektorów szkół i nauczycieli wychowania fizycznego. Jest szansa, aby golf przez to stał się bardziej dostępnym narzędziem profilaktyki, do której jest tak bardzo predysponowany. Pozwoli to w przyszłości wychowywać młodzież poprzez wzorce zachowań wyniesione z „największego boiska świata” – z pola golfowego.

### BIBLIOGRAFIA

DZIEWIECKI M., *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Jedność, Kielce 2001.

Gaś, *Psychoprofilaktyka. Procedury konstruowania programów wczesnej interwencji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

MARGASIŃSKI A., B. ZAJĘCKA (red.), *Psychopatologia i psychoprofilaktyka. Przejawy narkomanii, alkoholizmu, przemocy, zaburzeń psychicznych w rodzinie i szkole oraz możliwości im przeciwdziałania*, Oficyna wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000

SIGM M., WĘGRZYN-JONEK E., *Budowanie szkolnego programu profilaktyki*, Rubikon, Kraków 2002.

**III.**

**RECENZJE**



## RECENZJE

*Małgorzata Klecka*

*FAS-cynujące dzieci*

*Wydawnictwo św. Stanisława BM*

*Kraków 2007, ss. 175*

Problematyka FAS (Fetal Alkohole Syndrome) czyli Alkoholowego Zespołu Płodowego jest stosunkowo młoda. Jeżeli można tak powiedzieć o zjawisku, które w polskiej nauce obecne jest zaledwie od 1999 roku. Chorobą tą zajmują się naukowcy już od trzydziestu kilku lat, a konkretnie od 1973, kiedy to amerykańscy badacze K. L. Jones i W. Smith opisali i tak właśnie nazwali zespół zaburzeń charakterystyczny dla dzieci, których matki w czasie ciąży piły alkohol. Co nie znaczy że są pierwszymi i jedynymi, którzy tą problematyką się interesują. Wcześniej teratogeny wpływ alkoholu na rozwijający się organizm wykazali m.in. D. Papara-Nicholson, S. Sandor, P. Lemoine i inni. Od lat siedemdziesiątych problematyką tą interesują się badacze w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji, Niemczech, Finlandii i wielu innych krajach. Do Polski dociera za sprawą Małgorzaty Kleckiej, która corocznie od 1999 organizuje w Łędzinach na Śląsku, kolejne „Światowe Dni FAS”, przybliżając polskim specjalistom: lekarzom, pedagogom, psychologom, pracownikom socjalnym oraz co najważniejsze rodzicom adopcyjnym i zastępczym, specyfikę Alkoholowego Zespołu Płodowego. Można stwierdzić, iż z Łędzin Małgorzata Klecka, uczyniła wiodący w Polsce ośrodek, zajmujący się diagnozowaniem, terapią i organizowaniem różnych form pomocy i wsparcia dla dzieci z Fas, ich rodziców i opiekunów.

Alkoholowy Zespół Płodowy to najczęstsza przyczyna wad wrodzonych płodu i wiąże się on między innymi z upośledzeniem umysłowym, dysmorfią twarzy, stawów i kończyn, niską wagą urodzeniową dziecka. Rozpoznanie Zespołu oparte jest o cztery podstawowe kryteria: dysmorfie twarzy, zaburzenia układu nerwowego, deficyt wagi i mały obwód głowy po urodzeniu, stwierdzony fakt picia alkoholu przez matkę w okresie ciąży. Można stwierdzić, że w większości przypadków opiera się na rozpoznaniu klinicznymi wywiadzie

dotyczącym picia alkoholu przez ciężarną. Na szczęście nie jest to jedyny sposób na określenie występowania FAS. Dzisiejsza medycyna ma do dyspozycji o wiele precyzyjniejsze narzędzia diagnostyczne, do których można zaliczyć: rezonans magnetyczny, tomografię komputerową mózgu, emisyjną tomografię pozytronową, badanie rentgenowskie czaszki elektroencefalografię, badanie audiologiczne na oznaczenie zaburzonych obszarów. W procesie diagnostycznym można także wykorzystać badania markerów biologicznych takich jak: smółka niemowlęcia, transferyna z niedoborem węglowodanów i transferazy gamma-glutamylowa, które stanowią alternatywę zwłaszcza wobec zadawania pytań czy stosowania kwestionariuszy przy badaniu konsumpcji alkoholu.

W niniejszej pracy autorka w sposób przystępny i zrozumiały dla każdego, przybliżyła zagadnienia związane z problematyką funkcjonowania dziecka z FAS. W kilkunastu rozdziałach opisuje najważniejsze elementy dotyczące specyfiki tego zaburzenia, wyjaśniając podstawowe mechanizmy powodujące występowanie u dzieci szeregu zaburzeń, społecznego i nie tylko, funkcjonowania. Zwraca uwagę na szkodliwe działanie alkoholu na organizm rozwijającego się płodu, przedstawia rozwój prenatalny dziecka, budowę mózgu i jego znaczenie dla prawidłowego wzrostu, rozwoju i zachowania dziecka. Całość ilustruje w znakomity sposób przykładami wziętymi z życia, łącząc treści ściśle teoretyczne z praktyczną wiedzą i przykładami dzieci. Zwraca uwagę na problemy, jakie pojawiać się mogą w kontaktach dziecka z rodzicami w domu, rówieśnikami, wychowawcami, nauczycielami w przedszkolu, szkole czy innych instytucjach edukacyjnych. Dlatego znaczna część książki przedstawia codzienne zmagania dzieci, ich odruchowość, problemy z przywiązaniem, czy problemy metaboliczne. Trzy świadectwa (historia Joline, opowieść Agaty i Teresy), pojawiające się na koniec, pozwalają lepiej zrozumieć złożoność problemów, z jakimi na co dzień muszą borykać się dzieci, ich rodzice i opiekunowie.

Czytając książkę Małgorzaty Kleckiej mamy wrażenie, że napisała ją osoba łącząca wiedzę z praktyką, co łatwiej zrozumieć, gdy uświadomimy sobie, że z wykształcenia jest pielęgniarką, a z powołania pedagogiem, wychowawcą, opiekunem, nauczycielem, Rodzicem.

Warto także zwrócić uwagę na dołączony do książki pierwszy polski film, ilustrujący omawiane w książce treści, zawierający komentarze, wypowiedzi osób zajmujących się diagnozowaniem, terapią i pracą z dzieckiem z FAS, rodziców zastępczych, czy wreszcie samych dzieci.

Reasumując należy stwierdzić, że książka Małgorzaty Kleckiej „Fascynujące dzieci” stanowi godną polecenia pozycję tym, którzy z jednej strony profesjonalnie zajmują się

pomocą rodzinom: a zatem pracownikom instytucji edukacyjnych, opiekuńczo-wychowawczych, pracownikom socjalnym czy organizatorom opieki zastępczej, a z drugiej strony także tym, którzy mają problemy ze swoimi własnymi, adoptowanymi lub powierzonymi w opiekę dziećmi, a którzy w swojej codziennej trosce o ich dobro spotykają się niezrozumiałymi i na pozór niewytłumaczalnymi zachowaniami swoich podopiecznych. Jest szansa, że jeżeli przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt picia przez matkę dziecka alkoholu w czasie ciąży, to zrozumieją dzięki lekturze mechanizmy ich funkcjonowania. Że lektura książki pozwoli im na stosowną refleksję i zastanowienie, a także zachęci do dalszych poszukiwań. Można tę książkę traktować jako pozycję zawierającą wiele nie tylko teoretycznych, ale i praktycznych wskazań w tej skomplikowanej materii, jaką jest praca z dzieckiem z FAS.

*Marek Banach*